

KULTURA
MEDIA
TEOLoGIA

55
2023

ISSN 2081-89-71

KWARTALNIK NAUKOWY
WYDZIAŁU
TEOLOGICZNEGO
UKSW W WARSZAWIE



KULTURA
MEDIA
TEOLÓGIA

NUMER 55/2023

TEMAT NUMERU

W KRĘGU WSPÓŁCZESNYCH ZAGADNIENÍ
DZIENNIKARSTWA, MEDIÓW I KULTURY

KULTURA – MEDIA – TEOLOGIA

KWARTALNIK NAUKOWY WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UKSW W WARSZAWIE

ISSN 2081-8971

Wydawca	Wydział Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego Warszawie, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa
Redakcja	ks. dr hab. Rafał Leśniczak, prof. UKSW (redaktor naczelny) ks. dr Waldemar Bartocha (zastępca redaktora naczelnego) dr Marta Jarosz (sekretarz redakcji) dr Dagmara Jaszewska dr Mateusz Kot ks. dr hab. Waldemar Linke, prof. UKSW dr hab. Małgorzata Laskowska, prof. UKSW
Rada naukowa	ks. prof. dr hab. Stanisław Dziekoński (UKSW) ks. prof. dr hab. Witold Kawecki (UKSW) prof. dr hab. Jan Stanisław Wojciechowski (UJ) prof. dr hab. Rafał Habielski (UW) ks. dr hab. Krzysztof Stępiak, prof. UKSW ks. dr hab. Jarosław Woźniak (KUL) ks. dr hab. Mieczysław Różański, prof. UWM Olsztyn dr hab. Mariola Marczak, prof. UWM Olsztyn dr hab. Anna Czajka-Cunico, prof. UKSW dr hab. Damian Guzek, prof. UŚ prof. dr Michał Masłowski (Université Paris IV – Sorbonne) Prof. Andrius Vaišnys (Uniwersytet Wileński – Litwa) Doc. Mgr. Katarína Fichnová, PhD. – Uniwersytet Konstantyna Filozofa w Nitrze (Słowacja) Prof. Dr. Alexander Fedorov, Ed.D., (Państwowy Uniwersytet Ekonomiczny w Rostowie, Rosja) Prof. Imre Szíjártó, Ph.D. (Uniwersytet Károly'a Eszterházy'ego w Egerze, Węgry) Prof. Paul A. Soukup, S.J. (Santa Clara University, USA) Prof. Daniel Arasa (Pontificia Università della Santa Croce, Włochy) Prof. Norberto González Gaitano (Pontificia Università della Santa Croce, Włochy) prof. HSE dr hab. Victor Khroul (National Research University – Higher School of Economics, Rosja) dr Marta Jarosz oraz Zespół
Korekta	Maciej Faliński
Skład	dr hab. Andrzej Adamski, prof. WSiZ
Logo	Igor2008, https://pixabay.com
Na okładce	Kultura–Media–Teologia, ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa
Adres redakcji	e-mail kmt.uksw@gmail.com ; www.kmt.uksw.edu.pl
Kontakt	

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Wersję pierwotną (referencyjną) wydawanego czasopisma stanowi publikacja online dostępna na stronie kmt.uksw.edu.pl

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego,
Warszawa 2023

Spis treści

Artykuły i rozprawy

GRZEGORZ BACHANEK

Polskie zwyczaje związane z umieraniem, a kształtowanie tożsamości
w świetle życia i twórczości Zofii Kossak 5

JOANNA DRZAZGOWSKA, MAREK MOSAKOWSKI

Głosy francuskiego oświecenia o Portugalii i trzęsieniu ziemi w Lizbonie 19

GRZEGORZ MAZIARCZYK

Film interaktywny: pomiędzy narracją a bazą danych 37

JOANNA MIKOSZ

Prasa katolicka ukazująca się w Sandomierzu w latach 1907-2022.
Szkic bibliograficzny 53

NORBERT MOJŻYŃ

Hasło „bratniego narodu ukraińskiego” w przekazach informacyjnych oficjalnych
mediów rosyjskich w 2022 roku na przykładzie portali informacyjnych 77

TOMASZ PAWŁOWSKI

Zwierzęta jako teksty pisane *Digitus Dei*. Proza Roberta Pucka
wobec tradycji symbolograficznej 103

WERONIKA SARAN

Strategies to Promote COVID-19 Vaccinations in the United States.
A Content Analysis of the „We Can Do This” Campaign Videos 127

KS. DARIUSZ RAŚ, ANNA PRUSAK, MARTA WOŹNIAK

W poszukiwaniu rzetelności: analiza jakości
dziennikarstwa na portalu DEON.pl 143

RENATA RYBA

Staropolskie refleksje na temat wolności i niewoli – z perspektywy
chrześcijańskiej moralistyki (na wybranych przykładach)

159

Recenzje i sprawozdania

DANUTA KÜNSTLER-LANGNER

Recenzja książki: Marek Prejs, *Kalwarie polskie. Perspektywa komunikacyjna*,
Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Seria „Communicare”,
Warszawa 2022, ss. 296.

185

MATEUSZ KOT

Sprawozdanie z Seminarium Naukowego „Badania nad dziennikarzami
w Polsce: problemy, dylematy i wyzwania metodologiczne”,
Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, 9-10 lutego 2023 roku.

191

Grzegorz Bachanek

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID 0000-0002-9154-2299

Polskie zwyczaje związane z umieraniem, a kształtowanie tożsamości w świetle życia i twórczości Zofii Kossak

Polish Customs linked to dying and shaping of the identity
in the light of life and work of Zofia Kossak

Abstrakt

W twórczości Zofii Kossak spotykamy liczne opisy polskich zwyczajów związanych z umieraniem. Ukazuje ona między innymi znaczenie obecności przy umierającym, umierania jako czasu pojednania, śmierci we własnym domu, czuwania przy ciele zmarłego, obrzędów pogrzebu, stypy, Dnia Zadusznego i innych form pamięci o zmarłym. W perspektywie autorki te zwyczaje wypływają z rozumienia człowieka jako osoby żyjącej we wspólnocie. Pomagają człowiekowi odkrywać związek z żyjącymi wcześniej pokoleniami, z rodziną, sąsiadami, regionem i krajem. Chronią przed poczuciem wyobcowania, cynizmem, chronicznym lękiem, pragnieniem zemsty, rozpaczą. Zofia Kossak z szacunkiem odnosi się do zwyczajów chrześcijańskich, ale także wcześniejszych, z których wiele jest nośnikami trwałych wartości. Tym niemniej zwyczaje ludności chłopskiej są ukazywane w niewielkim stopniu.

Słowa kluczowe

Kossak Zofia, umieranie, śmierć, zwyczaje, tożsamość

Abstract

In the work of Zofia Kossak, we encounter numerous descriptions of Polish customs linked to dying. In particular, she shows the meaning of presence next to the dying person, dying as a time of reconciliation, dying in one's home, vigil next to the body of the deceased, rituals connected to the funeral, wake, All Souls Day and other forms of remembering the deceased person. In the perspective of the author, these customs result from understanding humans as living in community. They help people discover the relationship with previous generations, with their family, with neighbors, the region and country. They protect them from feeling alienated, cynicism, chronic fear, desire for revenge, despair. Zofia Kossak refers to Christian customs with respect, but she does also to the ones that have existed before, many of which carry lasting values. However, customs of peasants are shown to little extent.

Key words

Kossak Zofia, dying, death, customs, identity

Artykuł jest poświęcony wybranym polskim zwyczajom związanym z umieraniem. Refleksja opiera się na twórczości Zofii Kossak (1889-1968), znanej polskiej pisarki, której liczne książki przełożone zostały na około dwadzieścia języków. Celem jest ukazanie myśli Kossak dotyczącej roli tych zwyczajów w umacnianiu więzi rodzinnych, sąsiedzkich i narodowych, zwrócenie uwagi na kulturowe bogactwo przekazywane z pokolenia na pokolenie, na znaczenie tego elementu polskiej kultury. Podjęcie tego tematu związane jest z obserwowanym zdaniem autora zjawiskiem słabnięcia wspomnianych zwyczajów.

Obecność przy umierającym

W pracy *Dziedzictwo*, poświęconej historii własnego rodu, Zofia Kossak ukazuje śmierć swojego pradziadka Wojciecha Gałczyńskiego (+1857). Gdy stan chorego się pogorszył, domownicy posłali równocześnie i po księdza, i po lekarza. Od razu wysłane zostały też telegramy do bliskich krewnych. Chory przyjął sakramenty ze spokojem i pobożnością. Lekarz cały czas czuwał przy nim w jego domu, ale nie dawał nadziei na powrót do zdrowia. Chory był przytomny, świadomy zbliżającej się śmierci. Żegnał się z bliskimi – z żoną, matką, dziećmi. Jedna z córek Zofia nie zdążyła przyjechać z Francji, ale umierający ojciec o niej pamiętał i mówił: „Zosia spieszy się, ale nie zdąży”. A później: „Zosia jest dzielna”. Żegnał się zatem ze swoją córką, chociaż fizycznie jej przy umierającym ojcu nie było. Te słowa odchodzącego przekazane przez świadków będą dla córki bardzo ważne. Po przyjeździe, już po pogrzebie ojca, Zofia najpierw uda się na jego grób. Samotnie spędzi tam dłuższy czas. Przypomni sobie jego ostatnie słowa, odniesie do swojej sytuacji. Dostrzeże w nich wezwanie do odpowiedzialności za bliskich, szczególnie za dzieci, których nie może zawieść¹. Słowa umierającego ojca chronią córkę przed lękiem i zniechęceniem. Pomagają spojrzeć w przyszłość z nadzieją i odwagą. Uczą widzenia siebie nie w neurotycznej izolacji, ale w ciągu pokoleń podejmujących wspólne zadania.

Sama Zofia Kossak także umierała otoczona bliskimi. W 1967 roku nasiliła się jej choroba serca. Po kilku miesiącach stan zdrowia wskutek grypy jeszcze się pogorszył. Już w szpitalu nastąpił atak serca, skrzep i porażenie lewostronne. Konanie trwało kilka dni. W tym trudnym czasie towarzyszył Zofii mąż Zygmunt Szatkowski. Córka Anna zdążyła przyjechać ze Szwajcarii, by pożegnać się z matką. Syn Witold dotarł z Anglii przed śmiercią Zofii, ale była ona już nieprzytomna².

Obecność przy umierającym nie dotyczyła tylko członków jego rodziny. Gdy przyszła godzina odejścia gospodyni na dworze w Siąszycach w ziemi kaliskiej Lisy Schneider, wszyscy mieszkający tam zgromadzili się przy jej łóżku. Jedna z kobiet

¹ Z. Kossak, *Dziedzictwo*, t. I, Warszawa 1966, s. 196-200.

² J. Jurgała-Jureczka, *Dzieło jej życia. Opowieść o Zofii Kossak*, Częstochowa 2007, s. 214-215.

trzymała gromnicę wraz z dłonią umierającej. Widoczny był żal i płacz, ale łączył się on paradoksalnie ze spokojem: „Śmierć chrześcijańska równie naturalną jak narodziny człowieka, jak odpadnięcie z drzewa już dojrzałego owocu”³. Można dostrzec tutaj wspólnotę sąsiedzką, która gromadzi się przy umierającej niezależnie od pozycji społecznej.

Pisarka podkreśla, że doświadczenie obecności przy umierającym niekiedy przyczyniało się do kształtowania dojrzałej osobowości⁴. Wskazuje też na znaczenie ostatnich słów wypowiedzianych przed śmiercią, uważanych za testament, który należy zachować w pamięci i być mu wiernym. W tym kontekście przypomina przedśmiertne słowa Antoniego Fijałkowskiego, arcybiskupa Warszawy, skierowane do zebranego przy nim duchowieństwa: „Proszę i zaklinam was, trzymajcie zawsze z Narodem. Jako pasterze brońcie sprawy Ojczyzny... Nie zapomnijcie nigdy, że jesteście Polakami...”⁵.

Być może okupacyjną twórczość Zofii Kossak należałoby rozumieć przede wszystkim jako próbę towarzyszenia umierającym przez słowo drukowane. W ulotce *Protest*, opublikowanej na początku sierpnia 1942 roku, pisarka stara się pomóc czytelnikom zobaczyć czekających na śmierć Żydów skazanych na zagładę przez Hitlera. Sprzeciwia się milczeniu świata. Pisze: „Giną wszyscy. Bogacze i ubodzy, starcy, kobiety, mężczyźni, młodzież, niemowlęta, katolicy umierający z Imieniem Jezusa i Maryi, równie jak starozakonni”⁶. W swoich przejmujących utworach *W piekle* oraz *Z otchłani* pisarka oddaje głos umierającym w niemieckich obozach koncentracyjnych. Szczególnie pierwszy z tych utworów, opublikowany w warunkach konspiracyjnych w 1942 roku, a następnie w języku angielskim w Londynie w 1944 roku, stanowił próbę przełamania kłamstwa niemieckiej propagandy, milczenia i obojętności⁷.

Obecność przy umierającej osobie jest ważna nie tylko dla niej. Stanowi istotne doświadczenie jedności rodzinnej i sąsiedzkiej. Wyraża tę jedność, a równocześnie ją umacnia. Pomaga spojrzeć na śmierć jako na zjawisko równocześnie i ważne, i naturalne. Pozwala pożegnać się z bliską osobą, nie tłumić po niej żalu, z odwagą podjąć jej dziedzictwo.

³ Z. Kossak, *Dziedzictwo*, t. III, Warszawa 1967, s. 28.

⁴ Wspominając wyjątkową postać ks. Jana Ziei, podkreśla wpływ, jaki wywarła na niego osoba biskupa Zygmunta Łozińskiego (1870-1932), jego życie i śmierć. Por. *Zofia Kossak na emigracji*, opr. M. Pałaszewska, Warszawa 1998, s. 103.

⁵ Z. Kossak, *Dziedzictwo*, t. II, Warszawa 1964, s. 171.

⁶ M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1999, s. 147.

⁷ Z. Kossak, *W piekle*, Warszawa 1942; Por. Z. Kossak, *Z otchłani*, Warszawa 2011; Por. G. Bachanek, *Motywy życia i nadziei w refleksji Zofii Kossak-Szczuckiej nad doświadczeniem egzystencji w więzieniu i obozie koncentracyjnym*, „Kultura-Media-Teologia”, 2018, nr 33, s. 141.

Umieranie jako czas pojednania

Umierający ma możliwość przebaczyć ludziom, którzy go skrzywdzili, pojednać się z tymi, z którymi trwał w konflikcie. Pisarka kreuje postać Kazimierza Korsaka, który przed śmiercią dziękuje żonie za opiekę i przeprasza ją. Odkrywa swoją tożsamość i wybacza wszystkim, a szczególnie krewnemu, który próbował go zdradziecko zabić, ciężko ranił, pozbawił majątku i ukochanej. Pochodzący ze szlacheckiego rodu Korsak wybrał życie pozbawionego praw biedaka, zgodził się na pełną upokorzeń egzystencję pańszczyźnianego chłopca w swojej rodzinnej posiadłości. Chciał zasympać dramatyczną przepaść między szlachtą a chłopami, którymi wcześniej gardził. Chciał także ratować Rzeczpospolitą, która w pierwszej połowie XVII wieku znajdowała się u szczytu potęgi, ale zbliżała się do upadku wskutek odmawiania praw poddanym. Jednak zarządzający majątkiem udaje, że nie poznał Kazimierza, organizuje pospieszny pochówek jeszcze w dniu śmierci, przekonuje, że był tylko chłopem, grozi chłostą twierdzącym inaczej⁸. W śmierci Kazimierza można dostrzec zamysł pojednania nie tylko w rodzinie, ale także na płaszczyźnie społecznej, między dworem a wsią, które rozdziela narastająca nienawiść.

Czas umierania łączył się z refleksją pozwalającą krytycznie spojrzeć na swoje wcześniejsze wybory. W powieści *Nieznany kraj* Zofia Kossak opisuje śmierć śląskiego księcia Henryka IV Probusa (+1290). Podczas ciężkiej choroby miał on uświadomić sobie popełnione błędy. Wynikające z ambicji pragnienie korony ustąpiło trosce o ojczyznę. W środku nocy wezwał współpracowników i podyktował testament, by przyczynić się do przezwyciężenia rozbicia dzielnicowego, by połączyła się Polska, cała Polska. Decyzja o przekazaniu Małopolski długoletniemu przeciwnikowi Przemysłowi II wzbudziła zdziwienie i niechęć otoczenia⁹. Ale w obliczu śmierci ludzkie konflikty tracą znaczenie, a istotne staje się pojednanie Polaków, zjednoczenie ich na nowo w jednym państwie. Niezależnie od historycznej wartości tego opisu zwraca uwagę spojrzenie pisarki na umieranie jako na czas pojednania także w wymiarze narodowym, życia publicznego, polityki.

Kossak opisuje ostatnią noc przed egzekucją Baptysty, który przekupiony przez Mikołaja Sapiechę, ukradł w Rzymie obraz Matki Bożej Gregoriańskiej. Samotny skazaniec odczuwa przede wszystkim strach i rozpacz. Jego nienawiść i pragnienie zemsty kierują się przeciwko polskiemu możnowładcy, papieżowi, żonie i całemu światu. Jednak po zawołaniu „mamo” pojawiają się inne myśli. Poczucie krzywdy i wściekłość zaczynają być zastępowane przez świadomość winy. Przejęty tym, co uczynił, przekonany o skazaniu na potępienie, woła do Matki Miłosierdzia

⁸ Z. Kossak, *Suknia Dejaniry*, Warszawa 1976, s. 128-129, 177-178, 186, 188.

⁹ Z. Kossak, *Nieznany kraj*, Warszawa 1948, s. 33-37.

i otrzymuje odpowiedź¹⁰. Pisarka ukazuje możliwość pojednania z Bogiem człowieka, który cechował się głębokim egocentryzmem i dopuścił się wielkiego przestępstwa.

Dla pisarki przykładem całkowitego braku człowieczeństwa jest pozbawienie umierającego możliwości pojednania z Bogiem. W swoim świadectwie z 1942 roku Kossak pisze o umierających podczas apeli więźniach niemieckich obozów. Gdy ksiądz wychodził z szeregu, by pochylić się nad konającym i udzielić mu abszolucji, oprawcy bili go i odpychali¹¹.

Słowa umierającego ojca chronią córkę przed lękiem i zniechęceniem. Pomagają spojrzeć w przyszłość z nadzieją i odwagą. Uczą widzenia siebie nie w neurotycznej izolacji, ale w ciągu pokoleń podejmujących wspólne zadania.

Także kłamstwo może utrudniać pojednanie w godzinie śmierci. Cierpiąca w Auschwitz Marysia dzieli się z więźniarkami swoim żalem do matki, która chciała oszczędzić córce zmartwienia i dlatego zataiła przed nią śmierć dziecka Marysi. Gniew okłamanej jest tak wielki, że mówi o nienawiści do matki i nie chce się do niej odzywać nawet gdyby przeżyła obóz¹².

Człowiek umierający pozostaje wolny. Może nie chce pojednać się z Bogiem i z ludźmi. Czasem nawet choroba i umieranie nie zmieniały postawy tyranizującego swoje otoczenie, niezdolnego do skruchy i stanięcia w prawdzie o sobie, przepelnionego gniewem, złością i strachem. W ten sposób pisarka przedstawiła smutną śmierć kasztelana Jana Korsaka¹³.

Kres życia jest czasem, w którym umierający może pojednać się z tymi, z którymi trwał w konflikcie. W twórczości Zofii Kossak to pojednanie nie ogranicza się do kręgu rodziny i sąsiadów, ale ma znaczenie szersze: społeczne i narodowe. Pojednanie wymaga świadomości odchodzenia, pozostawiania przytomnym, a równocześnie innego spojrzenia na samego siebie, zdolności do uznania własnych błędów i popełnionego zła, wyjścia z kręgu egocentryzmu. Umierający ma szansę pojednania zarówno z ludźmi, jak i z Bogiem.

¹⁰ Z. Kossak, *Błogosławiona wina*, Warszawa 1983, s. 66-69.

¹¹ Z. Kossak, *W piekle*, dz. cyt., s. 9-10; Por. M. Pałaszewska, *Zofia Kossak*, Warszawa 1999, s. 118.

¹² Z. Kossak, *Z otchłani*, dz. cyt., s.181.

¹³ Z. Kossak, *Suknia Dejaniry*, dz. cyt., s.24,26.

Śmierć we własnym domu

W polskiej tradycji śmierć we własnym domu miała wielkie znaczenie. W okresie po rewolucji październikowej na Podolu spodziewano się pogromu dworu w okolicach Płoskirowa. Tymczasem rodzina zebrała się przy łóżku umierającej matki właściciela. Nie myśleli o ucieczce, ale pragnęli, by chora mogła spokojnie odejść bez lęku o los dzieci. Zbuntowani pijani mieszkańcy wsi zbliżali się, żądając wydania dziecka. Staruszka zaniepokojona hałasem dowiedziała się od służby o jego przyczynie. Zerwała się z łóżka, schwyciła krucyfiks i resztką sił wyszła w koszuli na ganek do tłumu. Powiedziała o swojej zbliżającej się śmierci. Zagroziła sądem Bożym i swoją zemstą po śmierci. Przerażeni napastnicy wycofali się. Staruszka wkrótce skończyła, a syn z rodziną, zabierając zwłoki matki w ostatniej chwili zdążyli uciec¹⁴. W opisie Zofii Kossak zwraca uwagę postawa rodziny umierającej seniorki rodu. Bliscy nie rozważają nawet możliwości ucieczki, ryzykują życiem, by matka mogła umrzeć spokojnie we własnym domu i w otoczeniu rodziny.

**Człowiek umierający pozostaje wolny. Może nie
chcieć pojednać się z Bogiem i z ludźmi. Czasem
nawet choroba i umieranie nie zmieniały postawy
tyranizującego swoje otoczenie, niezdolnego
do skrucy i stanięcia w prawdzie o sobie,
przepełnionego gniewem, złością i strachem.**

Śmierć we własnym domu nie zawsze była możliwa szczególnie w okresie wojny. Mama Zofii Kossak ostatnie lata życia spędziła nie w rodzinnym dworze w Górkach, ale w okupowanej Warszawie pod opieką córki. Tutaj też, 8 października 1944 roku, zmarła w szpitalu wolskim. W latach wojny było dla Zofii oczywiste, że trzeba porządkować prywatne uczucia działalności konspiracyjnej dla ojczyzny. Po latach, patrząc z dystansu, nie była już tak pewna słuszności podjętych wówczas decyzji. Rozważała, że może inne byłoby starzenie się i umieranie matki we własnym domu¹⁵.

Niezwykle ważna dla dawnych Polaków była śmierć u siebie. Dzisiaj najczęściej umierają oni w szpitalu, gdzie na plan pierwszy wysuwają się procedury medyczne. Człowiek u kresu swojego życia jest pacjentem, a jego bliscy odwiedzającymi

¹⁴ Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917-1919*, Warszawa 1996, s. 43-44.

¹⁵ J. Jurgała-Jureczka, dz. cyt., s.118; Por. Z. Kossak, *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939-1944*, Warszawa 1999, s. 150-154.

tolerowanymi w sposób bardzo ograniczony. Jedną z prób odpowiedzi na to wyzwanie stanowi ruch hospicyjny.

Czuwanie i modlitwa przy ciele zmarłego

W powieści *Suknia Dejaniry*, której akcja rozgrywa się w XVII wieku, Zofia Kossak przypomina staropolski zwyczaj czuwania i modlitwy między śmiercią a pogrzebem w rodzinnym domu zmarłego. Jedną z komnat dworu kasztelana Jana Korsaka zamieniono tymczasowo na kaplicę żałobną. Ściany obite zostały czarną kosztowną materią. Wokół katafalku płonęły woskowe świece i palone było kadzidło. Trumna pozostawała otwarta a ciało widoczne. Przy zmarłym wciąż ktoś czuwał, modląc się za niego¹⁶. W tym zwyczaju bardzo ważna była obecność przy zmarłym i modlitwa za niego w domu, w którym mieszkał, w pomieszczeniu, w którym znajdowało się jego ciało. Był to wyraz solidarności, a równocześnie forma pożegnania.

Ten zwyczaj sięga czasów bardzo dawnych. U Słowian jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa istniał *pusty wieczór*, czyli czuwanie przy zmarłym członku rodu, rozpamiętywanie jego cnót, wysiłków, zmagają. Pisarka w nawiązaniu do tego zwyczaju pragnie przywrócić pamięć o Słowianach połabskich, po których z wyjątkiem garstki Łużyczan nie pozostał ślad. A przecież bez ich bohaterskiego oporu nie byłoby dzisiejszej Polski. Pamięć o zmarłych nie oznacza jednak braku krytycyzmu. Autorka wskazuje na słowiańskie wady, które doprowadziły do zguby: kłótniowość, brak konsekwencji, niekarność, niezgodę¹⁷.

W wizji pisarki zwyczaj czuwania przy zmarłym w XVII-wiecznej Rzeczypospolitej był naznaczony silnymi różnicami społecznymi. Przy szlachetnie urodzonym czuwano przez tydzień. Chłop pańszczyźniany chowany był następnego dnia po śmierci. Autorka, doceniając znaczenie zwyczaju, ukazuje równocześnie niebezpieczeństwo jego wewnętrznej pustki. Nikt z rodziny Jana Korsaka niestety nie czuwa przy zmarłym. Zajęci są przygotowaniami do pogrzebu, układaniem listy gości, rozstrzygnięciem kwestii ilości dań na ucztę pogrzebową tak, aby pochówek odpowiadał świetności rodu. Czuwają tylko służący, zmieniając się kolejno. Ale ponieważ zmarły źle ich traktował, od jego śmierci upłynął prawie tydzień, a zaduch rozkładających się w lecie zwłok stał się trudny do wytrzymania, niektórzy nie tylko nie modlą się za niego, ale przeklinają go, życzą mu wiecznego potępienia i plują na jego zwłoki.

¹⁶ Z. Kossak, *Suknia Dejaniry*, dz. cyt., s. 26, 32-34. Ślady tego zwyczaju możemy spotkać także i dzisiaj w niektórych regionach Polski. Na Kaszubach przez trzy dni poprzedzające pogrzeb mieszkańcy zbierają się w domu żałoby na różaniec w intencji zmarłego, członków jego rodziny, poległych podczas wojny, spoczywających na miejscowym cmentarzu. Por. J. Perszon, *Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*, Gdańsk-Pelplin 2017, s. 176-180. G. Bachanek, *Najświętsza Maryja Panna w chrześcijańskim doświadczeniu śmierci*, „Studia Elckie” 2022, nr 1, s. 18.

¹⁷ Z. Kossak, Z. Szatkowski, *Troja północy*, Warszawa 1960, s. 386-387.

Wnuk zelżonego chce natychmiastowego wymierzenia surowej kary. Powstrzymuje go przebywający we dworze zakonnik i rozpoczyna wspólną głośną modlitwę na różańcu. Przypomina, że nie należy wymagać od innych tego, czego nie można wykonać samemu. W tej modlitwie łączą się służący i wnuk zmarłego, a pragnienie zemsty zaczyna powoli słabnąć¹⁸.

Czuwanie i modlitwa przy ciele zmarłego były wyrazem jedności z nim i z jego rodziną. Pozwalały dostrzec dobro, które zmarły czynił i wyrazić za niewdzięczność. Były czynnikiem w ogromnym stopniu umacniającym więzy sąsiedzkie a także więzy między pokoleniami. Dla najbliższych stanowiły niezwykle ważny czas pożegnania pozwalający przepracować trudne doświadczenie straty.

Zwyczaje związane z pogrzebem

W literackim przedstawieniu pogrzebu księcia Henryka Brodatego († 1238) pisarka podkreśla, że stojący przy zwłokach zmarłego strażnicy mieli na szyi związane czerwone sznury jako znak gotowości oddania swojego życia w ofierze po śmierci władcy. Uroczysta stypa miała miejsce przed pogrzebem zarówno na zamku wokół niego, jak i wewnątrz grodu. Spożywano groch i mięso wołowe. Gdy siódmego dnia po zgonie rozpoczął się pochówek, wóz ciągnięty był przez osiem wołów, a za trumną biegły płaczące kobiety z konwiami, chlustając wodą na koła wozu. Duchowni szli pieszo, rodzina i rycerstwo jechali konno. Tłumy ustawiały się wzdłuż drogi, którą wieziono ciało zmarłego¹⁹. Udział w pogrzebie miał charakter powszechny, jednoczył mieszkańców Wrocławia i całego księstwa. Wspominali oni zmarłego władcę, jego zalety: gospodarność, sprawiedliwość i łaskawość.

W życiu polskiej emigracji we Francji szczególną rolę odegrał pogrzeb Adama Mickiewicza. Poeta przed swoją śmiercią stwierdził, że chce być pochowany wraz ze swoją żoną na cmentarzu w Montmorency. Nikt nie śmiał kwestionować jego woli pomimo kosztów czy trudności ze strony urzędników państwa francuskiego. Ciało poety po zabalsamowaniu zostało przetransportowane statkiem z Konstantynopola do Marsylii a następnie koleją do Paryża. 21 stycznia 1856 roku Polacy zgromadzili się przed kościołem św. Magdaleny. Po Mszy św. i ceremoniach pogrzebowych ciało zostało przewiezione do Montmorency. W pochodzie na cmentarz uczestniczyło wielu weteranów, którzy włożyli polskie mundury przechowywane pieczołowicie przez dziesiątki lat. Po złożeniu zwłok małżonków do mogiły emigranci zaczęli

¹⁸ Z. Kossak, *Suknia Dejaniry*, dz. cyt., s. 185, 33-34. Być może autorka nawiązuje tutaj do obecnego w polskiej tradycji rozumienia czuwania przy zmarłym jako szansy pojednania. Gdy zmarły miał nieprzyjaciela, z którym nie zdołał pogodzić się przed śmiercią, nieprzyjaciel mógł przyjść na czuwanie w ostatnią noc przed pogrzebem i wtedy dokonać aktu pojednania. Por. A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921, s. 206.

¹⁹ Z. Kossak, *Legnickie pole*, Warszawa 2016, s. 204.

wyciągać noszone na szyi woreczki z drogocenną polską ziemią, której szczyptę rzucali na trumnę. Ten pogrzeb zjednoczył polskich emigrantów, przyniósł pojednanie i uspokojenie wcześniejszych sporów. Pisarka podkreśla, że pogrzeb poety zjednoczył nie tylko Polaków. W przeniesieniu zwłok w Konstantynopolu z domu, w którym umarł Mickiewicz, na statek uczestniczyli obok Polaków także liczni Bułgarzy, jak również Serbowie, Chorwaci, Czarnogórcy, Albańczycy i Włosi²⁰.

Pogrzeb w dawnej Polsce bywał niejednokrotnie uroczystością patriotyczną, budzącą miłość do ojczyzny. W opisie pochówku pułkownika Niegolewskiego, zdobywcy Somosierry, jest mowa o tysiącach uczestników, którzy odprowadzają trumnę w Poznaniu, a później wielu bierze udział w złożeniu ciała do grobu w Buku. W trakcie pogrzebu wygłaszane są liczne przemowy. Jeden z obecnych przy składaniu ciała do grobu ogłasza ostatni rozkaz dzienny pułkownika: „Ziemii polskiej strzec, w obce ręce jej nie sprzedawać, języka polskiego bronić, narodowość zachować”²¹. Dla Polaków mieszkających w Wielkopolsce udział w pogrzebie sławnego żołnierza nie tylko oddziałuje na uczucia, ale stanowi umocnienie w wypełnianiu konkretnych codziennych obowiązków wobec ojczyzny.

Pisarka podkreśla, że istnieje w Polsce zwyczaj, iż po pogrzebie nie należy wracać od razu do domu, ale przyjść na szklanek gorącej herbaty czy posiłek, którym może być kromka razowego chleba. Jest to okazja do spotkania ludzi przeżywających poczucie straty i osierocenia, a także do wspólnego milczenia albo serdecznej rozmowy o zmarłym w gronie tych, którzy chcą uważnie słuchać²². Nie wykluczając pogańskiego pochodzenia tego zwyczaju, autorka docenia jego wartość i znaczenie. Pomaga on odnaleźć spokój tym, którzy utracili ukochaną osobę.

Pogrzeb ludzi ubogich mógł mieć bardzo prostą formę. W powieściowym opisie Kazimierz Korsak chowa opiekującą się nim starą Jewdokię. Kopie dla niej mogiłę, składa w niej zwłoki, modli się, przysypuje grób ziemią, a na rosnącym tuż obok drzewie wycina krzyż²³.

Opisywane przez Zofię Kossak uroczystości pogrzebowe odgrywają ważną rolę w odkrywaniu przez człowieka związku ze swoim regionem czy krajem, w budowaniu wspólnoty w wymiarze synchronicznym i diachronicznym. Z pogrzebem związany jest szczególnie posiłek, w którym sam pokarm nie jest istotny, ale osoba zmarłego. Poczucie niedosytu pozostawiają nieliczne opisy pogrzebów chłopów nieoddające bogactwa zwyczajów i obrzędów tej grupy społecznej.

²⁰ Z. Kossak, *Dziedzictwo*, t. I, dz. cyt., s. 146-151.

²¹ Z. Kossak, *Dziedzictwo*, t. II, dz. cyt., s. 89.

²² Z. Kossak, *Dziedzictwo*, t. I, dz. cyt., s. 149.

²³ Z. Kossak, *Suknia Dejaniry*, dz. cyt., s. 104.

Troska o groby zmarłych

Zofia Kossak nawiązuje do dawnego zwyczaju grzebania zmarłych wokół budynku kościoła. Kościół w Radzionkowie na Górnym Śląsku znajdował się na wzgórzu, które nie było naturalną wyniosłością. Gdy przed kilkuset laty wypełnił się cmentarz grzebalny grobami, a nie uważano za słuszne ruszania starych prochów, narzucono świeżej ziemi na dawne mogiły tak, by w nowej warstwie znalazło się miejsce na nowe groby. Po stu latach uczyniono to po raz drugi, a później po raz trzeci, tak że powstały cztery warstwy grobów parafian. Gdy budowano nowy murowany kościół, uczyniono to dokładnie na miejscu dawnego²⁴. Poprzez przestrzenną bliskość zmarli tworzą pewnego rodzaju wspólnotę skupioną wokół parafialnego kościoła i stanowią istotny punkt odniesienia dla żyjących, którzy próbują zachować swoją polską tożsamość.

Być może okupacyjną twórczość Zofii Kossak należałoby rozumieć przede wszystkim jako próbę towarzyszenia umierającym przez słowo drukowane.

W powieści *Ku swoim* dzieci i ich matka Maria Turska, opuszczając na zawsze rodzinne strony, żegnają się z grobem zamordowanego w 1918 roku ojca i męża, właściciela Kosobówki. Grób ten ma dla nich ogromne znaczenie, chociaż zewnętrznie jest prawie niewidoczny. Krzyż własnoręcznie zrobiony rozsypał się w próchno. Darniowa mogiła zapadła się i zrównała z resztą terenu. Wiejski cmentarz jest zarosnięty chaszczami. Matka podnosi odrobinę ziemi z grobu męża i zawija w szmatkę. Czyni to z onieśmieleniem, ale pragnie tę ziemię zanieść do Polski²⁵. Opuszczenie rodzinnych stron, opanowanych przez komunistyczną Rosję, wynika z pragnienia zachowania swojej tożsamości i jest wyrazem wierności wobec zamordowanego. Maria Turska, odwiedzając po raz ostatni mogiłę ukochanego, nie odczuwa nienawiści czy chęci zemsty. Dawno przebaczyła tym, którzy zniszczyli dwór i zabili jej męża. Niepozorność grobu nie jest spowodowana zaniedbaniem rodziny, ale sytuacją ubóstwa i prześladowania.

Dla Zofii Kossak cmentarz nie ma tylko znaczenia praktycznego, ale stanowi wspólnotę osób zmarłych, których życie było związane z daną miejscowością. Żyjący

²⁴ Z. Kossak, *Nieznany kraj*, dz. cyt., s. 168-169

²⁵ Z. Kossak, *Ku swoim*, *Łomianki 2016*, s. 79-80.

odkrywają swój związek z tą wspólnotą, a przez to swoje poczucie przynależności i tożsamość, którą warto zachować, nawet płacąc za to wysoką cenę.

Społeczne znaczenie Dnia Zadusznego

W *Roku Polskim* Zofia Kossak zwraca uwagę na znaczenie Dnia Zadusznego. Łączy on tradycję chrześcijańską z o wiele wcześniejszą wiarą w życie po śmierci. To przekonanie było wyraźnie obecne m.in. w kulturze greckiej, semickiej czy słowiańskiej. Słowianie rozwinęli bogatą obrzędowość dotyczącą zmarłych. Na jesieni na ziemiach polskich obchodzono święto Dziadów określane też jako *pusty wieczór* albo *bдын*. Potrawy sporządzone w szczególny sposób niesiono w nocy na żalnik. Palono ogień. Kapłan wywoływał kolejno imiona i przydomki zmarłych krewnych i sąsiadów, przy każdym imieniu rzucając nieco jedzenia w ogień. Wierzono, że przywołani zmarli przychodzą i posilają się. Chrześcijaństwo przekształciło ten obrzęd w Dzień Zaduszny. Przynoszenie posiłków zastąpiono modlitwą. Pozostało palenie ognia, ale nie dla zwołania duchów, a jako wyobrażenie zbawienia, światłości wiecznej. Zabroniono zakłęb. Lęk przed zmarłymi powinien być zastąpiony nadzieją. Ludzka pamięć ma znaczenie, może pomóc w osiągnięciu pełni życia²⁶. W refleksji Z. Kossak wyraźne jest społeczne znaczenie Dnia Zadusznego. Człowiek odkrywa, że nie jest wyizolowaną jednostką, ale jest związany z żyjącymi wcześniej, z krewnymi, sąsiadami, współpracownikami. Jest częścią wspólnoty, która trwa znacznie dłużej niż życie pojedynczego człowieka.

Dzień Zaduszny został przedstawiony w powieści *Bursztyny* jako znak solidarności z tymi, którzy żyli i umarli na polskiej ziemi. Autorka, opisując los ofiar mongolskiego najazdu na Polskę w 1259 roku, podkreśla straszliwą sytuację pognanych w niewolę w głąb Azji, znoszących okrucieństwa najeźdźców, powoli umierających, których ciała nie zostały nawet pochowane. Píše o losie jeńców gorszym od śmierci²⁷. Wydaje się wskazywać na sposób myślenia ówczesnych Polaków, dla których Dzień Zaduszny był dniem przyzywania dusz zmarłych czy pomordowanych na polskich ziemiach, przywracania czy ożywiania pamięci o ofiarach, znakiem przynależności, która przekracza granice śmierci, bycia w domu nawet po śmierci.

W pierwszej części rodzinnej sagi pt. *Dziedzictwo* Zofia przedstawia dzieci z rodu Kossaków przychodzące w Dzień Zaduszny na Powązki. Patrzą na groby ludzi bezimiennych i wielkich postaci Warszawy – żołnierzy, artystów, pisarzy, poetów. Zapalają świeczki na grobach, na których żadna jeszcze się nie pali. Słyszają słowa ojca, który tłumaczy im, dlaczego na jednym z grobów pali się tak dużo świec. Człowiek tu pochowany zginął bowiem za ojczyznę. Ten obraz i słowa poruszają dziecięcą

²⁶ Z. Kossak-Szczucka, *Rok Polski*, Londyn 1955, s. 194-198.

²⁷ Z. Kossak, *Bursztyny*, Warszawa 1972, s. 57.

wrażliwość, zostaną zapamiętane na zawsze²⁸. Dzień Zaduszny jest dla pisarki czasem nawiązania silnej więzi z poprzednimi pokoleniami Polaków, którzy odeszli, dla których ojczyzna była droga, dla której pracowali i oddawali swoje życie.

Czuwanie i modlitwa przy ciele zmarłego były wyrazem jedności z nim i z jego rodziną. Pozwalały dostrzec dobro, które zmarły czynił i wyrazić za niewdzięczność. Były czynnikiem w ogromnym stopniu umacniającym więzy sąsiedzkie a także więzy między pokoleniami. Dla najbliższych stanowiły niezwykle ważny czas pożegnania pozwalający przepracować trudne doświadczenie straty.

Zarówno pogańskie święto Dziadów, jak i Dzień Zaduszny zakładają istnienie realnej wspólnoty żyjących i zmarłych. W perspektywie chrześcijańskiej lęk wobec zmarłych zanika, a rozwija się postawa szacunku, pragnienie naśladowania w tym, co dobre i piękne.

Inne formy pamięci o zmarłych

Pisarka wspomina o przekonaniu dziewiętnastowiecznych Polaków, że nie można zmieniać swojego nazwiska, gdyż obraża to rodziców i dziadków. Pomimo polskiego poczucia przynależności narodowej, nie powinno się zmienić niemieckiego nazwiska na polskie. Swoją narodowość natomiast wyrazić czynami²⁹. Mocno zakorzenionym zwyczajem było nadawanie imion dzieciom po żyjących lub zmarłych przodkach, przede wszystkim dziadkach. Przykładowo Wojciech Kossak otrzymał imię po swoim dziadku Wojciechu Gałczyńskim³⁰.

Niektóre zwyczaje mają swoje źródło w przedchrześcijańskim jeszcze szacunku i lęku wobec duchów zmarłych. Obawa przed witaniem czy żegnaniem się ponad progiem domu wynikała z przekonania, że próg miałby być siedliskiem duchów zmarłych dzieci. Uderzenie pięścią w stół uważano za niewłaściwe, bo w płycie stołu

²⁸ Z. Kossak, *Dziedzictwo*, t. II, dz. cyt., s. 229-230.

²⁹ Z. Kossak, *Dziedzictwo*, t. III, dz. cyt., s. 395.

³⁰ Z. Kossak, *Dziedzictwo*, t. I, dz. cyt., s. 159.

miały się kryć duchy kiedyś żyjących. Za właściwe uznawano z kolei stukanie palcem w spód stołu, przez co wzywano pomocy duchów w sytuacji zagrożenia domu³¹.

Dla Zofii Kossak ważną formą pamięci o zmarłych przodkach była trzytomowa saga rodzinna zatytułowana *Dziedzictwo*. Umierając, gorąco prosiła męża o kontynuowanie tego dzieła³². Gdy w 1926 roku zmarł najstarszy syn Juliusz Szczucki (1916-1926), Zofia Kossak stworzyła powieść *Z miłości o św. Stanisławie Kostce*, by pomóc sobie przetrwać śmierć pierworodnego³³. Pamięć o zmarłych pozwalała traktować śmierć bliskiej osoby jako naturalną kolej rzeczy, która nie pozbawia sensu naszego życia.

Zakończenie

Zofia Kossak w swojej obfitej twórczości literackiej stara się ukazać bogactwo polskiej kultury. Jednym z jej elementów są zwyczaje związane z umieraniem człowieka i stosunek wobec ciała zmarłego. Zwyczaje te przekazywane z pokolenia na pokolenie przyczyniają się do umocnienia więzi rodzinnych i sąsiedzkich. Sprzyjają pojednaniu ludzi skłóconych ze sobą, trwających w konflikcie niekiedy wieloletnim. Pomagają dostrzec dobro czynione przez zmarłego i wyrazić za nie wdzięczność. Odgrywają istotną rolę w odkrywaniu związku z ojczyzną, z wcześniejszymi pokoleniami żyjącymi na tej ziemi. Są wyrazem dojrzałej kultury chrześcijańskiej wypływając z wiary w Boga Stwórcę i cel człowieka. Także niektóre zwyczaje przedchrześcijańskich Słowian, jak np. stypa, oczyszczone w procesie inkulturacji, zachowują swoją wartość i znaczenie. Współkształtowane przez te zwyczaje poczucie przynależności i tożsamość pomagają w podejmowaniu trudnych wyzwań przez pozostających w doczesności. Współcześnie dostrzegamy proces słabnięcia niektórych zwyczajów związanych z umieraniem jak np. czuwania i modlitwy przy ciele zmarłego w jego rodzinnym domu. W tym kontekście świadectwo Zofii Kossak, ukazującej sens tych zwyczajów, nabiera szczególnej aktualności.

Bibliografia

- Bachanek G., *Motywy życia i nadziei w refleksji Zofii Kossak-Szczuckiej nad doświadczeniem egzystencji w więzieniu i obozie koncentracyjnym*, „Kultura-Media-Teologia”, 2018, nr 33, s. 126-143.
- Bachanek G., *Najświętsza Maryja Panna w chrześcijańskim doświadczeniu śmierci*, „Studia Ełckie”, 2022, nr 1, s. 11-22.
- Fischer A., *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921.
- Jurgała-Jureczka J., *Dzieło jej życia. Opowieść o Zofii Kossak*, Częstochowa 2007.
- Kossak – Szczucka Z., *Rok Polski*, Londyn 1955.
- Kossak – Szczucka Z., *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917-1919*, Warszawa 1996.

³¹ Z. Kossak – Szczucka, *Rok Polski*, dz. cyt., s. 196.

³² *Zofia – matka „Żegoty”*. *Wspomnienia o Zofii Kossak*, opr. J. Mrożek-Myszkowska, Toruń 2014, s. 133.

³³ Tamże, s. 149.

- Kossak Z., *Bursztyny*, Warszawa 1972.
Kossak Z., *Błogosławiona wina*, Warszawa 1983.
Kossak Z., *Dziedzictwo*, t. I, Warszawa 1966.
Kossak Z., *Dziedzictwo*, t. II, Warszawa 1964.
Kossak Z., *Dziedzictwo*, t. III, Warszawa 1967.
Kossak Z., *Ku swoim*, Łomianki 2016.
Kossak Z., *Legnickie pole*, Warszawa 2016.
Kossak Z., *Nieznany kraj*, Warszawa 1948.
Kossak Z., *Suknia Dejaniry*, Warszawa 1976.
Kossak Z., *W piekle*, Warszawa 1942.
Kossak Z., *W Polsce Podziemnej. Wybrane pisma dotyczące lat 1939-1944*, Warszawa 1999.
Kossak Z., *Z otchłani*, Warszawa 2011.
Kossak Z., Szatkowski Z., *Troja północy*, Warszawa 1960.
Pałaszewska M., *Zofia Kossak*, Warszawa 1999.
Perszon J., *Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*, Gdańsk-Pelplin 2017.
Szatkowska A., *Był dom... Wspomnienia*, Kraków 2008.
Zofia – matka „Żegoty”. Wspomnienia o Zofii Kossak, opr. J. Mrożek-Myszkowska, Toruń 2014.
Zofia Kossak na emigracji, opr. M. Pałaszewska, Warszawa 1998.

Biogram

Grzegorz Bachanek – ks. dr hab. teologii dogmatycznej, prof. ucz. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, główne zainteresowania badawcze: teologia Josepha Ratzingera, teologia polska XIX wieku, spotkanie teologii z kulturą współczesną.

Joanna Drzazgowska

Uniwersytet Gdański
ORCID 0000-0003-4872-9864

Marek Mosakowski

Uniwersytet Gdański
ORCID 0000-0002-5154-7650

Głosy francuskiego oświecenia o Portugalii i trzęsieniu ziemi w Lizbonie

Voices of the French Enlightenment
about Portugal and the Lisbon Earthquake

Abstrakt

Artykuł dotyczy głosów wybranych przedstawicieli francuskiego Oświecenia o Portugalii i trzęsienia ziemi w Lizbonie w roku 1755. Portugalia była wprawdzie postrzegana we Francji jako europejskie mocarstwo, które wydatnie przyczyniło się do rozwoju światowego handlu, była zarazem krytykowana za religijną nietolerancję i fanatyzm. Największą uwagę francuskiego Oświecenia przyciągnęło jednak trzęsienie ziemi w Lizbonie. Nasza analiza tego zagadnienia jest podzielona na trzy części. W pierwszej przyglądamy się francuskim filozofom, którzy odrzucili Opatrzność Bożą i leibniziański optymizm. W drugiej omawiamy teologiczne stanowisko Dularda, który nie negując dobroci i mądrości Boga, widział w tej naturalnej katastrofie już to Bożą karę, już to konieczną część inteligentnego planu Boskiego stworzenia. W trzeciej części mówimy o Rousseau, który Bożej Opatrzności bronił, obarczając winą za lizbońską tragedię zdegenerowanych ludzi, żyjących w stanie kultury w zbyt wielkiej miejskiej koncentracji.

Słowa kluczowe

Volter, Rousseau, Dulard, Lebrun, trzęsienie ziemi w Lizbonie

Abstract

The article deals with voices of selected figures of the French Enlightenment about Portugal and the Lisbon earthquake of 1755. Although Portugal was perceived in France as a European power who greatly contributed to the development of global trade, it was also criticized for its religious intolerance and fanaticism. However, what attracted thinkers of the French Enlightenment the most, was the Lisbon earthquake. Our analysis of this issue is divided into three parts. Firstly, we look at the French philosophers, who rejected Leibnizian optimism and Divine Providence. Secondly, we discuss theological standpoint of Dulard, who far from denying God's wisdom and goodness saw in this natural disaster either Divine punishment or a necessary part of God's intelligent design. Thirdly, we discuss Rousseau, who defended God's providence, blaming for the Lisbon tragedy degenerate humans living in the state of culture in too densely populated cities.

Keywords

Voltaire, Rousseau, Dulard, Lebrun, the Lisbon earthquake

Wstęp

Wolter, niekwestionowany patriarcha Oświecenia, miał przez całe życie bardzo negatywną opinię o Portugalii. Już w 1739, w liście do hrabiego d'Argenson z 16 kwietnia, pisze o Portugalczykach jako ludziach próżnych i pełnych pychy, portugalski dwór natomiast jawi mu się jako smutny, pozbawiony rozrywek i nudny¹. Jego stosunek do Portugalii nie uległ zmianie po trzęsieniu ziemi w Lizbonie, bo przecież w *Kandydzie*, pochylając się wprawdzie z wielką trwogą nad ludzkim losem, potępia zarazem wszechwładzę portugalskiej Inkwizycji i zamiłowanie Portugalczyków do widowisk *autodafé*. Wrogości Woltera do Portugalii nie zmniejszyło nawet wygnanie Jezuitów w 1759 przez króla Józefa I i markiza de Pombal², jakże zgodne z postulatami filozofów. Kilka lat później nie omieszkał bowiem skrytykować w *Słowniku filozoficznym* – mimo reform w duchu oświeconego absolutyzmu – braku wolności słowa i wyznania w Portugalii, czyniąc aluzję do spalonego na stosie w 1761 Jezuita Gabriela Malagridy, oskarżonego z powodów politycznych o herezję przez paradoksalnie postępową frakcję markiza de Pombal i jego brata, kardynała Paulo de Carvalho, głównego Inkwizytora Portugalii, za dzieło *Juízo da verdadeira causa do terremoto (Ocena prawdziwej przyczyny trzęsienia ziemi)*, w którym winą za lizboński kataklizm zostali obarczeni występni mieszkańcy stolicy³.

W artykule skupimy się na głosach wybranych przedstawicieli francuskiego Oświecenia o trzęsieniu ziemi w Lizbonie z 1755, które zbadamy metodą porównawczą z zakresu historii idei i historii literatury. Przyjrzymy się trzem różnym perspektywom, z jakich owe głosy wychodzą. Pierwsza z nich to reakcja filozofów, którzy zakwestionowali zarówno opatrność Boga jak i optymizm Leibniza oraz angielskich deistów. Tę drugą tworzą dyskursy teologiczne, które nadały lizbońskiej katastrofie walor sprawiedliwej kary za grzechy lub też postrzegały ją jako pozornie zły, lecz w istocie nieodzowny element większej i dobrej układanki, czyli inteligentnego planu Boga. Trzecią perspektywę kreśli Jan Jakub Rousseau, który – świadomie odrzucając te dwie wcześniejsze i w przeciwieństwie do innych filozofów nie kwestionując dzieł opatrności – winą za lizbońskie trzęsienie ziemi i jego skutki obarczył, podobnie jak teologowie, człowieka, ale nie jako zasługującego na karę grzesznika, lecz człowieka, który jako zwierzę ze swej istoty samotne i aspołeczne odszedł od swego prawdziwego celu, jakim jest egzystencja w rozproszeniu, uległ iluzji uspołecznienia, stworzył kulturę miejską i tak oto, żyjąc w nadmiernie zurbanizowanej koncentracji, z własnej woli wystawił się na tragiczne i masowe w skutkach

¹ Voltaire, *Œuvres complètes de Voltaire*, t. 35, Paris 1880, s. 253.

² Zob. M.C. Proença, *Uma história concisa de Portugal*, Lisboa 2019, s. 455-466.

³ Zob. K. Maxwell, *Pombal: the Paradox of Enlightenment and Despotism*, w: H.M. Scott (red.), *Enlightened Absolutism: Reform and Reformers in Later Eighteenth-Century Europe*, New York 1990, s. 103-104.

następstwa geologicznych kataklizmów⁴. W zakończeniu poznamy stanowisko Immanuela Kanta, który naszym zdaniem tworzy swoistą syntezę wszystkich trzech wspomnianych perspektyw. Kant bowiem, pełen przerażenia, w jakie wprawiło go lizbońskie trzęsienie ziemi, wytyka zarazem cierpiącemu człowiekowi jego antropocentryczne złudzenie, które każe mu sądzić, iż Bóg stworzył świat wyłącznie dla niego i jego celów, zaś jego ocena neutralnych samych w sobie zjawisk ze świata przyrody zawsze zdradza jego subiektywistyczny gatunkowy egoizm.

Encyklopedia Diderota o Portugalii i trzęsieniu ziemi w Lizbonie

Encyklopedia francuska, wielki oświeceniowy projekt z połowy XVIII stulecia, który zgodnie z zamiarem Diderota i jego współpracowników miał stanowić źródło pewnej, zweryfikowanej i rzetelnej wiedzy dla wszystkich racjonalnie myślących osób pragnących ugruntować ludzkie poznanie na rozumie⁵, w tomie 13, który ukazał się w 1765⁶, umieszcza artykuł „Portugalia”. I choć jego autor nie oszczędził sobie ironicznej wzmianki o działalności Świętej Inkwizycji, wspomina w nim również o burzliwych średniowiecznych początkach tego królestwa i jego późniejszym rozkwicie, opisując je jako jedno z najważniejszych europejskich mocarstw. Docenia wielki wkład Portugalii do europejskiej kultury, rozwoju globalnego handlu oraz żeglarstwa, podkreślając pionierską inicjatywę i samodzielność wysiłku Portugalczyków w porównaniu z sąsiednią, mniej samodzielną na tym polu Hiszpanią:

To nowe królestwo utrzymało się w pełni chwały, zaś Portugalczycy zasłużenie zaczęli w XV wieku cieszyć się wielką sławą, trwała jak sam wszechświat, za sprawą przemian w światowym handlu, które wkrótce stały się owocem ich odkryć. To właśnie ten naród jako pierwszy z narodów nowożytnych żeglował po Oceanie Atlantyckim. Sam sobie naród ten zawdzięcza opłynięcie Przylądka Dobrej Nadziei, gdy tymczasem Hiszpanie zawdzięczają odkrycie Ameryki cudzoziemcom⁷.

⁴ Zob. J. Starobinski, *Jean-Jacques Rousseau. La transparence et l'obstacle, suivi de sept essais sur Rousseau*, Paris 1971, s. 13.

⁵ Sam Diderot nazwał swój encyklopedyczny projekt teleskopem, czyli narzędziem, które w sposób racjonalny i niepodważalny przybliży czytelnikowi pewną wiedzę, czyniąc to, co odległe i rozległe, czymś bliskim i skondensowanym w swej prostocie do łatwo przyswajalnej esencji. Zob. Ch. Coutel, *Lumières de l'Europe. Voltaire, Condorcet, Diderot*, Paris 1997, s. 98.

⁶ R. Darnton, *L'aventure de l'Encyclopédie 1775-1780*, Paris 1992, s. 60.

⁷ *Encyclopédie, ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, t. 13, Neufchâtel 1765, s. 157. Autorem przekładów z języka francuskiego na język polski, o ile nie zostało wskazane inaczej, jest M. Mosakowski.

Z kolei w tomie 9 *Encyklopedii*, w artykule „Lizbona”, jego autor – pisząc o wspaniałościach i wielkiej urodzie tej handlowej i tętniącej życiem światowej metropolii – zdaje obszerną relację ze słynnego trzęsienia ziemi:

Poranek 1 listopada 1755, o godzinie dziewiątej minut czterdzieści pięć, stał się epoką owego tragicznego zjawiska, które pobudza do refleksji umysły dociekliwe, dusze wrażliwe przyprawia zaś o łzy. Wszelkie hipotezy naukowe pozostawiam fizykom, historykom natomiast daję należne im prawo do odmalowania tego ogromu nieszczęść. *Quæque ipsa miserrima vidi, & quorum pars magna fui*, napisała 4 listopada pewna cudzoziemka w liście datowanym pośród polnych obozowisk, które wybrała sobie za schronienie w odległości pięciu mil od miejsca, gdzie trzy dni wcześniej znajdowała się Lizbona⁸.

Czas przeszły nie został tu użyty przypadkowo. W tym samym artykule możemy bowiem przeczytać, też na podstawie pewnego zacytowanego listu, że „Lizbona była, ale już jej nie ma”⁹. W dalszej części artykułu jego autor kreśli szczegółowo, w oparciu o rzetelnie zweryfikowane statystyki, ogrom zniszczeń, który przyniosło Lizbonie feralne trzęsienie ziemi. Nie tylko zresztą to z listopada 1755, ale również i to kolejne, z roku następnego, swoisty epilog do pierwotnej tragedii:

Encyklopedia francuska w tomie 13, który ukazał się w 1765, umieszcza artykuł „Portugalia”. I choć jego autor nie oszczędził sobie ironicznej wzmianki o działalności Świętej Inkwizycji, wspomina w nim również o burzliwych średniowiecznych początkach tego królestwa i jego późniejszym rozkwicie, opisując je jako jedno z najważniejszych europejskich mocarstw.

Niewielka liczba domów tego wspaniałego miasta, które uniknęły wstrząsów trzęsienia ziemi z 1755 i 1756, została pożarta przez ogień, lub ograbiona przez rozbójników. W niewysłowiony wręcz sposób uległo zniszczeniu szczególnie samo centrum Lizbony. Wszystkie główne sklepy i magazyny zostały starte z powierzchni ziemi lub też zmienione w kupę popiołu. Ogień strawił towary, w znacznej części należące do Anglików, o wartości przewyższającej czterdzieści milionów cruzeiro. Zniszczenia pałaców, kościołów i domów wyniosły ponad sto pięćdziesiąt

⁸ Tamże, t. 9, s. 572.

⁹ Tamże.

milionów tej samej monety. Natomiast liczbę osób, które zginęły pod ruinami owej stolicy, lub wskutek pożarów, oszacowano między 15 a 20.000 dusz¹⁰.

Na koniec warto przytoczyć inny fragment tego artykułu. Ujawnia się w nim bowiem pesymistyczny ton refleksji nad nieprzewidywalnością zdarzeń i niewytłumaczalnością tragicznych zrządeń losu. Duch optymizmu, jaki panował wówczas w Europie, ufnej w zdobycze oświeconej nauki, wiernej ideom postępu, świadomej wyjątkowości wieku XVIII w dziejach całej ludzkości, musiał odejść. Tak oto europejska opinia publiczna stanęła nagle w niemym zadziwieniu w obliczu wielkiej geologicznej katastrofy. I od tej pory, podobnie jak autor artykułu „Lizbona” w *Encyklopedii*, coraz częściej będzie musiała powtarzać pamiętne, przypisywane Cyceronowi słowa *sic transit gloria mundi*:

Niegdyś owe miasto zachwycało swoją amfiteatralną lokalizacją z powodu jego położenia na siedmiu wzgórzach, skąd rozpościerał się widok na Tag w całej jego rozległości, na pola i morze. Nie minęło jeszcze sześć lat, jak zachwalano trwałość fortyfikacji Lizbony i jej zamku, piękno jej placów i budynków publicznych, jej kościołów, jej pałaców, w szczególności pałacu królewskiego. Postrzegano ją wreszcie, nie bez racji, jako jedno z głównych miast Europy oraz wielki ośrodek handlu. Wszystkie te wspaniałości zostały wymazane z księgi życia przez przewrót w równej mierze nagły co nieoczekiwany¹¹.

Trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów i inne gwałtowne zjawiska geologiczne stały się jednym z najbardziej fascynujących osiemnastowieczną naukę tematów. A i raczkująca wtedy archeologia podjęła się bardziej racjonalnego i systematycznego zadania odkrycia tajemnic Pompei i Herkulanum, miast pogrzebanych pod popiołami Wezuwiusza, posiłkując się metodą opartą na empirycznie weryfikowalnych faktach, a nie na domysłach i przypuszczeniach fantastów¹². Co więcej, ówczesne przyrodznawstwo zakwestionowało przekaz biblijny jeśli chodzi o wiek ziemi, przesuując jej narodziny o setki tysięcy lat w bardziej odległą i nieznaną przeszłość, podważając zarazem jej jednorazowy i ostateczny w kształcie akt stworzenia. Tak oto filozofowie francuscy, w ślad za Buffonem, autorem dzieła *Histoire naturelle (Historia naturalna)*, zaczęli postrzegać naszą planetę jako dynamiczny i nieustannie przekształcający się żywy organizm, którego zarówno wewnątrz jak i powierzchni, wiecznie niestałe, kształtowały huragany, powodzie, wybuchy wulkaniczne

¹⁰ Tamże, s. 573.

¹¹ Tamże, s. 572.

¹² Zob. C. Duffy, *The Landscapes of the Sublime 1700-1830*, New York 2013, s. 100.

i oczywiście trzęsienia ziemi¹³. Warto raz jeszcze przywołać francuską *Encyklopedię*, która w tomie 16, w artykule „Trzęsienia ziemi”, stwierdza, co następuje:

Na widok nadzwyczajnych skutków trzęsień ziemi czujemy, że czymś zupełnie naturalnym jest postrzegać je jako główną przyczynę niekończących się zmian, którym podlega nasz glob. Historia pokazała nam kilka z owych przewrotów, jakich doświadczyła ziemia za sprawą podziemnych ogni, ale największą i najbardziej znaczącą liczbę owych przewrotów skrywa mroczna noc najbardziej odległej starożytności. Możemy zatem o nich mówić wyłącznie na zasadzie pewnych hipotez, ale wydają się one dobrze uzasadnione¹⁴.

Trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów i inne gwałtowne zjawiska geologiczne stały się jednym z najbardziej fascynujących osiemnastowieczną naukę tematów. A i raczkująca wtedy archeologia podjęła się bardziej racjonalnego i systematycznego zadania odkrycia tajemnic Pompei i Herkulanum

I nawet jeśli procesy towarzyszące trzęsieniom ziemi osiemnastowieczna nauka postrzegała w czysto mechanicznych raczej niż metafizycznych kategoriach, nie dostrzegając w nich już kary boskiej za przewinienia grzesznej ludzkości, lecz cykliczne i neutralne moralnie zjawiska przyrodnicze, to jednak autor artykułu przedstawia ich skutki w sposób zatrważająco apokaliptyczny, ujawniając swą poetycką skłonność do przypisania im cech wzniosłości, zgodnie z jej nowożytną, raczej niż starożytną definicją, stworzoną przez Edmunda Burke’a w dziele z 1757 *Dociekania filozoficzne o pochodzeniu naszych idei wzniosłości i piękna*. Wkrótce zresztą, pisząc o lizbońskim kataklizmie, z tej nowej definicji wzniosłości, rozumianej jako nieokiełznana i niszczycielska potęga sił natury, skorzysta sam Immanuel Kant. Oto jednak co i jak o trzęsieniach ziemi mówi *Encyklopedia*:

Ze wszystkich zjawisk natury nie ma żadnego takiego, którego skutki byłyby bardziej przerażające i bardziej rozległe od trzęsień ziemi. To właśnie za ich sprawą oblicze naszego globu dotykają najbardziej zauważalne zmiany i najbardziej zgubne przewroty. To poprzez

¹³ Zob. M. Mosakowski, *Sztuki w służbie terroru. O rewolucji w kulturze francuskiej w latach 1792-1794*, Gdańsk 2021, s. 209.

¹⁴ *Encyclopédie*, t. 16, s. 583.

nie w nieskończonej ilości miejsc oczom fizyka ukazują się zatrważające rumowiska ruin i zgliszcz. Morze wznosi się z głębin swego ogromnego łożyska, miasta obracają się w perzynę, góry pękają, przemieszczają się i zawalają, całe prowincje ulegają zatopieniu, wielkie obszary odrywają się od kontynentu, rozległe krainy pochłania woda, zaś inne odsłaniają się jako suche, wyspy nagle wynurzają się z otchłani mórz, rzeki zmieniają swój bieg – takie właśnie są potworne widowiska, które przedstawiają nam trzęsienia ziemi. Tak straszliwe w skutkach wydarzenia, na które ziemia wystawiona była od wszechczasów, i które odczuwa ona we wszystkich swoich częściach, wprawdzie ludzi przerażają, lecz zarazem wzbudzają w ich ciekawość, każąc im dociekać, jakie mogą być ich przyczyny¹⁵.

Dociekanie przyczyn trzęsień ziemi, zwłaszcza tego lizbońskiego, posłużyło w drugiej połowie XVIII wieku za pretekst do rozmaitych literackich, filozoficznych i teologicznych dywagacji. Towarzyszyło im poczucie swoistego skandalu zła. Ówczesni myśliciele stanęli przed fizycznym i zarazem metafizycznym dylematem, który raz jeszcze kazał im zastanowić się nad odwiecznym pytaniem, *unde malum?* Co więcej, nagła zagłada Lizbony, która zmieniła jedną z najbardziej tętniących życiem światowych metropolii w kupę zgliszcz i pochłonęła tysiące niewinnych ludzkich istnień, wywołała w całej oświeconej Europie, hołdującej dogmatowi o ciągłym postępie i moralnym doskonaleniu się człowieka, tak ogromny szok, że niektórzy filozofowie XX wieku przyrównali ówczesną nośność tej niepojętej katastrofy do bardziej bliskich nam chronologicznie rozważań o równie niepojętym zjawisku sowieckich gułagów lub wręcz Holocaustu¹⁶. 1 listopada 1755 europejskie elity intelektualne doznały w istocie swoistego dysonansu poznawczego – główne tezy teodycei Leibniza o najlepszym ze światów, stworzonym zgodnie z optymalnym boskim scenariuszem, czy też równie optymistyczne refleksje o świecie i człowieku angielskich deistów (Shaftsbury, Pope i Bolingbroke) nagle okazały się złudne¹⁷. Toteż w przeciągu niespełna roku po feralnym kataklizmie pojawiło się w całej Europie ponad sto różnych publikacji na jego temat¹⁸, a i sam Goethe pamiętał po latach, pisząc swoje wspomnienia, że już wówczas, w 1755, gdy był jeszcze sześciolatkiem, mocno podejrzana wydała mu się mądrość i dobroć Boga:

Chłopiec, któremu wszystko to opowiadano, niemało był przejęty. Bóg, stwórca i opiekun nieba i ziemi, który jawi mu się w wyznaniu pierwszego artykułu wiary jako mądry i łaskawy

¹⁵ Tamże, s. 580.

¹⁶ Zob. A. Glucksmann, *Le Bien et le mal. Lettres immorales d'Allemagne et de France*, Paris 1997, s. 237-252.

¹⁷ B. Baczek, *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronność zła*, przekł. J. Niecikowski, M. Kowalska, Warszawa 2001, s. 24.

¹⁸ Tamże, s. 18.

ojciec, nie okazał bynajmniej swych ojcowskich uczuć skazując na zagładę zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych. Daremnie młody umysł chłopca starał się bronić przed tymi wrażeniami, tym bardziej, że nawet mędracy i uczeni w Piśmie nie mogli jak należy wyjaśnić zjawiska¹⁹.

Wolter i koniec optymizmu

W sprawie lizbońskiej tragedii głos zabrał natychmiast sam Wolter, autor *Poematu o zagładzie Lizbony* (*Poème sur le désastre de Lisbonne*), ukończonego już w styczniu 1756, w którym – negując filozoficzny optymizm wieku XVIII, a także istnienie Bożej Opatrzności – stawia myślicielom ze szkoły Leibniza czy też Pope'a następujący zarzut:

A wy, filozofowie, którzy twierdzić śmiecie,
Że „dobre jest cokolwiek się zdarzy na świecie”,
Chodźcie spiesznie oglądać te kupy popiołów,
Te kobiety i dzieci leżące pospołu,
Te smutne szczątki domów wokół rozrzucone,
Pod rozbitym marmurem ciała rozproszone;
Sto tysięcy nieszczęsnych pożartych przez ziemię,
Rozdartych, krwią broczących, których murów brzemię
Za życia pogrzebało. Nikt ich nie ratuje,
Więc, wśród męki, czekają, aż śmierć się zlituje.²⁰

I choć bardziej precyzyjne statystyki szybko wykazały znacznie mniejszą liczbę ofiar lizbońskiej tragedii niż sto tysięcy, to jednak Wolter radykalnie zanegował swoją wcześniejszą wizję rozwoju cywilizacji z poematu *Światowiec* (*Le Mondain*) z 1736, będącego apologią osiemnastego wieku, wieku rozwoju handlu i rzemiosła, wieku epikureizmu i rodzącej się rewolucji przemysłowej, wieku, który wedle Woltera – w przeciwieństwie do smutnego biblijnego Edenu, pozbawionego zdobyczy cywilizacji, własności prywatnej, bogactw i luksusu, w szczególności zaś wina – wydawał się być jedynym godnym człowieka rajem. Poemat ten Wolter napisał w czasach swego pobytu w Cirey, gdzie po publikacji obrazoburczych *Listów angielskich* znalazł bezpieczne i komfortowe schronienie w zamku swej intelektualnej współpracownicy i zarazem kochanki, markizy Émilie du Châtelet. Wraz z nią

¹⁹ J. W. Goethe, *Z mojego życia. Zmyślenie i prawda*, przekł. A. Guttry, t. 1, Warszawa 1957, s. 32.

²⁰ Wolter, *Poemat o zagładzie Lizbony*, przekł. A. Wołowski, „Literatura na świecie” 4(96), 1979, s. 324-325.

pasjonował się wtedy ideami brytyjskiego wolnomyśliciela, apologety liberalizmu i wielkości XVIII wieku, Bernarda Mandeville'a, autora słynnej *Bajki o pszczołach*, przetłumaczonej zresztą przez Woltera na francuski. Zdawało mu się zatem, że jego epikurejski dobrostan na francuskiej prowincji nie będzie miał końca, co oczywiście musiało znaleźć swoje odbicie w poemacie *Światowiec*²¹. Ale 1 listopada 1755 całkowicie Woltera odmienił. Co więcej, swoją krytykę optymizmu z *Poematu o zagładzie Lizbony* Wolter wielokrotnie powtórzy, choćby w *Kandydzie*, w którym oprócz trzęsienia ziemi opisze inne równie przerażające wydarzenia, jakie targały naszym globem pod koniec lat pięćdziesiątych XVIII wieku. Tam też, pod postacią Panglossa, ironicznie podważy teodyceę Leibniza i przy okazji równie ironicznie przyjrzy się praktykom portugalskiej Inkwizycji. Jednakże Wolter i ewolucja jego poglądów na temat moralnego, metafizycznego i fizycznego zła są dobrze znane, więc warto przyrzyć się temu, co na temat lizbońskiej tragedii powiedział inny francuski poeta o filozoficznie dociekliwym umyśle, Ponce-Denis Écouchard Lebrun (1729-1807), autor poematu z 1755 zatytułowanego *Oda o ruinie Lizbony* (*Ode sur la ruine de Lisbonne*).

Ponce-Denis Écouchard Lebrun o haniebnym wieku XVIII

Życie Lebruna obejmuje kilka ważnych dla historii Francji okresów. Ten wywodzący się z drobnomieszczaństwa i utalentowany poeta stał się za czasów Ludwika XV ulubieńcem paryskich salonów arystokratycznych. Już we wczesnej młodości znalazł bowiem wpływowego protektora w postaci księcia de Conti, spokrewnionego z burbońską dynastią. Następnie, korzystając z przyjaźni hrabiego de Vaudreuil i ministra de Calonne, brylował jako nadworny poeta w Wersalu za ostatnich lat panowania Ludwika XVI, ale w czasach Rewolucji francuskiej przeszedł na pozycje radykalnie republikańskie, sławiąc tym razem, choć nie zawsze bezkrytycznie, dyktaturę Robespierre'a. Po Termidorze szybko stał się apologetą nowych porządków, ale kolejny historyczny przewrót, ten napoleoński, znów nakierował go na pozycje monarchiczne, zaś on sam zaczął słać geniusz wielkiego Cesarza Francuzów, korzystając oczywiście z hojnej cesarskiej pensji. Ewoluuująca po każdym politycznym zawirowaniu postawa Lebruna przypomina do złudzenia karierę samego Talleyranda, słynnego księcia niewzruszonego tempem politycznych meandrów swego kraju, stąd też jeden z nielicznych biografów poety Lebruna nazwał go niewzruszonym Orfeuszem²².

1 listopada 1755 stał się dla Lebruna źródłem osobistej tragedii. Lizbońskie trzęsienie ziemi, które dotknęło nie tylko Portugalie, lecz również przygraniczne tereny

²¹ Zob. R. Vaillot, *Madame du Châtelet*, Paris 1978, s. 130.

²² Zob. J. Decot, *Lebrun-Pindare, ou l'Orphée immobile*, "Siècles. Cahiers du Centre d'Histoire Espaces Culturels", 45/2018, s. 2.

w Hiszpanii, pochłonoło w Kadyksie jego najbliższego przyjaciela, dwudziestojednoletniego Jeana Racine'a, jedyne go syna poety Louisa Racine'a i wnuka słynnego siedemnastowiecznego dramaturga. Jean Racine przebywał tam w celach handlowych i zarazem w podróży poślubnej. I stracił życie wraz ze swoją małżonką. Przejęty tą tragedią Lebrun poświęcił lizbońskiemu kataklizmowi trzy ody: wspomnianą już *Odę o ruinie Lizbony* (1755), *Odę o fizycznych przyczynach trzęsień ziemi i o śmierci młodego Racine'a* (*Ode sur les causes physiques des tremblements de terre, et sur la mort du jeune Racine*) z tego samego roku oraz późniejszą o sześć lat *Odę do słońca, o nieszczęściach na ziemi od czasów zagłady Lizbony w 1755* (*Ode au soleil, sur les malheurs de la terre, depuis le désastre de Lisbonne, en 1755*), napisaną w 1761.

W swej pierwszej odzie Lebrun nie wykracza w zasadzie poza dość banalną konstatację z rodzaju *sic transit gloria mundi*, opiewając z jednej strony wielkość Lizbony i morską potęgę tego dumnego, czy też wręcz pysznego miasta, które nieubłagany los, podobnie jak wiele innych pomników ludzkiej chwały, obrócił w jednej chwili w perzynę. Minorowa tonacja tej ody cechuje w zasadzie wszystkie pozostałe utwory poetyckie z tamtego okresu poświęcone stolicy Portugalii. Jest w niej zatem mowa o tym, że Lizbona była, ale już jej nie ma, i o tym, że nad ogromnymi zwłokami tego miasta, przypominającymi ziejącą ogniem pustkę, przyszłe wieki będą co najwyżej mogły wydać z siebie niekończący się, pełen grozy lament:

Lizbono, niegdyś byłaś. O losie barbarzyński!

Teraz istniejesz tylko w naszych lamentach!

Otchłań jest skąpym dziedzicem

Twego ludu i twoich pałaców:

Wzrok zatrwożony

Widzi w tobie wyłącznie płonąca pustkę,

Po której hula Śmierć i Przeróżenie:

Pewnego dnia, wieki unosząc się w milczeniu

Nad twoimi niezmiernymi zwłokami,

Wciąż będą jęczeć ze zgrozą.²³

W odzie tej pojawia się również bardziej osobisty ton, a mianowicie tragedia pewnej pary kochanków, którzy po upojnej nocy poślubnej giną w odmętach lizbońskiego kataklizmu. Jest to niewątpliwie zaszyfrowana retorycznie aluzja do tragicznie zmarłego w Kadyksie podczas podróży poślubnej przyjaciela Lebruna, Jeana Racine'a i jego małżonki. Oda druga, ta dotycząca fizycznych przyczyn trzęsień ziemi i śmierci młodego Racine'a, też nie wykracza poza dość przewidywalne

²³ P.-D. É. Lebrun, *Œuvres de Ponce Denis (Écouchard) Lebrun*, t. 1, Paris 1811, s. 32.

chwytu retoryczne. Widzimy w niej potęgę rozszalałego podziemnego ognia, okraszona banalnymi hiperbolami nawiązującymi do antycznej mitologii, ognia, który sama *Encyklopedia* Diderota uznawała za fizyczną przyczynę trzęsień ziemi. Na uwagę zasługuje natomiast oda trzecia, ta skierowana do słońca i mówiąca o nieszczęściach, jakie nastąpiły w Europie i na świecie w przeciągu kilku lat po tragedii Lizbony. Słońce jest w tej odzie synonimem Boga. Ale nie jest to Bóg opatrnościowy, który rozacza ochronę nad swoim własnym stworzeniem, lecz Bóg obojętny, Bóg deistyczny, ów *Deus absconditus*, nie ingerujący w świat, Bóg, który rzucił ziemię i ludzkość na pastwę sił rozszalałej natury²⁴. Toteż poddany tym złowrogim siłom człowiek może tylko marzyć o powrocie do lepszego świata, chociaż owe marzenia nigdy się nie spełniają. Zwłaszcza że, idąc w ślad za Wolterem, Lebrun zdaje się wątpić w samą wielkość wieku XVIII, który na przekór oświeceniowemu optymizmowi jawi mu się jako haniebny, złowrogi, pełen przykładów barbarzyństwa, wojen, fanatyzmu, a także niepojętych aktów królobójstwa, bo w odzie tej Lebrun czyni aluzję do zamachu na życie Ludwika XV z początku 1757 oraz na króla Portugalii, Józefa I Reformatora, z 3 września 1758. W tej trzeciej odzie czuć wyraźnie ducha *Kandyda*, gdyż końcówka lat pięćdziesiątych osiemnastego wieku, podobnie jak u Woltera, została w niej odmalowana jako infernalny spektakl samonapędzającego się zła, cierpienia i ludzkiej niegodziwości. Lebrun domaga się wręcz, by wiek ten odszedł jak najszybciej w niebyt:

Ah. Niech zaginie pamięć
 O naszych żałosnych dniach!
 Wielki Boże! Jakież dostatecznie czarny cień
 Mógłby pochłonąć ich bieg?
 Wieku haniebny! Wieku okrutny!
 W którym drapieżna niegodziwość
 Przywłaszczyła sobie prawa Niebios!
 Tron utracił swe przywileje;
 Zaś świętokradcze sztylety
 Uderzyły w łono królów!²⁵

Radzykalnie inny w swej istocie i dziełach od obojętnego i ukrytego Boga Lebruna jest Bóg Paula-Alexandre'a Dularda, kolejnego zapoznanego dziś francuskiego poety z XVIII wieku, który poświęcił lizbońskiej katastrofie kilkaset wersetów i o którym powiemy w kolejnej części naszego artykułu.

²⁴ Zob. L. Goldmann, *Le Dieu caché*, Paris 1959, s. 45.

²⁵ P.-D. É. Lebrun, dz. cyt., s. 191.

Paul-Alexandre Dulard, czyli wizja karzącej ręki Boga w imię wyższego porządku

Paul-Alexandre Dulard (1696-1760) to rówieśnik Woltera, autor obszernego poematu *Wielkość Boga w cudach natury* (*La Grandeur de Dieu dans les merveilles de la nature*). Już sam tytuł dzieła świadczy, że Dulard, człowiek urodzony na głębokiej prowincji, uczeń Kolegium Ojców Oratorian w Marsylii, reprezentował odmienne stanowisko filozoficzne i teologiczne od swojego wielkiego rówieśnika z Paryża. W istocie Dulard walczył z deizmem, ateizmem, spinozysmem, kartezjanizmem, materializmem i wszelkimi innymi odmianami nowożytnego niedowiarstwa, czego często dawał świadectwo w przypisach do swego dzieła, w którym Bóg opatrności stworzył świat wedle precyzyjnego planu, by zapewnić w nim pewien wyższy porządek. Zgodnie z owym porządkiem nawet jeśli nie wszystko w świecie jest samo w sobie dobre, to całość z pewnością taka właśnie jest²⁶. Zatem zło, szczególnie to fizyczne, które objawia się choćby pod postacią naturalnych kataklizmów, czy też epidemii, jest wyłącznie pozorne, zawsze służąc wyższemu dobru. Bo przecież huragany odświeżały morowe powietrze, niszczycielskie powodzie czy też lawa wulkaniczna użyźniały glebę, zaś kara boska dotykająca ludzi na ziemi jeszcze za ich życia, nawet jeśli mogła wydać się zbyt surowa, czy wręcz niezasłużona, prowadziła w ostatecznej konsekwencji do bardziej łagodnego potraktowania ich przez Boga na Sądzie Ostatecznym. Tym samym Dulard nie przyjmował deistycznej wizji Boga ukrytego, nieobecnego, nieingerującego ręką swej opatrności w stworzenie, lecz Boga wiekuistej dobroci i mądrości.

Gdy dotarła do niego wiadomość o zagładzie Lizbony, Dulard postanowił uzupełnić swój poemat, wydany pierwotnie w 1749, o kilka poświęconych jej przemyśleń, czego efektem było definitywne wydanie dzieła z 1758. W nowym wydaniu Lizbona sprzed trzęsienia ziemi jest przedstawiona jako królowa luzytańskich miast, kolebka światowego żeglarstwa i handlu, tryumfatorka na morzach, wielka, opływająca w dostatki metropolia, gdzie bogactwo i luksus pozwalają jej mieszkańcom na poczucie dumy z własnej wielkości, a nawet swoistą pychę. Ale tego miasta już nie ma. Można się nad nim jedynie słusznie ulitować, prosząc je zarazem o wybaczenie, gdyż nawet pełne żalu poetyckie wersety mogą niepotrzebnie rozjątrzyć jego nazbyt świeże rany:

O Królowo miast Luzytanii,
Ty, którą uświetnił geniusz Camõesa,
Ty, godna kolebko owego sławetnego wojownika,
Który jako pierwszy dotarł do nieznanych brzegów Indii,

²⁶ Zob. H. Gouhier, *Rousseau et Voltaire. Portraits dans deux miroirs*, Paris 1983, s. 76-77.

I który odkrył owe płodne w bogactwa pola,
 Sycące luksus oraz pychę naszych miast:
 Lizbono, ale twe mury uległy ztracenie,
 Więc jesteś tylko kupą popiołów i zgłiszczy.
 Wybacz, jeśli kreśląc ten potworny obraz,
 Mój nazbyt wierny pędzel jątrzy twoją ranę,
 Owe wersety poświęca tobie słuszna litość,
 Bo zasługujesz na lamenty i żałobę wszechświata.²⁷

Kilka wersetów dalej Dulard porzuca jednak pełen współczucia i ubolewania ton, by na przykładzie losów Lizbony, posiłkując się teologią św. Augustyna, przedstawić główne założenia swojej własnej teodycei, zgodnie z którą ślepcy, czyli oświeceniowi filozofowie, nie potrafiąc dostrzec wyższego boskiego porządku, koncentrują się wyłącznie na pozornym nieładzie tego świata. Bo każdy nieład jest ukrytym porządkiem, zaś każde domniemane zło jest tylko częścią składową wielkiego dobra. Natomiast wszelkie kataklizmy i plagi, wprowadzając zawsze jawiące się ludziom jako złowrogie, są użyteczne w globalnej perspektywie całości stworzenia. Sygnalizują bowiem słuszny gniew Boga, przed którym żaden człowiek ukryć się nie zdoła. W ostatecznej konsekwencji sam Bóg woli bowiem nie powstrzymywać swojego mściwego ramienia karzącego ludzi za ich grzechy jeszcze na ziemi, by pozwolić sobie na większą dobroć i miłosierdzie, gdy po zakończeniu dziejów nadejdzie dzień jego prawdziwej i nieodwołalnej wściekłości:

Ogniste wymioty Etny, błyskawice i burze
 Wstrząsy, wichury, Boże wielki, to Twoje dzieła.
 Bezbożny spinozista absurdalnie,
 Nie dostrzega w tym żadnej Twej mądrości, a tym bardziej dobroci.
 Niech przestanie bluźnić, na coś, o czym jako ślepiec nie ma pojęcia,
 Lecz niech otworzy oczy, ujrzy, podziwiał i wielbi Cię.
 Wszelki pozorny nieład jest ukrytym porządkiem,
 Ze skutkami, jakie wywołuje, łączy się pewne dobro.
 Bóg scementował je pieczęcią swej ogromnej mądrości,
 Zaś jego plagi często sygnalizują jego zemstę.
 Odgłos jego błyskawicy jest groźącym krzykiem,
 Który przerazi złoczyńcę nawet skrytego pod dachem.
 Potworne kataklizmy, użytecznie złowrogie,
 To wierni służy jego kar.

²⁷ P.-A. Dulard, *La Grandeur de Dieu dans les merveilles de la nature, poème*, Paris 1758, s. 140-141.

I czym bardziej swą dobrocią powstrzyma swe mściwe ramię,
Tym bardziej cios jego przerazi w dniu wściekłości jego.²⁸

Rousseau, czyli wizja cywilizowanego lizbończyka, który poprzez swój kulturotwórczy wysiłek samego siebie ukarał

Rousseau zakwestionował słynną definicję Arystotelesa o człowieku jako zwierzęciu społecznym. W jego mniemaniu człowiek w stanie natury, w owym najszczęśliwszym ze stanów, żył w rozproszeniu i bardzo rzadko kontaktował się z innymi przedstawicielami swego gatunku, a jeśli już, to głównie w celach prokreacyjnych. Uspołecznienie, wedle Rousseau, i wiążące się z nim stworzenie kultury, stanowiło zatem swoisty grzech pierworodny dobrego i samotnego z natury człowieka. W stanie kultury zatryumfowała wprawdzie potęga ludzkiego rozumu i przemysłowości, lecz człowiek jako taki skazał się tym samym na zaturację. Rousseau w takiej właśnie optyce postrzega trzęsienie ziemi w Lizbonie. W swym liście zatytułowanym *List J.J. Rousseau do Pana de Voltaire (Lettre de J.J. Rousseau à Monsieur de Voltaire)* z 18 sierpnia 1756 stawia dość oryginalną tezę, że gdyby ludzie nie przejawiali zgubnej tendencji do życia w większym skupisku, czyli nie tworzyli miast, lizbońska tragedia nigdy by miejsca nie miała. Toteż zło fizyczne, które często dotyka setek tysięcy ludzi, jest pochodną nie tyle sił natury, co efektem obłądzenia człowieka, twórcy skondensowanych populacyjnie metropolii:

[S]ądzę, iż wykazałem, że poza śmiercią (...) większość przypadków zła fizycznego jest po prostu naszym dziełem. Nie odbiegając od pańskiego tematu Lizbony, proszę się ze mną zgodzić, na przykład, że to nie natura zgromadziła tam dwadzieścia tysięcy sześć- lub siedmiopiętrowych domów, zaś gdyby mieszkańcy tego wielkiego miasta stawiali swoje siedziby w bardziej równomiernym rozproszeniu, straty byłyby znacznie mniejsze, a być może wręcz żadne. Wszyscy uciekliby już po pierwszym wstrząsie, zaś nazajutrz byśmy ich zobaczyli w odległości dwudziestu mil od tamtego miejsca, wszystkich wesołych, jakby nic się nie wydarzyło. Ale przecież trzeba pozostać, zakrzętnąć się wokół chałup, wystawić się na nowe wstrząsy, bo to, co się porzuca, warte jest więcej od tego, co da się wynieść teraz. Iluż nieszczęśników zginęło w tej zagładzie, bo jeden chciał zabrać swoje ubrania, drugi swoje papiery, a inny swoje pieniądze? Czyż nie wiemy, że sama osoba każdego człowieka stała się tą najmniej istotną częścią siebie samego, i że nie warto wręcz jej ratować, kiedy utraciło się całą resztę?²⁹

Najgorsze wedle Rousseau jest właśnie to, że goniąc za pieniądzem, za zyskiem i innymi równie błahymi dobrami zatracamy własną osobowość i autentyczność, że

²⁸ Tamże, s. 148-149.

²⁹ Jean-Jacques Rousseau, *Œuvres complètes*, t. 4, Paris 1969, s. 1061-1062.

negujemy esencję własnego człowieczeństwa, które staje się nieistotnym dodatkiem do alienującej człowieka z niego samego materialnej reszty. Porządek świata stworzonego przez Boga jest wedle Rousseau zawsze dobry. Zło zaś, przede wszystkim rzekome zło fizyczne, leży w tym, że nierozumny człowiek, który buduje cywilizację miejską, pragnie nagiąć naturę do swoich złudnych celów, zapominając o tych prawdziwych:

1 listopada 1755 stał się dla Lebruna źródłem osobistej tragedii. Lizbońskie trzęsienie ziemi, które dotknęło nie tylko Portugalię, lecz również przygraniczne tereny w Hiszpanii, pochłonęło w Kadyksie jego najbliższego przyjaciela, dwudziestojednoletniego Jeana Racine'a, jedynego syna poety Louisa Racine'a i wnuka słynnego siedemnastowiecznego dramaturga.

Pewnie chciałby Pan (i kto by nie chciał podobnie), aby trzęsienie ziemi wydarzyło się w głębi pustyni raczej niż w Lizbonie? Czyż można wątpić, że występują one również i na pustyniach? Lecz wcale o nich nie mówimy, bo one nie wyrządzają żadnej krzywdy Panom z miast, jedynym ludziom, jakich bierzemy pod uwagę. Wyrządzają jej niewiele samym zwierzętom i Dzikusom, którzy mieszkają w rozrzędzeniu w ustronnych miejscach, i którzy nie obawiają się ani zawalenia się dachu, ani zniszczenia domów. Ale co miałyby oznaczać taki przywilej? Czyżby to, że porządek świata należy zmieniać wedle naszych kaprysów, że naturę należy podporządkować naszym prawom, oraz to, że zakazując jej trzęsienia ziemi w jakimś miejscu, nie pozostaje nam nic innego, jak wybudować tam miasto?³⁰

W swym liście Rousseau krytykuje zatem Woltera, który w Poemacie o zagładzie Lizbony neguje Opatrzność Bożą. Bo żadna katastrofa geologiczna, żadne dywagacje oświeceniowych filozofów na temat panoszącego się w świecie zła i cierpienia nie podważą w nim przekonania, że opatrzność ta realnie istnieje. Oświecenie może wprawdzie ubolewać nad niezasłużoną zagładą Lizbony, sławiąc zarazem jej wcześniejszą potęgę morską, handlowy zmysł jej mieszkańców i ich ekonomicznie motywowany podbój świata, ale Rousseau już w swym pierwszym poważnym dziele, a mianowicie w Pierwszej przemowie o naukach i sztukach (Le premier discours sur les sciences et les arts) z 1749, dowodził, wskazując na długą listę ludzkich przywar,

³⁰ Tamże, s. 1062.

że kulturotwórcza działalność człowieka tylko je w nas wzmacnia. Co więcej, to właśnie one są podglebiem owej działalności. Tak oto rozwój handlu, oparty na rozwoju matematyki, bierze się z chciwości, podobnie jak rozwój retoryki bierze się z próżności, miłości własnej i chęci manipulowania umysłami innych ludzi. I tak dalej. Swój list do Woltera w sprawie Opatrzności Bożej Rousseau kończy następująco:

Wszelkie subtelności metafizyki nie sprawiają, że choć przez chwilę zwątpię w nieśmiertelność duszy, w dobroczynną Opatrzność. Czuję ją, wierzę w nią, pragnę jej, oczekuję jej. Będę jej bronił aż do mego ostatniego tchnienia. Ze wszystkich moich dysput, którym się oddam, ta jedna właśnie będzie ową, w której nie zapomniany zostanie mój własny interes³¹.

W zakończeniu Immanuel Kant

Wszystkie omówione przez nas i rozbieżne perspektywy na temat lizbońskiej tragedii i jej niszczycielskich skutków, tą nakreśloną przez oświeceniowych filozofów deistycznych, którzy zanegowali Opatrzność Bożą, tą przedstawioną przez teologów widzących w niej słuszną karę za grzechy lub też część składową dobrego – wbrew pozorom – i mądrego planu Boga, czy też wreszcie tą, z której wyszedł bezwarunkowy obrońca Opatrzności Bożej Rousseau, obarczający za niszczycielską moc kataklizmów naturalnych kulturotwórczy wysiłek stłoczonych w miastach ludzi, łączy Immanuel Kant. Kant zastanawiał się, czy zagłada, jak dotknęła Lizbonę, nie jest owym rzadkim momentem, w którym dobrze naoliwione i uporządkowane zdawałoby się tryby natury zaczynają się zacierać, zaś jej harmonia nie tylko ulega chwilowemu zawieszeniu, ale stanowi wręcz ewidentną negację siebie samej. W swym niepokoju zadawał sobie też pytanie, czy to właśnie nie sam Bóg, który wedle wszelkich definicji perfekcji nie mógł stworzyć natury inaczej, niż rozumnie, jest odpowiedzialny za pojawiające się w niej od czasu do czasu szczeliny chaosu? Jego odpowiedź jest jednoznaczna – Kant wskazuje bowiem na nieodrodny gatunkowi ludzkiemu subiektywizm jego struktur i kategorii poznawczych, w ramach których człowiek w otaczającej go rzeczywistości postrzega wyłącznie jemu samemu podporządkowaną celowość. Złudzenie takiej celowości to efekt jego nieobiektywnej, wręcz nierozumnie egoistycznej perspektywy, choć – jak wiemy – u Kanta innej perspektywy człowiek nie zdobędzie. I skoro rzeczy samej w sobie, czyli realnego stanu świata przyrody, nigdy nie będzie człowiekowi dane poznać, a tym bardziej planów Boga na stworzenie świata, to pozostaje nam przynajmniej współczucie, które w momentach nagłych katastrof naturalnych powinno wzmacniać w nas miłość

³¹ Tamże, s. 1075.

i empatię w stosunku do innych, mniej fortunnych i cierpiących przedstawicieli naszego gatunku:

Obraz wszystkich nieszczęść, które za sprawą ostatniej katastrofy spadły na inne istoty ludzkie, powinien ożywić naszą miłość do rodzaju ludzkiego i sprawić, że odczujemy choćby część tych doświadczeń, którymi tak okrutnie zostali dotknięci nasi bliźni. (...) Człowiek został ukształtowany w ten sposób, że chętnie uważa się za jedyny cel boskiego stworzenia, jakby Bóg, ustalając zasady rządzące światem, nic innego nie miał na względzie. (...) Tak oto człowiek błądzi w ciemnościach, gdy chce przeniknąć zamiary przyświecające Bogu, kiedy stwarzał ten świat.³²

Bibliografia

- Baczko, Bronisław, *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronność zła*, przekł. J. Niecikowski, M. Kowalska, Warszawa 2001.
- Coutel, Charles, *Lumières de l'Europe. Voltaire, Condorcet, Diderot*, Paris 1997.
- Darnton, Robert, *L'aventure de l'Encyclopédie 1775-1780*, Paris 1992.
- Decot, Jérémy, *Lebrun-Pindare, ou l'Orphée immobile*, "Siècles. Cahiers du Centre d'Histoire Espaces Culturels", 45/2018.
- Duffy, Cian, *The Landscapes of the Sublime 1700-1830*, New York 2013.
- Dulard, Paul-Alexandre, *La Grandeur de Dieu dans les merveilles de la nature, poème*, Paris 1758.
- Encyclopédie, ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, t. 9, 13, 16, Neufchâtel 1765.
- Glucksmann, André, *Le Bien et le mal. Lettres immorales d'Allemagne et de France*, Paris 1997.
- Goethe, Johann Wolfgang, *Z mojego życia. Zmyślenie i prawda*, przekł. A. Guttry, t. 1, Warszawa 1957.
- Gouhier, Henri, *Rousseau et Voltaire. Portraits dans deux miroirs*, Paris 1983.
- Goldmann, Lucien, *Le Dieu caché*, Paris 1959.
- Lebrun, Ponce-Denis Écouchard, *Œuvres de Ponce Denis (Écouchard) Lebrun*, t. 1, Paris 1811
- Maxwell, Kenneth, *Pombal: the Paradox of Enlightenment and Despotism*, w: H.M. Scott (red.), *Enlightened Absolutism: Reform and Reformers in Later Eighteenth-Century Europe*, New York 1990.
- Mosakowski, Marek, *Sztuki w służbie terroru. O rewolucji w kulturze francuskiej w latach 1792-1794*, Gdańsk 2021.
- Proença, Maria Cândida, *Uma história concisa de Portugal*, Lisboa 2019.
- Rousseau, Jean-Jacques, *Œuvres complètes*, t. 4, Paris 1969.
- Starobinski, Jean, *Jean-Jacques Rousseau. La transparence et l'obstacle, suivi de sept essais sur Rousseau*, Paris 1971.
- Vaillot, René, *Madame du Châtelet*, Paris 1978
- Voltaire, *Œuvres complètes de Voltaire*, t. 35, Paris 1880.
- Wolter, *Poemat o zagładzie Lizbony*, przekł. A. Wołowski, „Literatura na świecie” 4(96), 1979.

³² Cyt. za B. Baczko, dz. cyt., s. 20.

Biogramy

Joanna Drzazgowska – doktor iberystyki, zastępca dyrektora Instytutu Filologii Romańskiej w Uniwersytecie Gdańskim, badaczka kategorii czasu i aspektu w języku portugalskim i polskim oraz kultury i historii Półwyspu Iberyjskiego.

Marek Mosakowski – dr hab., prof. UG: romanista, dyrektor Instytutu Filologii Romańskiej w Uniwersytecie Gdańskim, badacz Rewolucji francuskiej oraz kultury, historii i literatury francuskiej i europejskiej w XVII i XVIII wieku.

Grzegorz Maziarczyk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID 0000-0002-6859-1527

Film interaktywny: pomiędzy narracją a bazą danych

Interactive film: between narrative and database

Abstrakt

Artykuł omawia wpływ wzajemnego oddziaływania narracyjności i logiki bazy danych na zaangażowanie widza w odbiór interaktywnego filmu cyfrowego na przykładzie trzech niedawno wydanych dzieł z pogranicza filmu i gry komputerowej: *Late shift*, *Bandersnatch* i *Her story*. Odwołując się do koncepcji narracyjności interaktywnej takich badaczy jak Marie-Laure Ryan czy Hartmut Koenitz, autor dowodzi, że cyfrowe filmy interaktywne mogą być rozumiane jako bazy danych zawierające niejednokrotnie wzajemnie wykluczające się segmenty narracyjne, które stają się budulcem historii (współ)tworzonej przez widza-gracza w akcie odbioru. Paradoksalnie, logika bazy danych może przyczynić się do wzmocnienia narracyjności danego dzieła, co pozwala uznać cyfrowe filmy interaktywne za formę medialną efektywnie łączącą dwie niejednokrotnie przeciwstawiane sobie formy przekazu informacji.

Słowa kluczowe

film interaktywny, narracja, baza danych, media cyfrowe

Abstract

This article discusses the impact of the interplay between narrativity and database logic on the interactor's engagement with interactive digital films, using as examples three recently released works from the liminal zone between cinema and videogame: *Late Shift*, *Bandersnatch* and *Her Story*. Drawing on Hartmut Koenitz's and Marie-Laure Ryan's conceptualisations of interactive narrativity, the author argues that the digital interactive film can be construed as a database containing frequently contradictory narrative segments, which become the material for the story (co-)created by the viewer-cum-player in the act of reception. Paradoxically, database logic can contribute to enhanced narrativity, which allows considering the digital interactive film a medial form effectively combining two frequently contrasted forms of information transmission.

Keywords

interactive film, narrative, database, digital media

Wstęp

Historia zabiegów mających na celu umożliwienie widzom wpływu na rozwój historii przedstawianej w filmie sięga *Kinoautomatu*, interaktywnego kina zaprojektowanego dla pawilonu czechosłowackiego na Expo 67 w Montrealu¹. Wynalezienie DVD umożliwiło wprowadzenie interaktywności do kina domowego w latach 90. XX wieku, ale dopiero pojawienie się nowych, elektronicznych mediów z ich proceduralnymi, partycypacyjnymi, przestrzennymi i encyklopedycznymi możliwościami, pozwoliło na jeszcze szerszą fuzję ruchomego obrazu i interaktywności². Celem niniejszego artykułu jest analiza zabiegów zastosowanych w trzech współczesnych anglojęzycznych przykładach filmu interaktywnego: *Bandersnatch*, *Late shift* i *Her story* oraz przedstawienie napięcia między narracją a bazą danych jako dominanty strukturalnej, determinującej ich odbiór.

Film interaktywny, rozumiany jako „przedstawienie wcześniej zarejestrowanych sekwencji ruchomych obrazów, na których wyświetlanie może wpływać publiczność lub wykonawca”³, opiera się na podziale na części, które są łączone w jedną całość podczas indywidualnego aktu oglądania. W przypadku cyfrowego filmu interaktywnego segmenty te przechowywane są w bazie danych, której reguły określają ich dostępność dla odbiorcy. Jego konstrukcja wykorzystuje więc właściwość, którą Janet H. Murray określiła jako „encyklopedyczną zdolność komputera”⁴ do przechowywania ogromnych ilości informacji w postaci bazy danych, uznanej przez Lva Manovicha za „nową symboliczną formę ery komputerowej”⁵.

Przytoczona powyżej definicja nie przypisuje żadnej przynależności gatunkowej sekwencji stanowiącej konkretną realizację idei filmu interaktywnego. Choć może być ona po prostu serią ruchomych obrazów, w większości przypadków obdarzona jest aspektem narracyjnym. Cyfrowy film interaktywny przynależy do mediów grywalnych i stanowi hybrydę gatunkową, sytuującą się pomiędzy kinem a grami wideo.⁶ Od widza – gracza oczekuje się (od)tworzenia historii poprzez interakcję z bazą danych, przechowującą segmenty narracji: w filmie interaktywnym „bez

¹ C. Hales, Cinematic interaction: from „kinoautomat” to „cause and effect”, „Digital Creativity” 2005 z. 16(1), s. 55.

² J.H. Murray, *Hamlet on holodeck: the future of narrative in cyberspace*, Cambridge 2017, s. 73-79.

³ C. Hales, *Interactive cinema in the digital age*, w: H. Koenitz, G. Ferri, M. Haahr, D. Sezen, i T.İ. Sezen (red.), *Interactive digital narrative: history, theory, and practice*, Londyn – Nowy Jork 2015, s. 37. Wszystkie cytaty z tekstów anglojęzycznych w tłumaczeniu autora niniejszego artykułu.

⁴ J.H. Murray, *Hamlet ...*, dz. cyt., s. 83.

⁵ L. Manovich, *Język nowych mediów*, tłum. P. Cypryjański, Warszawa 2006, s. 334.

⁶ Na wzajemną hybrydyzację twórczości filmowej i gier komputerowych wskazuje także Ryszard Kluszczyński w pracy przeglądowej *Kino interaktywne – porządkowanie pola*. Sytuuje on interaktywny film narracyjny w obrębie szerszej kategorii kina interaktywnego, obejmującej również takie rodzaje partycypacyjnej twórczości filmowej jak film-performans, instalacja filmowa, czy też kino lokacyjne.

udziału aktywnej publiczności, opowieść-obiekt nie ma namacalnego istnienia”⁷. W sensie technicznym można mówić o dwóch różnicach istniejących między filmem interaktywnym a grą wideo. Pierwsza polega na tym, że w filmie interaktywnym wykorzystany zostaje nagrany wcześniej obraz wideo, a nie typowa dla gier grafika komputerowa, zmieniająca się w czasie rzeczywistym. Różnica druga dotyczy natomiast stopnia interaktywności⁸.

Cyfrowy film interaktywny przynależy do mediów grywalnych i stanowi hybrydę gatunkową, sytuującą się pomiędzy kinem a grami wideo.

W ujęciu Manovicha baza danych i narracja zostają sobie przeciwstawione jako „naturalni wrogowie”. Baza danych „przedstawia świat w postaci listy elementów, których w żaden sposób nie porządkuje. Natomiast narracja tworzy ciągi przyczynowo-skutkowe z pozornie nieuporządkowanych elementów (zdarzeń)”⁹. N. Katherine Hayles dowodzi, że choć rzeczywiście każda z tych form kulturowych organizuje dane na swój własny sposób, to powinny być one postrzegane jako wzajemnie uzupełniające się „naturalne symbionty”¹⁰. Sam Manovich zauważa, że „kino już sytuuje się na przecięciu bazy danych i narracji”¹¹, bowiem cały materiał zdjęciowy może być traktowany jako baza danych, z której reżyser w procesie montażu konstruuje trajektorię narracyjną. Badacz ten proponuje ogólną kategorię kina opartego na bazie danych (*database cinema*) na określenie filmów odrzucających ciąg przyczynowo-skutkowy jako zasadę kompozycyjną. Trzy filmy interaktywne omawiane

Zob. R.W. Kluszczyński, *Kino interaktywne – porządkowanie pola*, w: R.W. Kluszczyński, T. Kłys i N. Korczarowska-Różycka (red.), *Paradygmaty współczesnego kina*, Łódź 2015, s. 46.

⁷ T. Abba, *As we might watch: what might arise from reconsidering the concept of interactive film?*, „Journal of Media Practice” 2008 z. 9(1), s. 26.

⁸ W artykule *Fikcja interaktywności – filmy partycypacyjne i ich ograniczenia* Filip Jankowski proponuje zastąpienie kategorii filmu interaktywnego pojęciem filmu partycypacyjnego ze względu na szerokie pole znaczeniowe terminu *interaktywność*, który bywa używany na określenie wszelkich procesów zachodzących pomiędzy użytkownikiem a interfejsem cyfrowym. Jak wskazują przywołane powyżej prace Halesa i Kluszczyńskiego, pojęcie „film interaktywny” zakorzeniło się już jednak zarówno w angielskim, jak i w polskim dyskursie medioznawczym, podobnie jak kategoria interaktywności, którą w sztuce należy raczej rozumieć jako otwarcie dzieła na wpływ odbiorcy. Por. F. Jankowski, *Fikcja interaktywności – filmy partycypacyjne i ich ograniczenia*, „Panoptikum” 2020 z. 24, s. 46.

⁹ L. Manovich, dz. cyt., s. 342.

¹⁰ N.K. Hayles, *How we think: digital media and contemporary technogenesis*, Chicago 2012, s. 176.

¹¹ L. Manovich, dz. cyt., s. 357.

w niniejszym artykule są z jednej strony bardziej konwencjonalne (w tym sensie, że nie starają się zupełnie zastąpić narracyjnej przyczynowości logiką bazy danych), a z drugiej strony bardziej interaktywne, ponieważ wykorzystują wzajemne oddziaływanie narracji i bazy danych, aby pozwolić odbiorcy na większą kontrolę nad rozwojem historii.

Interaktywne narracje cyfrowe

Mimo swojej narracyjności, filmy interaktywne nie dają się łatwo opisać w kategoriach wywodzących się ze standardowej teorii narracji. Należą one bowiem do rosnącego zbioru interaktywnych narracji cyfrowych, które – jak zauważa Hartmut Koenitz – podważają podstawowe założenia dotyczące narracji, czyniąc z niej strukturę plastyczną, wymagającą konceptualizacji w kategoriach systemu, procesu i produktu. Badacz ten definiuje interaktywną narrację cyfrową (INC) jako „ekspresyjną formę narracyjną w mediach cyfrowych, zaimplementowaną jako system cyfrowy zawierający potencjalne narracje i doświadczaną poprzez proces partycypacyjny, którego rezultatem są produkty reprezentujące wygenerowane w ten sposób narracje”¹². Koenitz proponuje kategorie protohistorii, konstrukcji narracyjnej i wektorów narracyjnych jako kluczowe elementy siatki pojęciowej, pozwalającej uchwycić istotę interaktywnych narracji cyfrowych. Pierwsze z tych pojęć oznacza zawartość systemu INC jako „przestrzeni potencjalnych narracji”¹³. Konstrukcja narracyjna odnosi się z kolei do systemu reguł, według których elementy protohistorii są dzielone, łączone i układane w sekwencje. Wreszcie wektory narracyjne „opisują [...] podstruktury w ramach konstrukcji narracyjnej, które zapewniają określony kierunek rozwoju wydarzeń”¹⁴ i tym samym pozwalają autorowi narracji interaktywnej kontrolować do pewnego stopnia działania wykonywane przez odbiorcę interaktywnej narracji cyfrowej, którego Koenitz określa mianem *interaktora* ze względu na jego aktywny udział w tworzeniu historii.

Model zaproponowany przez niemieckiego badacza wymaga uzupełnienia o pojęcie określające elementy, które pozwalają odbiorcy wpływać na rozwój opowieści. W klasycznym dla współczesnej narratologii studium *Story and discourse* Seymour Chatman wprowadza kategorię węzłów narracyjnych na określenie „punktów rozgałęzienia, które wymuszają ruch wzdłuż jednej z dwóch (lub więcej) możliwych ścieżek”¹⁵. Podczas gdy w koncepcji tego amerykańskiego badacza węzły narracyjne mają za zadanie wpłynąć na zaangażowanie czytelnika poprzez wywoływanie

¹² H. Koenitz, *Towards a specific theory of interactive digital narrative*, w: H. Koenitz, G. Ferri, M. Haahr, D. Sezen i T.I. Sezen (red.), dz. cyt., s. 98.

¹³ Tamże, s. 99.

¹⁴ Tamże, s. 99.

¹⁵ S. Chatman, *Story and discourse: narrative structure in fiction and film*, Ithaca 1978, s. 53.

niepewności co do dalszych działań postaci, w interaktywnych narracjach cyfrowych stają się one rzeczywistymi rozgałęzieniami w historii, której dalszy rozwój zależy od decyzji interaktora.

Jeśli konstrukcja narracyjna określa sposób, w jaki protohistoria jest podzielona na części, to potrzebujemy również terminu na ich oznaczenie, choćby dlatego, że pojęcie protohistorii sugeruje ciągłą strukturę. Max Kreminski i Noah Wardrip-Fruin proponują taką konceptualizację narracyjności ludycznej, w której „narracja zawarta w grze jest konstruowana w trakcie rozgrywki z bazy danych oddzielnych narracyjnych ‘kawałków’ lub ‘modułów’ zwanych cząstkami narracyjnymi [*storylets*]”¹⁶. Amerykańscy badacze przedstawiają swój model jako alternatywę dla liniowych i rozgałęziających się konceptualizacji narracyjności ludycznej, ale kategoria cząstki narracyjnej wydaje się być odpowiednio neutralnym określeniem dla podstawowej jednostki narracyjnej we wszystkich interaktywnych narracjach cyfrowych, niezależnie od ich struktury. Protohistoria może być wówczas rozumiana jako baza cząstek narracyjnych, których funkcje i relacje są określone przez konstrukcję narracyjną.

Co istotne, Kreminski i Wardrip-Fruin podkreślają, że „zarówno gracz, jak i gra mają pewien stopień kontroli nad tym, które cząstki narracyjne zostaną wybrane i w jakiej kolejności”¹⁷, a zatem konkretna sekwencja jest wynikiem złożonej interakcji między graczem a grą. W standardowej teorii narracji wprowadzone przez formalistów rosyjskich rozróżnienie między fabułą a *sjuzetem* wykorzystywane jest do wskazania różnicy między chronologiczną sekwencją wydarzeń a jej narracyjnym przedstawieniem. Choć te dwa terminy nie opisują w pełni proceduralnej i kombinacyjnej kompozycji interaktywnych narracji cyfrowych¹⁸, można ich użyć do wskazania, które aspekty są zależne od decyzji interaktora. Jak wykazuje bowiem Hannah Wood, zarówno fabuła, jak i *sjuzet* mogą być albo dynamiczne, czyli plastyczne, albo niezmiennie¹⁹.

Hipernarracyjny film interaktywny

W filmach interaktywnych dominuje kompozycja narracyjna, w której fabuła i *sjuzet* pokrywają się, a zatem są dynamiczne. Zarówno *Late Shift*, jak i *Bandersnatch* są skonstruowane w taki sposób, że interaktor może wpływać na fabułę poprzez interakcję ze *sjuzetem*. Nie oznacza to jednak, że odbiorca ma całkowitą kontrolę nad fabułą. W swoim głównie teoretycznym omówieniu hipernarracyjnego kina

¹⁶ M. Kreminski i N. Wardrip-Fruin, *Sketching a map of the storylets design space*, w: R. Rouse, H. Koenitz i M. Haahr (red.), *Interactive storytelling. ICIDS 2018*, Cham 2018, s. 160.

¹⁷ Tamże, s. 160.

¹⁸ H. Koenitz, dz. cyt., s. 98-99.

¹⁹ H. Wood, *Dynamic syuzhets: writing and design methods for playable stories*, w: U. Nunes, I. Oakley i V. Nisi (red.), *Interactive storytelling, ICIDS 2017*, Cham 2017, s. 31.

interaktywnego, Nitzan Ben Shaul (2008) wyjaśnia, że „stara się ono, poprzez użycie strategii filmowych, zaferować interaktorowi w z góry określonych punktach możliwość zmiany przebiegu akcji poprzez przejście do innych predeterminowanych opcji”²⁰. Użycie przez Bena Shaula przedrostka *hiper* wskazuje na hipertekst jako model strukturalny dla tego typu filmu interaktywnego. Podobnie jak hipertekst, opiera się on na sieci cząstek narracyjnych, które są aktywowane przez wybór interaktora. Konstrukcja narracyjna *Late Shift* i *Bandersnatch* wykorzystuje strukturę labiryntu, czyli taką konfigurację narracyjności interaktywnej, w której „użytkownik próbuje znaleźć ścieżkę od punktu początkowego do punktu końcowego”²¹. Podczas gdy literackie hiperteksty są wyraźnie podzielone na odrębne jednostki, w tych dwóch filmach podział na części narracyjne i przedstawienie węzłów narracyjnych zyskuje dynamiczny charakter. W trakcie ich oglądania interaktor co jakiś czas otrzymuje możliwość wyboru reakcji bohatera na daną sytuację. Dostępne opcje prezentowane są w postaci krótkich fraz lub symboli umieszczonych pod lub nad obrazem filmowym, który nie zamiera, ale pozostaje w ruchu. Po dokonaniu przez interaktora wyboru akcja toczy się nieprzerwanie do momentu, kiedy następuje cięcie do kolejnego ujęcia, które staje się punktem wyjścia dla nowej części narracyjnej. W przypadku braku reakcji ze strony odbiorcy, system wybiera opcję domyślną i film trwa nadal. To dynamiczne przedstawienie punktów wyboru ma na celu przezwycięzenie tego, co Marie-Laure Ryan określiła jako „jeden z najbardziej delikatnych problemów, przed jakimi stają twórcy filmów interaktywnych”²²: jak przedstawić wybór bez przerywania akcji i narażania na szwank zanurzenia interaktora w fikcyjnym świecie?

Zaangażowanie odbiorcy zależy oczywiście od wielu czynników, wykraczających daleko poza projektowanie punktów wyboru. Strategia immersyjna przyjęta w *Late Shift* opiera się na tworzeniu *suspensu* w sposób znany z filmów akcji oraz na konstrukcji generycznego, „pustego” bohatera, z którym widz(mężczyzna) może się identyfikować. Film opowiada historię młodego studenta, Matta, który zostaje wplątany w serię dramatycznych wydarzeń związanych z napadem w Londynie. Odbiorca decyduje o tym, jak zareaguje bohater na kolejne zwroty akcji, a krótki czas, w którym musi podjąć decyzję, wzmacnia charakterystyczne dla gatunku napięcie. To właśnie wybory widza decydują o tym, czy Matt okaże się bohaterem, który pokona złoczyńców i uratuje główną bohaterkę w szczęśliwym zakończeniu, czy też łajdakiem, którego działania spowodują jej śmierć, a jego samego doprowadzą do

²⁰ N. Ben Shaul, *Interactive cinema: problems and solutions*, Amsterdam – Nowy Jork 2008, s. 7.

²¹ M.-L. Ryan, *Narrative as virtual reality: immersion and interactivity in literature and electronic media*, Baltimore 2001, s. 251.

²² Tamże, s. 278.

więzienia. *Late shift* opiera się więc na mechanizmie, który w ujęciu Bena Shaula stanowi klucz do udanego filmu interaktywnego – stworzeniu pełnej napięcia historii, w którą zaangażuje się interaktor, pomimo tego, że jego działania ograniczone są wymaganiami wynikającymi z potrzeby zachowania spójności narracji²³.

Mimo swojej narracyjności, filmy interaktywne nie dają się łatwo opisać w kategoriach wywodzących się ze standardowej teorii narracji.

Bandersnatch, film udostępniony w serwisie Netflix jako kolejna część kultowego serialu *Czarne lustro*, przedstawia znacznie mniej szablonową historię młodego programisty Stefana Butlera. Bohater próbuje stworzyć grę komputerową opartą na fikcyjnej powieści wydanej w formie gry książkowej zatytułowanej, tak jak film (i gra), *Bandersnatch*. Ten film, którego akcja osadzona jest w 1984 roku, nie pozwala na łatwą identyfikację z bohaterem, który już w początkowej części obrazu okazuje się wyraźnie udręczoną jednostką o specyficznej osobowości. Mimo że *Bandersnatch* składa się z o wiele większej liczby części narracyjnych i wątków niż *Late shift*, wektory narracyjne wydają się odgrywać w jego organizacji zdecydowanie bardziej znaczącą rolę. Dzieje się tak dlatego, że interaktor jest popychany w kierunku takiego rozwoju wydarzeń, w którym Stefan stopniowo pogrąża się w paranoicznym przekonaniu, że jest kontrolowany przez jakąś zewnętrzną siłę. W przeciwieństwie do *Late shift*, w którym fabuła rozwija się w kierunku jednego z dostępnych zakończeń, *Bandersnatch* zawiera liczne „ślepe zaułki”, w których interaktor jest automatycznie przenoszony do jednej z poprzednich części narracyjnych i tym samym zmuszony dokonać innego wyboru, który pozwoli na rozwój historii w kierunku założonym przez jej autora. Wraz z narastającą paranoją bohatera, *Bandersnatch* staje się autorefleksyjną eksploracją podmiotowości, wolności i kontroli, która obfituje w metaleptyczne przekroczenia granic między poziomami ontologicznymi. Najbardziej uderzająca pod tym względem jest scena, w której Stefan z wielkim wysiłkiem powstrzymuje się od wykonania czynności, którą wybrał dla niego interaktor i rozpaczliwie pyta „Kto tam jest?” Odbiorca może mu wtedy wyjaśnić, że ogląda go na platformie Netflix i podejmuje za niego decyzje. Ten pozorny przejaw władzy nad bohaterem paradoksalnie ujawnia granice sprawczości odbiorcy, która jest przecież

²³ N. Ben-Shaul, *Can narrative films go interactive?* „New Cinemas: Journal of Contemporary Film” 2005 z. 2(3), s. 158.

ograniczona do opcji założonych przez konstrukcję narracyjną *Bandersnatch*²⁴. Film nie tylko eksponuje podporządkowanie bohatera, ale stara się również wywołać u odbiorcy meta-świadomość jego własnej, z góry określonej roli w rozwoju historii, a tym samym zmusić go do zakwestionowania własnej sprawczości.

Mogłoby się wydawać, że długotrwałe zaangażowanie interaktora w dany hipernarracyjny film interaktywny wynika jedynie z chęci poznania alternatywnego przebiegu wydarzeń, który doprowadzi do szczęśliwego zakończenia. Jednak równie dobrze może być motywowane hermeneutycznym pragnieniem uzyskania większej wiedzy o świecie opowieści. Te dwa czynniki można odnieść do podwójnej czasowości, dającej się zaobserwować w *Late shift* i *Bandersnatch*. Główna fabuła obu obrazów składa się z serii fragmentów narracyjnych przedstawiających wydarzenia, które mają miejsce w narracyjnej terażniejszości, czyli w momencie, gdy interaktor je obserwuje/przeżywa. Jednak ta pierwotna fabuła pełni jednocześnie funkcję *sjużetu* dla retrospekcji odnoszących się do wydarzeń, które miały miejsce przed jej początkiem, czyli w narracyjnej przeszłości.

W *Late shift* ta wtórna fabuła dotyczy między innymi wcześniejszych kontaktów kobiety, której pomaga bohater, ze ścigającymi ją przestępcami. O ile pierwotna fabuła *Late shift* jest dynamiczna, czyli zależna od wyborów interaktora, o tyle wtórna pozostaje stała: nie może on zmienić przeszłości bohaterów. Jego wybory nie wpływają też na kolejność, w jakiej wydarzenia z przeszłości są prezentowane w fabule pierwotnej ani na ilość informacji o przeszłości, które uzyskuje. *Late shift* pozostaje więc wierny swojej gatunkowej przynależności i oczekuje od odbiorcy skupienia się na budujących napięcie chwilach terażniejszych oraz ponownego odwiedzania punktów wyboru jedynie w celu zbadania konsekwencji alternatywnych wyborów.

Bandersnatch opiera się natomiast na znacznie bardziej złożonej strukturze narracyjnej, w której wtórna fabuła dotycząca przeszłości Stefana nie tylko przeplata się z pierwotną, osadzoną w terażniejszości, ale okazuje się równie plastyczna i zależna od decyzji odbiorcy. Interaktor może, na przykład, wywnioskować z rozmowy bohatera z psychiatrą, że jego problemy psychiczne wynikają z tego, iż czuje się odpowiedzialny za śmierć matki, która zginęła w wypadku kolejowym, gdy był dzieckiem. W jednej z kilku wersji tych wydarzeń interaktor otrzymuje możliwość modyfikacji przeszłości: Stefan zostaje przeniesiony z powrotem do swojego dzieciństwa i widz może zdecydować za niego, czy chce wsiąść do pociągu z matką. W przypadku

²⁴ To wyraźne ograniczenie wpływu odbiorcy na rozwój historii dowodzi, w interpretacji Jankowskiego, że w *Bandersnatch* mamy do czynienia z fikcją interaktywności, a sam film stanowi jedynie anachronistyczną próbę powrotu do form interaktywności, które uległy wyczerpaniu. Takie odczytanie tego utworu pomija jednak zupełnie jego autorefleksyjne przesłanie, opierające się na niczym innym, jak właśnie na odśłonięciu iluzorycznej natury sprawczości interaktora. Por. Jankowski, art. cyt., s. 53.

takiej właśnie decyzji następne ujęcie pokazuje Stefana wraz z matką w pociągu, a następnie film przechodzi nagle do współczesnej sceny w gabinecie psychiatrycznym, w której Stefan niespodziewanie umiera.

Konstrukcja narracyjna *Bandersnatch* zakłada nie tylko segmentację narracyjnej teraźniejszości, ale także fragmentaryzację przeszłości. Ukazując jej przebiegi, zachęca interaktora do wypróbowania różnych opcji, by mógł on poznać nie tylko przyszłe losy Stefana, ale także dowiedzieć się, co już się z nim stało. Jednakże, jak pokazuje opisany powyżej niespodziewany metaleptyczny zwrot akcji, dążenie interaktora do poznania pełnej historii Stefana zostaje zniweczone przez różne, wykluczające się nawzajem fabuły: w jednej z nich Stefan okazuje się być ofiarą eksperymentów, które odcisnęły na nim fałszywe wspomnienie traumy z dzieciństwa; w kolejnej on i jego ojciec są jedynie aktorami udającymi walkę na planie filmowym. Dezorientację interaktora pogłębiają wskazówki sugerujące, że to, co widzi, może być halucynacjami lub snami Stefana.

Konstrukcja narracyjna zarówno *Late shift*, jak i *Bandersnatch* zakłada, że widz nie tyle będzie szukał jednej właściwej ścieżki podczas pojedynczej rozgrywki, co zgłębiał wielorakie możliwości rozwoju wydarzeń. To właśnie z analogicznego powodu, zdaniem Ryan, literacki hipertekst „znajduje się [...] w połowie drogi między przestrzennością baz danych, z których elementy są pobierane pojedynczo, a czasowością klasycznej narracji, gdzie znaczenie wynika z organizacji sekwencyjnej”²⁵. Uwaga ta sprawdza się również w przypadku hipernarracyjnego filmu interaktywnego.

Baza danych jako film

Late shift i *Bandersnatch* wydają się przedkładać narracyjność nad logikę bazy danych, wystawiając odbiorcę na nieustanny rozwój akcji, co wiąże się raczej z ciągłością niż fragmentaryzacją kompozycji obu dzieł. *Her story* obiera przeciwną strategię w łączeniu interaktywności i filmu, która polega na przyjęciu formy bazy danych klipów wideo z serii siedmiu policyjnych przesłuchań żony zaginionego mężczyzny. Są one arbitralnie podzielone na ponad dwieście krótkich filmów o różnej długości, a interaktor musi wpisać właściwe słowo-klucz, aby uzyskać do nich dostęp. Wygenerowana w ten sposób lista wyników zawiera wszystkie fragmenty, w których dane słowo zostało użyte lub które zostały nim oznaczone, ale dostęp do nich jest dla odbiorcy ograniczony do jedynie pierwszych pięciu wyników. Jak wskazuje tytuł, dane narracyjne, do których odbiorca uzyskuje dostęp, dotyczą w równie dużym stopniu losów żony zaginionego mężczyzny, która przedstawia się jako

²⁵ M.-L. Ryan, *Narrative as virtual reality 2: revisiting immersion and interactivity in literature and electronic media*, Baltimore 2015, s. 193.

Hannah, jak i jego samego. W przeciwieństwie do hipernarracyjnych filmów interaktywnych, protohistoria *Her story* zawiera jedną, niezmienną fabułę składającą się z wydarzeń, które miały miejsce przed, w trakcie i po zaginięciu mężczyzny. Cechą owej protohistorii jest również niezmienny *sjuzet* niechronologicznej relacji Hannah, czyli sekwencji, w jakiej przedstawiła ona te wydarzenia policjantowi, który pozostaje poza kadrem. Interaktor może jedynie wpłynąć poprzez wybór słów-kluczy na kolejność, w jakiej zostaną mu przedstawione fragmenty opowieści Hannah. Jak zauważa Wood, sekwencja ta powinna być interpretowana jako przykład dynamicznego *sjuzetu*, gdyż „zapewnia wiele nieliniowych sposobów dostępu do treści”²⁶, różnych dla każdej indywidualnej rozgrywki. A zatem w przypadku *Her story* należy odróżnić statyczny *sjuzet* pierwotny, oznaczający sekwencję, w jakiej wydarzenia zostały przedstawione przez Hannah, oraz dynamiczny *sjuzet* wtórny, odnoszący się do kolejności, w jakiej poszczególne cząstki narracyjne docierają do odbiorcy.

***Late shift* i *Bandersnatch* wydają się przedkładać narracyjność nad logikę bazy danych, wystawiając odbiorcę na nieustanny rozwój akcji, co wiąże się raczej z ciągłością niż fragmentaryzacją kompozycji obu dzieł. *Her story* obiera przeciwną strategię w łączeniu interaktywności i filmu, która polega na przyjęciu formy bazy danych klipów wideo z serii siedmiu policyjnych przesłuchań żony zaginionego mężczyzny.**

Aby dokonać (re)konstrukcji wydarzeń, interaktor musi działać wbrew logice bazy danych, zgodnie z którą prezentowane są mu fragmenty zeznań Hannah. Konstrukcja narracyjna pozwala mu oznaczać poszczególne urywki przesłuchania i sprawdzać, ile z nich pozostało jeszcze do odblokowania. Jednak nie może on oglądać tych urywków, do których już uzyskał dostęp w porządku, w jakim zostały przedstawione policji przez Hannah. Wyzwanie poznawcze *Her story* polega więc przede wszystkim na konieczności odniesienia nowych fragmentów danych narracyjnych do tego, co interaktor pamięta z wcześniejszych urywków, bo tylko w ten sposób może on zrekonstruować to, co się wydarzyło.

Wbrew pozorom, pomimo niezmiennej fabuły, *Her Story* pozwala na znacznie większą różnorodność indywidualnych realizacji dynamicznego *sjuzetu* wtórnego.

²⁶ H. Wood, dz. cyt., s. 33.

Już na ekranie początkowym interaktor napotyka wektor narracyjny wskazujący ścieżkę interpretacyjną: w polu wyszukiwania bazy danych zastaje wpisane słowo *morderstwo*. Jeśli podąży za tą wskazówką, zobaczy cztery krótkie filmy. W pierwszym z nich Hannah, której imienia interaktor jeszcze nie zna, wydaje się wstrząśnięta, gdy wykrzykuje: „Myśli Pan, że to morderstwo? Jasne, że to morderstwo”²⁷. W innym zaprzecza zamordowaniu kogoś o imieniu Simon. Jak się później okazuje, jest to imię jej zmarłego męża. W jeszcze innym domaga się adwokata i jednocześnie twierdzi, że policja nie ma narzędzia zbrodni. W zależności od tego, czy interaktor wpisze „Simon”, „broń” czy jakiegokolwiek inne słowo, które nie musi pojawić się w widzianych na początku filmach, otrzymuje różne zestawy nowych urywków. Odbiorca *Her Story* jest nieustannie zmuszany do szukania słów-kluczy, które zapewnią mu dostęp od kolejnych fragmentów. Uważny odbiorca odkryje przy tym szybko uderzające rozbieżności pomiędzy poszczególnymi urywkami, jak i samymi wypowiedziami bohaterki: w jednej scenie Hannah ma siniaka, w innej już nie; w jednej twierdzi, że była bardzo nieśmiałą dziewczyną; w innej prowokacyjnie chwali się liczbą mężczyzn, z którymi miała kontakty, zanim wyszła za Simona.

Hannah okazuje się wysoce niewiarygodnym narratorem, a jej relacja pełna jest luk i uników, które pozwalają na dwie główne interpretacje jej opowieści. Podczas ostatniego przesłuchania Hannah ujawnia, że jej prawdziwe imię to Eve, a Hannah jest w rzeczywistości jej siostrą bliźniaczką. Wyznanie to wydaje się początkowo rozwiązywać niektóre, choć nie wszystkie nieścisłości w relacji i zachowaniu bohaterki – sugeruje ono bowiem, że bohaterka uczestniczyła w przesłuchaniach na zmianę z siostrą. Jednakże twierdzenie Hannah, że wraz z siostrą prowadziły takie życie od lat, gdyż nikt nie wiedział o istnieniu jednej z nich, wykracza poza granice realizmu. Aby zachować zasadę prawdopodobieństwa, należałoby raczej założyć, że Eve/Hannah to jedna osoba, która cierpi na rozdwojenie jaźni i która wymyśliła historię bliźniaczek, aby manipulować przesłuchującym ją policjantem. To, że Samowi Barlow, twórcy *Her story*, udało się stworzyć historię nie poddającą się jednej interpretacji, potwierdzają przeciwstawne odczytania jego dzieła zaproponowane przez dwóch innych czołowych twórców interaktywnych narracji cyfrowych. Podczas gdy Emily Short stwierdza, że „Hannah i Eve rzeczywiście udało się oszukiwać swoich rodziców przez wiele lat, żyjąc jako jedna osoba”²⁸, Adrian Chmielarz w swojej obszernej egzegezie *Her story*, w której skrupulatnie analizuje nie tylko to, co mówi aktorka

²⁷ S. Barlow, *Her story*, 2015.

²⁸ E. Short, *Her Story* (Sam Barlow), „Emily Short’s interactive storytelling”, 2015, <https://emshort.blog/2015/06/24/her-story-sam-barlow/> (dostęp 2.12.2022).

grająca Hannah/Eve, ale także to, jak się zachowuje, dowodzi, że „Eve i Hannah to ta sama osoba”²⁹.

Sprawczość dramatyczna w cyfrowych filmach interaktywnych

Janet H. Murray twierdzi, że „najważniejszym kryterium oceny sukcesu danej interaktywnej narracji cyfrowej jest sprawczość dramatyczna”, którą definiuje jako „doświadczenie sprawczości w ramach proceduralnego i partycypacyjnego środowiska, które wykorzystuje wciągające elementy fabularne, takie jak gra przygodowa lub narracja interaktywna”³⁰. W przypadku trzech omawianych w niniejszym artykule filmów interaktywnych sprawczość interaktora wiąże się z poziomem, na którym oczekuje się od niego dokonywania wyborów. Jak bowiem zauważa Stacey Mason, mogą one być dwójakiego rodzaju: „wybory diegetyczne to te, których gracz dokonuje jako postać [...] w świecie opowieści i które wpływają na fabułę, natomiast wybory pozadiegetyczne to te, których czytelnik dokonuje jako zdystansowany obserwator i które wpływają na dyskurs”³¹; innymi słowy chodzi o *sjużet*.

Diegetyczne wybory określają charakter doświadczenia interaktora w *Late shift*, ale paradoksalnie osłabiają jego zaangażowanie w opowieść. Odbiór tego filmu oscyluje bowiem między interaktywnością a pasywnym oglądaniem, co uniemożliwia doświadczenie odrębnych form immersji, którą każde z nich może wytworzyć. Interaktywność wywołuje charakterystyczne dla większości gier wideo poczucie sprawczości dynamicznej, w której aktywność jest stale wymagana. Samo oglądanie może z kolei wywołać poczucie przeniesienia do innego świata, kojarzone z konwencjonalnymi tekstami literackimi i filmami. W *Late shift* te dwie formy immersji wydają się wzajemnie osłabiać: poczucie sprawczości jest osłabione, o ile nie zniweczone przez długie fragmenty filmowe, podczas gdy pasywne zanurzenie w fikcyjnym uniwersum jest przerywane przez punkty wyboru.

Wobec zarysowanych powyżej dylematów twórcy *Bandersnatch* uciekają się do metareferencyjności, która poprzez metaleptyczne przekroczenie granic ontologicznych uwypukla analogie między stanem psychicznym bohatera a poczuciem niemocy i zagubienia interaktora. Autorefleksyjne manewry mają zatem sprawić, że interaktor doświadczy tego, co przeżywa bohater, na poziomie, który jest dla niego najistotniejszy, czyli swego własnego odbioru *Bandersnatch*. Zamiast sprawczości

²⁹ A. Chmielarz, *Deciphering her story* „Medium”, 2015, <https://medium.com/@adrianchm/deciphering-her-story-b4544a75a7b2> (dostęp 2.12.2022).

³⁰ J.H. Murray, *Research into interactive digital narrative: a kaleidoscopic view*, w: R. Rouse, H. Koenitz i M. Haahr (red.), dz. cyt., s. 12.

³¹ S. Mason, *On games and links: extending the vocabulary of agency and immersion in interactive narratives*, w: H. Koenitz, T.I. Sezen, G. Ferri, M. Haahr, D. Sezen, i G. Çatak (red.), *Interactive storytelling. 6th International Conference, ICIDS 2013, Cham 2013*, s. 28.

dramatycznej, film ten oferuje interaktorowi doświadczenie, w którym jej iluzoryczna natura zostaje autorefleksyjnie ujawniona.

Podobnie dzieje się w przypadku *Her Story*, który to film nie pozwala interaktorowi na intencjonalne kształtowanie ani fabuły, ani *sjuzetu*. Doświadczenie odbiorcy tego dzieła ma jednoznacznie pozadiegetyczny charakter, ponieważ wiąże się z rekonstrukcją historii Hannah/Eve, a nie interakcją z dynamicznym, reagującym światem fikcyjnym.

***Last Shift, Bandersnatch* i *Her Story* pokazują, że narracja i baza danych są w istocie „naturalnymi symbiontami” współwystępującymi w nowych konfiguracjach medialnych, w których obraz i technologia cyfrowa idą ze sobą w parze, zmieniając odbiorcę w aktywnego interaktora.**

Podsumowanie

Każde z trzech omawianych w tym artykule dzieł filmowych wykorzystuje na swój własny sposób potencjał symbiotycznej relacji pomiędzy logiką bazy danych a narracyjnością, pozwalający na tworzenie multilinearnych, interaktywnych historii. W *Late shift* postęp narracji jest traktowany priorytetowo: odbiorca jest zachęcany do poszukiwania takiego ciągu wydarzeń, który doprowadzi do szczęśliwego zakończenia i uniknięcia tych możliwych rozwiązań akcji, które do niego nie prowadzą. Pomimo *suspensu*, założonego przez konstrukcję narracyjną, to ograniczenie wyborów interaktora w połączeniu z fluktuacją pomiędzy okresami pasywnego oglądania a momentami dramatycznego działania może mieć szkodliwy wpływ na jego immersję. Świadomi tego niebezpieczeństwa twórcy *Bandersnatch* czynią z iluzoryczności wolnej woli główny motyw zarówno świata przedstawionego, jak i interakcji odbiorcy z ich dziełem: poczucie bezsilności, jakiego doświadcza interaktor, przedzierając się przez labirynt zapętłonych, wykluczających się nawzajem wersji wydarzeń, odzwierciedla frustrację bohatera. Paradoksalnie, mimo że konstrukcja narracyjna *Her story* opiera się na założeniach typowych dla bazy danych i zawiera pojedynczą linię fabularną, dzieło to oferuje interaktorowi największą swobodę, a tym samym zachęca do trwałego zaangażowania poznawczego: zadaniem odbiorcy jest nie tyle rozwijanie historii, co znalezienie własnej, unikalnej ścieżki, która „odblokuje” wszystkie fragmenty zeznań bohaterki i tym samym pozwoli mu zrozumieć, co się stało.

Last Shift, Bandersnatch i *Her Story* pokazują, że narracja i baza danych są w istocie „naturalnymi symbiontami” współwystępującymi w nowych konfiguracjach

medialnych, w których obraz i technologia cyfrowa idą ze sobą w parze, zmieniając odbiorcę w aktywnego interaktora. W zależności od konstrukcji danej narracji, jego zaangażowanie może być zorientowane zarówno na przyszłość, jak i na przeszłość, ponieważ jego wybory mogą w równym stopniu decydować o tym, jak rozwinię się dana narracja i/lub jak zostanie ona (ponownie) skonstruowana. Na tej samej zasadzie, poprzez łączenie dobrze znanych formatów, interaktywne filmy cyfrowe torują drogę dla przyszłych form narracyjnych, umożliwiającą odbiorcy współtworzenie danej historii.

Bibliografia

- Abba, T., *As we might watch: what might arise from reconsidering the concept of interactive film?* „Journal of Media Practice” 2008, z. 9(1), s. 19–27.
- Bandersnatch*, 2018 Netflix.
- Barlow, S., *Her story*, 2015 .
- Ben Shaul, N., *Interactive cinema: problems and solutions*, Rodopi, Amsterdam – Nowy Jork 2008.
- Ben-Shaul, N., *Can narrative films go interactive?* „New Cinemas: Journal of Contemporary Film” 2005 z. 2(3), s. 149–162.
- Chatman, S., *Story and discourse: narrative structure in fiction and film*, Cornell University Press, Ithaca 1978.
- Chmielarz, A., *Deciphering „Her story”*. „Medium” 2015, <https://medium.com/@adrianchm/deciphering-her-story-b4544a75a7b2> (dostęp 2.12.2022).
- Hales, C., *Cinematic interaction: from „kinoautomat” to „cause and effect”*, „Digital Creativity” 2005 z. 16(1), s. 54–64.
- Hales, C., *Interactive cinema in the digital age*, w: H. Koenitz, G. Ferri, M. Haahr, D. Sezen i T.I. Sezen (red.), *Interactive digital narrative: history, theory, and practice*, Routledge, Londyn – Nowy Jork 2015, s. 36–50.
- Hayles, N.K., *How we think: digital media and contemporary technogenesis*, The University of Chicago Press, Chicago 2012.
- Jankowski, F., *Fikcja interaktywności: filmy partycypacyjne i ich ograniczenia*, „Panoptikum” 2020, z. 24, 45–55.
- Kluszczyński, R.W., *Kino interaktywne – porządkowanie pola*, w: R.W. Kluszczyński, T. Kłys i N. Korczarowska-Różycka (red.), *Paradygmaty współczesnego kina*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 41–74.
- Koenitz, H., *Towards a specific theory of interactive digital narrative*, w: H. Koenitz, G. Ferri, M. Haahr, D. Sezen i T.I. Sezen (red.), *Interactive digital narrative: history, theory, and practice*, Routledge, Londyn – Nowy Jork 2015, s. 91–105.
- Kreminski, M., & Wardrip-Fruin, N., *Sketching a map of the storylets design space*, w: R. Rouse, H. Koenitz i M. Haahr (red.), *Interactive storytelling. ICIDS 2018*, Springer, Cham 2018, s. 160–164.
- Late shift*, Wales Interactive 2016.
- Manovich, L., *Język nowych mediów*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2006.
- Mason, S., *On games and links: extending the vocabulary of agency and immersion in interactive narratives*, w: H. Koenitz, T.I. Sezen, G. Ferri, M. Haahr, D. Sezen i G. Çatak (red.), *Interactive storytelling. 6th International Conference, ICIDS 2013*, Springer, Cham 2013, s. 25–34.
- Murray, J.H., *Hamlet on holodeck: the future of narrative in cyberspace*, The MIT Press, Cambridge 2017.
- Murray, J.H., *Research into interactive digital narrative: a kaleidoscopic view*, w: R. Rouse, H. Koenitz i M. Haahr (red.), *Interactive storytelling. ICIDS 2018*, Springer, Cham 2018, s. 3–17.

Ryan, M.-L., *Narrative as virtual reality: immersion and interactivity in literature and electronic media*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2001.

Ryan, M.-L., *Narrative as virtual reality 2: revisiting immersion and interactivity in literature and electronic media*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2015.

Short, E., *Her Story (Sam Barlow)*, „Emily Short’s interactive storytelling” 2015, <https://emshort.blog/2015/06/24/her-story-sam-barlow/> (dostęp 2.12.2022).

Wood, H., *Dynamic syuzhets: writing and design methods for playable stories*, w: U. Nunes, I. Oakle i V. Nisi (red.), *Interactive storytelling. ICIDS 2017*, Springer, Cham 2017, s. 24–37.

Niniejszy artykuł jest zmodyfikowanym tłumaczeniem tekstu w języku angielskim „‘The road not taken’: an interactive film between narrative and database”, opublikowanego w *New Review of Hypermedia and Multimedia*, z. 29 (1), 2023.

Biogram

Grzegorz Maziarczyk – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo, anglista, dyrektor Instytutu Literaturoznawstwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zainteresowania naukowe: literatura i kultura współczesna, transmedialna teoria narracji, intermedialność. Autor dwóch monografii oraz licznych artykułów i rozdziałów w pracach zbiorowych dotyczących teorii narracji, literatury współczesnej, a także kina i nowych mediów, współredaktor pięciu tomów zbiorowych.

Joanna Mikosz

Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Łódzki

ORCID 0000-0001-8864-617X

Prasa katolicka ukazująca się w Sandomierzu w latach 1907-2022. Szkic bibliograficzny

The Catholic press published in Sandomierz
in the years 1907-2022. Bibliographic sketch

Abstrakt

Celem tekstu jest zaprezentowanie prasy katolickiej ukazującej się w Sandomierzu w latach 1907-2022. W artykule przybliżono historię czasopism o charakterze katolickim i ich zawartość. Autorka wskazała, że Kościół i skupione wokół niego redakcje katolickie pełniły od zawsze rolę mecenasa nauki i kultury, były też centrum myśli intelektualnej w Królewskim Mieście. Prasa katolicka miała duży wpływ w życie duchowne sandomierzan, kształtowała ich postawę społeczną i religijną, przyczyniała się do rozwoju myśli teologicznej.

Słowa kluczowe

historia prasy polskiej, prasa katolicka, prasa sandomierska

Abstract

The aim of the text is to present the Catholic press published in Sandomierz in the years 1907-2022. The article presents the history of religious magazines and discusses their content. The author pointed out that the Church and the Catholic editorial offices gathered around it have always played the role of a patron of science and culture, and were also the center of intellectual thought in the Royal City. The Catholic press had a great influence on the spiritual life of Sandomierz residents, shaped social and religious attitudes, and contributed to the development of theological thought.

Keywords

history of Polish press, catholic press, press in Sandomierz

Sandomierz, jedno z najstarszych miast w Polsce, niegdyś stolica udzielnego księstwa, potem województwa, a dziś stolica obszernej Diecezyi, skupiał w sobie polityczne i religijne życie znacznej części Małej Polski, ziemią Sandomierską zwanej¹.

Poniższy artykuł ma na celu zaprezentowanie prasy katolickiej ukazującej się w Sandomierzu w latach 1907-2022². Publikacja ma charakter przyczynkarski i skupia się jedynie na zarysowaniu procesu przeobrażeń i stanu prasy katolickiej Królewskiego Miasta. Rozważania należy rozpocząć od przypomnienia definicji prasy katolickiej. Jak podkreśla Biskup Adam Lepa: „mianem prasy katolickiej obejmuje się te wydawnictwa, które za zgodą władzy kościelnej drukowane są periodycznie i rozpowszechniane publicznie w celu wszechstronnego ukazywania rzeczywistości, a zwłaszcza aktualnych zdarzeń i problemów z życia Kościoła oraz jego doktryny”³. Prasę katolicką charakteryzuje się jako: „środek komunikacji społecznej w postaci wydawnictw periodycznych uznających chrześcijańską hierarchię wartości”⁴.

Jak podkreśla Piotr Sławiński, „brakuje kompleksowego naukowego opracowania dotyczącego prasy Sandomierza od chwili ukazania się w 1820 r. pierwszego pisma, czyli spisu duchowieństwa diecezji sandomierskiej (wychodzącego pod różnymi tytułami do dzisiaj, m.in. „Elenchus”, „Rubrycel” czy „Schematyzm”). Ze wstępnej analizy wynika, że od 1820 r. tematycznie z Sandomierzem lub wydawanych w Sandomierzu było ponad 230 tytułów czasopism. Dotyczyły one różnej problematyki: społecznej, naukowej, religijnej, branżowej, zakładowej, szkolnej, hobbystycznej. Pierwsze publikacje omawiające prasę Sandomierza były autorstwa Kazimierza Wardy i Józefa Myjaka. Prasę katolicką na terenie diecezji sandomierskiej (w tym i w Sandomierzu) opracował ks. Bogdan Stanaszek, a stan prasy Sandomierza po przemianach 1989 r. przybliżył Dariusz Czerwiński”⁵.

Wśród publikacji, które omawiały sandomierskie czasopiśmiennictwo, znalazły się m.in.: *Z dziejów czasopiśmiennictwa sandomierskiego do 1918 roku*⁶, *Życie i działalność wydawniczo-księgarska siostr Chodakowskich w Sandomierzu w latach*

¹ M. Buliński, *Monografia Miasta Sandomierza*, Warszawa 1789, s. 1.

² W artykule zaprezentowano tylko czasopiśmiennictwo w wersji drukowanej.

³ A. Lepa, *Katalog prasy katolickiej w Polsce*, Łódź 1994, s. 4-5.

⁴ *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, s. 263-264.

⁵ I. Krasińska, P. Sławiński, *Jednodniówki sandomierskie (1918-2002)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, 2021, T. XXIV, Z. 2 (62), s. 123.

⁶ K. Warda, *Z dziejów czasopiśmiennictwa sandomierskiego do 1918 roku*, „Studia Kieleckie” 1988, nr 1, s. 39-51.

1892-1957⁷, *Kształtowanie się sandomierskiego rynku prasowego w latach 1829-1939*⁸, *Prasa katolicka wydawana w diecezji sandomierskiej w latach 1908-1992*, *Życie religijne*, *Dzieje Sandomierza 1818-1980*⁹ lub *Mariawityzm na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” w latach 1908-1915*¹⁰.

Wśród wielu metod i technik badawczych, jakimi posługiwano się podczas pisania artykułu, na szczególną uwagę – ze względu na tak skonstruowany temat – skorzystano z metody historycznej – której zawdzięczamy przede wszystkim możliwość porządkowania chronologicznego i tematycznego prasy katolickiej wychodzącej na terenie Sandomierza oraz osadzenie analizy jej działalności i określenie statusu w konkretnych okolicznościach historycznych i towarzyszących im uwarunkowaniach społecznych, politycznych, ustrojowych, ekonomicznych i kulturalnych. Kolejną wykorzystaną techniką jest metoda instytucjonalna, która umożliwiła badanie prasy lokalnej z perspektywy jej fundamentów prawnych oraz postrzeganie jej działalności w kategoriach pewnego typu instytucji lokalnego komunikowania społecznego. Fundamentalną metodą zastosowaną podczas opisu i charakterystyki sandomierskiej prasy katolickiej jest analiza jej zawartości, co nie sprowadza się tylko do identyfikacji tematyki, metody oraz formy przekazu, ale jest znacznie szersza i obejmuje m.in. związki przekazu z formą, ekonomią, motywacjami o charakterze polityczno-światopoglądowymi (obyczaj, religia itp.).

W trakcie pisania artykułu korzystano głównie z osiągnięć autorów zajmujących się prasą lokalną oraz komunikowaniem lokalnym. Wśród publikacji można wskazać, które omawiały sandomierskie czasopiśmiennictwo, ale obejmowały węższe ramy czasowe, znalazły się wyżej wspomniane opracowania.

Najważniejszym źródłem dla autorki była analiza treści czasopism. Badaniu poddano wszystkie dostępne w sandomierskich bibliotekach pisma wychodzące w latach 1829-2022 w Królewskim Mieście. Jak podkreśla P. Sławiński, „Wśród tej liczby czasopism Sandomierza około 15 proc. stanowią jednodniówki będące z reguły drukami okolicznościowymi opublikowanymi przez zespół osób w celu upamiętnienia konkretnego wydarzenia. Należą do grupy wydawnictw niejednorodnych, zalicza się je do druków ulotnych i często określa mianem dokumentów życia społecznego lub efemeryd. Jak sama nazwa wskazuje, ukazują się zazwyczaj

⁷ K. Gajek, *Życie i działalność wydawniczo-księgarska sióstr Chodakowskich w Sandomierzu w latach 1892-1957*, Sandomierz 2012.

⁸ J. Mikosz, *Kształtowanie się sandomierskiego rynku prasowego w latach 1829-1939*, [w:] *Fenomeny. Literatura, kultura, sztuka i media*, pod red. Barbary Stelingowskiej, Wrocław 2022, s. 217-245.

⁹ W. Wójcik, *Życie religijne, Dzieje Sandomierza 1818-1980*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1994.

¹⁰ P. Zieliński, *Mariawityzm na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” w latach 1908-1915*, „Studia Sandomierskie”, nr 26, 2019, s. 102.

jednorazowo, choć w przypadku jednodniówek sandomierskich nie zawsze tak się działo, natrafiamy bowiem na ich cykle opatrzone wspólnym tytułem (np. „Cyrulik” czy „Słowo Sandomierza”). Pod względem wydawniczym jednodniówki sytuują się na pograniczu druków zwartych i ciągłych, a formą przypominają czasopisma, niejednokrotnie zaś broszury. Oprócz okolicznościowego charakteru najważniejszymi cechami jednodniówek jest szybkie reagowanie na bieżące wydarzenia, aktualność informacji oraz różnorodność podejmowanych tematów. Chodzi o osiągnięcie doraźnych celów, m.in. informacyjnych, propagandowych, wychowawczych czy literackich. Odbiorcami jednodniówek jest najczęściej krąg osób, które zainicjowały wydanie konkretnego druku¹¹.

Podczas przeprowadzenia kwerendy skorzystano ze zbiorów Biblioteki Publicznej w Sandomierzu przy ul. Parkowej 1, Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu przy ul. Żeromskiego 6, zdigitalizowanych zbiorów internetowych POLONA oraz serwisu tematycznego FBC, czyli katalogu zbioru czasopism polskich instytucji kultury i nauki. W celu wskazania daty powstania i zamknięcia pisma wspierano się też wykazem czasopism ukazujących się w Sandomierzu po 1945 roku, który został opracowany przez Bibliotekę Publiczną w Królewskim Mieście i jest dostępny na stronie placówki¹².

W poniższej publikacji nie zawarto informacji na temat jednodniówek¹³. Wykaz bibliograficzny jednodniówek sandomierskich z lat 1918–2002 został opracowany przez Izabelę Krasińską i P. Sławińskiego i znajduje się w „Roczniku Historii Prasy Polskiej”¹⁴.

Należy podkreślić, że w Sandomierzu nigdy nie wychodził żaden dziennik. Mieszkańcy czytają prasę codzienną, których redakcje mieszczą się poza Królewskim Miastem¹⁵.

¹¹ I. Krasińska, P. Sławiński, *Jednodniówki sandomierskie (1918–2002)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, 2021, T. XXIV, Z. 2 (62), s. 124.

¹² <http://www.sandomierz.naszabiblioteka.com/sandomiriana> [dostęp 8.V. 2022]

¹³ Wyjątek, ze względu na wartość informacyjną i merytoryczną, stanowi wydana w 1973 roku jednodniówka pt. „Śladami Komisji Edukacji Narodowej. Jednodniówka Koła Polonistów II Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Sandomierzu”, która swoją kontynuację (w postaci kolejnego numeru) miała w 1974 roku.

¹⁴ I. Krasińska, P. Sławiński, *Jednodniówki sandomierskie...*, s. 121-151.

¹⁵ Mieszkańcy (na podstawie uzyskanych 24.05.2022 roku informacji w Bibliotece Publicznej w Sandomierzu wynikających z obserwacji pracowników tejże placówki) czytają prasę codzienną, których redakcje mieszczą się poza Królewskim Miastem. Wśród tytułów wskazano: dziennik regionalny „Świętokrzyskie Echo Dnia”, ogólnopolskie tabloidy „Fakt” i „Super Express”, a także „Gazetę Wyborczą”. Sandomierzanie uzyskują również informacje o wydarzeniach w Sandomierzu w cotygodniowych dodatkach – ośmiostronicowym piątkowym kieleckim dodatku do „Gazety Wyborczej” – „Kielce. Tygodnik”, piątkowym dodatku do „Świętokrzyskiego Echo Dnia” – „Echo Sandomierskie” oraz „Tygodnikowi Nadwiślańskiemu”. „Echo Sandomierskie” jako jedyne spośród wymienionych wyżej pism wychodzi

Katolicka prasa sandomierska – analiza za lata 1907-2022

Pierwsze sandomierskie czasopisma powstały w połowie XIX wieku. Ich twórcami była sandomierska inteligencja. Do tego grona należy zaliczyć też duchownych. Kościół w Sandomierzu: „był przez całe wieki głównym mecenasem nauki i kultury, której głównymi centrami były kolegiata, kościoły parafialne, klasztory: dominikanów, jezuitów i benedyktynów”¹⁶.

W 1818 roku Sandomierz stał się siedzibą władz biskupich. Miało to, jak podkreśla Walenty Wójcik: „wyjątkowe znaczenie dla życia religijnego miasta ze względu na udział duchowieństwa i nakłady gospodarcze, którym sprzyjało ulokowanie w Sandomierzu stolicy biskupiej. Zaczątkiem tego awansu miasta była lokacja terytorialnej sufraganii przez administratora diecezji krakowskiej Michała Poniatowskiego w 1787 roku”¹⁷. Wtedy to, jak podkreśla Robert Kotowski: „Papież Pius VII, regulując struktury kościelne Królestwa Polskiego, po jego nowym podziale administracyjnym, bullą «Ex imposita Nobis» z 30 czerwca 1818 roku, erygował diecezję sandomierską, która weszła w skład nowopowstałej metropolii warszawskiej”¹⁸. Jak zaznacza Stanisław Adamczak: „ten ważny dokument sprawił, że Sandomierz po wielu latach upadku miasta oraz mniejszego znaczenia jako ośrodka administracyjnego, kulturalnego i edukacyjnego odzyskiwał wysoką pozycję w ważnym obszarze duchowych wartości, które po upadku Rzeczypospolitej zaczęły odgrywać coraz większą rolę, gdyż Kościół katolicki w Polsce zawsze stawał na straży niepodległego państwa i był propagatorem wartości patriotycznych”¹⁹.

Sandomierz „stał się stolicą diecezji, a kolegiata katedrą biskupią. Nowopowstałą diecezję podzielono na 17 dekanatów, do których należało 198 parafii”²⁰.

Wymienione wyżej przeobrażenia miały także wpływ na rozwój się prasy katolickiej w Sandomierzu. W 1907 roku dzięki księdzu Janowi Gajkowskiemu zostało wydane pierwsze pismo o tym charakterze. Nosiło ono tytuł „Kronika Dyecezyi Sandomierskiej. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, naukowym

w Sandomierzu. Redakcja mieści się przy ul. Opatowskiej 9, a redaktor odpowiedzialną jest Klaudia Tajs. Dodatek ma osiem stron. Oprócz najświeższych informacji z Sandomierza, czytelnicy mogą zapoznać się z wiadomościami zamieszczonymi w rubryce „Nasz region” (strony 3-4) oraz ośmiostrońnicowym dodatkiem wewnątrz „Echa sandomierskiego” pt. „Budujemy, remontujemy”, ośmiostrońnicowym dodatkiem wewnątrz „Echa sandomierskiego” pt. „Dzień samorządu terytorialnego”.

¹⁶ R. Kotowski, *Sandomierz między wojnami*, Sandomierz, 1998, s. 150.

¹⁷ W. Wójcik, *Życie religijne, Dzieje Sandomierza 1818-1980*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 116.

¹⁸ R. Kotowski, *Sandomierz między wojnami*, Sandomierz, 1998, s. 158.

¹⁹ S. Adamczak, *Mój Sandomierz w latach 1939-2019....to, co zapamiętałem i przekazali najbliżsi*, Kielce 2020, s. 505.

²⁰ M. Buliński, *Monografia Miasta Sandomierza*, Warszawa 1789, s. 268.

i społecznym”²¹. Jako miejsce druku wskazano Drukarnię W. Byrzyńskiego w Królewskim Mieście. Pierwszy zeszyt liczył czterdzieści osiem stron.

Koszt „Kroniki” to 30 kopiejek²², a w prenumeracie 3 ruble rocznie. Ze względu na to, że był to miesięcznik, nie była to kwota wygórowana”²³. Pismo można było prenumerować w Sandomierzu w Redakcji lub w księgarni W. Chodakowskiej²⁴.

W Sandomierzu nigdy nie wychodził żaden dziennik. Mieszkańcy czytają prasę codzienną, których redakcje mieszczą się poza Królewskim Miastem.

„Kronika Diecezji Sandomierskiej” była: „autorskim projektem jej pierwszego redaktora i wydawcy księdza Jana Kantego Gajkowskiego. Książd ten niestrudzenie kierował periodykiem do 1919, kiedy to zmarł na tyfus plamisty²⁵. Cel powstania pisma uzasadniał następującymi słowami: „Nie dla zysków materialnych podjęliśmy się wydawania w trudnych niezmiernie warunkach miesięcznika diecezjalnego: pobudziło nas do tego jedynie gorące pragnienie służenia najświętszym interesom Religii i Kościoła, wielkim ideałom narodowym i tej ukochanej ziemi sandomierskiej, zroszonej i przepojonej krwią i potem przodków naszych”²⁶. Podtytuł periodyku brzmiał: „Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, naukowym i społecznym”, co

²¹ Kronika Dyecezyi Sandomierskiej. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, naukowym i społecznym”, 1909, nr 2, s. 55.

²² Oficjalnie w Królestwie Polskim od 1842 r. obowiązywały ruble i kopiejki. W dniu 1 stycznia 1842 roku całkowicie ujednolicono system monetarny Królestwa Kongresowego z systemem rosyjskim, zabraniając bicia monet polsko – rosyjskich: Pieniądz na ziemiach polskich w czasie zaborów. Część V. Królestwo Polskie (1831 -1914) – Muzeum Zagłębia w Będzinie (muzeumzaglebia.pl): <https://www.muzeumzaglebia.pl/1764-pieni%C4%85dz-na-ziemiach-polskich-w-czasie-zabor%C3%B3w-cz%C4%99%C5%9B%C4%87-v-kr%C3%B3lestwo-polskie-1831-1914> [dostęp 14.04.2023].

²³ P. Zieliński, *Mariawityzm na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” w latach 1908–1915*, „Studia Sandomierskie”, nr 26, 2019, s. 102.

²⁴ Księgarnia powstała w 1892 roku. Była to: „najbardziej zasłużona dla upowszechniania kultury książki na terenie Sandomierza. Uruchomiły ją 11 listopada tegoż roku siostry Chodakowskie (Helena, Wincentyna, Jadwiga). W dokumentach figuruje jednak jako właściciela tylko jedna z nich, Wincentyna. (...) Księgarnia stanowiła jednocześnie „biuro” dzienników i czasopism”: K. Warda, *Z dziejów księgarstwa w Sandomierzu do 1939 roku (księgarnie prywatne)*, „Studia kieleckie”, nr 1 (69), 1991 r, s. 12.

²⁵ J. Krasiński, „Kronika” jako dzieło redaktorów, w: *Stulecie periodyku diecezjalnego „Kronika Diecezji Sandomierskiej”*: pokłosie sesji naukowej z 15–16 listopada 2007 r., red. J. Krasiński, Sandomierz 2009, s. 30.

²⁶ J. Gajkowski, *Od redakcji „Kronika Diecezji Sandomierskiej”* [dalej: KDS] 1 (1908), nr 1, s. 1.

wskazywało, że redakcja rozszerzyła zakres podejmowanej tematyki o dodatkowe dziedziny.

Należy też dodać, że: „ówczesne prawo prasowe nie zezwalało na wydawanie i redagowanie prasy przez instytucje. Stąd parały się tym osoby prywatne. W tym przypadku „Kronikę” redagował i wydawał ks. Gajkowski, za zezwoleniem władzy diecezjalnej. Informacja o takim zezwoleniu podana została na stronie tytułowej. Trzeba też zwrócić uwagę, że „Kronika” rozpoczęła swoją działalność po liberalizacji przepisów prasowych. Wcześniej wymagane było zezwolenie na założenie czasopisma. Od 1905 r. konieczne było tylko zgłoszenie. Ponadto nie obowiązywała już cenzura rewencyjna, a jedynie następcza. Kary nakładały sądy, a nie instytucje cenzury”²⁷.

Na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” publikowali głównie księża: „Zamieszczano tam dłuższe, merytoryczne artykuły. Jedynie na końcu znajdowały się krótkie „Odpowiedzi Redakcji”, czy opisy innych, polecanych egzemplarzy gazet”²⁸. W periodyku można było znaleźć: rozporządzenia władzy diecezjalnej, np. *Rozporządzenia władzy diecezjalnej i duchownej*, artykuły społeczne, np. *Maryawici i potrzeba pracy społecznej ze strony duchowieństwa X. Rokosznego*²⁹, artykuły historyczne, np. *Rzut oka na Cerkiew Rosyjskiej przez X.W. Kosińskiego*³⁰, wiadomości kościelne, „Kritika”, anonsy bibliograficzne, odpowiedzi redakcji i ogłoszenia³¹.

Jak dodaje Bogdan Stanaszek: „Omawiano w periodyku zagadnienia urzędowe³², dotyczące prawidłowości pracy duszpasterskiej oraz tematykę związaną z przeszłością i teraźniejszością Sandomierza. Niewątpliwie służył też duchowieństwu jako podstawowy warsztat naukowy”³³.

²⁷ H. Bałabuch, *Nie tylko cenzura. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865–1915*, Lublin 2001, s. 79–81; Z. Kmiecik, *Prasa polska w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1980, s. 22–23.

²⁸ P. Zieliński, *Mariawityzm na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” w latach 1908–1915*, „Studia Sandomierskie”, nr 26, 2019, s. 102.

²⁹ „Kronika Diecezji Sandomierskiej. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, naukowym i społecznym”, 1909, nr 2, s. 42.

³⁰ „Kronika Diecezji Sandomierskiej. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, naukowym i społecznym”, 1909, nr 2, s. 42.

³¹ K. Gajek, *Życie i działalność wydawniczo-księgarska sióstr Chodakowskich w Sandomierzu w latach 1892–1957*, Sandomierz 2012, s. 63.

³² W dziale zaś urzędowym były rozporządzenia i zawiadomienia władzy diecezjalnej, odezwy, personalia, oraz ustawy i rozporządzenia państwowe. W „Kronice” dokumenty drukowane były czasami w języku łacińskim”.

³³ B. Stanaszek, *Prasa katolicka wydawana w diecezji sandomierskiej w latach 1908–1992*, [w:] *Idzie z gałązką oliwną... 10 lat obecności tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny” w Diecezji Sandomierskiej*, red. R.B. Sieróń,

Patryk Zieliński w swoim artykule pt. *Mariawityzm na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” w latach 1908–1915*³⁴ postawił pytanie, czy: „powstanie gazety było jedynie chęcią rozszerzania idei katolickiej w regionie, czy jednak przyczynili się do tego mariawici? W momencie ostatecznego rozłam, po ekskomunice, przy mariawityzmie pozostało bowiem kilkadziesiąt tysięcy ludzi”³⁵. Były to według Zbigniewa Paska: „22 parafie i około 40–60 tysięcy wiernych. Miejsca rozwoju mariawityzmu umiejscowione były na terenie całego Królestwa Polskiego. Jednak ziemia sandomierska nie była głównym ośrodkiem jego rozkwitu. Nie mniej jednak i tam musiały pojawić się osoby związane z tym wyznaniem. Kuria mogła uznać, że wpływy te można zatrzymać właśnie przez nowe wydawnictwo”³⁶. Redakcja była nastawiona krytycznie do mariawityzmu. Redaktora Gajkowskiego, „nie darzył sympatią tego ruchu religijnego. Nie mógł jednak zapewne zawrzeć w periodyku wszystkich swoich przemyśleń ze względu na carską cenzurę. O jej możliwościach przekonał się przecież osobiście. Jednak jego redakcja dopuszczała polemikę wokół tematu. Było to nader rzadkie podejście wśród ówczesnej polskiej prasy, która często szukała sensacji, bez rzetelnego osądu. „Kronika” spełniała swoje zadanie, czyli obronę katolicyzmu w Królestwie Polskim. Kształciła i wpływała na opinię duchowieństwa, równocześnie zaznajamiając je z mariawityzmem”³⁷.

W latach trzydziestych XX wieku „Kronika Diecezji Sandomierskiej” została podzielona na dwa działy: urzędowy (zarządzenia władz kościelnych i państwowych) i nieurzędowy (teologia, duszpasterstwo, recenzje książek)³⁸ – traktowany jako dodatek. Wśród publikacji w dziale nieurzędowym można wskazać artykuły związane z zagadnieniami czytelnictwa, oświaty, bibliotek kościelnych, spraw misyjnych, filozofią, opisywano sylwetki świętych i błogosławionych Ziemi Sandomierskiej. Poruszano też sprawy wychowania chrześcijańskiego, katechetycznego, problemy duszpasterskie oraz związane z przeszłością i teraźniejszością diecezji.

Sandomierz 2006, s. 60.

³⁴ P. Zieliński, *Mariawityzm na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” w latach 1908–1915*, „Studia Sandomierskie”, nr 26, 2019.

³⁵ Tamże, s. 102.

³⁶ Pasek, *Geneza mariawityzmu i przyczyny jego podziału*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religioznawcze” 24 (1991), s. 49.

³⁷ P. Zieliński, *Mariawityzm na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” w latach 1908–1915*, „Studia Sandomierskie”, nr 26, 2019, s. 110.

³⁸ K. Warda, *Z dziejów czasopiśmiennictwa sandomierskiego do 1918 roku*, „Studia Kieleckie”, 1988, s. 97.

Po śmierci ks. J. Gajkowskiego stanowisko redaktora naczelnego piastował Henryk Czernik, a po jego śmierci od maja 1919 roku redakcję przejął Wacław Kosiński³⁹. Zmieniono też tytuł pisma na „Miesięcznik poświęcony sprawom diecezji”⁴⁰.

W 1929 roku z inicjatywy księdza Stefana Grelewskiego⁴¹ powstał „Kalendarz Diecezji Sandomierskiej”⁴² oraz „Rocznik Diecezji Sandomierskiej”. B. Stanaszek informuje, że: „oba wydawnictwa zawierały podobne artykuły, które dotyczyły: przeszłości oraz współczesności diecezji sandomierskiej, problemów religijnych, szkolnictwa, organizacji społecznych. Jednak brak wystarczających środków finansowych było powodem szybkiej rezygnacji z wydawania pism”⁴³.

„Rocznik Diecezji Sandomierskiej” wychodził nakładem Wydawnictwa Kalendarzy Parafialnych i Rocznika Diecezji Sandomierskiej. W piśmie można było znaleźć refleksje dotyczące m.in. literatury, architektury sakralnej i rozważania historyczne.

Ksiądz S. Grelewski we wrześniu 1930 roku podjął się wydawania kolejnego miesięcznika – „Prawda Katolicka. Czasopismo poświęcone obronie wiary katolickiej przed sekciarstwem”⁴⁴. Miało ono format 22 × 30 cm. Pismo (dostępne w cenie dwudziestu groszy) było publikowane na początku przez Wydawnictwo Kalendarzy Parafialnych i Rocznika Diecezji Sandomierskiej mieszczące się w Radomiu. Redaktorem odpowiedzialnym był Ks. Dr. Michał Łagocki. Pierwszy numer periodyku miał osiem stron, od drugiego numeru szesnaście stron. Ostatni dostępny numer (12) pochodzi z grudnia 1938 roku.

Jego celem było „powstrzymanie propagowania Kościoła narodowego. Periodyk zawierał artykuły dotyczące dogmatów katolickich, działań innych Kościołów, sekt, ateizmu”⁴⁵. Od września 1931 roku miesięcznik, pomimo że jego redakcja nadal mieściła się w Radomiu, drukowano w Diecezjalnym Zakładzie Graficzno-Drukar-

³⁹ J. Mazur-Pietrzyk, *Druki sandomierskie przechowywane w Bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu*,

„Archiwa i Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1995, nr 64, s. 506.

⁴⁰ B. Stanaszek, *Prasa katolicka wydawana w diecezji sandomierskiej w latach 1908-1992*, [w:] *Idzie z gałązką*

oliwną... 10 lat obecności tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny” w Diecezji Sandomierskiej, red. R.B. Sieroń,

Sandomierz 2006, s. 57.

⁴¹ Sekretarz generalny Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich: K. Gajek, *Życie i działalność wydawniczo-*

księgarska siostr Chodakowskich w Sandomierzu w latach 1892-1957, Sandomierz 2012, s. 64-65).

⁴² Brak numerów dostępnych w wersji elektronicznej.

⁴³ B. Stanaszek, *Prasa katolicka wydawana w diecezji sandomierskiej ...*, s. 60.

⁴⁴ K. Gajek, *Życie i działalność wydawniczo-księgarska siostr Chodakowskich w Sandomierzu w latach 1892-1957*, Sandomierz 2012, s. 65.

⁴⁵ K. Gajek, *Życie i działalność wydawniczo-księgarska siostr Chodakowskich w Sandomierzu w latach 1892-1957*, Sandomierz 2012, s. 65.

skim w Sandomierzu. Wpływało to negatywnie na kolportaż pisma. Magazyn upadł w 1938 roku pomimo przeniesienia redakcji periodyku do Sandomierza⁴⁶. W „Prawdzie Katolickiej” można było przeczytać artykuły dotyczące życia religijnego, a także sekciarstwa, np. *Bóstwo Chrystusa Pana w świetle Pisma Świętego*⁴⁷, *Pismo Święte o końcu świata*⁴⁸ czy *Wieści z sekt protestanckich i prawosławia*⁴⁹.

Ponadto wśród czasopism katolickich ukazujących się w latach międzywojennych w Sandomierzu można wskazać „Okólnik”⁵⁰. Pismo⁵¹ wychodziło nieregularnie⁵² w latach 1930-1932⁵³. Był to miesięcznik Związku Młodzieży Polskiej Ziemi Sandomiersko-Radomskiej. Magazyn drukowano w Diecezjalnym Zakładzie Graficzno – Drukarskim w Sandomierzu⁵⁴. Od 1 numeru redaktorem odpowiedzialnym był Jan Ścibor, a od numeru 9 (1930 r.) Michał Koziół⁵⁵.

W listopadzie 1931 roku powołano do życia pismo „Siewca Prawdy. Tygodnik poświęcony sprawom religijno-społecznym”⁵⁶. Jego redakcja mieściła się w Sandomierzu w budynku Akcji Katolickiej, przy ul. Panny Marii 6, później przy ulicy Żeromskiego. Tygodnik drukowano i wydawano w Diecezjalnym Zakładzie Graficzno-Drukarskim przy ulicy Żeromskiego w Sandomierzu, tuż przy kościele św. Michała, w bliskim sąsiedztwie Seminarium Duchownego⁵⁷.

Redaktorem pisma byli kolejno ksiądz Wiesław Krawczyk (profesor Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu), od lutego 1935 roku do 1938 roku pismem kierował ks. Jacek Przygoda. W 1938 roku redagowaniem tygodnika zajął się

⁴⁶ B. Stanaszek, *Prasa katolicka wydawana w diecezji sandomierskiej w latach 1908-1992*, [w:] *Idzie z gałązką oliwną... 10 lat obecności tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny” w Diecezji Sandomierskiej*, red. R.B. Sieroń, Sandomierz 2006, s. 60-62.

⁴⁷ *Bóstwo Chrystusa Pana w świetle Pisma Świętego*, „Prawda Katolicka”, nr 1, 1932, s. 1-2.

⁴⁸ M.Ł., *Pismo Święte o końcu świata*, „Prawda Katolicka”, nr 1, 1932, s. 3.

⁴⁹ *Wieści z sekt protestanckich i prawosławia*, „Prawda Katolicka”, nr 1, 1932, s. 11-12.

⁵⁰ Opis fizyczny pisma: 30 cm: Okólnik nr... R. 2, nr 5 (wrzesień/październik 1947) | Polona [dostęp 30.III.2022].

⁵¹ Opis fizyczny – 30 cm, Maszynopis powielany – R. 2, nr 2 (1947): 24 cm, Od R. 2, nr 3 (1947): 22 cm, Od nr 10: cm:katalogi.bn.org.pl/discovery/fulldisplay?docid=alma9910375165205606&vid=48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP [dostęp 7.IV.2022].

⁵² katalogi.bn.org.pl/discovery/fulldisplay?docid=alma9910375165205606&vid=48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP [dostęp 7.IV.2022].

⁵³ J. Mazur-Pietrzyk, *Druki sandomierskie przechowywane w Bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu*, „Archiwa i Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1995, nr 64, s. 507.

⁵⁴ J. Mazur-Pietrzyk, *Druki sandomierskie przechowywane w Bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu*, „Archiwa i Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1995, nr 64, s. 507.

⁵⁵ Tamże, s. 507.

⁵⁶ K. Gajek, *Życie i działalność wydawniczo-księgarska...*, s. 66.

⁵⁷ M. Leszczyński, „Siewca Prawdy”: *tygodnik diecezji sandomierskiej w latach 1931-1939*, „Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 2014, nr 1 (38), s. 79.

matematyk, ks. Józef Stępień. Inicjatorem powstania tygodnika był biskup sandomierski Włodzimierz Jasiński: „Powołuję do życia ilustrowany tygodnik, poświęcony sprawom religijno-społecznym, dając mu miano: «Siewcy Prawdy». Będzie on siewcą zasad nauki Chrystusowej i wiernym zawsze pozostanie Prawdzie Objawionej, niosąc zdrowy pokarm światła i dobra, będzie Gościem Niedzielnym z Biskupiego Grodu w Waszych domach, służąc radą i pociechą”⁵⁸. Jak podkreśla Michał Leszczyński: Pismo to odegrało ważną rolę w diecezji sandomierskiej jako narzędzie szerzenia wiary (...) W 1938 roku „Siewcy Prawdy” publikował dużo materiałów na temat planów utworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego, obejmującego swym zasięgiem teren diecezji, w tym również Sandomierza. Stąd tygodnik jest ważną bazą źródłową do badania dziejów Sandomierza, Radomia oraz innych miejscowości dawnej diecezji sandomierskiej”⁵⁹.

Pierwsze sandomierskie czasopisma powstały w połowie XIX wieku. Ich twórcami była sandomierska inteligencja. Do tego grona należy zaliczyć też duchownych.

Redakcja magazynu znajdowała się w seminarium duchownym. W 1931 roku nakład pisma wyniósł pięćset egzemplarzy, a w 1932 roku – pięć tysięcy egzemplarzy. Magazyn kosztował piętnaście groszy polskich a roczna prenumerata osiem złotych polskich. Jak podkreśla K. Gajek: „Siewca Prawdy” swoim profilem przypominał „Przewodnik Katolicki”. Na jego łamach poruszano sprawy religijne, historyczne. Ponadto na zawartość periodyku składał się *Kącik rozrywek umysłowych* i *Żarciki*. Mniej więcej połowę pisma pochłaniały teksty dewocyjno-formacyjne. Reszta periodyku posiadała typowy kształt informatora.

Jak podkreśla M. Leszczyński: „rozwój pisma wymuszał zmiany tytułów poszczególnych działów. Stosunkowo mało miejsca zajmowały odpowiedzi na listy do redakcji. Do „Siewcy Prawdy” dołączano różne bezpłatne dodatki. W latach 1933-1935 była to wkładka „Dla dzieci”, w której zamieszczano żarciki, wiersze, opowiadania. Były też inne dodatki, na przykład „Akcja Katolicka Diecezji Sandomierskiej”. Wynikało to ze szczególnej dbałości twórców pisma o stowarzyszenia katolickie. Niemal w każdym numerze drukowano doniesienia ze wsi i z miasteczek, w których takie grupy działały. Materiały stowarzyszeniowe redagowali członkowie, przysyłając listy do

⁵⁸ Tamże, s. 71.

⁵⁹ Tamże, s. 71.

redakcji, później przedrukowywane. Wchodzono w interakcję z czytelnikiem. Organizowano konkursy z możliwością przysyłania do redakcji odpowiedzi. Dla zwycięzców przewidziano nagrody. Na łamach tygodnika przedrukowywano artykuły z innych czasopism katolickich”⁶⁰.

Od 1935 do 1939 roku w Sandomierzu wychodził „Przewodnik Żywego Różańca”⁶¹, jego twórcą był Antoni Kasprzycki. Magazyn liczył osiem stron i ukazywał się raz w miesiącu⁶² nakładem Diecezjalnego Zakładu Graficzno-Drukarskiego. Przeważały w nim artykuły o charakterze dewocyjnym – rozważania tajemnic różańcowych, czy miesięczne intencje modlitewne⁶³. Wśród artykułów można wskazać te dotyczące życia religijnego, relacji społecznych oraz informacje dotyczące wydarzeń spoza Polski.

Należy dodać, że sandomierscy księża poza działalnością religijną, wydawniczą: „bardzo aktywnie uczestniczyli w pracach społecznych organizacji zarówno kapłańskich, religijnych i charytatywnych, jak i kulturalnych, oświatowych i gospodarczych. (...) Sandomierscy duchowni dużo czasu poświęcali też na działalność w świeckich organizacjach czy spółdzielniach (np. Ks. Antoni Rewera był prezesem Powszechnej Spółdzielni Spożycwców «Bratnia Pomoc»)⁶⁴.

Rozwój prasy przerwał wybuch II wojny światowej⁶⁵: „Duszpasterstwo doznawało wielu ograniczeń. Przede wszystkim rozporządzenie rządu Generalnego Gubernatorstwa zakazało wszelkich zgromadzeń i manifestacji religijnych poza kościołami i otaczającymi je placami. Dozwolone były jedynie procesje pogrzebowe”⁶⁶. Po 1939 roku, aż do przemian ustrojowych nie ukazywało się w Sandomierzu żadne pismo o charakterze katolickim, choć podjęto próby wydawania prasy konspiracyjnej, nie miała ona jednak charakteru katolickiego, bowiem wśród osób zajmujących się wydawaniem gazetek nie było osób duchownych. Na początku 1940 roku⁶⁷

⁶⁰ M. Leszczyński, „Siewca Prawdy”: tygodnik diecezji sandomierskiej w latach 1931-1939, „Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 2014, nr 1 (38), s. 77.

⁶¹ Opis fizyczny – 24 cm: katalogi.bn.org.pl/discovery/fulldisplay?docid=alma991011061999705066&vid=48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP [dostęp 7.04.2022].

⁶² polona.pl/item/przewodnik-zywego-rozancza-wychodzi-raz-na-miesiac-r-3-nr-2-luty-1937,MTEw-NzA4NzMx/0/#info:metadata[dostęp 7.IV.2022].

⁶³ B. Stanaszek, *Prasa katolicka wydawana w diecezji sandomierskiej w latach 1908-1992*, [w:] *Idzie z gałką oliwną... 10 lat obecności tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny” w Diecezji Sandomierskiej*, red. R.B. Sieroń, Sandomierz 2006, s. 68-69.

⁶⁴ R. Kotowski, *Sandomierz między wojnami*, Sandomierz 1998, s. 173-176.

⁶⁵ P. Matusak, *Wojna i Okupacja, Dzieje Sandomierza 1818-1980*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 174-176.

⁶⁶ W. Wójcik, *Życie religijne, Dzieje Sandomierza 1818-1980*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 196.

⁶⁷ Grupa „Odwet” utworzona została przez Władysława Jasińskiego. Placówka „Odwet”, którą kierował Piotr Kwieciński, w początku 1940 roku kolportowała 50 egzemplarzy swojego pisma. Punktem

w: „mieszkaniu Bogdańskich przy ul. Podwale 4 uruchomiono punkt przebitkowy „Odwet”. Kierował nim F. Bogdański, pismo powiełał T. Kobyłecki i Z. Słotwiński (...). Redaktorem pisma był Roman Koseła (literat), szefami kolportażu – Julian Okoński (komisarz policji) i Wacław Targowski – sekretarz Zarządu Miejskiego, z pismem współpracowali zaś ks. Tworek, Grzegorzewski, dr Marian Radło, Karol Andrzejewski, Marian Byrzyński. Papier dostarczał Z. Iżyłowski. Papier był cięty w drukarni Cyrklera. Punkt otrzymywał gotowe matryce, bez rubryki lokalnej i wiadomości bieżących. Pismo kolportowali w Sandomierzu m.in. W. Rożek, H. Uchański. J. Piórko, dr A. Dobkiewicz (lekarz), Kiełczewski (sędzia), M. Żuber „Ostoja” (zawiadowca stacji). Centrala sandomierska „Odwet” została rozbita 17 i 18 marca 1942 roku. Aresztowano wówczas cały niemal sandomierski aktyw tej organizacji”⁶⁸, a działalność konspiracyjną przeniesiono do Sońniczan⁶⁹.

kontaktowym był mieszkanie sierz. Franciszka Bogdańskiego w Sandomierzu. W początkach 1940 roku z Tarnobrzega do Sandomierza przeniosło się kierownictwo grupy „Odwet”: P. Matusak, *Wojna i Okupacja, Dzieje Sandomierza 1818-1980*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 174. Należy też dodać, że: „W początkowym okresie organizacja Jasińskiego rozpoczęła zabroniony przez władze okupacyjne nasłuch radiowy oraz gromadziła broń porzuconą w okolicznych lasach w czasie działań wojennych. Uzyskane z nasłuchu radiowego wiadomości rozpowszechniano wśród członków organizacji, a także przekazywano zaufanym ludziom dla podtrzymania ducha oporu. Ten rodzaj szeptanej propagandy, aczkolwiek pożyteczny, nie zaspokajał potrzeb odbiorców ani nie był wystarczający dla grona konspiratorów i ich przyjaciół. Jasiński, zorientowawszy się, że wbrew przewidywaniom początkowym sytuacja wskazuje, iż działania wojenne przeciągną się na czas dłuższy — zwrócił cały swój wysiłek w kierunku podtrzymania w społeczeństwie myśli o odzyskaniu utraconej wolności na drodze orężnego rozprawienia się z wrogiem. W tym celu na przełomie października — listopada 1939 r. wydał pierwsze komunikaty radiowe. Były one pisane ręcznie przez kalkę. Wydatki na ten cel pokrywał z osobistego funduszu (30 zł), który w miarę potrzeby uzupełniał rentą żony w wysokości 60 zł miesięcznie. Tego rodzaju komunikaty Jasiński wydał jeszcze kilkakrotnie, rozprowadzając je wśród zaufanych ludzi i członków organizacji w Tarnobrzegu. Pisanie ręczne kilku egzemplarzy komunikatów radiowych nie było ani bezpieczne, ani nie zaspokajało potrzeb konspiratorów. Jasiński postanowił więc zwiększyć nakład i ustabilizować pismo. Nie posiadając potrzebnego sprzętu, w grudniu 1939 r. zorganizował wykradzenie maszyny do pisania i powielacza z Zarządu Miejskiego w Tarnobrzegu. (...) Począwszy od grudnia 1939 r. Jasińscy wydali kilka numerów biuletynu zawierającego najświeższe wiadomości radiowe z własnego nasłuchu. Biuletyn taki ukazał się jeszcze kilkakrotnie, w odstępach mniej więcej tygodniowych, przy czym kolportaż pisemka wyszedł poza Tarnobrzeg. 10 marca 1940 r. zrodziła się u Jasińskiego myśl przekształcenia dotychczasowego pisma o charakterze biuletynu z wiadomościami radiowym i na rodzaj konspiracyjnej gazetki mającej zawierać artykuły redakcyjne, komentarze prasowe i serwis wiadomości z kraju i ze świata. Wiązało się to z koniecznością zmiany szaty graficznej pisma oraz znalezieniem źródeł finansowania tej akcji: P. Sierant, *Zarys dziejów konspiracyjnego pisma „Odwet”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 6/1”, 1967, s. 211-212.

⁶⁸ P. Matusak, *Wojna i Okupacja, Dzieje Sandomierza 1818-1980*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 174-175.

⁶⁹ *Powiat Sandomierski. Znaki pamięci*, Sandomierz 2020, s. 21.

W 1940 roku wydawano też pismo pt. „Naród w walce”, które redagował dr W. Sobolewski. Pismo powiełał J. i J. Frańczakowie, na powielaczu zabranym przez bojówkę Narodowej Organizacji Wojskowej z Magistratu. Na maszynie pisała B. Kwiatkowska. Pismo wychodziło jako tygodnik w nakładzie 400 egzemplarzy. Punkt kolportażowy i redakcja mieściły się u Sobolewskich przy ul. Mickiewicza. W początku 1942 roku Gestapo przejęło listę odbiorców pisma i 17-18 marca dokonało masowych aresztowań członków SN w Sandomierzu⁷⁰.

W 1944 roku: „ważną rolę w kształtowaniu opinii publicznej mieszkańców Sandomierza odegrał Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy kierowany przez Z. Kulczyckiego. Urząd ten zajmował się sprawami prasy, radia, świetlicami, teatrami, wydawnictwami oraz przygotowywał własny informacyjny serwis prasowy. Wydawano również pisma: tygodnik „Ziemia Kielecka” oraz ukazujący się dwa razy w tygodniu „Wolną Polskę”. Redakcje grupowały dziennikarzy oraz osoby mające ambicje publicystyczne i literackie”. Redaktorem naczelnym „Ziemi Kieleckiej” był Z. Wójtowicz, „Wolną Polskę” redagował S. Rakowski”. W czasach komunistycznych nie było też sprzyjających warunków dla rozwoju prasy nie tylko informacyjnej, ale przede wszystkim katolickiej. Jak podkreśla Stanisław Adamczak: „uchwalenie 9 lutego 1953 roku dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych w kraju spowodowało, że komuniści nadali sobie prawo bezpośredniej ingerencji w politykę personalną Kościoła. Dekret stanowił, że każde objęcie stanowiska kościelnego lub jego zwolnienie wymagało zgody władz państwowych. Jednocześnie na duchownych nałożono obowiązek składania ślubowania na wierność PRL. (...) Społeczeństwo było skazane na oficjalne środki przekazu, takie jak Polskie Radio i gazety codzienne, głównie „Trybuna Ludu” i „Słowo Ludu”, które i tak były pod ścisłą kontrolą państwową”⁷¹.

Należy też dodać, że sandomierzanie zainteresowani tematyką religijną mogli nabywać też w Królewskim Mieście „Rycerza Niepokalanej”. Pierwszy numer czasopisma o charakterze ogólnopolskim ukazał się w: „styczniu 1922, a według zapowiedzi o. Kolbego celem „Rycerza Niepokalanej” było nie tylko pogłębić i umocnić wiarę, wskazać prawdziwą ascezę i zapoznać wiernych z mistyką chrześcijańska, ale także w myśl zasad „Milicji Niepokalanej”, starać się o nawrócenie katolików. Pierwszy numer pisma ukazał się w nakładzie 5 tys. egzemplarzy, w 1927 osiągnął nakład 70 tys. egz., w 1933 – 680 tys. egz. zaś w latach 1938-39 wahał się w granicach 800 tysięcy. Już podczas wojny, w grudniu 1940, o. Maksymilian wyprosił u władz niemieckich zgodę na jednorazowe wydrukowanie „Rycerza” w nakładzie 120 tys.

⁷⁰ P. Matusak, *Wojna i Okupacja, Dzieje Sandomierza 1818-1980*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 175-176.

⁷¹ S. Adamczak, *Mój Sandomierz w latach 1939-2019....to, co zapamiętałem i przekazali najbliżsi*, Kielce 2020, s. 109-110.

egzemplarzy. (...) W 1952 pismo w Polsce przestało się ukazywać, gdyż komuniści zakazali jego działalności. To przymusowe milczenie trwało aż do 1981⁷².

Kolejne tytuły prasy katolickiej zaczęły pojawiać się w Królewskim Mieście po 1989 roku. Zakres transformacji, której uległa prasa po upadku komunizmu, odpowiadał głębokości przemian politycznych, jakie zaszły w Polsce w tym okresie. W 1990 roku ustalono nowe regulacje prawne związane z wydawaniem prasy: zniesiono cenzurę i zlikwidowano Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Dotychczasowy licencyjny system prasowy zamieniono w rejestracyjny. Warunkiem ukazywania się zaczęła być sądowa rejestracja tytułu, co przyspieszyło zakładanie nowych pism, o których egzystencji zaczął decydować rynek. Na mocy uchwały sejmowej rozwiązano także koncern partyjno-państwowy RSW „Prasa – Książka – Ruch”, likwidując przy tym monopol państwa w dziedzinie kolportażu, a wydawane przez nie pisma zostały sprzedane spółkom należącym do wydawnictw polskich i zagranicznych. Dzięki tym zmianom prasa w Polsce, po raz pierwszy od 1945 roku, zyskała możliwość swobodnego rozwoju i ekspresji. Oficjalnie zaczęły ukazywać się pisma wydawane dotąd w podziemiu, a prawo obecności w kraju zyskały pisma wydawane poza Polską. Nowego charakteru nabrały tytuły wydawane przed 1989 rokiem, w których doszło do zasadniczych zmian w składach redakcji. Powstawały nowe pisma – zwłaszcza informacyjne. Systematycznie rosła liczba tytułów. Likwidacja monopolu państwa i prywatyzacja spowodowała, że po 1989 roku powstawał rynek prasy zróżnicowany politycznie i merytorycznie. Zaczęły na nim działać prawa popytu i podaży, co doprowadziło do zjawiska konkurencji. Wymusiło to na wydawcach dostosowanie się do gustów i oczekiwań czytelników, uatrakcyjnienie treści i formuły graficznej. Efektem zmian ustrojowych w Polsce było pojawienie się komercyjnej prasy masowej – tabloidów, a także innych pism sensacyjnych i erotycznych, odwołujących się do czytelnika oczekującego niewybrednej rozrywki. Rezultatem ich istnienia stała się wulgaryzacja przekazu i brutalizacja języka. Równocześnie ukazywały się eleganckie magazyny ilustrowane, adresowane do czytelników lepiej sytuowanych. Poza tym pojawiło się wiele pism związanych z nowymi partiami i ugrupowaniami politycznymi. Stałe grono odbiorców zyskała również prasa wyznaniowa (zwłaszcza katolicka). Transformacja ustrojowa spowodowała też wiele przeobrażeń w samym zawodzie dziennikarskim. Odeszli z pracy bądź przestali odgrywać znaczącą rolę publicyści lojalni wobec władzy komunistycznej. Powodem odmłodzenia się środowiska dziennikarskiego była także nieumiejętność

⁷² <https://rycerzniepokalanej.pl/historia-rycerza> [dostęp 19.04.2023].

dostosowania się starszego pokolenia do nowych technik redakcyjnych. Znaczenia nabrały więc umiejętności warsztatowe, a nie jak dawniej sympatie polityczne⁷³.

Najstarszym periodykiem (publikowanym do dziś) wydawanym po transformacji ustrojowej jest „He Kleises. Powołanie. Pismo alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu”. Pierwszy numer pojawił się na przełomie 1992 i 1993 roku, miał format 14 × 20 cm i liczył 20 stron: „Drogi czytelniku dostajesz do ręki pierwszy numer naszego seminaryjnego pisma. Pragniemy, aby ono dopomogło nam w naszej wspólnej drodze do kapłaństwa. Stąd nazwa „He Kleises” oznaczające w języku greckim powołanie. Zamierzamy informować o naszej wspólności, poruszać jej problemy. Chcielibyśmy, aby to pismo było naszym wspólnym dziełem. Dlatego więc zachęcamy do dzielenia się swoimi spostrzeżeniami i refleksjami z życia seminaryjnego oraz przeżyciami z minionych dni skupienia i rekolekcji. Wszystkim, którzy nie odrzucą naszego pisma dziękujemy staropolskim zwyczajem „Bóg zapłać” i życzymy wielu łask Bożych w nowym roku akademickim 1992/1993”⁷⁴.

Periodyk ukazał się z ramienia Wydawnictwa Diecezjalnego i Drukarni w Sandomierzu mieszczącego się przy ul. Żeromskiego 4.

W składzie redakcji znaleźli się: Paweł Anioł (k. V), Wojciech Szpara (k. V.), Dariusz Woźniczka (k. V.), Roman Sieroń (k. III), Dariusz Hamera (k. II). Rozkładem i składem tekstu zajął się Dariusz Woźniczka⁷⁵.

Wśród publikacji można wskazać m.in.: bożonarodzeniowe życzenia świąteczne⁷⁶, wiersz „Communio” Marka Skwarnickiego⁷⁷, *Z dziejów Seminarium. Benedyktynki sandomierskie*⁷⁸ oraz *Jak budować lepszy świat*⁷⁹, na 17. stronie odnaleźć zaś można „Podziękowania za wsparcie finansowe naszej gazetki seminaryjnej księżom z seminarium oraz Pani Marii Piróg za pomoc w wydawaniu naszego pisma”⁸⁰.

Pismo miało być miesięcznikiem, ale od 2 numeru zostało dwumiesięcznikiem (listopad-grudzień).

Od numeru 3 z 1994 roku periodyk zyskał lakierowaną okładkę oraz spis treści publikowany drugiej na stronie. Wśród informacji dodatkowych pojawiły się:

⁷³ Więcej na ten temat: J. Mikosz, *Charakterystyka przeobrażeń zawodu dziennikarza prasowego w Polsce po 1989 roku*, „Media – Kultura – Społeczeństwo”, 2008, nr 3, s. 55-63.

⁷⁴ *Redakcja*, „He Kleises”, Sandomierz, 1992/1993, nr 1, s. 4.

⁷⁵ „He Kleises”, Sandomierz, 1992/1993, nr 1, s. 19.

⁷⁶ Tamże, s. 2.

⁷⁷ Tamże, s. 3.

⁷⁸ D.W., *Z dziejów Seminarium. Benedyktynki sandomierskie*, „He Kleises”, Sandomierz, 1992/1993, nr 1, s. 4-6.

⁷⁹ Kamil, *Jak budować lepszy świat*, „He Kleises”, Sandomierz, 1992/1993, nr 1, s. 8-10.

⁸⁰ „He Kleises”, Sandomierz, 1992/1993, nr 1, s. 17.

„Fotografie Paweł Anioł, Stanisław Mycek, Adam Sudół”. Pismo zwiększyło swoją objętość do 50 stron⁸¹.

Przeprowadzona kwerenda wskazuje, że zmieniała się częstotliwość wydawania periodyku. Od 2001 roku pismo ukazywało się jako kwartalnik, od 2014 roku dostępne było jako półrocznik. W 2015 wychodziło jako kwartalnik (styczeń – kwiecień), a następnie od maja 2015 roku jako półrocznik.

Sandomierscy księża poza działalnością religijną, wydawniczą: „bardzo aktywnie uczestniczyli w pracach społecznych organizacji zarówno kapłańskich, religijnych i charytatywnych, jak i kulturalnych, oświatowych i gospodarczych.

Od 88 numeru zmieniło też swój format na 16 × 25 cm. Wydawane jest na wysokiej jakości kredowym papierze i ma lakierowaną okładkę.

W redakcji następowały też zmiany na stanowisku redaktora naczelnego: od nr 1 (1999r.) – redaktorem naczelnym był Grzegorz Martyna, od nr 3 (2012 r.) – Daniel Sajdak, od nr 75 (2015 r.) – Paweł Surowiec, od nr 79 (2017 r.) – Paweł Sołdyga, od nr 80 (2017/2018) – Bartłomiej Stawowy.

Do grupy pism katolickich należy zaliczyć też „Gościa Sandomierskiego”, czyli ośmiostronicowy dodatek do „Gościa Niedzielnego”, który ukazuje się w Sandomierzu od 1994 roku: „Nowy biskup ordynariusz ks. prof. dr hab. Wacław Świerżawski w 1994 r. podjął decyzję o nawiązaniu współpracy z redakcją „Gościa Niedzielnego”. Od tego czasu „Gość Niedzielny” rozprowadzany na terenie diecezji sandomierskiej posiada mutację diecezjalną. Początkowo były to dwie strony, które redagował moralista ks. dr Władysław Gwóźdź. Współpracowali z nim m.in. śp. ks. infułat Ignacy Ziembicki, ks. prałat Waldemar Gałązka, ks. kanonik Stanisław Knap, Mariusz Bobula, Dorota Kozioł, Józef Myjak, Andrzej Sarwa, Urszula Stępień, Alicja Trzeźniowska, Andrzej Capiga”⁸². W marcu 1997 r.: „nowym redaktorem sandomierskiego „Gościa Niedzielnego” został historyk ks. dr Bogdan Stanaszek. Nowy oddział redakcji został utworzony miesiąc później i miał siedzibę w budynku dawnego Niższego Seminarium Duchownego, a później prokuratury przy ulicy Żeromskiego 2 w Sandomierzu”⁸³. Jak wskazuje kwerenda edycja sandomierska z dwóch powiększyła się do

⁸¹ „He Kleises”, *Najświętsza Maryja Panna – duch narodu*, Sandomierz, 1994, nr 3.

⁸² <https://archiwum.diecezjasandomierska.pl/czasop/gn.html> [dostęp 9.VI.2022].

⁸³ <https://archiwum.diecezjasandomierska.pl/czasop/gn.html> [dostęp 9.VI.2022].

czterech, a następnie ośmiu stron. W 1999 roku miały miejsce zmiany na stanowisku redaktora naczelnego, tę funkcję objął teolog ks. dr Jacek Uliasz⁸⁴ i sprawował ją do 2003 roku. Od października 2004 roku redakcja została przeniesiona do Diecezji Sandomierskiej przy ul. Mariackiej 12. W latach 2003-2007 redaktorem naczelnym był Ks. Roman Bogusław Sieroń, a od 1 października 2007 do 31 lipca 2010 ks. Michał Szawan. Od 1 sierpnia aż do dziś na stanowisku tym jest ks. Grzegorz Słodkowski⁸⁵.

Jak informuje redakcja: „Ważnym zadaniem dla redakcji centralnej i oddziału w Sandomierzu jest ciągła troska o stałą dostępność pisma, wzrost nakładu i promocję. Sandomierski «Gość Niedzielny» jest patronem medialnym wielu imprez sportowych i kulturalnych, współpracuje z lokalnymi mediami np. «Radiem Leliwa» i «Tygodnikiem Nadwiślańskim», muzeami, placówkami i domami kultury. Redakcja sandomierska «Gościa Niedzielnego» stara się nie tylko poruszać tematykę kościelną i religijną, być pismem diecezji sandomierskiej, ale także społeczno-kulturalną związaną z naszym regionem. Częste raporty o ludzkich sprawach i bolączkach, zaproszenia na imprezy kulturalne, zachęty do przeczytania wartościowych książek czy prezentacja panoram parafii naszej diecezji to tylko niektóre obszary realizacji hasła św. Jakuba Alberione „Mówimy o wszystkim – ale po chrześcijańsku”⁸⁶.

Wśród publikacji zamieszczanych na łamach „Gościa Niedzielnego” można wskazać: *Stambułka dla najlepszych. Wręczono nagrody gospodarcze*⁸⁷, *Św. Antonii z Padwy*⁸⁸, wywiad z Markiem Wiatrowiczem pt. *Żydzi byli różni*⁸⁹ lub felieton bp Wacława Świerzawskiego pt. *Iść do Jerozolimy*⁹⁰.

Ostatnim pismem o charakterze katolickim jest „Rewerzanka”. Jak poinformowała redakcja: „Miesięcznik «Rewerzanka» upamiętnia i propaguje dziedzictwo Kapłana Antoniego Rewery – «Męczennika za Prawdomówność»⁹¹. Wychodzi z ramienia Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego w Sandomierzu. Pierwszy numer ukazał się w 2015 roku. Periodyk ma format 21x30 cm i liczy 12 stron. Należy dodać, że w 2017 roku ukazało się 13 numerów „Rewerzanki”. Pismo w 2015, 2016 roku liczyło 4 strony, od 2017 roku – 8 stron, a od 2020 roku do dziś – 12 stron.

⁸⁴ <https://archiwum.diecezjasandomierska.pl/czasop/gn.html> [dostęp 9.VI.2022].

⁸⁵ W skład redakcji obecnie wchodzi oprócz ks. Grzegorza Słodkowskiego stali pracownicy redakcji: Andrzej Capiga i Marta Woynarowska.

⁸⁶ <https://www.gosc.pl/files/old/gosc.pl/zalaczniki/2005/01/04/1104830360/1104830380.pdf> [dostęp 9.VI.2022].

⁸⁷ Ks. Tomasz Lis, *Stambułka dla najlepszych. Wręczono nagrody gospodarcze*, „Gość Sandomierski”, 18.III.2012, nr 11 (907), s. 3.

⁸⁸ A. Capiga, *Św. Antonii z Padwy*, „Gość Sandomierski”, 18.III.2012, nr 11 (907), s. 4-5

⁸⁹ *Żydzi byli różni*, „Gość Sandomierski”, 18.III.2012, nr 11 (907), s. 7.

⁹⁰ W. Świerzawski, *Iść do Jerozolimy*, „Gość Sandomierski”, 18.III.2012, nr 11 (907), s. 3.

⁹¹ <https://www.facebook.com/rewerzanka/> [dostęp 9.VI.2022].

Wśród autorów tekstów ukazujących się w miesięczniku można wskazać m.in., Ewę Garcarz, s. Klarę, s. Józefę Rogacz, ks. dr Bartłomieja Krzosa oraz ks. prof. dr hab. Marka Chmielewskiego.

Czytelnicy „Rewerzanki” mogą zapoznać się m.in. z tekstami: *Najświętsza Maryja Panna – duch narodu*⁹², *Obecność Maryi w moim życiu*⁹³ lub *Odszedł do Domu Ojca*⁹⁴.

Należy też dodać, że tematyka religijna czy dotycząca kościołów sandomierskich była i jest często podejmowana na łamach innych tytułów prasowych wydawanych w Sandomierzu. Za przykład posłużą publikacje zamieszczane w „Zeszytach Sandomierskich. Biuletynie Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego”⁹⁵: *Kalendarium prac remontowo-konserwatorskich w kościele pod wezwaniem św. Michała w Sandomierzu (1966-1986)* Bp Mariana Zimałka⁹⁶ lub prezentujące jubileusze duchownych związanych z Królewskim Miastem, np. *Potrójny jubileusz księdza profesora Stanisława Kowalczyka*⁹⁷: *65-lecia urodzin, 40-lecia profesury w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu i 35-lecia pracy naukowo-dydaktycznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*⁹⁸. Innym godnym uwagi przykładem jest artykuł zamieszczony w „Uchu Igielnym”⁹⁹ pt. *Sandomierz Żydowski*, w którym redakcja piętnowała nietolerancję religijną i niechęć społeczną wobec mniejszości etnicznych powołując się na wydarzenia, które rozgrywały się w Sandomierzu w przeszłości. W Królewskim Mieście dochodziło bowiem do antysemickich działań. Mieszkańcy miasta nie kierowali się tolerancją wobec Żydów: „W porównaniu z innymi polskimi miastami, Sandomierz był jednokulturowy. Zniechęceni silną pozycją bogatego mieszczaństwa, obcokrajowcy nie widzieli tu dla siebie większych szans. Wyjątkiem byli Żydzi, ale i oni tu nie dominowali. Niemniej i tak bywali solą w oku. Powodem był, podsycany przez kościół brak tolerancji religijnej. (...) Ówczesna ciemnota, ślepa wiara i przesady stawały się pożywką czynnego antysemityzmu, której kilka razy ulegali

⁹² W. Błażejewska, *Obecność Maryi w moim życiu*, „Rewerzanka, 2022, nr 5, s. 2-3.

⁹³ E. Garcarz, *Obecność Maryi w moim życiu*, „Rewerzanka, 2022, nr 5, s. 4-7.

⁹⁴ S. Klara, *Odszedł do Domu Ojca*, „Rewerzanka, 2022, nr 5, s. 10-11.

⁹⁵ „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego”. Wydawane są od 1994 roku,

⁹⁶ Bp M. Zimałek, *Kalendarium prac remontowo-konserwatorskich w kościele pod wezwaniem św. Michała w Sandomierzu (1966-1986)*, „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego” grudzień 2006, nr 23, s. 31-38.

⁹⁷ W. Wilk, *Potrójny jubileusz księdza profesora Stanisława Kowalczyka*, „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego”, nr 7, grudzień 1997, s. 33-34.

⁹⁸ Tamże, s. 33-34.

⁹⁹ Pismo „Ucho Igielne” wychodziło w latach 1996 – 2001. Ukazywało się dzięki Sandomierskiemu Wydawnictwu Samorządowemu. Było to pismo Rady i Zarządu Miasta. Redaktor naczelną była A. Krzesimowska. Siedziba redakcji mieściła się w Sandomierzu przy ul. Opatowskiej 3A, a drukiem periodyku zajmował się przedsiębiorstwo „JAP”: „Ucho Igielne”, 1996, nr 1, s. 1.

sandomierscy mieszczanie”¹⁰⁰. Kolejnym przykładem jest *Boże Narodzenie – najpiękniejszy dzień kobiet* Andrzeja Sarwy¹⁰¹ zamieszczony w „Stronach Sandomierskich”¹⁰², który zawiera przemyślenia nt. świąt i ich znaczenia oraz roli kobiety w chrześcijaństwie: „Ponad dwa tysiące lat temu Maryja dokonała pierwszego przeistoczenia. Za sprawą kobiety dokonało się to, co nigdy dotąd nie mogło się dokonać za sprawą choćby i najdoskonalszego mężczyzny. – Bóg stał się człowiekiem! Wybierając jedną z kobiet na swoją Matkę Stwórcę wyraźnie przypomniał mężczyznom, że w jego oczach w niczym nie przewyższają kobiet, a dla tych ostatnich zażądał szacunku”¹⁰³.

Ponadto ukazywały się wydania specjalne np. związane z wydarzeniami w Sandomierzu o charakterze religijnym. Za przykład posłuży „Ucho Igielne” z 31.05.1999 roku pt. „Sandomierz wita Ojca Świętego”¹⁰⁴.

* * *

Kościół w Sandomierzu był od początku głównym mecenasem nauki i kultury. Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku otworzyło nowy etap w kształtowaniu się życia religijnego w Królewskim Mieście i umożliwiło rozwój działalności duszpasterskiej oraz społecznej księży. Główne centra myśli intelektualnej stanowiły kolegiata, klasztory (dominikanów, jezuitów, benedyktynek) oraz kościoły parafialne, w których deklarowano więź z katolicyzmem, przetwarzano informacje o sytuacji Kościoła katolickiego, prezentowano wiedzę o doktrynie religijnej, a także pogłębiano tożsamość i jedność narodową. Prasa katolicka tworzyła zaś ważny składnik w życiu duchowym sandomierzan. Kształtowała postawę społeczną i religijną, przyczyniała się do rozwoju współczesnej myśli teologicznej oraz patriotycznego wychowania w rodzinie. Redakcje katolickie starały się, aby ich pisma były forum wymiany myśli, a także głosicielami tradycyjnych ponadczasowych norm, wartości oraz idei.

¹⁰⁰ „Ucho Igielne”, *Sandomierz żydowski*, 1999, nr 4-5, s. 1.

¹⁰¹ A. Sarwa, *Boże Narodzenie – najpiękniejszy dzień kobiet*, „Strony Sandomierskie”, 2002, nr 1, s. 1.

¹⁰² „Strony Sandomierskie” ukazywały się od 24.12.2002 do 15.09.2003 roku, były miesięcznikiem. W sumie ukazało się dziewięć numerów tego periodyku. Wydawcą pisma było Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Elsa”. Redakcja miała swoją siedzibę w Sandomierzu przy ul. Kruczej 16. Pierwsze dwa numery pisma były drukowane w Firmie Handlowo–Usługowej „JAP” w Sandomierzu, a pozostałe w Wydawnictwie Samorządowym Sp. Z o.o. w Tarnobrzegu. Nakład pisma wynosił 1000 egzemplarzy: P. Sławiński, *Strony Sandomierskie 2002-2003. Z dziejów prasy Sandomierza*, „Sandomierzanin” 2019, nr 5, s. 12.

¹⁰³ A. Sarwa, *Boże Narodzenie – najpiękniejszy dzień kobiet*, „Strony Sandomierskie”, 2002, nr 1, s. 1.

¹⁰⁴ Sandomierskie Wydawnictwo Samorządowe, cena 1,80.

Bibliografia

- Adamczak S., *Mój Sandomierz w latach 1939-2019...to, co zapamiętałem i przekazali najbliżsi*, Kielce 2020.
- Bałabuch H., Nie tylko cenzura. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865–1915, Lublin 2001, s. 79–81; Z. Kmiecik, Prasa polska w rewolucji 1905–1907, Warszawa 1980.
- Buliński M., *Monografia Miasta Sandomierza*, Warszawa 1789.
- Burchard P., *Sandomierz*, Warszawa 1973.
- „Echo sandomierskie”- dodatek do „Echa Dnia”, 27.V.2022.
- Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012.
- Gajek K., Życie i działalność wydawniczo-księgarska siostr Chodakowskich w Sandomierzu w latach 1892-1957, Sandomierz 2012.
- „Gość Sandomierski”, 18.III.2012, nr 11 (907).
- „He Kleises”, Sandomierz, 1994, nr 3.
- Katalog prasy katolickiej w Polsce*, Łódź 1994, s. 4-5.
- Kotowski R., *Sandomierz między wojnami*, Sandomierz 1998.
- Kraśnińska I, Sławiński P., *Jednodniówki sandomierskie (1918–2002)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, 2021, T. XXIV, Z. 2 (62), s. 121-151.
- Kraśniński J., „Kronika” jako dzieło redaktorów, [w:] *Stulecie periodyku diecezjalnego „Kronika Diecezji Sandomierskiej”: pokłosie sesji naukowej z 15–16 listopada 2007 r.*, red. J. Kraśniński, Sandomierz 2009.
- „Kronika Dyecezyi Sandomierskiej. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, naukowym i społecznym”, 1909, nr 2.
- Lepa A., *Katalog prasy katolickiej w Polsce*, Łódź 1994.
- Leszczyński M., *Sprawy Sandomierza na łamach „Siewcy Prawdy” w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Książka, biblioteka, informacja. Między podziałami a wspólnotą*. III, pod red. J. Dzieniakowskiej, M. Olczak-Kardas, Kielce 2012, s. 541–552.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów*, Kraków 2004.
- Matusak P., *Wojna i Okupacja, Dzieje Sandomierza 1818-1980*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1994.
- Mazur-Pietrzyk J., *Druki sandomierskie przechowywane w Bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu*, „Archiwa i Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1995, nr 64.
- Mazurek S., *Sandomierskie w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, „Notatnik Sandomierski”, 1992, nr 1, s. 3.
- Mikosz J., „Sandomierzanin” – charakterystyka czasopisma i jego funkcji, *Kulturowe i filozoficzne aspekty literatury i sztuki*, pod red. M. Śliwy, E. Chodźko, Lublin 2020, s. 143-159.
- Mikosz J., *Funkcje sandomierskiej prasy kulturalnej na przykładzie „Stron Sandomierskich”(2002-2003) oraz „Goworka”(2004-2006)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum”, 2021, nr 1(32), s. 43-68.
- Mikosz J., *Funkcje prasy sandomierskiej na przykładzie „Ucha Igielnego” i „Sandomierskiej Strefy”, Dysfunkcje i szanse współczesnego społeczeństwa*, pod red. Moniki Iwaniuk, Beaty Bujalskiej, Lublin 2021, s. 98-118.
- Mikosz J., *Charakterystyka przeobrażeń zawodu dziennikarza prasowego w Polsce po 1989 roku*, „Media – Kultura – Społeczeństwo”, 2008, nr 3, s. 55-63.
- Moriki T., *Obcowanie z Niewidzialnym*, „Super Przetak. Pismo mówione I Liceum Ogólnokształcącego Sandomierzu”, 2002, s. 34-35.
- „Nasze”, 1985, nr 1.
- „Nasze”, 1985, nr 3.
- „Okólnik. Czasopismo Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej Ziemi Sandomierskiej”, 1930, nr 1.
- Patkowski A., *Tomasz Ujazdowski Wydawca „Pamiętnika Sandomierskiego”*, [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski*, Kielce 1931.
- Pietraszewski J., *Sandomierz: przewodnik po mieście*, 1938.

- „Prawda Katolicka. Czasopismo poświęcone obronie wiary katolickiej przed sekciarstwem”, nr 1, 1930. *Powiat Sandomierski. Znaki pamięci*, Sandomierz 2020.
- „Prawda Katolicka”, nr 1, 1932
- „Przewodnik Żywego Różańca”, 1935, R. 4.
- Reguła K., *Spotkanie opłatkowe*, „Sandomiria. Materiały Studenckiego Koła Naukowego Historyków”, Sandomierz, Z. 1, 1999, s. 101-102.
- „Rewerzanka, 2022, nr 5.
- „Rocznik Diecezji Sandomierskiej”, 1930.
- Siek A., *Powstanie i rozwój kapituły kolegiackiej w Opatowie*, „Sandomiria. Materiały Studenckiego Koła Naukowego Historyków”, Sandomierz, Z. 1, 1999, s. 7-19.
- Sierant P., *Zarys dziejów konspiracyjnego pisma „Odwet”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 6/1”, 1967, s. 211-212.
- „Siewca Prawdy. Tygodnik poświęcony sprawom religijno-społecznym”, R. 5, nr 22
- Stasiak A.M., *Regionalny objazd naukowy*, „Sandomiria. Materiały Studenckiego Koła Naukowego Historyków”, Sandomierz, Z. 1, 1999, s. 97-98.
- Sławiński P., *Z dziejów prasy Sandomierza*, 2019, nr 1.
- Sławiński P., *Z dziejów prasy Sandomierza. „Ziemia Sandomierska” 1920*, „Sandomierzanin”, 2019, nr 2.
- Sławiński P., *Strony Sandomierskie 2002-2003. Z dziejów prasy Sandomierza*, „Sandomierzanin” 2019, nr 5, s. 12.
- Stanaszek B., *Prasa katolicka wydawana w diecezji sandomierskiej w latach 1908-1992*, [w:] *Idzie z gałązką oliwną... 10 lat obecności tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny” w Diecezji Sandomierskiej*, red. R.B. Sieroń, Sandomierz 2006.
- Szczepaniak K., *Zastosowanie analizy treści w badaniach artykułów prasowych – refleksje metodologiczne*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 2012, nr 1-2.
- Świder Z., *Działalność towarzystw kulturalno-oświatowych w Sandomierzu w okresie międzywojennym*, [w:] „Notatnik Sandomierski”, pod red. Z. Bażant, Sandomierz 1980.
- „Tygodnik Nadwiślański”, nr 21(2141), 25.V. 2022.
- „Ucho Igielne”, *Sandomierz żydowski*, 1999, nr 4-5, s. 1.
- Warda K., *Z dziejów czasopiśmiennictwa sandomierskiego do 1918 roku*, „Studia Kieleckie” 1988, R. 57, nr 1, s. 39-51.
- Wójcik W., *Życie religijne, Dzieje Sandomierza 1818-1980*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1994.
- Wilk W., *Potrójny jubileusz księdza profesora Stanisława Kowalczyka*, „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego”, nr 7, grudzień 1997, s. 33-34.
- Zieliński P., *Mariawityzm na łamach „Kroniki Diecezji Sandomierskiej” w latach 1908-1915*, „Studia Sandomierskie”, nr 26, 2019.
- Zimałek Bp M., *Kalendarium prac remontowo-konserwatorskich w kościele pod wezwaniem św. Michała w Sandomierzu (1966-1986)*, „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego” grudzień 2006, nr 23, s. 31-38.

Wykaz stron internetowych

- oyczystey-t-1-posz-3,MTEwMDE1NTg1/1/#info:metadata.
- <https://fbc.pionier.net.pl/details/nn907r6>.
- <https://polona.pl/item/glos-ziemi-sandomierskiej-dwutygodnik-poswiecony-sprawom-gospodarczym-spolecznym-i,ODI2ODYwNjk/0/#info:metadata>.
- <http://bc.radom.pl/dlibra/doccontent?id=1060>.
- <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnZh2Wk>.
- https://polona.pl/search/?filters=contributor:Cibor,_Jan_Redakcja,public:1,hasTextContent:0.
- www.katalogi.bn.org.pl/discovery/fulldisplay?docid=alma991011061999705066&vid=480MNIS_NLO-P:480MNIS_NLOP

www.polona.pl/item/przewodnik-zywego-rozanca-wychodzi-raz-na-miesiac-r-3-nr-2-luty-1937,MTEwNzA4NzMx/0/#info:metadata.

<https://www.facebook.com/rewerzanka>.

<https://www.muzeumzaglebia.pl/1764-pieni%C4%85dz-na-ziemiach-polskich-w-czasie-zabor%C3%B3w-cz%C4%99%C5%9B%C4%87-v-kr%C3%B3lestwo-polskie-1831-1914> [dostęp 14.04.2023].

<https://rycerzniepokalanej.pl/historia-rycerza> (dostęp 19.04.2023).

Biogram

Joanna Mikosz – doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Katedrze Dziennikarstwa i Projektowania Komunikacji Uniwersytetu Łódzkiego. Ma w swoim dorobku wiele publikacji prasowych oraz naukowych w czasopismach naukowych polskich i zagranicznych oraz książki: *Kulturalne dodatki do prasy dwudziestolecia międzywojennego* (2007), *„Dziennik Łódzki” – tradycja i współczesność* (2006), *Z warsztatu przyszłego dziennikarza prasowego* (2008), *Journalism, Media and Advertising in Poland – Selected Issues* (2013) i *Sposoby promocji współczesnej polskiej prasy drukowanej* (2015). Opublikowała także z dr. Piotrem Fąką dwie książki przeznaczone dla studentów Programu Erasmus: *On Press Journalism and Communication – Selected Issues* (2008) oraz *Media Market In Poland* (2008), *Advertising. Trends and Production* (2009). Autorka wielu publikacji prasie (m.in. w „Gazecie Wyborczej” i „Dzienniku Łódzkim”) oraz w czasopismach naukowych polskich i zagranicznych. Recenzentka artykułów naukowych polskich i zagranicznych. Prowadzi badania z zakresu prasoznawstwa. Interesuje się też reklamą prasową i zewnętrzną. Obecnie pracuje nad cyklem publikacji poświęconych prasie sandomierskiej.

Norbert Mojżyn

Institutie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa

Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Hasło „bratniego narodu ukraińskiego” w przekazach informacyjnych oficjalnych mediów rosyjskich w 2022 roku na przykładzie portali informacyjnych

**Propaganda use of the concept of „fraternal Ukrainian nation”
in the information messages of the official Russian media (news portals) in 2022**

Abstrakt

Artykuł przedstawia zastosowanie teorii framingu do analizy przekazów informacyjnych dotyczących pojęcia „bratniego narodu ukraińskiego” stosowanych w mediach rosyjskich na przykładzie dwóch wybranych (reprezentatywnych) rosyjskich portali informacyjnych należących do wielkich stacji telewizyjnych: russian.rt.com i ntv.ru. Autor dokonuje operacjonalizacji ogólnie przyjętych w medioznawstwie ram newsa: konfliktu, ludzkiego interesu, odpowiedzialności, ekonomii i moralności i dodaje do nich dwie nowe ramy: historyczno-kulturowa i stylistyczno-emocjonalna. Każda z ram jest interpretacyjnym pakietem, nadającym znaczenie prezentowanym sprawom i wydarzeniom. Z przeprowadzonych badań wynika, że najczęściej stosowaną ramą newsów była rama konfliktu (80% – russian.rt.com, 62% – ntv.ru), a najrzadziej – rama konsekwencji ekonomicznych (8%, 8%). Stosunkowo rzadko – w stosunku do oczekiwań – miała zastosowanie rama historyczno-kulturowa (28%, 37%). Badania pozwoliły zdemaskować prawdziwą strategię informacyjną Kremla i oficjalnych mediów rosyjskich w odniesieniu do pojęcia „bratnie narody”, która ukierunkowana została faktycznie na generowanie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Słowa kluczowe

Rosja, Ukraina, „bratni naród”, media, konflikt, teoria framingu

Abstract

The article presents the application of the framing theory to the analysis of information messages regarding the concept of “fraternal Ukrainian nation” used in the Russian media on the example of two selected (representative) Russian news portals belonging to large TV stations: russian.rt.com and ntv.ru. The author operationalizes the news frameworks generally accepted in media studies: conflict, human interest, responsibility, economy and morality, and adds two new frameworks to them: historical-cultural and stylistic-emotional. Each frame is an interpretative package that gives meaning to the issues and events presented. The conducted research shows that the most frequently used news frame was the conflict frame (80% – russian.rt.com, 62% – ntv.ru), and the least often – the frame of economic consequences (8%, 8%). Relatively rarely – in relation to expectations – the historical and cultural framework was used (28%, 37%). The research allowed to unmask the true information strategy of the Kremlin and the official Russian media in relation to the concept of “fraternal nation”, which was actually aimed at generating the Russian-Ukrainian conflict.

Keywords

Russia, Ukraine, „fraternal nation”, media, conflict, framing theory

Wiadomość z 24 lutego 2022 roku zmiądzzyła mnie.
Mój świat nie został wywrócony do góry nogami,
ale po prostu – zniszczony.

Guzel Yakhina, autorka powieści *Zuleikha otwiera oczy*¹

Hasło „bratniego narodu ukraińskiego” stało się w ostatnich latach częścią oficjalnej narracji rosyjskich mediów za sprawą serii wypowiedzi na tematy historyczno-kulturowe prezydenta Federacji Rosyjskiej, Władimira Putina. Swoje stanowisko Putin przedstawił w obszernym artykule: „O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców”, zamieszczonym na stronie internetowej Kremla (kremlin.ru)²; tekst ukazał się 12 lipca 2021 roku, to jest pół roku przed wybuchem działań zbrojnych w Ukrainie. Nicią przewodnią artykułu jest teza, że Ukraińcy są „bratnim narodem” i stanowią nieodłączną część tysiącletniego „trójjedynego narodu” (tj. rosyjskiego, białoruskiego i ukraińskiego), zbudowanego na fundamencie wspólnej historii, języka, przestrzeni kulturowej i religii prawosławnej³. Pokłosiem publikacji artykułu stała się zmasowana kampania medialna, mająca na celu podważenie legitymizacji państwa oraz dezintegrację sił zbrojnych Ukrainy pod hasłami tzw. „demilitaryzacji” i „denazyfikacji” państwa ukraińskiego wraz z jednoczesną obroną „bratniego narodu ukraińskiego”.

Przedmiotem badań stała się analiza medialna wykorzystania hasła „bratniego narodu ukraińskiego” w przekazach informacyjnych oficjalnych rosyjskich portali informacyjnych w 2022 roku. Do badań wytypowano dwa portale informacyjne należące do wielkich rosyjskich kanałów telewizyjnych: RT oraz NTV. Taki wybór czyni zadość – na tyle na ile to możliwe w rosyjskich realiach medialnych – postulatowi dywersyfikacji i reprezentatywności badań podmiotów medialnych o nietożsamych profilach i liniach redakcyjnych⁴. Portal russian.rt.com należy do państwowego kanału telewizyjnego RT (Russia Today), założonego w 2005 roku w celu „odzwierciedlenia stanowiska Rosji w głównych kwestiach polityki międzynarodowej” oraz „informowania odbiorców o wydarzeniach i zjawiskach życia rosyjskiego”⁵. Kana-

¹ *V Ufe snyat s repertuara spektakl' «Zuleykha otkryvayet glaza» iz-za pozitsii avtora romana po SVO*, ntv.ru 14.11.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2733034> (dostęp 12.01.2023).

² Sta'ya Władimira Putina „Ob. istericheskome yedinstve ruskich i ukraintsev”, [kremlin.ru](http://kremlin.ru/events/president/news/66181) 12.07.2021, <http://kremlin.ru/events/president/news/66181> (dostęp 12.01.2023).

³ M. Domańska, *Putin: Ukraińcy to Rosjanie, Ukraina to „anty-Rosja”*, Ośrodek Studiów Wschodnich 13.07.2021, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-07-13/putin-ukraincy-to-rosjanie-ukraina-to-anty-rosja> (dostęp 15.01.2023).

⁴ Por. R. Leśniczak, *Wizerunek prasowy i internetowy instytucji kościelnej a linia redakcyjna – casus Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”*, „Polityka i Społeczeństwo” 2018(16)/3, s. 69.

⁵ J. Rutenberg, *RT, Sputnik and Russia's New Theory of War*, The New York Times Magazine 13.09.2017, <https://www.nytimes.com/2017/09/13/magazine/rt-sputnik-and-russias-new-theory-of-war.html>

łowi szefuje znana kremlowska propagandystka, Margarita Simonian, pozostająca w bliskich relacjach z najwyższymi przedstawicielami Kremla⁶. Po wybuchu działań zbrojnych w 2022 roku odbiór RT został zablokowany na terenie Unii Europejskiej oraz w innych częściach świata⁷. Należący do stacji RT portal informacyjny russian.rt.com, znajduje się na drugim miejscu pod względem cytowalności mediów w badaniu przeprowadzonym w listopadzie 2022 roku przez ośrodek Medialogiya⁸.

NTV z kolei to ogólnorosyjski prywatny kanał telewizyjny, który działa od 1993 roku. Pierwotnie był we władaniu znanego oligarchy, Władimira Gusinskiego, a od 2000 roku należy do holdingu Gazprom-Media⁹. Kanał w minionych latach prowadził niejednoznaczną politykę informacyjną na temat Ukrainy. Z jednej strony transmitował oficjalną narrację informacyjną Kremla, z drugiej odważył się zatrudnić (2015) w porannym programie „Kawa z mlekiem” znanego ukraińskiego prezentera telewizyjnego, Daniila Graczowa, kojarzonego z Euromajdanem 2013/2014 roku¹⁰. Kanał NTV otrzymał znacznie później (16 grudnia 2022 roku) zakaz nadawania na obszarze Unii Europejskiej¹¹. Należący do stacji NTV portal informacyjny ntv.ru, zajął 66 miejsce pod względem cytowalności wśród stu przebadanych mediów w badaniu przeprowadzonym w listopadzie 2022 roku¹².

(dostęp 17.12.2022); *Imidzh Rossii sobirayutsya uluchshit' pri pomoshchi novogo telekanala*, Lenta.ru 17.12.2022, <https://web.archive.org/web/20101217194843/http://lenta.ru/news/2005/06/06/channel> (dostęp 13.01.2023).

⁶ M. Simonian w 2022 roku została objęta sankcjami nałożonymi przez Unię Europejską jako „centralna postać rządowej propagandy”; przypisano jej odpowiedzialność za „politykę podważającą integralność terytorialną, suwerenność i niepodległość Ukrainy”. Zob. (jbr), *Rosyjska „caryca mediów” miała odwrócić się od Putina. Teraz znów go wsparła*, Onet.Kultura 30.09.2022, <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/kim-jest-margarita-simonian-przy-putinie-zrobila-zawrotna-kariere/z4eqvv9> (dostęp 31.12.2022).

⁷ P. Wintour, J. Rankin, K. Connolly, *EU to ban Russian state-backed channels RT and Sputnik*, The Guardian 27.02.2022, <https://www.theguardian.com/media/2022/feb/27/eu-ban-russian-state-backed-channels-rt-sputnik> (dostęp 15.07.2022).

⁸ *Federal'nyye SMI: noyabr' 2022*, Medialogiya, <https://www.mlg.ru/ratings/media/federal/11733/> (dostęp 15.01.2023).

⁹ *Telekanal «NTV»*, Mediasat 1.12.2009, <https://mediasat.info/ru/2009/12/01/telekanal-ntv/> (dostęp 14.01.2023).

¹⁰ *Ukrainskogo vedushchego Daniila Gracheva zatravili za perekhod na NTV*, Medialeaks 30.03.2015, https://medialeaks.ru/3003yt_grachev/ (dostęp 12.01.2023).

¹¹ *V sanktsionnom spiske YeS – Mikhalkov, Leps, „Yedinaya Rossiya” i armiya RF*, Radio Svoboda 16.12.2022, <https://www.svoboda.org/a/v-sanktsionnom-spiske-es---mihalkov-leps-edinaya-rossiya-i-armiya-rf/32180250.html> (dostęp 15.01.2023).

¹² *Top-100 viral'nykh russkoyazychnykh mediasursov, NOYABR' 2022. Chempionat mira – ne poigrayem, no poboleyem*, Brand Analytics, <https://br-analytics.ru/blog/top-100-media-november-2022/> (dostęp 15.01.2023).

W badaniach posłużono się wykorzystywaną z powodzeniem w studiach medioznawczych techniką *framingu*, powiązaną z teorią ustanawiania agendy medialnej (*agenda setting*)¹³. Przydatność tej metody w badaniach medioznawczych podkreśla Rafał Leśniczak, który zauważa, że technika *framingu* to działanie, poprzez które przekazywane są adresatowi informacje wraz z określonym sposobem jej interpretacji¹⁴. Jak pisze ten uznany w środowisku medioznawców badacz: „Definiowanie problemu obecne w publikacjach prasowych jest zazwyczaj nierozłącznie związane z pozostałymi funkcjami, które pełnią *frames*, tzn. z ich kontekstualizacją, prezentowaniem czytelnikowi możliwych form interpretacji, moralną opinią i sugerowanymi rozwiązaniami”¹⁵. Słowa te znakomicie współbrzmiają ze stanowiskiem Denisa McQuaila, według którego ramy interpretacyjne „definiują problemy, diagnozują przyczyny, narzucają oceny moralne i sugerują rozwiązania”¹⁶; wskazują one „w jaki sposób” i „w jakich kategoriach” odbiorcy postrzegają kwestie pojawiające się w przekazach medialnych¹⁷.

W badaniach wykorzystano powszechnie przyjmowane w studiach medioznawczych ramy interpretacyjne: ramę konfliktu, ludzkich spraw (zainteresowania człowiekiem) przypisywania odpowiedzialności, wartości moralnych i konsekwencji ekonomicznych¹⁸, rozszerzonych przez dwie ramy dodatkowe. Pierwsza z nich – rama historyczno-kulturowa – oparta jest na głównych tezach zawartych we wspomnianym artykule Putina; druga – rama stylistyczno-psychologiczna – posłużyła do

¹³ R. Klepka, *Analiza zawartości mediów. Dlaczego i do czego można ją wykorzystać w nauce o bezpieczeństwie i politologii?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili” 2016(224), s. 35; M. Bartoszewicz, *Wywieranie wpływu na opinię publiczną, czyli kilka słów o efektach działania mediów*, „Dyskurs&Dialog” 2020(1), s. 75. Teoria ta została opisana w klasycznej monografii Tomasza Globan-Klasa *Media i komunikowanie masowe*. Zob. T. Globan-Klasa, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2005, s. 267-269.

¹⁴ R. Leśniczak, „*News values*” i „*framing*” w kształtowaniu obrazu Kościoła katolickiego na podstawie prasy polskojęzycznej w 2012 roku, „Warszawskie Studia Pastoralne” 2013(18), s. 34; tenże, *Wizerunek Festiwalu „Łódź Czterech Kultur” w łódzkich dziennikach w perspektywie framing analysis*, „Studia Medioznawcze” 2018, 75(4), 61-70.

¹⁵ Tenże, *Zastosowanie arystotelesowskiej koncepcji toposu w badaniach wizerunku medialnego liderów politycznych i religijnych – przyczynek do dyskusji*, „Folia Torunensia” 2022(22), s. 52.

¹⁶ D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, tłum. M. Bucholc, A. Szulżycka, Warszawa 2007, s. 374.

¹⁷ Ramy w mediach można zdefiniować idąc za Toddem Gitlinem jako „trwałe wzorce poznania, interpretacji i prezentacji, selekcji, akcentowania i wykluczenia, za pomocą których twórcy symboli rutynowo organizują dyskurs”. Zob. M. Palczewski, *Koncepcja framingu i jej zastosowanie w badaniach newsów w Wiadomościach TVP i Faktach TVN*, „Studia Medioznawcze” 2011(44)/1, s. 31.

¹⁸ H.A. Semetko, P.M. Valkenburg, *Framing European Politics: A Content Analysis of Press and Television News*, „Journal of Communication” 2000, s. 95-96.

analizy języka przekazów medialnych. Takie ujęcie odpowiada koncepcjom metodologicznym Shanto Iyengara, który oprócz generalnych ram tematycznych (*thematic frames*), przedstawiających problemy w kontekście ogólnym lub abstrakcyjnym, wyróżniał ramy epizodyczne (*episodic frames*), które przedstawiają problemy w świetle konkretnych przypadków lub poszczególnych wydarzeń¹⁹.

W przekazach informacyjnych można odnaleźć echa techniki hybrydowej, wyczerpującej znamiona nie tylko ramy konfliktu ale również innych ram, na przykład ramy przypisywania odpowiedzialności.

Putinowski artykuł „O historycznej jedności Rosjan i Ukraińców” należy rozpatrywać nie tylko w perspektywie osobistych poglądów prezydenta Federacji Rosyjskiej, ale również w świetle obowiązującej *Doktryny bezpieczeństwa informacyjnego Federacji Rosyjskiej*²⁰. W oparciu o te dwa teksty postawiono następujące pytania badawcze: 1) Czy doktryna bezpieczeństwa RF wykorzystuje rosyjskie media państwowe i prywatne w celu propagowania oficjalnej narracji Kremla? 2) Czy propagowana narracja przybiera charakter kompleksowych działań informacyjnopsycho logicznych? 3) Czy promowane są określone wartości kulturowe, historyczne i duchowomoralne? 4) Na jakich podstawach historycznych budowana jest oficjalna narracja historyczna („patriotyczna”)? 5) Czy przekazy medialne promują/dyskredytują „wartości moralnoduchowe”, „patriotyczne”, „fundamenty historyczne” zawarte w *Doktrynie bezpieczeństwa informacyjnego RF*? 6) Czy narracja mediów nosi w sobie określony wektor pro- lub antyukraiński? 7) Jak daleko w przekazach medialnych ulega reinterpretacji historia rosyjsko-ukraińska? 8) W jakim stopniu reinterpretacja ta służy bieżącym strategicznym interesom Kremla?

W badaniach przyjęto następujące hipotezy robocze: H1 – państwowy portal *russian.rt.com* wierniej i dobitniej transmituje politykę informacyjną Kremla niż *ntv.ru*; w związku z tym częściej dokonuje polityzacji hasła „bratniego narodu ukraińskiego” na przykład przez wykorzystywanie ramy przypisywania odpowiedzialności; H2 – prywatny portal *ntv.ru*, jako mniej upolityczniony, przedstawia problematykę „bratniego narodu” w sposób bardziej zniuansowany, z częstszym wykorzystaniem ramy zainteresowania ludzkiego; H3 – w obu mediach w mniej więcej równym stopniu

¹⁹ S. Iyengar, *Is Anyone Responsible? How Television Frames Political Issues*, Chicago 1991, s. 2-3.

²⁰ *Doktrina informatsyonnoy bezopastnosti Rossiyskoy Federatsii*, <https://rg.ru/documents/2016/12/06/doktrina-infobezobasnost-site-dok.html> (dostęp 2.05.2023).

jest obecna rama historyczno-kulturowa, H 4 – język wypowiedzi jest bardziej agresywny w przypadku russian.rt.com.

Badania objęły cały rok 2022, to jest okres bezpośrednio przed wszczęciem działań zbrojnych 24 lutego 2022 roku oraz okres następujący po nim, aż do końca roku 2022. Na przestrzeni tego czasu analizie poddano wszystkie przekazy informacyjne, które zostały opublikowane w obu rosyjskich portalach informacyjnych pod kątem występowania frazy „bratni naród ukraiński” oraz paralelnych znaczeniowo fraz: „bratni kraj/bratnie kraje”, „braterskie stosunki”, „braterski konflikt”, „braterskie współistnienie”. Spośród wszystkich badanych przekazów zidentyfikowano 60 przypadków użycia wyżej wymienionych fraz: 36 w russian.rt.com i 24 w ntv.ru. Jednostką analizy był cały przekaz informacyjny (*news*) nie ograniczający się do tytułu czy *leadu*²¹. W procesie badań wybrane przekazy skojarzono z poszczególnymi ramami interpretacyjnymi, co przedstawia poniższa tabela. Niektóre przekazy zakwalifikowano do kilku ram.

Tab. Częstość występowania ram interpretacyjnych w przekazach informacyjnych portali russian.rt.com i ntv.ru na temat „bratniego narodu ukraińskiego”

I.p.	Portal	russian.rt.com	ntv.ru
Ogółem		36 (100%)	24 (100%)
1	Rama konfliktu	29 (80%)	15 (62%)
2	Rama zainteresowania człowiekiem	7 (19%)	8 (33%)
3	Rama przypisywania odpowiedzialności	9 (25%)	4 (17%)
4	Rama wartości moralnej	5 (14%)	8 (33%)
5	Rama konsekwencji ekonomicznych	3 (8%)	2 (8%)
6	Rama historyczno-kulturowa	10 (28%)	9 (37%)
7	Rama stylistyczno-psychologiczna	7 (19%)	4 (17%)

Rama konfliktu

Analiza przekazów informacyjnych zawierających poszukiwane frazy pozwala stwierdzić, że zdecydowana większość z nich wykorzystuje (w różnej postaci) ramę konfliktu. Jej istotę stanowi – mówiąc najkrócej – „zderzenie się dwóch bratnich

²¹ A. Mitchell, G. Stocking, K.E. Matsa, *Long-form reading shows signs of life in our mobile news world*, Pew Research Center 2016. Ten duży nacisk na nagłówki jest również zgodny z wcześniejszymi badaniami. Zob. D. Dor, *On newspaper headlines as relevance optimizers*, „Journal of Pragmatics” 2003(35)/5, s. 695-721.

narodów, Rosjan i Ukraińców”²². To „zderzenie” przybrało postać nie tylko walki zbrojnej, ale także antagonizmu na tle kulturowym i religijnym, polaryzacji sił politycznych i społecznych, eksploatacji geopolitycznych wektorów: prorosyjskiego i prozachodniego. Wielopłaszczyznowość tego konfliktu dobrze nakreśliło anonimowe źródło zbliżone do Kremla, które podkreśliło wagę takich tematów bilateralnych jak: neutralny i nieblokowy status Ukrainy, praw mniejszości narodowych, status języka rosyjskiego, i wreszcie „braterskich stosunków z Rosją we wszystkich dziedzinach”²³.

W przekazach informacyjnych można odnaleźć echa techniki hybrydowej, wyczerpującej znamiona nie tylko ramy konfliktu ale również innych ram, na przykład ramy przypisywania odpowiedzialności. Tego rodzaju skojarzenie miało na celu obarczenie winą za eskalację konfliktu przeciwnej strony. Było to szczególnie widoczne przy spersonalizowanych atakach pod adresem prezydenta Ukrainy, Wołodymyra Zełenskiego i przedstawicieli „kijowskiego reżimu”²⁴. Na celownik media rosyjskie wzięły również USA, NATO i kraje zachodnie. I tak, portal russian.rt.com przedstawił los wziętego do niewoli rosyjskiej ukraińskiego żołnierza, który wezwał swoich ukraińskich towarzyszy broni do złożenia broni, obarczając winą USA za konflikt między „bratnimi narodami”: „Skończcie z tą cholerną wojną. Nie my rozpoczęliśmy tę wojnę, ale Amerykanie! Kim oni są? Kto kazał im tu przyjść?”²⁵. Antyzachodni wątek był szczególnie często eksplorowany przez portal państwowy, który oskarżał nie tylko USA, ale i państwa członkowskie NATO, że chcą zrobić z Ukrainy „anty-Rosję”, „antyrosyjski poligon”, „kordon sanitarny” między Rosją i Europą²⁶. Równocześnie rosyjskie media zapewniały, że działania Zachodu są skazane na porażkę, ponieważ Rosja – druga potęga militarna w świecie – osiągnie swoje cele strategiczne²⁷.

²² Są to słowa wypowiedziane jeszcze przed wybuchem pełnoskalowych działań zbrojnych przez prezydenta Białorusi, Aleksandra Łukaszenki. Zob. *Lukashenko: Belorussiya podderzhivala i budet podderzhivat' Rossiyu*, ntv.ru 3.07.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2713392/> (dostęp 12.01.2023).

²³ *Istochnik RIA Novosti: yesli Zelenskiy khochet v 1991-y god, to nado govorit' o vneblokovom statusie Ukrainy*, ntv.ru 16.12.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2738611/> (dostęp 12.01.2023).

²⁴ O. Bilousenko, «*Ahresorka Polshcha, natsisty-ukraintsi i pohanyy Zelenskiy*». *Ohlad rosijs'koy dezinformatsii za 10 misyatsiv velikoy viyny*, Detektor Media 12.01.2023, <https://detector.media/monitorynh-internetu/article/206873/2023-01-12-agresorka-polshcha-natsisty-ukraintsi-y-poganyy-zelenskiy-oglyad-rosiyskoi-dezinformatsii-za-10-misyatsiv-velykoi-viyny/> (dostęp 12.01.2023).

²⁵ *Plennyi ukrainskiy voyennyi prizval sosluzhivtsev slozhit' oruzhiye*, russian.rt.com 30.04.2022, <https://russian.rt.com/ussr/news/997367-plennyi-ukrainskii-voennyi> (dostęp 15.01.2023).

²⁶ Tamże.

²⁷ *DisinfoChronicle: metodolohiya roboty*, Detektor Media 24.08.2022, <https://disinfo.detektor.media/uk/post/disinfochronicle-metodolohiia-roboty> (data dostępu: 22.09.2022).

O propagandowym charakterze przekazów informacyjnych w russian.rt.com może świadczyć nie tylko nasycony ramą konfliktu content, ale również wykorzystywanie źródeł o wątpliwej wiarygodności, a nawet reputacji, jak zbiegłego z terytorium Ukrainy kontrowersyjnego deputowanego Rady Najwyższej, Ilję Kivę. Wypowiadał on absurdalne i groteskowe słowa o „Anglosaksach”, którzy mieli zamienić Ukrainę „w kolonię, ośrodek eksperymentalny, a ludzi w materiał doświadczalny”²⁸. W ramach tych samych ram konfliktu i przypisywania odpowiedzialności, jak mantra, wybrzmiewały zapewnienia Putina, że Rosja ma jak najlepsze intencje wobec Ukrainy: „nigdy nie była, nie jest i nie będzie wrogo usposobiona wobec narodu ukraińskiego”²⁹; w kontekście Putinowskich tez historycznych wypowiedź tę można dodatkowo zaliczyć do ramy historyczno-kulturowej.

O propagandowym charakterze przekazów informacyjnych w russian.rt.com może świadczyć nie tylko nasycony ramą konfliktu content, ale również wykorzystywanie źródeł o wątpliwej wiarygodności, a nawet reputacji, jak zbiegłego z terytorium Ukrainy kontrowersyjnego deputowanego Rady Najwyższej, Ilję Kivę.

W przeciwieństwie do russian.rt.com, przekazy antyzachodnie wykorzystujące ramy konfliktu i przypisywania odpowiedzialności w ntv.ru były bardziej zniwelowane i zniuansowane. Często przybierały postać cytatów z przemówień „autorytetów” – oficjalnych przedstawicieli władz rosyjskich. W jednej z wiadomości podano, że Władimir Putin na posiedzeniu zarządu ministerstwa obrony oskarżył Zachód, że od wieków chciał uderzyć w Rosję, podzielić ją, i z tej racji zaangażował się politycznie i wojskowo w Ukrainie; dodał przy tym, że on sam nadal uważa naród ukraiński za bratni³⁰. W tym samym duchu portal cytował słowa ambasadora Rosji przy ONZ, Witalija Nebenzji: „Naród ukraiński, podobnie jak naród rosyjski, chce pokoju,

²⁸ *Deputat Rady Kiva prokommentiroval vliyanije Zapada na Ukrainu*, russian.rt.com 11.03.2022, <https://russian.rt.com/ussr/news/974404-deputat-rady-kiva> (dostęp 16.01.2023).

²⁹ *Putin: narody Rossii i Ukrainy udalos' razobshchit'*, russian.rt.com 22.12.2022, <https://russian.rt.com/russia/news/1089693-putin-narody-rossii-ukrainy>; *Putin zayavil, chto do sikh por schitayet ukrainskiy narod bratskim*, 21.12.2022 <https://russian.rt.com/ussr/news/1089083-putin-ukrainskii-narod> (dostęp 17.01.2023).

³⁰ *Putin: zanimat'sya militarizatsiyey strany i ekonomiki ne budem*, ntv.ru 21.12.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2739411/> (dostęp 12.01.2023).

ale takiego scenariusza nie ma w planach Londynu i Waszyngtonu, które zarabiają miliony dolarów na cudzym nieszczęściu, i powtarzających im brukselskich funkcjonariuszy³¹. Do tego chóru „autorytetów” dołączony został również prezydent Białorusi, który stwierdził, iż Stany Zjednoczone chcą zorganizować wojnę w regionie Europy Wschodniej, aby później „rozliczyć się z Chinami jeden na jednego”³².

W porównaniu z russian.rt.com portal ntv.ru starał się w większym stopniu przedstawiać konflikt rosyjsko-ukraiński przez pryzmat ludzkich dramatów, wykorzystując do tego ramę spraw ludzkich, na przykład problem z otrzymywaniem wiz³³. Co więcej, w jednym wypadku rama ta posłużyła portalowi ntv.ru do przedstawienia zawoalowanej krytyki działań wojennych; stało się to przy okazji podania wiadomości o tym, że usunięto z desek teatru w Ufie sztukę, której autorka skrytykowała działania wojenne w Ukrainie³⁴.

Rama zainteresowania człowiekiem (spraw ludzkich)

Doniesienia z wykorzystaniem hasła „bratniego narodu ukraińskiego” często przybierały oblicza sylwetek ciekawych ludzi i losów konkretnych osób, pojedynczych i zbiorowych tragedii ludzkich interesujących zdarzeń, które – jak zawsze – wnoszą do przekazów medialnych żywy „aspekt ludzki”, powiązany z silnym oddziaływaniem na emocje³⁵.

³¹ *Nebenzya: vkhozheniye v sostav Rossii prineset mir naseleniyu Donbassa*, ntv.ru 28.09.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2725672/> (dostęp 12.01.2023).

³² *Lukashenko: SSHA khotyat organizovat' «voynushku» u slavyan*, ntv.ru 22.02.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2682440/> (dostęp 12.01.2023).

³³ „Kijów nie powiadomił Moskwy o rozwiązaniu umowy o ruchu bezwizowym (...). Z kolei senator z Krymu Siergiej Cekow powiedział, że Moskwa nie zamierza wprowadzać wiz dla Ukraińców: 'Nie musimy podejmować odwetowych decyzji, ponieważ naród ukraiński jest dla nas bratni' ". Zob. «*Chem by ditya ni teshilos'*»: v Moskve otsenili resheniye Kiyeva vvesti vizy dlya rossiyan, nyv.ru 7.06.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2711145/> (dostęp 12.01.2023).

³⁴ Z treści wiadomości: „Autorka powieści *Zuleikha otwiera oczy*, Guzel Yakhina, stwierdza, że „wiadomość z 24 lutego 2022 r. zmiądzżyła mnie. Mój świat nie został wywrócony do góry nogami, ale po prostu – zniszczony. Ale świat, w którym neonaziści i faszyci zabijają naszych braci od ośmiu lat, jest dla nas, postaci kulturowych, nie do przyjęcia”. Instytucja podkreśliła, że wspiera specjalną operację wojskową, „którą Rosja była zmuszona prowadzić na Ukrainie”. Zob. *V Ufe snyat s repertuara spektakl' «Zuleykha otkryvayet glaza» iz-za pozitsii avtora romana po SVO*, ntv.ru 14.11.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2733034/> (dostęp 12.01.2023).

³⁵ H.A. Semetko, P.M. Valkenburg, *Framing European politics: A content analysis of press and television news*, „Journal of Communication” 2000(50), s. 95; C. Beckett, M. Deuze, *On the role of emotion in the future of journalism*, „Social Media + Society” 2016(3)2, s. 1-6; K. Wahl-Jorgensen, *Emotion and journalism*, w: *The Sage Handbook of Digital Journalism*, T. Witschge, C.W. Anderson, D. Domingo et al. (eds), Los Angeles, CA 2016, s. 128-143.

Jak już wspomniano, rama ta była częściej wykorzystywana przez portal ntv.ru; służyła do ilustrowania problematyki rodziny, kultury i sportu. W związku z bojkotem na Zachodzie rosyjskiej kultury i sportu, portal ntv.ru cytował wypowiedź włoskiego piosenkarza, Enzo Ghinezziego (Pupo), znanego z prorosyjskich poglądów: „Niedopuszczalne jest zasiewanie ziarna wrogości, które prowadzi do bojkotu rosyjskiej kultury. (...) chcę, aby ta specjalna operacja, która jest prowadzona, zakończyła się jak najszybciej, aby mógł powrócić pokój i aby naród rosyjski i naród ukraiński ponownie stały się, jeśli nie krewnymi, to przynajmniej kuzynami, tak jak byli – w obrębie jednej rodziny. Ponieważ jest to sytuacja, która dotyczy bratnie narody (...)”³⁶. W innej wiadomości portal wykorzystał ramę spraw ludzkich, aby przemycić propagandową kliszę, że konflikt rosyjsko-ukraiński jest rzekomo sprawą wewnętrzną Ukrainy („wojną domową”); w tym celu posłużył się motywem rodzinnego sporu między braćmi, z których młodszy stał się „wspólnikiem banderowskiego reżimu, a starszy przemawiał w imieniu Donbasu”³⁷.

W porównaniu z russian.rt.com, portal ntv.ru pozwalał sobie na pewne odejście od oficjalnej sztampy, przedstawiając na przykład zabawne wydarzenie związane z nazwiskiem trenera wołgogradzkiej drużyny sportowej „Rotor”, Dmitrija Chochłowa, którego znajomi skarżyli się na blokowanie kont na Facebooku i Instagramie z powodu jego charakterystycznego nazwiska, które miało „prowokacyjny” wydźwięk („chochły” – Ukraińcy)³⁸.

Rama spraw ludzkich, aczkolwiek w mniejszej skali, pojawiała się na portalu russian.rt.com. To medium przytoczyło słowa ukraińskiego boksera, Vitaliya Nevesolego, który sugerował, że zmagania sportowe są dowodem faktycznej przyjaźni między narodem ukraińskim i rosyjskim: „Jesteśmy bratnimi narodami. Mam wielu przyjaciół w Rosji wśród sportowców”³⁹. Innym przykładem może być skarga prorosyjskiego producenta muzycznego z Ukrainy, Yuriya Bardasha, który musiał wyemigrować do Rosji po tym, jak wyprodukował klip muzyczny, w którym znalazła się krytyka władz kijowskich⁴⁰.

³⁶ *Pupo: seyat' nepriyazn' k russkoy kul'ture — nevynosimo*, ntv.ru 5.04.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2700448/> (dostęp 15.01.2023).

³⁷ *Kak Zelenskiy sdelal dvukh brat'yev vragami*, ntv.ru 22.05.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2706793/> (dostęp 12.01.2023).

³⁸ *«Na eto imya ya dolgiye gody rabotal»: Khokhlov — ob iske k Facebook*, ntv.ru 23.09.2021, <https://www.ntv.ru/novosti/2610289/> (dostęp 17.01.2023).

³⁹ *Ukrainskiy boksyor Nevesyoliy nazval rossiyan bratskim narodom*, russian.rt.com 2.08.2022, <https://russian.rt.com/sport/news/1032711-neveselyi-boks-lnr> (dostęp 16.01.2023).

⁴⁰ Bardash usprawiedliwiał się następująco: „W tej piosence zwracamy się do kategorii ludzi, w których najmłodsze pokolenie urodziło się w latach 80.... Wierzę, że ci ludzie wiele widzieli, a teraz szczególnie dotkliwie przeżywają braterski konflikt”. Zob. *Vitaliy Gogunskiy perepel pesnyu «Rossiya»*

Rama przypisywania odpowiedzialności

Szczególnie intensywnie rama przypisywania odpowiedzialności była wykorzystywana przez oba portale przed rozpoczęciem inwazji w celu obarczenia przeciwnej strony za eskalację konfliktu. Przy tym starannie oddzielano „odpowiedzialność” władz kijowskich i rządów zachodnich od „niewinności” samego narodu ukraińskiego, który został wbrew własnej woli uwikłany w konflikt. Znamienne są tu cytowane przez ntv.ru słowa sekretarza prasowego prezydenta Rosji, Dmitrija Pieskowa, który stwierdzał, że wprawdzie stosunki dwustronne między Kijowem a Moskwą już nie istnieją, ale „nie można utracić braterskiego narodu”⁴¹. Na tle tych pompatycznych zapowiedzi i haseł o „braterstwie” szczególnie cynicznie brzmiały w przededniu inwazji słowa ambasadora Rosji w Waszyngtonie, Anatolija Antonowa, cytowane przez russian.rt.com: „Rosja nie zamierza nikogo atakować, ponieważ nie leży to w jej interesie”⁴². Podobną wypowiedź Antonowa cytował ntv.ru: „Z całą odpowiedzialnością chcę zapewnić, że Rosja nikogo nie zaatakuje. Potrzebujemy dobrych stosunków sąsiedzkich z braterskim narodem ukraińskim”⁴³. Jeszcze wyraźniej antyzachodnie stanowisko wybrzmiało w cytowanych przez russian.rt.com słowach wiceprzewodniczącego Komisji Dumy Państwowej ds. Wspólnoty Niepodległych Państw, Artioma Turowa: „[USA] robią wszystko, co możliwe, aby rozpętać nowy konflikt, który jest przede wszystkim dla nich korzystny. (...) Stany Zjednoczone kontynuują agresywną politykę, prowadzą wojnę hybrydową, wykorzystując bratni naród ukraiński, który jest pod zewnętrzną kontrolą”⁴⁴.

Po wybuchu działań wojennych ta sama antyzachodnia narracja posłużyła do usprawiedliwiania rosyjskiej operacji militarnej jako „całkowicie legalnej”. Oskarżano Zachód, iż ignorował rzekome „ludobójstwo” ludności Donbasu mające trwać od 2014 roku: „Moskwa regularnie zwracała uwagę państw zachodnich na ludobójstwo ludności południowo-wschodnich regionów Ukrainy dokonywane przez Kijów, ale strony rosyjskiej nie słuchały”⁴⁵. Nie przypadkiem wiosną 2022

Anatolija Dneprowa, russian.rt.com 4.11.2022, <https://russian.rt.com/nopolitics/news/1069994-go-gunskii-perepel-pesnya-rossiya-dneprov> (dostęp 12.01.2023).

⁴¹ *Peskov: Ukraina kak partner i soyuznik poteryana dla Rossii*, ntv.ru 17.12.2021, <https://www.ntv.ru/novosti/2645420/> (dostęp 12.01.2023).

⁴² *Posol Antonov: Rossiya ne sobirayetsya ni na kogo napadat'*, russian.rt.com 5.02.2022, <https://russian.rt.com/world/news/958081-posol-rossiya-antonov> (dostęp 16.01.2023).

⁴³ *Antonov: utverzheniya SSHA o «rossijskoy agressii» na Ukraine — chast' informatsionnoy voyny*, ntv.ru 5.02.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2669240/> (dostęp 16.01.2023).

⁴⁴ *Deputat Turov nazval agressivnoy politikoy SSHA publikatsiyu NYT o «voyne» Rossii i Ukrainy*, russian.rt.com 6.02.2022, <https://russian.rt.com/world/news/958221-ssha-ukraina-rossiya-konflikt> (dostęp 17.01.2023).

⁴⁵ Na przykład odnotowano, że członek komisji Dumy Państwowej ds. Wspólnoty Niepodległych Państw, Artyom Turow skrytykował rezolucję przyjętą przez litewskich parlamentarzystów, w której

roku Rosjanie wysunęli tak ciężkie oskarżenia. W tym czasie ujawnione zostały akty zbrodni wojennych dokonanych przez Rosjan na ludności cywilnej w Buczy, Irpieniu, Borodziance i Hostomelu. Rozumiejąc powagę sytuacji do operacji medialnej wciągnięto międzynarodowe „autorytety”, w tym prezydenta Francji, Emmanuela Macrona⁴⁶. Według russian.rt.com Macron zaapelował o ostrożność w określaniu tragedii w Buczy „ludobójstwem”, ponieważ „Rosjanie i Ukraińcy to bratnie narody”⁴⁷. Podobnie brzmiały słowa znanej z prorosyjskich sympatii liderki prawicowej partii Zjednoczenie Narodowe, Marine le Pen, która kategorycznie odmówiła nazwania tragedii w Buczy ludobójstwem⁴⁸. Tym niemniej na uwagę zasługuje informacja podana przez portal ntv.ru, w której obok cytowanych wyżej słów Macrona znalazła się wypowiedź prezydenta USA, Joe Bidena, któremu zbrodnie rosyjskie „wydają mu się ludobójstwem”⁴⁹.

Po rozpoczęciu inwazji na Ukrainę szeroko eksplorowano tematykę katastrofy humanitarnej. Media rosyjskie przedstawiały uchodźców ukraińskich w Europie jak bez mała barbarzyńców, którzy wprowadzają do obcych krajów chaos a sami nie są w stanie z wdzięcznością przyjmować pomocy.

Kolejnym etapem zrzucania na Ukrainę odpowiedzialności za konflikt stał się kryzys humanitarny wywołany masową ucieczką ludzi z terenów objętych walkami.

Rosja została nazwana krajem „wspierającym terroryzm”. Zob. A. Belousova, *Deputat Turov: ryad stran Yevropy sorevnyutsya za pravo «sdelat' malen'kiye pakosti» Rossii*, russian.rt.com 10.05.2022, <https://russian.rt.com/ussr/news/1001017-rusofobiya-litva-rossiya> (dostęp 12.01.2023).

⁴⁶ Prezydent Francji w telewizyjnym kanale France 2 nazwał narody rosyjski i ukraiński bratnimi. Macron w tym kontekście został zapytany, czy mógłby nazwać to, co dzieje się na Ukrainie, „ludobójstwem”, tak jak wcześniej zrobił to prezydent USA Joe Biden. „Byłbym ostrożny z pojęciami, to ma sens. Narody ukraiński i rosyjski to narody braterskie” – odpowiedział Macron. Zob. V. Polakova, *Makron nazval bratskimi ukrainskiy i russkiye narody*, [rbc.ru](https://www.rbc.ru/politics/13/04/2022/6256a3049a79472c9d2307be) 13.04.2022, <https://www.rbc.ru/politics/13/04/2022/6256a3049a79472c9d2307be> (dostęp 12.01.2023).

⁴⁷ *Makron otkazalsya nazyvat' deystviya Rossii na Ukraine genotsidom*, russian.rt.com 13.04.2022, <https://russian.rt.com/ussr/news/989843-rossiya-ukraina-genocid> (data: 12.07.2022).

⁴⁸ *Le Pen otkazalas' nazyvat' proiskhodyashcheye na Ukraine genotsidom*, russian.rt.com 14.04.2022, <https://russian.rt.com/world/news/990225-le-pen-genocid-ukraina> (dostęp 12.01.2023).

⁴⁹ *Makron otkazalsya nazyvat' proiskhodyashcheye na Ukraine genotsidom*, ntv.ru 13.04.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2701595/> (dostęp 12.07.2022).

Walki w marcu-kwietniu 2022 roku pokazały, że rosyjskie siły zbrojne nie są w stanie opanować głównych ukraińskich miast, z wyjątkiem Chersonia (odbitego pod koniec roku) i Mariupola. Niemniej zmasowane bombardowania i działania wojenne w miastach, spowodowały ogromne zniszczenia w krytycznej infrastrukturze cywilnej: systemach zaopatrzenia w wodę i ciepło, sieciach elektrycznych i kanalizacji. Z powodu szkód w infrastrukturze ludność miejska była narażona na wysokie ryzyko głodu, chorób oraz ogólnego pogarszania się stanu zdrowia fizycznego i psychicznego⁵⁰. Zdaniem russian.rt.com odpowiedzialność za to rzekomo leży po stronie ukraińskiej, która świadomie i podstępnie stworzyła kryzys humanitarny. Jak zapewniał russian.rt.com, Rosjanie nie są zdolni do wrogich działań przeciwko „bratniemu narodowi”: „Nie możemy działać tak, jak robili to Amerykanie w Iraku: burzyć miasta i wkraczać, oczyszczać ziemię, na której nie ma już nikogo żywego. Nie możemy tak postępować, bo to są bratni ludzie”⁵¹.

Rama wartości moralnych

W narracji mediów rosyjskich przed inwazją zbrojną rama wartości moralnych osadzona była przede wszystkim w dyskursie obejmującym zachowania dyskryminacyjne, które dotyczyły wydarzeń religijnych, kulturowych i językowych, co wiąże się z ramą historyczno-kulturową. Manipulacyjny charakter tych doniesień wynikał z przeskalowania rozmiarów opisywanych wydarzeń, które przedstawiano w absurdalnych rozmiarach, jak na przykład wówczas, gdy rzekomą dyskryminację osób rosyjskojęzycznych określano mianem „ludobójstwa”⁵². Nie trudno domyślić się, że taka hiperbolizacja wypowiedzi służyła zniwelowaniu ciężaru oskarżeń o dokonanie zbrodni wojennych w Buczy. W takim rozumieniu tama ta łączy się z ramą stylistyczno-psychologiczną.

Po rozpoczęciu inwazji na Ukrainę szeroko eksplorowano tematykę katastrofy humanitarnej. Media rosyjskie przedstawiały uchodźców ukraińskich w Europie jak bez mała barbarzyńców, którzy wprowadzają do obcych krajów chaos a sami nie są

⁵⁰ V. Astrov, M. Ghodsi, R. Grieveson, M. Holzner, A. Kochnev, M. Landesmann, O. Pindyuk, R. Stehler, M. Tverdostup, A. Bykova, *Russia's invasion of Ukraine: assessment of the humanitarian, economic, and financial impact in the short and medium term*, „International Economics and Economic Policy” 2022(19), s. 333.

⁵¹ *Voyennyj ekspert Kostikin rasskazal o rabote VSU i natsionalistov po zapadnoy metodike*, russian.rt.com 22.04.2022, <https://russian.rt.com/ussr/news/979351-vs-u-nacionalisty-metodika-nato> (dostęp 16.01.2023).

⁵² Za przykład takiej manipulacji mogą służyć słowa ambasadora Rosji w Stanach Zjednoczonych, Anatolija Antonowa, który „wezwał Stany Zjednoczone do zaprzestania tolerowania ludobójstwa ludności rosyjskojęzycznej i rozgrywania dwóch bratnich narodów”. Zob. *Posol Antonov: pryzvyvayem SSHA prekratit' potvorstvovat' genotsidu ruskoyazychnogo naseleniya*, russian.rt.com 16.06.2022, <https://russian.rt.com/world/news/1014902-antonov-genocid-naseleniya-ssha> (dostęp 14.11.2022).

w stanie z wdzięcznością przyjmować pomocy; miało to skutkować niezadowoleniem społecznym oraz protestami w Europie. W strategii propagandowej rama ta miała służyć zniechęceniu tematyką ukraińską na Zachodzie w celu osamotnienia politycznego Ukrainy na arenie międzynarodowej⁵³.

W przeciwieństwie do państw zachodnich Rosja chełpiła się tym, że skutecznie wywiązywała się z pomocy humanitarnej uchodźcom, udzielając im pełnej i wszechstronnej pomocy⁵⁴. Była to zarówno pomoc instytucji centralnych i regionalnych, jak i konkretnych osób, na przykład znanego rapera z Kirgistanu, Medera Kadyrova, który przywiózł prezenty dla dzieci z Donbasu⁵⁵. Personalizacja przedstawionej pomocy łączy w tym wypadku ramę moralną z ramą spraw ludzkich.

Z kolei do ramy wartości moralnych oraz ramy historyczno-kulturowej można włączyć przywoływanie pamięci o bohaterstwie Rosjan i Ukraińców podczas II wojny światowej. Okazją do tego było celebrowane przez rosyjskie portale święto państwowe 9 maja, podczas którego czczono zwycięstwo ZSRR nad nazizmem. Była to okazja, aby snuć aktualizujące paralele na temat walki z „odrodzonym” nazizmem w Ukrainie; nie zapomniano przywołać przy tym tradycyjnego hasła o braterstwie broni żołnierzy rosyjskich i ukraińskich⁵⁶.

Rama konsekwencji ekonomicznych

Masowe bombardowania miast ukraińskich przez rosyjskie siły zbrojne doprowadziło do zniszczenia znacznej części infrastruktury i budynków. Zniszczeniu podległy m.in. placówki oświatowe, służby zdrowia, budynki mieszkalne, fabryki, elektrociepłownie i elektrownie. Już w ciągu pierwszych trzech tygodni działań wojennych zniszczono ponad 15 000 km dróg, 5 000 km linii kolejowych, 15 lotnisk oraz 350 mostów i wiaduktów. Z ocen przeprowadzonych na podstawie zdjęć satelitarnych wynika, że średni wskaźnik zniszczonych budynków w stosunku do budynków ogółem wyniósł około 22%. Działalność gospodarcza na obszarach objętych ostrzałami i działaniami wojennymi praktycznie ustała, poza utrzymaniem

⁵³ Zwykle rosyjska propaganda wyciąga takie wnioski na podstawie anonimowych komentarzy małej ilości osób, ale podaje to jako opinię całego społeczeństwa polskiego, niemieckiego czy innego. Zob. O. Bilousenko, dz. cyt.

⁵⁴ *Boleye semi tysyach bezhentsev iz LNR, DNR i s Ukrainy pribudut na Dal'niy Vostok*, russian.rt.com 26.04.2022, <https://russian.rt.com/russia/news/995331-bezhency-dalnii-vostok> (dostęp 30.11.2022). Inną sprawą pozostaje ustalenie na ile osoby te były uchodźcami, a na ile osobami wysiedlanymi przymusowo. Dotyczy to w szczególności skandalicznego odbierania rodzicom dzieci i wywożenia ich w głąb Rosji.

⁵⁵ *Kirgizskiy reper L'Zeep priyekhal v Donetsk s gumanitarnoy missiyey*, russian.rt.com 27.08.2022, <https://russian.rt.com/ussr/news/1041813-kirgiziya-reper-doneck> (dostęp 16.11.2022).

⁵⁶ *Shoygu pozdravil rossiyan s Dnom pobedy*, russian.rt.com 9.05.2022, <https://russian.rt.com/russia/news/1000553-shoigu-pozdravlenie-prazdnik> (dostęp 12.01.2023).

obiektów użyteczności publicznej, podstawowym handlem detalicznym i tam, gdzie było to możliwe, usługami medycznymi. Według badania przeprowadzonego przez Europejskie Stowarzyszenie Biznesu na Ukrainie w dniu 14 marca 2022 roku 42% małych i średnich przedsiębiorstw całkowicie zaprzestało działalności, a 31% zawiesiło działalność. Odkąd porty Morza Czarnego na południu kraju zostały praktycznie zatrzymane przez rosyjską agresję, Ukraina straciła możliwość sprzedaży ponad połowy swojego eksportu – głównie towarów rolnych i metali. Eksport towarów stanowił w 2021 roku ponad jedną trzecią PKB kraju⁵⁷.

Mimo przerażających zniszczeń w przeprowadzonych badaniach rama konsekwencji ekonomicznych pozostawała na marginesie wiadomości zarówno w *russian.rt.com*, jak i w *ntv.ru*. Z ramą tą dość luźno związana jest wiadomość podana przez *ntv.ru* o tym, że prezydent Putin zapewnił o tym, że Rosja będzie usprawniać wszystkie mechanizmy gospodarcze, w tym szczególnie w dziedzinie przemysłu obronnego, oraz że władze nie zamierzają powtarzać błędów z przeszłości i militaryzować kraju i gospodarki⁵⁸. W szerokim ujęciu można zaliczyć do tej ramy wszystkie przekazy informacyjne dotyczące rzekomego niewykonywania obowiązków ekonomicznych i socjalnych „reżimu kijowskiego” wobec własnych obywateli („bratnich ludzi”)⁵⁹. Wiadomości takie miały na celu deprecjację i delegitymizację władz Ukrainy. Jednocześnie – zgodnie z przekazami mediów rosyjskich – jedynym panaceum na problemy gospodarze Ukrainy jest ścisła współpraca polityczna i ekonomiczna obu krajów⁶⁰.

Rama historyczno-kulturowa

Rama historyczno-społeczna została zbudowana na podstawie Putinowskiego artykułu z 12 lipca 2021 roku, który służył gloryfikacji idei „ruskiego miru”, czyli „świata rosyjskiego” lub „pokoju rosyjskiego” (przez analogię do *pax romana* lub *pax americana*)⁶¹, opartego na wspólnocie historii, religii i kultury narodu rosyjskiego i ukra-

⁵⁷ V. Astrov, M. Ghodsi, R. Grieveson, i in., dz. cyt., s. 335.

⁵⁸ *Putin: zanimat'sya militarizatsiyey strany i ekonomiki ne budem*, *ntv.ru* 21.12.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2739411> (dostęp 12.01.2023).

⁵⁹ *DisinfoChronicle: metodolohiya roboty*, Detektor Media 24.08.2022, <https://disinfo.detektor.media/uk/post/disinfochronicle-metodolohiia-roboty> (data dostępu: 22.09.2022).

⁶⁰ B. Skavron, *Kremlivs'ka „metodychka”: Putin napysav tsynichnu propahandysts'ku istoriyu Ukrayiny*, *tsn.ua* 12.07.2021, <https://tsn.ua/svit/kremlivska-metodichka-putin-napisav-cinichnu-propagandist-sku-istoriyu-ukrayini-1823416.html> (dostęp 12.01.2023).

⁶¹ Jak piszą Maria Domańska i Jadwiga Rogoża: „Idea *rosyjskiego świata* oznacza koncepcję wspólnoty cywilizacyjnej skupiającej zarówno etnicznych Rosjan, jak i przedstawicieli innych narodów byłego ZSRR utożsamiających się z językiem rosyjskim, rosyjską lub sowiecką kulturą, a często też religią prawosławną w jej wymiarze kulturowym. Po 2000 r. idea została zoperacjonalizowana w polityce zagranicznej FR: ma zarówno służyć budowie za granicą rosyjskiej „miękkiej siły”, jak i stanowić

ńskiego. Szczególną rolę pełniła tu rewizja historii pokazująca dzieje Ukrainy jako część historii Rosji. Przykładem takiego wykorzystania był jeden z newsów w ntv.ru, w którym podano, że prezydent Putin odwiedził wystawę historyczną „Ukraina. Na przełomie er”, po czym spotkał się z historykami i przedstawicielami tradycyjnych religii w Rosji⁶². W przestrzeni medialnej dziedzictwo historyczne narodu rosyjskiego i ukraińskiego miało być faktem znanym całemu światu – z wyłączeniem jedynie samej Ukrainy poddanej „nacjonalistycznemu rewizjonizmowi”. Jako dowód media przytaczały słowa prezydenta Brazylii, Jaira Bolsonaro: „Znaczna część Ukrainy mówi po rosyjsku. Rosjanie i Ukraińcy to bratnie narody”⁶³ oraz przywódcy Białorusi, Aleksandra Łukaszenki, który wzywał rząd Ukrainy do ustępstw w imię „braterstwa rosyjsko-ukraińskiego”⁶⁴.

Doniesienia z wykorzystaniem hasła „bratniego narodu ukraińskiego” często przybierały oblicza sylwetek ciekawych ludzi i losów konkretnych osób, pojedynczych i zbiorowych tragedii ludzkich interesujących zdarzeń.

Rama historyczno-kulturowa była eksplorowana intensywnie w obu badanych mediach rosyjskich jeszcze przed rozpoczęciem inwazji. Celem miało być przymuszenie władz ukraińskich do zmiany wektora geopolitycznego. Pierwszoplanową rolę w tym działaniu odegrały szeroko cytowane wypowiedzi stałego przedstawiciela Rosji przy ONZ, Wasilija Nebenzji. Trzy tygodnie przed rozpoczęciem działań zbrojnych portal russian rt.com podał jego oskarżenia, że Zachód w swojej „destrukcyjnej grze”, chce „wbić klin w stosunki rosyjsko-ukraińskie” oraz próbuje

ideologiczne uzasadnienie odbudowy jej mocarstwowych wpływów politycznych, ekonomicznych i wojskowych na obszarze poradzieckim”. Zob. M. Domańska, J. Rogoża, *Naprzód w przeszłość! Rosyjska polityka historyczna w służbie „wiecznego” imperializmu*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2021, s. 19, przyp. 22, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/Raport-OSW_Naprzod-w-przeszlosc_net_2.pdf (dostęp 2.05.2023).

⁶² *Putin rasskazał o vnedrenii v soznaniye ukraintsev nenavisti k bratskomu narodu*, ntv.ru 4.11.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2731386/> (dostęp 12.01.2023).

⁶³ *Pochemu u Zapada ne poluchayetsya vystupit' yedynym frontom v voprose antirossiyskikh sanktsiy*, ntv.ru 28.04.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2686862/> (dostęp 13.01.2023).

⁶⁴ *Lukashenko: Zapadu vazhno utopit' v krovi slavyanskoye bratstvo*, russian.rt.com 28.01.2022, <https://russian.rt.com/ussr/news/954493-lukashenko-ukraina-slavyane> (dostęp 12.01.2023).

nie dopuścić do „braterskiego współistnienia” Rosji i Ukrainy⁶⁵. Analogicznie miesiąc przed wybuchem wojny, ntv.ru przytoczył słowa ministra spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej, Sergieja Ławrowa, o kupowaniu mediów ukraińskich przez zachodnie organizacje pozarządowe w celu promowania zachodniej kultury, a nawet do podżegania do konfliktów między bratnimi narodami Rosji i Ukrainy⁶⁶.

Stałym polem wykorzystania ramy historyczno-kulturowej były wspomniane już oskarżenia wobec władz w Kijowie o prowadzenie dyskryminacyjnej polityki narodowościowej, kulturalnej i religijnej, w tym szczególnie wobec Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej (Moskiewskiego Patriarchatu). W tym wypadku rama historyczno-kulturowa była często łączona z ramą przypisywania odpowiedzialności i ramą wartości moralnych⁶⁷.

Rama stylistyczno-psychologiczna

Skuteczność przekazu informacyjnego w dużym stopniu zależy od rodzaju i jakości używanego języka, wykorzystywania napięcia psychologicznego oraz określonych figur stylistycznych (metafor, porównań, kolokwializmów, potoczizmów itp.). W 2022 roku miała miejsce bezprecedensowa brutalizacja języka przekazu badanych mediów, która była skutkiem przede wszystkim prób usprawiedliwienia militarnej napaści na Ukrainę oraz – szerzej – uzasadnienia agresywnych działań dyplomatycznych i informacyjnych wobec Zachodu. W drugiej kolejności agresywna warstwa językowa przekazów mediów rosyjskich obliczona była na integrację społeczną i polityczną wokół reżimu, coraz bardziej dysfunkcyjnego w wymiarze ekonomicznym w rezultacie nakładania przez Zachód coraz bardziej dotkliwych sankcji⁶⁸. Psychologizacja przekazu miała również związek z heroizacją wielkiej wojny ojczyźnianej prowadzonej przeciwko nazistowskiemu Niemcom (1941–1945), których współczesnym ucieleśnieniem jest jakoby „reżim kijowski”. Wiąże się to również z językową i psychologiczną mobilizacją obywateli⁶⁹ w planie politycznego rewanżyzmu po porażce ZSRR w zimnej wojnie w postaci ideologii „wstawania z kolan” i powrotu Rosji do statusu mocarstwowego⁷⁰.

⁶⁵ *Postpred Nebenzya: Zapad stremitsya ne dopustit' bratskogo sosushchestvovaniya Rossii i Ukrainy*, russian.rt.com 31.01.2022, <https://russian.rt.com/world/news/955622-zapad-bratskoe-sosushchestvovanie> (dostęp 12.01.2023).

⁶⁶ *Lavrov: Zapad formuliruyet svoyu pozitsiyu v isterichnykh vyrazheniyakh*, ntv.ru 26.01.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2665035/> (dostęp 17.01.2023).

⁶⁷ B. Skavron, dz. cyt.

⁶⁸ M. Domańska, J. Rogoża, dz. cyt., s. 9.

⁶⁹ Tamże, s. 26.

⁷⁰ K. Kobrin, *Istoricheskaya polityka v sovremennoy Rossii. Put' v «suzhayushchemsya tonnele»?*, (wywiad), gefter.ru 22.06.2016, <https://gefter.ru/archive/19060> (dostęp 2.05.2023).

W obu mediach język miał charakter zaangażowany, z wyraźnymi elementami emocjonalnymi i ocenami wartościującymi⁷¹. Nagminnym nadużyciem językowym było wyolbrzymianie (hiperbolizacja) przestępstw wojennych przeciwnika i bagatelizowanie własnych⁷². Innym jaskrawym przykładem stosowania ramy stylistyczno-emocjonalnej był zakaz nazywania faktycznej wojny przeciwko Ukrainie wojną oraz eufemistyczne określanie jej mianem „specjalnej operacji wojennej” (*spetsial'naya voyennaya operatsiya*). Co więcej, zakaz ten przybrał postać przepisu karnego – użycie słowa „wojna” zamiast „specjalnej operacji wojennej” zostało zagrożone karą pozbawienia wolności⁷³. Z tej racji słowo „wojna” w mediach rosyjskich używano wyłącznie na oznaczenie rzekomej agresji Zachodu przeciw Rosji. Dopiero po dziesięciu miesiącach tej „operacji wojennej”, w obliczu poważnych niepowodzeń armii rosyjskiej, Władimir Putin zdobył się po raz pierwszy nazwać ją wojną (22 grudnia 2022 roku)⁷⁴.

Nie mniej ważne w ramie stylistyczno-psychologicznej były epitety nacechowane emocjonalnie, kierowane w stronę władz i wojsk ukraińskich: w rodzaju „nazistowskie”, „faszystowskie” lub „banderowskie”, jak w wypowiedzi cytowanego już deputowanego, Ilji Kiwy, w russian.rt.com: „Naszym zadaniem jest zniszczenie tego odrodzonego nazizmu na Ukrainie”⁷⁵. W tym tonie portal przytoczył także wypowiedź byłego prezydenta, aktualnie wiceprzewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, Dmitrija Miedwediewa: „Walka toczy się przeciwko obrzydliwym nazistom, grupom ekstremistycznym. (...) Celem operacji specjalnej jest odparcie neonazistowskich, faszystowskich sił, które doszły do władzy na Ukrainie i przez wiele lat terroryzowały ludność republik Donbasu”⁷⁶.

Określenia te mają charakter silnie defamacyjny i manipulacyjny: opierają się na utożsamieniu ukraińskiego nacjonalizmu z hitlerowskim nazizmem, czyli dokonaniu

⁷¹ Por. M. Wrześniewska-Pietrzak, *Wartościowanie jako oręż perswazji*, w: *Polityka i perswazja*, red. P. Lisewski, Poznań 2007, s. 50.

⁷² M. Domańska, J. Rogoża, dz. cyt., przyp. 49.

⁷³ Zgodnie z oficjalną wykładnią władz Federacji Rosyjskiej między Rosją i Ukrainą nie toczy się wojna, ponieważ nie występują „skutki prawne o charakterze publicznym charakterystyczne dla wojny”. 4 marca 2022 roku władze FR pośpiesznie uchwaliły ustawę, która przewiduje surowe sankcje karne za „fałszywe informacje o rosyjskich siłach zbrojnych” zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 3. Zob. *Spetsoperatsiya na Ukraine: kak nel'zya yeye obsuzhdat' v sotssetyakh i messendzherakh*, Pravo.ru 11.03.2022, <https://pravo.ru/story/239689/> (dostęp 5.01.2023).

⁷⁴ O. Kapnik, *Komanda Zelens'koho predstavyt' myrnyy plan zakinchennya viyny u lyutomu* – *WSJ*, tsn.ua 23.12.2022, <https://tsn.ua/politika/komanda-zelenskogo-predstavit-mirnyy-plan-zakinchennya-viyni-u-lyutomu-wsj-2228977.html> (dostęp 12.01.2022).

⁷⁵ *Deputat Rady Kiva prokomentiroval vliyaniye Zapada na Ukrainu*, russian.rt.com 11.03.2022, <https://russian.rt.com/ussr/news/974404-deputat-rady-kiva> (dostęp 12.01.2023).

⁷⁶ *Medvedev: Rossiya boretsya ne s narodom Ukrainy, a s natsistami*, russian.rt.com 30.06.2022, <https://russian.rt.com/russia/news/1019503-medvedev-ukraina-rossiya> (dostęp 12.01.2023).

operacji semantycznej, polegającej na przeniesieniu nazizmu z okresu II wojny światowej na współczesne wydarzenia. Przykład takiego działania możemy znaleźć także w wiadomości podanej przez ntv.ru o otwarciu w wystawy zatytułowanej *Zwyczajny nazizm*, która opowiadała „o historii ideologii nazistowskiej w Ukrainie od czasów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej do współczesności”⁷⁷.

Rama stylistyczno-psychologiczna obejmuje także sposób przekazywania informacji. W tym sposobie mieści się bezpośredni przekaz newsów lub przekaz zapośredniczony – poprzez cytowanie wysokich przedstawicieli Kremla lub anonimowych źródeł. Zdecydowanie częściej cytowania były udziałem portalu ntv.ru, co może świadczyć o chęci pewnego zdystansowania się redakcji od podawanych informacji, jak wtedy, gdy wyraźnie zaznaczał słowa Putina: „dziś nasi żołnierze, podobnie jak ich przodkowie, walczą ramię w ramię o wyzwolenie ojczyzny od nazistowskiego plugastwa”⁷⁸.

W badanych przekazach informacyjnych odnotowano także jednokrotne użycie (przez ntv.ru) określenia „reżim banderowski” na oznaczenie obecnych władz ukraińskich⁷⁹. W tym wypadku należy pamiętać o różnicy w jego odbiorze między audytorium rosyjskim i ukraińskim. O ile w Ukrainie od lat ma miejsce heroizacja Stepana Bandery, o tyle w Rosji postać ta jest odbierana w bardzo negatywnym świetle.

Wnioski

Przeprowadzone badania medialne pokazują, że kluczową rolę w rosyjskich przekazach medialnych odgrywają wątki historyczne, które są uniwersalnym budulcem tożsamości każdego narodu i państwa⁸⁰. Jak piszą Maria Domańska i Jadwiga Rogoża z Ośrodka Studiów Wschodnich: „Próby upolityczniania historii stanowią zjawisko powszechne: historia jest *zbyt ważna, by pozostawić ją historykom*, gdyż dostarcza wzorców organizacji państwa i buduje pozytywny obraz wspólnoty narodowej, a przez to pozwala umacniać lojalność społeczeństwa wobec władzy i mobilizować je wokół celów przez tę władzę wyznaczanych⁸¹. We współczesnej Rosji – poza niszową tzw. szkołą petersburską – nie wykształciła się tradycja rzetelnej, niezależnej refleksji naukowej nad przeszłością, która mogłaby stanowić realną

⁷⁷ Wystavka «Obyknovenny natsizm» otkrylas' v Muzeje Pobedy, ntv.ru 19.04.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2702473/> (dostęp 12.01.2023).

⁷⁸ *Putin: kak i v 1945 godu, pobeda budet za nami*, ntv.ru 8.05.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2704954/> (dostęp 12.01.2023).

⁷⁹ *Kak Zelenskiy sdelal dvukh brat'yev vragami*, ntv.ru 22.05.2022, <https://www.ntv.ru/novosti/2706793/> (dostęp 12.01.2023).

⁸⁰ O. Malinova, *Kommemoratsiya istoricheskikh sobytij kak instrument simvolicheskoy politiki: vozmozhnosti sravnitel'nogo analiza*, „Politiya” 2017(4)/87, s. 7. 6-22

⁸¹ M. Domańska, J. Rogoża, dz. cyt., s. 8.

przeciwagę dla prokremłowskiej polityki historycznej. Pierwsze oznaki budowania nowej („patriotycznej”) polityki historycznej FR pojawiły się wraz z przyjściem do władzy, na początku lat dwutysięcznych, Władimira Putina⁸²; polityka ta zintensyfikowała się po rozpoczęciu agresywnej polityki wobec Ukrainy w 2014 roku⁸³. W największym skrócie polityka ta opiera się na mitologizacji sukcesów przeszłości i instrumentalnym ich wykorzystywaniu na potrzeby bieżącej polityki⁸⁴. Jako jedna z głównych jej osi prezentuje się narracja o „dobrym imperium” rosyjskim/sowieckim, toczącym przez stulecia obronne wojny i realizującym pokojowo-twórczą misję na świecie⁸⁵. Tradycyjną dla niej osnowę stanowią coroczne parady z okazji Dnia Zwycięstwa nad nazizmem, organizowane 9 maja na placu Czerwonym w Moskwie, silnie wykorzystywane medialnie i propagandowo⁸⁶. Obchody te służą z jednej strony kompensacji poczucia porażki w „zimnej wojnie”⁸⁷, z drugiej – realnej odbudowie imperium poprzez stopniowe podporządkowanie dawnych krajów bloku wschodniego⁸⁸. Służy temu mit założycielski „tysiącletniej” Rosji⁸⁹, którego podstawę stanowi teza o „historycznej jedności” oraz o „braterstwie narodów” Rosji i Ukrainy. W istocie jest ona parawanem służącym delegitymizacji państwa i anihilacji narodu ukraińskiego, ponieważ według Putina Ukraina jest rzekomo sztucznym

⁸² M. Ostrowska, *Znaczenie rosyjskiej polityki historycznej dla odbudowy statusu mocarstwowego państwa*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2010(1-2)/41, s. 130.

⁸³ G. Peremitin, *Putin nazwał yedunstvenno vozmozhnuyu dla Rossii nacyonalnuyu ideyu*, rbc.ru 3.02.2016, <https://www.rbc.ru/politics/03/02/2016/56b1f8a79a7947060162a5a7> (dostęp 2.05.2023).

⁸⁴ M. Domańska, J. Rogoża, dz. cyt., s. 25.

⁸⁵ Tamże, s. 19.

⁸⁶ Tamże, s. 40.

⁸⁷ Do tego można dodać subiektywny czynnik w osobie Władimira Putina, cierpiącego na typowy dla zranionej miłości syndrom postimperialny i mentalności zaściankowej. Zob. Y.E. Fedorov, *Russia's 'hybrid' aggression against Ukraine*, w: *Routledge Handbook of Russian Security*, ed. R.E. Kanet, New York 2019.

⁸⁸ Por. T. Snyder, *Droga do niewolności. Rosja, Europa, Ameryka*, Kraków 2019, s. 52. Szerzej na temat przyczyn eskalacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego jako rewanżu za porażkę ZSRR w zimnej wojnie zob. rozdział *The Sources of Conflict over Ukraine* (s. 1-28) w: P. D'Anieri, *Ukraine and Russia. From Civilized Divorce to Uncivil War*, Cambridge 2023.

⁸⁹ Ten mit został wykoncypowany w drugiej połowie XVII, po przyłączeniu lewobrzeżnej Ukrainy do Rosji, przez intelektualistów kijowskich związanych z Akademią Mohylańską, a następnie zaszczerpiony w moskiewskich kręgach dworskich. Por. V.I. Holovchenko, *Novorosija: mistyfikatsiya i realii*, w: *Naukovi zapysky Mizhnarodnoho humanitarnogo universitetu* (Zbirnyk. Materialy Pershoi mizhnarodnoyi multidystryplinarynoyi konferentsyi Mizhnarodnoho humanitarnogo universytetu 15 travn'a 2015 roku), 2015(23), s. 142-146; Tenże, *Novorosija chy Ukrayina? (Ukrajins'ko-rosijs'kyi derzhavnyi kordon u retrospektyvi)*, w: *Naukovi zapysky Instytutu politychnyh i etnonatsionalnyh doslidzhen* im. I.F. Kurasa NAN Ukrainy, 2015 (1)/75, s. 231-243.

konstruktem politycznym⁹⁰, nie mającym rzeczywistych podstaw historycznych ani kulturowych⁹¹. W sensie politologicznym taka narracja stanowi rodzaj „kognitywnej zbroi” (*kognitivnoye oruzhye*)⁹²: Kreml kreuje „prawdziwą” politykę historyczną jako antidotum na „zakłamywanie” historii przez Ukrainę i Zachód⁹³. Jest to kontynuacja postsowieckiej matrycy opartej na geopolitycznej strategii polaryzacyjnej z silnym wektorem antyzachodnim⁹⁴.

Propagandowa narracja historyczna w mediach rosyjskich adresowana jest zarówno do wewnętrznego odbiorcy (telewizja NTV), jak i do zagranicznego – z wykorzystaniem mediów o zasięgu międzynarodowym (wielojęzyczna telewizja RT)⁹⁵. Odbiorcami wewnętrznymi są obywatele Federacji Rosyjskiej, którzy w przeważającym stopniu czerpią informacje z państwowych środków masowego przekazu. Odbiorcami z zewnątrz są przede wszystkim zagraniczne kręgi rządowe i polityczne oraz szeroko pojęte środowiska opiniotwórcze, które wpływają na nastroje obywateli różnych państw.

Konstruowany przez politechnologów kremlofskich program polityki historycznej jest realizowany przez medialne przekazy *stricte* polityczne oraz niepolityczne („miękkie”) – związane z kulturą, nauką, edukacją i sportem. Wiadomości takie – pozornie neutralne – stanowią w istocie zakamuflowaną formę przekazu manipulacyjnego, dającą szansę na dotarcie do szerokiego odbiorcy i wielokrotnie zwiększając oddziaływanie treści informacyjnych na świadomość społeczną⁹⁶.

Oprócz kultury i sportu bardzo ważnym obszarem strategii medialnej Kremla zdiagnozowanym w badaniach jest czynnik religii prawosławnej, służący budowie tożsamości Rosjan i Ukraińców. W przekazach propagandowych Rosyjski Kościół Prawosławny (Patriarchatu Moskiewskiego), realizujący od wieków „misję”

⁹⁰ Jak pisze znany historyk i sowietolog, Timothy Snyder, w myśli ideologów kremlofskich: „Samo istnienie państwa ukraińskiego zostało wykoncipowane jako forma agresji skierowanej przeciwko Rosji”. Zob. T. Snyder, dz. cyt., s. 202.

⁹¹ Por. V. Putin, *Rossija: natsjonalnyi vopros*, „Vestnik Rossijskoy Natsii” 2012(1-2), http://rosnation.ru/?page_id=537 (dostęp 2.05.2023).

⁹² „Kognitywna zbroja” należy do środków aktywnych, w tym wojny informacyjnej ukierunkowanej na oddziaływanie na opinię publiczną i elity polityczne poprzez tzw. zarządzanie refleksyjne, czyli przekazanie przeciwnikowi (w sposób dla niego niedostrzegalny) przesłanek służących jako logiczne podstawy do podejmowania określonych decyzji. Zob. M. Domańska, J. Rogoża, dz. cyt., s. 50, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/Raport-OSW_Naprzod-w-przeszlosc_net_2.pdf (dostęp 2.05.2023).

⁹³ Tamże, s. 21.

⁹⁴ M. Domańska, *Uzależnieni od konfliktu. Wewnętrzne uwarunkowania antyzachodniej polityki Kremla*, OSW, Warszawa 2017, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/punkt-widzenia/2017-11-06/uzalez-nieni-od-konfliktu> (dostęp 2.05.2023).

⁹⁵ M. Domańska, J. Rogoża, dz. cyt., s. 50.

⁹⁶ Tamże, s. 75.

legitymizowania władzy kremlowskiej, przedstawiany jest jako duchowa baza (skrepa) i centralne ogniwo dziedzictwa trwale wiążącego społeczeństwa Rosji i Ukrainy⁹⁷.

Szeroki zakres prowadzonych badań (na olbrzymim materiale analitycznym) według zaplanowanego, racjonalnego schematu interpretacyjnego⁹⁸, pozwolił na wyciągnięcie wniosków generalnych. Pierwszym z nich – w dużym stopniu nieoczekiwanym, i z tej racji nie brany pod uwagę przy budowie hipotez roboczych – jest ścisły związek hasła „bratniego narodu ukraińskiego” z ramą konfliktu (29 razy, 80% russian.rt.com, 15 razy, 62% ntv.ru). Obecność w tak dużym natężeniu ramy konfliktu pozwala ze znaczną dozą prawdopodobieństwa zaklasyfikować hasło o „bratnim narodzie ukraińskim” do działań dezinformacyjnych lub propagandowych. Wolno wysnuć przypuszczenie, że koncepcja tego hasła i jego medialne wykorzystanie miało od początku charakter manipulacyjny i instrumentalny: zamiast służyć dynamizacji procesów integracyjnych, stało się groźnym narzędziem służącym do polaryzacji – „dobrego” narodu ukraińskiego i „złego” reżimu kijowskiego.

Natomiast znalazły potwierdzenie hipotezy sformułowane na wstępie. W szczególności potwierdziła się hipoteza (H 1) o większej skali zaangażowania politycznego i wyraźniejszej transmisji linii informacyjnej Kremla w russian.rt.com niż ntv.ru co wyraziło się w pierwszym medium przeszło dwukrotnie częstszym obarczeniem winą za konflikt stroną ukraińską (9 razy, 27% russian.rt.com; 4 razy, 14% ntv.ru). Okazało się także słuszne założenie (H2), iż portal ntv.ru – jako mniej zaangażowany politycznie – przedstawia problematykę „bratnich narodów” w sposób bardziej zniuansowany, z częstszym wykorzystaniem ramy zainteresowania ludzkiego (7 razy, 19% russian.rt.com; 8 razy, 33% ntv.ru). Wreszcie, znalazło potwierdzenie założenie (H 3) dotyczące równowagi w przedstawianiu tematyki historyczno-kulturowej w obu portalach (10 razy, 28% russian.rt.com; 9 razy, 37% ntv.ru). Także znalazła potwierdzenie hipoteza (H 4), iż portal russian.rt.com posługuje się częściej językiem nasyconym agresywnymi formami stylistycznymi i psychologicznymi (7 razy, 19% russian.rt.com; 4 razy, 17% ntv.ru).

Diachroniczny charakter badań pozwolił na sformułowanie dodatkowych wniosków⁹⁹, w tym dotyczących linii rozwojowej hasła „bratniego narodu”. Uwidacznia się ona w narracji informacyjnej w określonych przedziałach czasowych: 1) od początku roku 2022 do rozpoczęcia agresji zbrojnej 24 lutego 2022 roku, 2) po rozpoczęciu agresji do czasu wycofania wojsk rosyjskich spod Kijowa (na przełomie

⁹⁷ Tamże, s. 66.

⁹⁸ J. Idzik, R. Klepka, *O analizie zawartości. Czyli jak badać medialne obrazy świata?*, w: *Medialne obrazy świata*, t. 2: *Polityka i bezpieczeństwo w relacjach medialnych*, Kraków, s. 14.

⁹⁹ Por. K. Franczak, *Perspektywa framing analysis – oferta analityczna dla badań nad dyskursem*, „Przełom Socjologiczny” 2014(63)/3, s. 146.

marca i kwietnia 2022 roku, 3) od wycofania wojsk spod Kijowa do wycofania się z okupowanego okręgu chersońskiego i prawego brzegu Dniepru (listopad 2022), 4) od wycofania się z prawego brzegu Dniepra do końca roku 2022¹⁰⁰.

Pierwszy z wymienionych wyżej etapów wykorzystywany był przez media do przygotowania przedpola do inwazji; polegały one na stałych oskarżeniach wobec władz ukraińskich i państw NATO o eskalowanie konfliktu. Relacje te miały na celu wprowadzenie klina między rządami ukraińskimi a ich sojusznikami (USA i NATO), a także wprowadzenie rozłamu w gronie samych państw NATO (zwłaszcza między starymi i nowymi członkami). Kiedy presja dyplomatyczna i propagandowa Kremla nie powiodła się rozpoczął się militarny etap operacji, który miał w założeniu przybrać postać *Blitz-Kriegu*. Dlatego w przestrzeni medialnej nie posługiwano się pojęciem wojny ale „specjalnej operacji wojennej”; termin „wojna” byłby znacznie trudniejszy do uzasadnienia wobec „bratniego narodu”. W trzecim etapie, kiedy Putin zmienił cele specjalnej operacji wojennej, ukierunkowując ją na Donbas, hasło „bratniego narodu” w zasadzie ograniczono do ludności tzw. Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Wraz z poważnymi porażkami armii rosyjskiej – czwarty etap – zaczęły pojawiać się komunikaty na temat potrzeby pokojowego uregulowania konfliktu między „bratnimi narodami” (to jest w istocie zamrożenia konfliktu). Symptomatyczny w tym kontekście stał się przekaz w *russian.rt.com* z 21 i 22 grudnia 2022 roku, w którym zostały przytoczone słowa Putina na temat przyczyn i skutków konfliktu: „(...) ten brak jedności narastał i rósł. Jak kiedyś powiedziałem, na początku nas rozdzielili, podzielili, a potem rozegrali. W tym sensie oczywiście osiągnęli wyniki i w tym sensie ponieśliśmy dobrze znane fiasko”¹⁰¹. Przy tej okazji portal nie omieszkał dodać, że prezydent Rosji „nadal uważa naród ukraiński za braterski”¹⁰².

Wyniki badań pokazują, że obraz świata pokazywany przez Putinowskie media w 2022 roku (zarówno państwowe, jak i prywatne) okazał się obrazem w dużym stopniu nierzeczywistym, wykreowanym przez propagandowe zadania Kremla¹⁰³. Obnażają one w pełnej skali serwilizm tych mediów, będący skutkiem systematycz-

¹⁰⁰ 9 listopada 2022 roku wojska rosyjskie otrzymały rozkaz wycofania się z Chersonia oraz całego prawego brzegu Dniepru, czemu towarzyszyła ewakuacja władz okupacyjnych.

¹⁰¹ *Putin: narody Rossii i Ukrainy udalos' razobshchit'*, *russian.rt.com* 22.12.2022, <https://russian.rt.com/russia/news/1089693-putin-narody-rossii-ukrainy> (dostęp 17.01.2023).

¹⁰² *Putin zayavil, chto do sikh por schitayet ukrainskiy narod bratskim*, *russian.rt.com* 21.12.2022, <https://russian.rt.com/ussr/news/1089083-putin-ukrainskii-narod> (dostęp 12.01.2023).

¹⁰³ Tę rzeczywistość dobrze oddają słowa niemieckiego badacza komunikacji politycznej, Winfrieda Schulza: „(...) media masowe nie są dla rzeczywistości reprezentatywne, a już z pewnością jej nie odwzorowują. Doniesienia medialne są często niedokładne i zdeformowane. Niekiedy przedstawiają obraz świata, który jest wyraźnie tendencyjny i zabarwiony ideologicznie”. W. Schulz, *Komunikacja polityczna*, tłum. A. Kożuch, Kraków 2006, s. 37.

nego przez lata ograniczania niezależnych mediów i dziennikarstwa w Federacji Rosyjskiej. Taka polityka radykalnie zaostrzyła się po wybuchu działań wojennych w Ukrainie, gdy media skrępowano bezprecedensowymi środkami cenzury, blokowania stron internetowych i grożenia odpowiedzialnością karną dziennikarzom¹⁰⁴. Równoległe władze rosyjskie przeznaczały ogromne fundusze na działalność licencjonowanych mediów państwowych, takich jak kanał telewizyjny RT (Russia Today), a także finansowały (w mniej lub bardziej ukryty sposób) pozostałe media transferujące linię informacyjną Kremla, jak stacja telewizyjna NTV¹⁰⁵. Wolno przypuszczać, że system ten będzie dopóty funkcjonował, dopóki nie pojawią się rysy w obrazie władzy w Rosji, a szczególnie w wizerunku samego Władimira Putina. A rysy te pojawią się raczej prędzej niż później, w związku z systematycznie pogarszającą się sytuacją ekonomiczną w kraju i coraz bardziej widocznymi sukcesami armii ukraińskiej. A wtedy hasło „bratnich narodów” będzie znaczyło już coś zupełnie innego...

Bibliografia

- Astrov V., Ghodsi M., Grieveson R., Holzner M., Kochnev A., Landesmann M., Pindyuk O., Stehrer R., Tverdostup M., Bykova A., *Russia's invasion of Ukraine: assessment of the humanitarian, economic, and financial impact in the short and medium term*, „International Economics and Economic Policy” 2022(19), s. 331-381.
- Bartoszewicz M., *Wywieranie wpływu na opinię publiczną, czyli kilka słów o efektach działania mediów*, „Dyskurs&Dialog” 2020(1), s. 73-85.
- Beckett C., Deuze M., *On the role of emotion in the future of journalism*, „Social Media + Society” 2016(3)/2, s. 1-6.
- D'Anieri P., *Ukraine and Russia. From Civilized Divorce to Uncivil War*, Cambridge 2023.
- Dor D., *On newspaper headlines as relevance optimizers*, „Journal of Pragmatics” 2003(35)/5, s. 695-721.
- Fedorov Y.E., *Russia's 'hybrid' aggression against Ukraine*, w: *Routledge Handbook of Russian Security*, ed. R.E. Kanet, New York 2019.
- Franczak K., *Perspektywa framing analysis – oferta analityczna dla badań nad dyskursem*, „Przegląd Socjologiczny” 2014(63)/3, s. 135-156.
- Globan-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2005.
- Holovchenko V.I., *Novorosiya chy Ukrayina? (Ukrajins'ko-rosijs'kyi derzhavnyi kordon u retrospektyvi)*, w: *Naukovi zapysky Instytutu politychnyh i etnonatsionalnyh doslidzhen' im. I.F. Kurasa NAN Ukrayiny*, 2015 (1)/75, s. 231-243.

¹⁰⁴ *V 2022 godu Kreml' reshil okonchatel'no unichtozhit' nezavisimyye SMI. A oni opyat' vyzhili. No kak? I glavnoye — z chem?*, Meduza 28.12.2022, <https://meduza.io/episodes/2022/12/28/v-2022-godu-kreml-reshil-okonchatelno-unichtozhit-nezavisimyye-smi-a-oni-opyat-vyzhili-no-kak-i-glavnoe-zachem> (12.01.2023).

¹⁰⁵ Ten, bodaj najbardziej liberalny niegdyś kanał telewizyjny, stał się rzecznikiem serwilizmu i może być rozpatrywany jako reprezentatywne świadectwo porażki mediów niezależnych w konfrontacji z potężnym aparatem państwa.

- Holovchenko V.I., *Novorosiya: mistyfikatsiya i realii*, w: *Naukovi zapysky Mizhnarodnoho humanitarnogo universitetu* (Zbirnyk. Materialy Pershoi mizhnarodnoyi multidystyplinarnoyi konferentsyi Mizhnarodnoho humanitarnogo universytetu 15 travn'a 2015 roku), 2015(23), s. 142-146.
- Iyengar S., *Is Anyone Responsible? How Television Frames Political Issues*, Chicago 1991.
- Idzik J., R. Klepka, *O analizie zawartości. Czyli jak badać medialne obrazy świata?*, w: *Medialne obrazy świata*, t. 2: *Polityka i bezpieczeństwo w relacjach medialnych*, Kraków.
- Klepka R., *Analiza zawartości mediów. Dlaczego i do czego można ją wykorzystać w nauce o bezpieczeństwie i politologii?*, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia de Securitate et Educatione Civili* 2016(224), s. 32-41.
- Leńniczak R., „News values” i „framing” w kształtowaniu obrazu Kościoła katolickiego na podstawie prasy polskojęzycznej w 2012 roku, *Warszawskie Studia Pastoralne* 2013(18), s. 11-38.
- Leńniczak R., *Wizerunek Festiwalu „Łódź Czterech Kultur” w łódzkich dziennikach w perspektywie framing analysis*, *Studia Medioznawcze* 2018, 75(4), s. 61-70.
- Leńniczak R., *Wizerunek prasowy i internetowy instytucji kościelnej a linia redakcyjna – casus Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”*, *Polityka i Społeczeństwo* 2018/3(16), s. 67-81.
- Leńniczak R., *Zastosowanie arystotelesowskiej koncepcji toposu w badaniach wizerunku medialnego liderów politycznych i religijnych – przyczynek do dyskusji*, *Folia Torunensia* 2022(22), s. 43-66.
- Malinova O., *Kommemoratsiya istoricheskikh sobytii kak instrument simvolicheskoy politiki: vozmozhnosti sravnitel'nogo analiza*, *Politiya* 2017(4)/87, s. 6-22.
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, tłum. M. Bucholc, A. Szulżycka, Warszawa 2007.
- Mitchell A., Stocking G., Matsa K.E., *Long-form reading shows signs of life in our mobile news world*, Pew Research Center 2016.
- Ostrowska M., *Znaczenie rosyjskiej polityki historycznej dla odbudowy statusu mocarstwowego państwa*, *Stosunki Międzynarodowe – International Relations* 2010(1-2)/41, s. 130.
- Palczewski M., *Koncepcja framingu i jej zastosowanie w badaniach newsów w Wiadomościach TVP i Faktach TVN*, *Studia Medioznawcze* 2011(44)/1, s. 31-41.
- Semetko H.A., Valkenburg P.M., *Framing European Politics: A Content Analysis of Press and Television News*, *Journal of Communication* 2000, s. 93-109.
- Schulz W., *Komunikacja polityczna*, tłum. A. Kozuch, Kraków 2006.
- Snyder T., *Droga do niewolności. Rosja, Europa, Ameryka*, Kraków 2019.
- Wahl-Jorgensen K., *Emotion and journalism*, w: T. Witschge, C.W. Anderson, D. Domingo et al. (eds), *The Sage Handbook of Digital Journalism*, Los Angeles 2016, s.128-143.
- Wrześniewska-Pietrzak M., *Wartościowanie jako oręż perswazji*, w: *Polityka i perswazja*, red. P. Lisewski, Poznań 2007.

Netografia

- Bilousenko O., «Ahresorka Polshcha, natsisty-ukraintsi i pohanyy Zelenskiy». *Ohlad rosijs'koy dezinformatsii za 10 misyatsiv velikoy viyny*, Detektor Media 12.01.2023, <https://detector.media/monitorynh-internetu/article/206873/2023-01-12-agresorka-polshcha-natsisty-ukraintsi-y-poganyy-zelenskiy-oglyad-rosiyskoi-dezinformatsii-za-10-misyatsiv-velykoi-viyny/> (dostęp 12.01.2023).
- Doktrina informatsyonnoya bezopasnosti Rossiyskoy Federatsii*, <https://rg.ru/documents/2016/12/06/doktrina-infobezobasnost-site-dok.html> (dostęp 2.05.2023).
- Domańska M., *Putin: Ukraińcy to Rosjanie, Ukraina to „anty-Rosja”*, Ośrodek Studiów Wschodnich 13.07.2021, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-07-13/putin-ukraincy-to-rosjanie-ukraina-to-anty-rosja> (15.01.2023).
- Domańska M., *Uzależnieni od konfliktu. Wewnętrzne uwarunkowania antyzachodniej polityki Kremla*, OSW, Warszawa 2017, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/punkt-widzenia/2017-11-06/uzalez-nieni-od-konfliktu> (dostęp 2.05.2023).

- Domańska M., Rogoża J., *Naprzód w przeszłość! Rosyjska polityka historyczna w służbie „wiecznego” imperializmu*, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 2021, https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/Raport-OSW_Naprzod-w-przeszlosc_net_2.pdf (dostęp 2.05.2023).
- (jbr), *Rosyjska „caryca mediów” miała odwrócić się od Putina. Teraz znów go wsparła*, Onet.Kultura 30.09.2022, <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/kim-jest-margarita-simonian-przy-putinie-zrobila-zawrotna-kariere/z4eqvv9>.
- Kapnik O., *Komanda Zelens'koho predstavyt' myrnyy plan zakinchennya viyny u lyutomu – WSJ*, tsn.ua 23.12.2022, <https://tsn.ua/politika/komanda-zelenskogo-predstavit-mirniy-plan-zakinchennya-viyni-u-lyutomu-wsj-2228977.html> (12.01.2023).
- Kobrin K., *Istoricheskaya polityka v sovremennoy Rossii. Put' v «suzhayushchemsya tonnele»?* (wywiad), gefter.ru 22.06.2016, <https://gefter.ru/archive/19060> (dostęp 2.05.2023).
- Peremitin G., *Putin nazwał yedunstvenno vozmozhnuyu dla Rossii natsyonalnuyu ideyu*, rbc.ru 3.02.2016, <https://www.rbc.ru/politics/03/02/2016/56b1f8a79a7947060162a5a7> (dostęp 2.05.2023).
- Putin V., *Rossiya: natsyonalnyi vopros*, „Vestnik Rossiyskoy Natsii” 2012(1-2), http://rosnation.ru/?-page_id=537 (dostęp 2.05.2023).
- Rutenberg J., *RT, Sputnik and Russia's New Theory of War*, The New York Times Magazine 13.09.2017, <https://www.nytimes.com/2017/09/13/magazine/rt-sputnik-and-russias-new-theory-of-war.html> (17.12.2022).
- Stat'ya Vladimira Putina „Ob. isticcheskom yedinstve ruskich i ukraintsev”, kremlin.ru 12.07.2021, <http://kremlin.ru/events/president/news/66181> (dostęp 12.01.2023).
- Wintour P., Rankin J., Connolly K., *EU to ban Russian state-backed channels RT and Sputnik*, The Guardian 27.02.2022, <https://www.theguardian.com/media/2022/feb/27/eu-ban-russian-state-backed-channels-rt-sputnik> (15.07.2022).

Biogram

Norbert Mojżyn – dr hab. prof. ucz., medioznawca, kulturoznawca, historyk sztuki; pracuje w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w Katedrze Komunikacji Kulturowej i Artystycznej. Jest współredaktorem serii wydawniczej Rzeczy Piękne (Wydawnictwo UKSW). W pracy badawczej koncentruje się na komunikacji społeczno-politycznej, religijnej, wizualnej i artystycznej Europy Wschodniej.

Tomasz Pawłowski

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Zwierzęta jako teksty pisane *Digitus Dei*. Proza Roberta Pucka wobec tradycji symbolograficznej

**Animals as texts written by God. Robert Pucek's prose
and the symbolographic tradition**

Abstrakt

Artykuł stanowi komparatystyczną analizę prozatorskiego tryptyku o zwierzętach Roberta Pucka (*Pająki pana Roberta*, *Siedemnaście zwierząt* oraz *Sennik ciem i motyli*) w kontekście historycznoliterackich tradycji odczytywania sensu zwierząt, jakby były one znakami lub symbolami nadawanymi przez Boga. Omawiana proza porównywana jest do struktury średniowiecznego bestiariusza, egipskich hieroglifików oraz kompendiów barokowych, a także zestawiona z historią toposu „księgi natury” jako kodeksu komplementarnego wobec Biblii. W artykule uwypukla się wszelkie różnice prozy Pucka wobec tych tradycji i opisuje sposoby uwspółcześnienia ich struktury. Robert Pucek sięga do toposu „księgi natury”, by wyjść poza ograniczenia dyskursu nauk przyrodniczych i zastanawiać się filozoficznie nad semantyką „braci mniejszych”.

Słowa kluczowe

Robert Pucek, „Pająki pana Roberta”, „Sennik ciem i motyli”, „Siedemnaście zwierząt”, księga natury

Wykaz skrótów

PPR – *Pająki pana Roberta*
SCiM – *Sennik ciem i motyli*
17Z – *Siedemnaście zwierząt*

Abstract

The article is a comparative analysis of Robert Pucek's prose triptych ("*Pająki pana Roberta*", "*Siedemnaście zwierząt*" and "*Sennik ciem i motyli*") in the context of historical and literary traditions of reading the meaning of animals as if they were signs or symbols given by God. The discussed prose is compared to the structure of a medieval bestiary, Egyptian hieroglyphs and baroque compendia, and also juxtaposed with the history of the „book of nature” topos as a code complementary to the Bible. The article highlights all the differences between Pucek's prose and these traditions and describes ways to modernize their structure. Robert Pucek uses the topos of the „book of nature” to go beyond the limitations of natural sciences' discourse and to reflect philosophically on the semantics of animals.

Keywords

Robert Pucek, „Pająki pana Roberta”, „Sennik ciem i motyli”, „Siedemnaście zwierząt”, the book of nature

1. Wstęp

W niniejszym artykule proponuję przyjrzenie się temu, w jaki sposób we współczesnej prozie, a ściślej w tryptyku silnie zeseizowanych powieści o zwierzętach Roberta Pucka¹ (ur. 1959), na który składają się kolejno: *Pająki pana Roberta*² (2014), *Siedemnaście zwierząt*³ (2017) oraz *Sennik ciem i motyli*⁴ (2018) sięga się do tradycji symbolograficznej, by odczytywać znaczenie „braci mniejszych” tak, jakby były one w istocie tekstami pisanymi przez Boga. Temat ten rozpatrywał będę metodą komparatystyczną, kładąc nacisk na aspekt diachroniczny. Niedostatecznie rozpoznane pisarstwo Pucka⁵ umieszczę na tle procesu historycznoliterackiego, biorąc pod uwagę genetyczne związki tej twórczości ze zjawiskiem kompendiów zwierzęcych. Punktem wyjścia chciałbym uczynić związane przedstawienie historii toposu „księgi natury”, który uznać należy za podstawę myślenia o relacji Bóg – zwierzę – człowiek⁶ zarówno dla autorów przywoływanych tu bestiariuszy referencjalnych, jak i ich współczesnej aktualizacji, której autorem jest Pucek. Kolejną czynnością badawczą będzie przyrównanie analizowanej tu prozy do gatunku średniowiecznych bestiariuszy. Przy okazji wyłożę swoją koncepcję warstwowej budowy egzegez Pucka. Następnie porównam jego propozycję do renesansowych hieroglifików

¹ Robert Pucek jest cenionym współczesnym pisarzem oraz tłumaczem, autorem bloga Ćmiarnia: <https://cmiarnia.wordpress.com> oraz dziennikarzem publikującym m.in. we „Frondzie”, „Najwyższym Czasie!”, „Rzeczpospolitej”. Jak możemy przeczytać na obwolucie jednej z jego książek „Tłumacz i outsider. Mieszka w lesie, gdzie pająki i kruki”. Poza omawianymi tu tekstami napisał również tomik poezji *Tanka* (2019) oraz prozatorskie *Zastrzał albo trochę* (2020) i *Jeszcze trochę* (2022). Był nominowany do szeregu nagród literackich: Nagrody Literackiej Gdynia oraz Nagrody Conrada w 2015 r. za książkę *Pająki pana Roberta* oraz do Nagrody Literackiej Nike 2021 za *Zastrzał albo trochę*. Za *Sennik ciem i motyli* zdobył nagrodę Planeta Izabelin 2019.

² R. Pucek, *Pająki pana Roberta*, Wołowiec 2014. Odtąd wszystkie cytaty z tej pozycji oznaczane będą skrótem „PPR” oraz numerem strony w nawiasie.

³ Tenże, *Siedemnaście zwierząt*, Wołowiec 2017. Odtąd wszystkie cytaty z tej pozycji oznaczane będą skrótem „17Z” oraz numerem strony w nawiasie.

⁴ Tenże, *Sennik ciem i motyli*, Wołowiec 2018. Odtąd wszystkie cytaty z tej pozycji oznaczane będą skrótem „SCiM” oraz numerem strony w nawiasie.

⁵ Autor nie doczekał się jeszcze żadnego poświęconego wyłącznie jemu opracowania, choć jego twórczość omówiona była w przekrojowym studium Dobrawki Lisak-Gębali (*New Century – ‘New Essays’?*, „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2019, nr 8.) jako przykład niekonserwatywnego i postantropocentrycznego podejścia do formy eseju. Jednakże klasyfikacja ta wydaje się być zdaniem Anity Jarzyny kontrowersyjna: „[...] niektóre z czynionych przez badaczkę prób identyfikowania nieantropocentrycznych praktyk skłaniają do polemiki, choćby gdy stwierdza, że Robert Pucek unika antropomorfizowania zajmujących go owadów. A przecież właśnie ten chwyt autor stosuje bardzo często.” Zob. A. Jarzyna, *Na dwu i czterech łapach. Eseistyka nieantropocentryczna i pisarstwo Michała Cichego*, „Przestrzenie Teorii” 2021, nr 35, s. 286.

⁶ Zaznaczmy, że relację tę organizuje w tym przypadku układ nadawca – komunikat – odbiorca, a nie struktura hierarchiczna.

i wreszcie kompendiów barokowych celem wykazania, że historyczne wzorce gatunkowe stanowią swego rodzaju typologiczną matrycę, ale bynajmniej nie ograniczają autora *Pająków pana Roberta*, który przekraczając ich ramy, zdobywa nowe możliwości wyrazu artystycznego. W niniejszym tekście podkreślę miejsca wspomnianych przekroczeń, a także zaproponuję eksplikację ich funkcji.

2. Krótka historia toposu „księgi natury”

Ernst Robert Curtius zauważa, że metafora „księgi natury” czy też „księgi świata” pojawiła się już w średniowieczu⁷. Topos ten stał się wówczas bardzo popularny. Podstawę takiego myślenia o świecie można znaleźć w traktacie *O Trójcy Świętej*, gdzie św. Augustyn stwierdza, iż wszystkie rzeczy stworzone uczą nas czegoś o swoim Stwórcy, są „śladami Trójcy”⁸. Z kolei tezy św. Augustyna ma dowodzić fragment pierwszego rozdziału *Listu do Rzymian* św. Pawła: „Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła...”⁹. Koncepcja ta dała asumpt do powstania teorii powszechnego symbolizmu podejmowanej i rozwijanej przez wielu średniowiecznych uczonych¹⁰. *Codex scriptus* Biblii i *codex vivus* natury¹¹ były z jednej strony traktowane opozycyjnie jako dwa różne rodzaje pisma, ale z drugiej – stanowiły źródła komplementarne – jedno objaśniało drugie. Dla kaznodziei obie księgi były wówczas równe¹², ale trzeba pamiętać, że w prawowiernym mistycyzmie to Pismo w sposób ścisły determinowało interpretację „księgi natury”, stanowiło klucz pozwalający na wybranie z polisemicznego *ex definitione* symbolu znaczenia „właściwego”, a nie na odwrót.

Nie była to jedynie sugestywna metafora zredukowana do funkcji środka literackiego, a traktowany nader poważnie sposób myślenia o całej rzeczywistości, który miał równie poważne implikacje dla ówczesnej ontologii. Jako że tekstowość Pisma „rozlewała” się na mocy tej metafory poza jego granice, przekształcając w znaki cały świat stworzony, trudno było w ogóle wyznaczyć linię demarkacyjną między tym, co jest dziełem natury a tym, co stanowi artefakt kultury. W istocie każda rzecz była znakiem przynajmniej bezpośrednio stanowionym przez Boga, a część z tych znaków była „podwójnie” stanowiona, jak na przykład dzieła kultury człowieka, które

⁷ E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. A. Borowski, Kraków 1997, s. 326.

⁸ J. Sokolski, dz. cyt., s. 22.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 23. Sokolski wymienia tu: Wiktorynów, Alana z Lille, Bonawenturę, Alberta Wielkiego, Tomasza z Akwinu, Pseudo-Dionizego Areopagite.

¹¹ E.R. Curtius, dz. cyt., s. 329.

¹² Tamże, s. 326.

można potraktować jak znaki stanowiące znaków stanowiących¹³. Zauważenie płynności czy też nawet braku granic między tym, co kulturowe, a więc tekstualne i dające się zinterpretować a tym, co naturalne, nietekstualne jest o tyle ważne, że widzimy doskonale tę tendencję do „tekstualizowania” świata natury również we współczesnej prozie artystycznej Roberta Pucka. W jego przypadku jestem skłonny raczej pisać o różnych warstwach czy też rodzajach tekstowości i swoistej praktyce „pisania o czytaniu”, ale ten wątek rozwinę nieco dalej.

W wieku XVI można było mówić o wyrażanej wprost, charakterystycznej również dla Pucka, praktyce „utekstawiania” zwierząt (i nie tylko zwierząt) – nadawania im znakowej formy. Ludwik z Granady pisze:

Czymże więc będą wszystkie stworzenia tego świata, tak piękne i tak ukończone, jeśli nie jakby rozbitymi iluminowanymi literami, które objawiają dobrze zręczność i mądrość swego autora?... Tak też my... skoro postawiliśmy wam przed oczami tak wspaniałą księgę całego wszechświata, aby z jego stworzeń, jak z żywych liter, wyczytać doskonałość Stwórcy¹⁴.

Zresztą tę filologiczną ideę Boga-pisarza i świata jako tekstu można wydobyć wprost z kilku fragmentów Biblii¹⁵.

Curtius wyróżnia trzy zasadnicze etapy rozwoju tego toposu: 1) zauważenie analogii między naturą a Biblią i traktowanie tej pierwszej jako innego rodzaju świętej księgi, które narodziło się w wymowie kaznodziejskiej; 2) pochwylenie i zinstytucjonalizowanie tej metafory przez średniowieczny system spekulacji mistyczno-filozoficznej i wreszcie 3) oderwanie toposu od tradycji Kościoła, wejście w dyskurs potoczny, któremu towarzyszyło zeświecczenie i marginalizacja wykładni teologicznych¹⁶.

Jednakże wpisanie w ten proces rozwojowy aktualizacji toposu, której dokonuje Pucek nie jest tak łatwe i oczywiste. Przede wszystkim wcale nie rezygnuje on z eksplikacji „tekstów natury”, które przywołują wątki teologiczne. Wręcz

¹³ Konieczne jest tu krótkie wyjaśnienie. Przywoływana w tym miejscu typologia znaków wzięta jest od św. Augustyna, który na długo przed Charlesem Sandersem Peircem, w *De doctrina Christiana*, podzielił znaki na naturalne (*signa naturalia*), takie jak na przykład trop zwierzęcia odcisnięty w glebie czy dym pochodzący z ognia oraz, bardziej interesujące nas tutaj, znaki stanowiące (*signa data*), jak głosy wydawane przez zwierzęta czy dźwięk trąby jako sygnał manewru. *Signa data* mogły zatem być nadawane przez zwierzęta, ludzi i Boga, z tym, że zwierzęta i ludzie byli zarazem rodzajem znaku stanowiącego nadanego przez Boga jako nadawcę prymarnego. Zob. św. Augustyn, *De doctrina Christiana. O nauce chrześcijańskiej*, przeł. J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 51.

¹⁴ Św. Augustyn, dz. cyt., s. 327.

¹⁵ *Księga Wyjścia* (31, 18), *Księga Psalmów* (45, 2), *Apokalipsa* (6, 14). Wymienia je Sokolski za J.M. Gellerichem, zob. tenże, dz. cyt., s. 24.

¹⁶ Zob. tamże, s. 328.

przeciwnie – chętnie udaje się między innymi na tereny soteriologii. Weźmy na przykład fragment rozdziału *Pamięć słonia z Siedemnastu zwierząt*:

Opowieść [Klaudiusza] Eliana o starych słoniach zażywających spokoju i dostatków, choć piękna, jest jednak niepokojąca. Zwróćmy choćby uwagę na tę krynicę krystalicznie czystą – czyż nie przywodzi ona na myśl fontann życia z traktatów alchemicznych, owych projektów hydrologicznych stanowiących nieco zapoznany przyczynek soteriologii? A zatem czy nie o życie wieczne tu chodzi i czy kraina u stóp Atlasu nie jest aby przedsiönkiem raj, w którym słonie zażywają przedsmaku pociech niebieskich. I to w porządku indywidualnym, a nie tym, o którym prawi Filon w *De opificio mundi* – a mianowicie, że z woli Boga rodzaje są nieśmiertelne i uczestniczą w wieczności. [17Z, s. 25]

W wieku XVI można było mówić o wyrażanej wprost, charakterystycznej również dla Pucka, praktyce „utekstawiania” zwierząt (i nie tylko zwierząt) – nadawania im znakowej formy.

Wyjaśnić trzeba, że opowieść Eliana jest „niepokojąca” ze względu na jej potencjalnie heretyckie wobec ortodoksji konsekwencje. Mianowicie takie, że słonie są tam rozpatrywane indywidualnie. Należy pamiętać, że zwierzę jako „tekst natury” w tradycyjnej odsłonie toposu pojmowane było wyłącznie jako reprezentant całego gatunku. Również Pucek skłania się raczej ku opcji Filona, a zatem gotów jest przypisać nieśmiertelność jedynie całemu rodzajowi. Wskazuje na to kwestia „gnozy o duszy gatunkowej”, którą wykłada i której broni Pucek w *Pająkach...* W rozdziale siódmym – „*Saltus scenicus*” (Clerck, 1757) – pan Robert polemizuje z jednym z głównych dogmatów teorii ewolucji – założeniem, iż jest ona procesem niecelowym. Jako model konkurencyjny podaje przy tym właśnie wzmiankowaną gnozę o duszy gatunku. Podstawowym założeniem tej koncepcji jest to, że dusza gatunkowa „steruje” rozwojem całego gatunku. Jednocześnie wyklucza to możliwość wcielenia się duszy indywidualnej w osobniki „poszczególne”:

W świecie zamieszkiwanym przez pana Roberta taniec godowy skakuna pełni funkcję informacyjną, a zawierane w jego wyniku małżeństwa podobają się duszy gatunku. Pomysł, że tańce te ewoluują, ma się rozumieć przypadkowo, aby ułatwiać przewyciężanie oporu samic przed kopulacją, oporu, który być może – co uchowaj Boże! – równie przypadkowo przez cały czas rośnie ewolucyjnie, w świecie pana Roberta jest cudownie bezsensowny. (...) Fakt, że niektóre części duszy, zszedłszy w podświat zmysłowy, nie wcielają się jak należy, wskutek czego

być może ich tańce nie są doskonałe, a barwy nieco rozmyte, należy raczej złożyć na karb „pierwotnej niedoskonałości stworzenia”, o której Leibniz wspomina w Teodycei.” [PPR, s. 102].

Teza Eliana o posiadaniu duszy indywidualnej i rozumnej zbliżała się niebezpiecznie do wyniesienia słonia do poziomu człowieka, zaś u Pucka mamy do czynienia ze ściśle hierarchiczną drabiną bytów¹⁷.

Nie można funkcji tego czytania „księgi natury” przez Pucka traktować wyłącznie jako przejawu kontemplacji geniuszu Stwórcy, którego są one dziełem, ani brać za niewolniczy komentarz do Biblii.

Nie wpisuje się więc pisarstwo Pucka w późny i zeświecczony model toposu charakterystyczny na przykład dla modelu romantycznego, który wziął „z tego podglądania jedynie składnik uczuciowego entuzjazmu”¹⁸ oraz akcentował wyższość walorów poznawczych „księgi świata” nad martwą wiedzą ksiązek w tradycyjnym rozumieniu. Zresztą o tym można już było mówić w renesansie: dla Montaigne’a *codex vivus* zawierał w sobie empiryczne prawdy historii i życia człowieka, a Kartezjusz postulował porzucenie studiów na rzecz bardziej praktycznego poznawania świata na własną rękę poprzez „czytanie” zwyczajów dworów i armii w ramach samodzielnych podróży¹⁹.

Jednak, z drugiej strony, bynajmniej nie można funkcji tego czytania „księgi natury” przez Pucka traktować wyłącznie jako przejawu kontemplacji geniuszu Stwórcy, którego są one dziełem, ani brać za niewolniczy komentarz do Biblii. I to przynajmniej z dwóch względów. Po pierwsze interpretacje teologiczne „tekstów

¹⁷ Dowodzi tego na przykład przedostatni rozdział *Siedemnastu zwierząt*, w którym narrator ujadaniu psów przypisuje funkcję eksklamacji pragnienia awansu w tejże drabinie, co wiązałoby się z uzyskaniem przez nie (i inne zwierzęta) duszy pojedynczej i rozumnej. Czego wszakże pan Robert nie wyklucza, chociaż i wówczas znajdowałyby się one stopień niżej od człowieka, zgodnie z niedarwinowską teorią boskiej ewolucji wszystkich bytów: „Trzeba ci bowiem wiedzieć, drogi Czytelniku, że zgodnie z tajemną gnozą i wiekuistymi regułami *évolution divine* w dalekiej przyszłości Pies (w towarzystwie innych zwierząt) wzniesie się na poziom zajmowany dzisiaj przez Człowieka i wcielony będzie nosił duszę rozumną we własnym ciele. W owym przyszłym czasie Człowiek zaś wzniesie się na poziom Anioła, który sam w bardzo dalekiej przeszłości znajdował się na stopniu rozwoju dzisiejszego człowieka.” [17Z, s. 146].

¹⁸ E.R. Curtius, dz. cyt., s. 332.

¹⁹ Tamże, s. 329.

natury” są dla Pucka tylko jednym z wymiarów opartej na nich refleksji (i to wcale nie tym najczęściej uwzględnianym), po drugie zaś – nawet jeśli ten aspekt jest wydobywany, to nie wyrasta on na glebie prawowiernych nauk Kościoła, tylko czerpie pełnymi garściami z „gnozy nauk ezoterycznych i okultnych”, o czym będzie jeszcze mowa.

I o ile Pucek w swych wykładniach zdaje się odchodzić od Biblii, to zawiera ona przykłady tego, czym zajmuje się zarówno on i czym trudnili się jego ulubieni siedemnastowieczni przyrodnicy. Chodzi o antropomorfizujące odczyty sensu braci mniejszych, w dodatku w wyraźnie parenetycznej funkcji. Ich portrety podawane są jako symbole mądrości, odporności, siły, determinacji i dostojeństwa przewyższające niekiedy ludzi. Za wzór stawiane są *nota bene* nawet interesujące nas tutaj pająki:

W Księdze Przysłów 6:6 czytamy (...) („Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej postępowaniu, abyś zmądrzał”). I tamże 30:24: „Cztery stworzenia na ziemi należą do najmądrzejszych, a są mądrze niż mędrzy: mrówki, ludek słaby, a jednak w lecie zbierają swój pokarm; borsuki, ludek bez siły, a w skale buduje swoje mieszkania; szarańcze nie mają króla, a jednak wszystkie wyruszają w szereg; pająk da się schwytać rękami, a przebywa w pałacach królewskich”. Mądrość Boża zatem okazała się w sposób szczególny w najmniejszych stworzeniach (...) ²⁰.

Warto też przy okazji zwrócić uwagę na sylwetkę siedemnastowiecznego filozofa angielskiego, Thomasa Browne’a, którego Pucek nie umieszcza w bibliografii do żadnej z książeczek, a którego zainteresowania, jeśli idzie o przedmiot badań, były zaskakująco podobne i niemal jednako motywowane. W swojej interpretacji powyższego fragmentu Biblii odsyła on ludzi do szkoły mądrości „mniejszych z braci mniejszych” (owadów i pajaków), a także wielorybów, słoni i wielbłądów (każde z nich interpretuje Pucek w *Siedemnastu zwierzętach!*), a uzasadnia ten wybór następująco: „Nigdy nie zadowolilibym się w moich rozmyślaniach poprzestając na rzeczach ogólniejszych godnych podziwu, jak przyływ i odpływ morza, jak przybór wody w Nilu czy jak zwracanie się igły kompasu ku Północy. Studiowałem przeto, aby tym zjawiskom przeciwstawić i porównać z nimi dzieła natury bardziej oczywiste, a zarazem lekceważone, które podziwiać mogą bez wyruszania w podróż w kosmografii mego wnętrza (...) ²¹”. Splata się to z wezwaniem do tego, aby nie pomijać zwyczajnych, strywalizowanych zwierząt i, jak chciał tego Jan Swammerdam – XVI-wieczny holenderski entomolog – dostrzec nawet w anatomii wszy *digitus Dei*.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

3. Cztery warstwy prozy Pucka wobec *Bestiariusów* średniowiecznych

Praktykę literacką Pucka daje się z powodzeniem przyrównać do konkretnych gatunków związanych z omawianym tu toposem. Zacznijmy od niezwykle popularnych już w średniowieczu *Bestiariusów*:

Poszczególne rozdziały *Bestiariusia* (bo tak najczęściej w średniowieczu nazywany był *Physiologus*) składały się z opisu wyglądu danego zwierzęcia, jego obyczajów, związanych z nim opowieści i wykładu moralnego, czy duchowego jego znaczenia. (...) Ogromna liczba rękopisów świadczy o niezwyklej popularności dzieła, a właściwie całej rodziny dzieł zaspokajających nie tylko ludzką ciekawość świata, lecz również wykorzystywanych w praktyce egzegetycznej. (...) Musiało się to przyczynić do szerokiego rozpowszechnienia zawartych w *Physiologusie* wykładów symbolicznego znaczenia poszczególnych zwierząt. Niektóre z nich zrobiły rzeczywiście wielką karierę w literaturze i sztuce²².

Zatrzymajmy się przy tej charakterystyce, ponieważ zdaje się ona zaskakująco ściśle przylegać do sposobu egzegezy zwierząt Pucka. Tym, co jako pierwsze rzuca się w oczy, jest podobieństwo konstrukcyjne łączące przykładowy opis zwierzęcia pochodzący z *Bestiariusia* ze strukturą niemal każdego z typowych rozdziałów *Pająków...*, *Siedemnastu zwierząt* i *Sennika...* I o ile kolejność wyróżnionych wyżej członów takiego opisu nie jest u niego ustabilizowana, to z całą pewnością możemy mówić o deskrypcji wyglądu zwierzęcia, która w praktyce najczęściej połączona bywa również z elementami charakterystyki obyczajów. Stanowi to, jak będę to od teraz nazywał, tekst pierwszej warstwy i jest materiałem empirycznym służącym za podstawę części analitycznej wywodu. U Pucka ten etap ulega przy okazji pewnemu poszerzeniu i pogłębieniu, ponieważ nierzadko towarzyszy mu dokładniejszy opis morfologii i zachowania danego okazu zaczerpnięty również z naukowych tekstów drugiej warstwy – zarówno historycznych, jak i będących zdobyczą współczesnej entomologii. Za *exemplum* niech posłużą fragmenty rozdziału czwartego *Pająków...* Partię deskryptywną (pierwsza warstwa) otwiera autopsyjna obserwacja krzyżaka wsparta wiedzą powszechną:

Pająk, którego sieć zniszczył wówczas niechcący zamyślony pan Robert, był krzyżakiem ogrodowym – dużym pajakiem, jasno- lub ciemnobrązowym, z jasnymi plamami na odwłoku układającymi się czasem w charakterystyczny kształt krzyża. Pan Robert przesadnie nie wyrzucał sobie zniszczeń, jakie przez nieuwagę poczynił w jego domostwie, albowiem wiedział, że krzyżakowate (*Araneidae*) zjadają swoje sieci, gdy te z jakiegoś powodu ulegną zniszczeniu, i budują nowe, co zajmuje im koło godziny. [PPR, s. 60]

²² J. Sokolski, dz. cyt., s. 57.

Wskażmy od razu pewne cechy szczegółowe odróżniające już w tym miejscu metodę pana Roberta od tej autorów *Bestiariusów*. Po pierwsze jest to wyeksponowanie podmiotu poznającego dany gatunek zwierzęcia. Podkreśla to osobisty stosunek do przedmiotu badań wykluczony we współczesnym przyrodnictwie. Po drugie zwrócić trzeba uwagę na pewną przypadkowość spotkania z owym krzyżakiem. Bardzo często w prozie Pucka temat danego rozdziału ma anegdotyczną genezę. Zanim podmiot przejdzie do analizy i interpretacji w ramach zasadniczo dyskursywnego już wywodu, wielokrotnie bywa bohaterem fragmentu prozy narracyjnej przypominającej opowiadanie. W przypadku *Pajaków...* jest to szczególnie wyraźne z racji zastosowania opowiadacza trzecioosobowego (w *Siedemnastu zwierzętach* i *Senniku...* mamy do czynienia z perspektywą pierwszoosobową). Dla ilustracji przytaczam poniżej próbkę części tej anegdotycznej genezy, fragment, w którym dochodzi do przypadkowego spotkania:

Skończywszy pracę, postanowił dokonać niezbędnych ablucji, a następnie pójść do ogrodu i tam podziwiać kwitnące wiśnie. Wchodząc do chatki, zapomniał jednak pokłonić się pajęczycy *Araneus diadematus*, która zaufawszy mu, rozpięła swą sieć tuż pod nieco symbolicznym daszkiem osłaniającym drzwi wejściowe, i zerwał ową sieć okrywając tym samym głowę jedwabną mycką. [PPR, s. 59]

Ta przypadkowość łączy się przy okazji z przecuciem podmiotu (lub kreowaniem takiego przeświadczenia), iż zarówno wyborem przedmiotu badań, jak i późniejszymi asocjacjami interpretacyjnymi rządzi jakaś forma opatrności, że w kierunku badań ingerują „istoty wiekuiste i szczęśliwe” oraz nie sposób przewidzieć, do jakich wniosków zaprowadzi to obserwatora.

W podanej wcześniej partii opisowej zwracają uwagę jeszcze dwa aspekty metody pana Roberta, które odróżniają ją od bestiariuszy średniowiecznych. Po pierwsze badając dany gatunek, wychodzi on w swych obserwacjach tak naprawdę od konkretnego osobnika. Na pierwszy rzut oka zdaje się to nie współgrać z „gnozą o duszy gatunkowej”, ale poszczególny osobnik jest tylko punktem wyjścia powiązany z anegdotą, zaś wnioski i interpretacja tyczą się zawsze całego gatunku. Po drugie narrator wykazuje osobisty, czuły stosunek do badanego zwierzęcia. Okazuje na przykład skruchę w wypadku nieumyślnego naruszenia sieci łownych pająka, stanowczo sprzeciwia się też praktyce łapania i uśmiercania motyli (krytykuje on za to Nabokova²³). Pan Robert przy okazji antropomorfizuje nie tylko same zwierzęta, ale

²³ Do Vladimira Nabokova podmiot ma ambiwalentny stosunek. Co prawda na kartach rozpatrywanych tu książek nawiązuje do niego wielokrotnie, jednak nie może pogodzić się z chwytnością i kolekcjonowaniem przez niego motyli oraz ma poważne zastrzeżenia co do motywacji jego zainteresowań

i „artefakty ich kultury”, kiedy pajęczynę krzyżaka ogrodowego nazywa domostwem. Choć szukanie analogii pomiędzy braćmi mniejszymi a człowiekiem nie odróżnia go akurat od autorów bestiariuszy.

Trzymając się porównania struktury *Bestiariususa* i typowego rozdziału z prozy Pucka, trzeba odnotować, na czym polega owo rozszerzenie opisu, o którym pisałem już wyżej. Po części autopsyjnej podmiot sięga do materiałów pochodzących z historiografii nauk przyrodniczych, w tym przypadku po ustalenia Martina Listera, tworzące „drugą warstwę tekstów”. Posługuje się zarówno parafrazą, jak i cytatem z angielskiego przyrodnika:

„Robią sieci koliste i tak duże, że bardzo trudno ich nie zauważyć – pisze dalej Anglik i trudno mu zaprzeczyć. – Przycupnięte w środku sieci, całymi dniami czujnie i niestrudzenie czatują na muchy. Często widziałem, jak te, a także pająki kilku innych rodzajów, siedząc w środku sieci, od czasu do czasu wprowadzają ją w gwałtowne drgania. Czy czynią tak, aby wytrząsnąć z sieci resztki ofiar, czy też po to, aby sprawdzić, czy przypadkiem coś się w nie nie złapało, bądź też z jeszcze innego powodu, nie udało mi się na razie ustalić”. [PPR, s. 60]

Jest to zarówno opis wyglądu, jak i obyczajów, a zarazem cudza autopsja wzięta w cudzysłów i przytoczona jako równoprawny materiał analityczny. Zwraca uwagę hipotetyczny, nieautorytatywny ton wypowiedzi badacza, na których powołuje się Pucek. Te fragmenty, obok przywoływanych również ustaleń Thomasa Mouffeta oraz Arystotelesa na temat wprawiania sieci w ruch, weryfikowane są równoległe z analitycznymi odczytami współczesnej arachnologii, co czyni strukturę „bestiariusza” Pucka o wiele bardziej złożoną. Czytelnik ma wrażenie, że uczestniczy w wielowiekowej dyskusji:

łuskoskrzydłymi, ponieważ te, jego zdaniem, leżą dużo bliżej bieguna naukowej obsesji niż humanistycznej refleksji na osi omawianego tu ideału „hybrydycznego paradygmatu”. Nabokov zamiast zachwycać się owadami, próbuje je klasyfikować i dzielić włos na czworo jak przystało na „bezdusznego” taksonoma. Zalicza się światopoglądowo do nielubianego przez pana Roberta plemienia neodarwinistów. W dodatku, by zaspokoić głód wiedzy, gotów jest uśmiercać braci mniejszych: „I tak od lat, czytając przy piecu *Nabokov's Butterflies* wciąż bez powodzenia staram się zrozumieć ten w moich oczach nader osobliwy stosunek rosyjskiego pisarza do pięknych i – jak sam mówił – boskich motyli, które on przez całe życie z radością chwycił i przekłuwał szpilką, rozpinął na deseczkach i prostował czułki, »ażeby w tej pozycji zastygły na wieki«. Nie mógłbym powiedzieć, że Nabokova i łuskoskrzydłe łączyła miłość. Ale jeżeli nie miłość, to bezmyślna obsesja, a to zrazu wydaje mi się zbyt surowym oskarżeniem. (...) Rosjanin utrzymuje, że motyle interesują go jedynie naukowo, ale tak naprawdę cóż to niby miałyby znaczyć? Czy piękna Helena może nas interesować jedynie naukowo? Czy nam bądź dobrotliwym bogom potrzebne są do czegoś systematyki odróżniające podgatunki, nieuchronnie powstające w wyniku tak zwanych zmian mikroewolucyjnych, bądź szczegółowe opisy kształtu najintymniejszych narządów, za które zapłatą jest życie najpiękniejszych istot na tej planecie?” [SCiM, s. 43]

Współcześni arachnologowie uważają, że *Araneus diadematus* potrząsa siecią w obronie przed drapieżnikami; że gwałtowne rozprostowywanie i podkurczanie odnóży wprowadza sieć w drgania, sprawiając, że zarówno sieć, jak i pająk rozmywają się, nieco romantycznie, w oczach potencjalnych napastników. [PPR, s. 60]

Kolejnym integralnym elementem tej struktury jest coś, co w przypadku wspomnianych bestiariuszy nazwał Sokolski „związany[ymi] z nimi [– zwierzętami –] opowieści[ami]”. Jeśli chodzi o współczesną odsłonę *Bestiariusza*, za jaką można w pewnym sensie uznać *Pająki...*, mamy tu do czynienia z różnorodnymi tekstami kultury tworzącymi trzecią warstwę i stanowiącymi „kon-tekst” wobec tekstu prymarnego zwłaszcza w interpretacyjnej części wywodu. Do tego rodzaju materiałów zaliczyłbym: 1) wizerunki danego zwierzęcia w wysokim stopniu przetworzone przez kulturę, wyraźnie spekulatywne, subiektywne, bardzo luźno lub w ogóle niezwiązane z zakresem rozważań analitycznych – nie są one sędami asertorycznymi falsyfikowalnymi przez współczesną naukę, ponieważ nie mają zazwyczaj intencji odnoszenia się do empirycznie ustalonych faktów związanych z życiem danego osobnika oraz 2) wszelkie teksty kultury (w szerokim, Barthesowskim rozumieniu, iż „wszystko jest Tekstem²⁴” i że „nie ma poza-tekstu”, bowiem „tekst to nie książka i nie zawiera się w woluminie umieszczonym w bibliotece²⁵”) niebędące analizami ani interpretacjami prymarnych „tekstów natury” – przynajmniej w zamyśle ich autorów – a stanowiące przedmiot asocjacji, analogii, erudycyjnych nawiązań dla Pucka. Przykładem (tutaj akurat pierwszego wariantu z dwóch zdefiniowanych powyżej) niech będzie fragment tego samego rodzaju poprzedzający referowane przez pana Roberta wywody „niezastąpionego” Fabre’a:

Inny ślad starożytnych obserwacji znajdujemy w ekfrazie obrazu *Krosna* napisanej w III wieku przez Filostrata Starszego: „Patrz dalej: te cztery nici poprowadzone są od czterech rogów pajęczyny niczym liny od masztu. Na nich wiszą cieniutkie krosna z wieloma koncentrycznymi kołami. Napięte pętliczki biegną rzędami od pierwszego kręgu aż do najmniejszego, tak jedne po drugich zmniejszając się, jak i te kręgi. Obchodzą je tkaczki i napinają obluźowane nici osnowy²⁶”. [PPR, s. 61-62]

Podkreślmy wielostopniowość owego przetworzenia przez kulturę. Przytoczony przez Pucka cytat z Filostrata Starszego jest ekfrazą, czyli „werbaln[ą]

²⁴ Zob. R. Barthes, *Teoria tekstu*, przeł. A. Milecki, w: H. Markiewicz (red.), *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, t. 4, cz. 2, Kraków 1992.

²⁵ Zob. J. Derrida, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Łódź 2011.

²⁶ Por. z Filostrat Starszy, *Obrazy*, przeł. R. Popowski, Warszawa 2004, s. 280-283.

reprezentacj[a] reprezentacji graficznej lub wizualnej²⁷”, dlatego – poza oczywistym subiektywizmem – jego związek z prymarnym tekstem jest rozluźniony w dwójnasób. Kon-tekst wzięty od Filostrata Starszego (tekst trzeciej warstwy) oddalony jest od „tekstu natury” (zatem tekstu pierwszej warstwy) o dwa pośredniczące media kultury.

Ostatnim i najważniejszym ogniwem wywodu świadczącym o podobieństwie rozdziału prozy Pucka do *Bestiariususa* jest „wykład moralnego czy duchowego jego (zwierzęcia) znaczenia”. Ulokowany jest on zgodnie z logiką wypowiedzi zazwyczaj na samym końcu danej całości, choć zdarza się, że takich wykładni jest więcej i występują one w przeplocie z pozostałymi warstwami tekstów. Jest to element najistotniejszy dlatego, że, jak już pisałem, stanowi on miejsce, w którym w sposób najbardziej jaskrawy łamie się zasady metody naukowej, stawiane są przez podmiot pytania o sens istnienia danego gatunku oraz jest to okazja do powstania ostatniej – czwartej warstwy tekstów (autorstwa samego podmiotu) wieńczących całą konstrukcję na planie formalnym. Omawiany tu jako przykład typowej struktury rozdział czwarty *Pająków...* jest akurat wyjątkowo zasobny w treści przynależące do tej kategorii wykładni. Mamy w tym przypadku do czynienia jakby z przeglądem kilku możliwych wariantów znaczenia *Araneus diadematus* i *Argiope bruennichi* oraz właściwości ich sieci. *Nota bene* nie wszystkie te wnioski pochodzą od podmiotu, niekiedy korzysta on z inwencji innych autorów na prawach cytatu bądź parafrazy, jak w przypadku analogii, na którą wpada Fabre:

W kosmicznej geometrii kolistych sieci łownych Fabre dostrzega rękę Wielkiego Geometry. Niczym muchy uwięzione są w niej algorytmy oparte na ciągach Fibonacciego, tajemnicze liczby Eulera oraz inne nieuchwytnie, a kabalistyczne znaki, które uparcie tkwią w piwnicach Stworzenia. Spirala logarytmiczna dość często pojawia się w przyrodzie. Nawiązują do niej nie tylko mięczaki związające swoje muszle, ale i ramiona galaktyk. [PPR, s. 63]

Ale, co znamienne, rozwija te wykładnie i testuje ich konsekwencje, wchodzi z nimi w polemiczny dialog, zestawia je z odmiennymi poglądami i ustosunkowuje się do nich samodzielnie, już nie jako przyrodnik amator, a filozof i interpretator, który broni swojego światopoglądu i wiary – dalej Pucek pisze:

Ludzie, których to jakoś niepokoi, zwracają uwagę, że spirale pojawiające się w przyrodzie nie spełniają surowych kryteriów matematycznych, że co najwyżej są przybliżeniami, dalszymi

²⁷ A. Dziadek, *Ekfrazja*, [hasło w:] *Ilustrowany słownik terminów literackich. Historia, anegdota, etymologia*, red. Z. Kałużek, B. Mytych-Forajter, A. Nawarecki, Gdańsk 2019, s. 151. Cyt. za: J.A.W. Haffernan, *Ekphrasis and Representation*, „New Literary History” 1991 vol. 22 no. 2.

lub bliższymi, podobnie jak spirala logarytmiczna jest jedynie przybliżeniem spirali złotej. Jeżeli miałby to być zarzut wobec Wielkiej Geometrii, to jest on cudownie chybiony, zważywszy, że – jak uczy nas doświadczenie – świat zmysłowy skazany jest właśnie na przybliżenia, albowiem matematyka zdaje się niezdolna do pełnego wcielenia w materię. [PPR, s. 63-64]

Jak widzimy, w tym przypadku jest on stronnikiem Fabre'a i występuje przeciwko branym *en bloc* anonimowym niedowierzającym w matematyzowalność materialnej rzeczywistości, na którą – jako symbol – naprowadzają nas właśnie pajęczce sieci.

Ostatnim i najważniejszym ogniwem wywodu świadczącym o podobieństwie rozdziału prozy Pucka do *Bestiariusza* jest „wykład moralnego czy duchowego jego (zwierzęcia) znaczenia”.

Wracając po raz ostatni do podanej na początku niniejszego podrozdziału charakterystyki średniowiecznych bestiariuszy jako wyraźnie referencyjnego gatunku literackiego w stosunku do omawianej tu prozy, warto jeszcze zwrócić uwagę na podobne funkcje obu tych zjawisk. Odwołajmy się raz jeszcze do słów Sokolskiego:

Ogromna liczba rękopisów świadczy o niezwyklej popularności dzieła, a właściwie całej rodziny dzieł zaspokajających nie tylko ludzką ciekawość świata, lecz również wykorzystywanych w praktyce egzegetycznej. (...) Musiało się to przyczynić do szerokiego rozpowszechnienia zawartych w *Physiologusie* wykładów symbolicznego znaczenia poszczególnych zwierząt. Niektóre z nich zrobiły rzeczywiście wielką karierę w literaturze i sztuce.

Oczywiste jest umotywowanie również praktyki Pucka wartościami poznawczymi. Podmiot w ramach tej badawczo-egzegetycznej działalności zaspokaja swoją ciekawość świata, zwłaszcza w tych obszarach, gdzie cofa się pokornie nauka. I to dlatego właśnie sięga – być może nawet nieświadomie, na zasadzie intertekstowości pośredniej²⁸ – do średniowiecznego *Physiologusa*. Przy okazji zaś popularyzuje uzyskaną w tym procesie wiedzę oraz poszerza repertuar środków wyrazu arty-

²⁸ Por. z koncepcją intertekstowości Julii Kristevej, która obejmuje zarówno bezpośrednie nawiązania między tekstami, projektowane przez autorów i czytelników (które Pucek realizuje przez intencjonalne odwołania), jak i – interesujące nas w tym miejscu bardziej – zapożyczenia pośrednie, które współtworzą proces historycznoliteracki. Jeśli chodzi o te drugie, byłby Pucek w pewnym sensie kontynuatorem średniowiecznej tradycji, mimo iż nie wyraża tego wprost. Zob.: J. Kristeva, *Słowo, dialog i powieść*, przeł. W. Grajewski, w: M. Bachtin, *Dialog – język – literatura*, Warszawa 1983.

stycznego związanych z braćmi mniejszymi. Stara się likwidować metafory chybione, oparte na zabobonie. Celem dodatkowym u Pucka, niezakładanym przez *Bestiariusy* jest natomiast „zasypywanie rowu” między humanistyką a przyrodnictwem. Niezakładanym jednak tylko dlatego, że w średniowieczu (a nawet aż po wiek XVIII) nie mogliśmy po prostu jeszcze mówić o rozejściu się tych dyskursów:

Ta „filologiczna” wizja świata [jako tekstu] nie została bynajmniej zarzucona wraz z końcem wieków średnich, lecz w różnych formach trwała przynajmniej aż po XVIII wiek. Oczywiście należy się zgodzić, że rozwój nauk przyrodniczych i związana z nim tendencja do przyczynowego wyjaśniania porządku świata stopniowo odebrała omówionej tutaj średniowiecznej (czy może jeszcze wcześniejszej) koncepcji jej dominującą rolę w nauce (...) ²⁹.

4. Pucek a hieroglifki renesansowe

Innym tropem historycznoliterackim leżącym blisko poetyki Pucka może być również renesansowa egiptologia, a dokładniej zjawisko *Hieroglifików* zapoczątkowane przez znawcę starożytności Giovaniego Piera Valeriana Bolzaniego w 1556 roku:

W pięćdziesięciu ośmiu księgach [*Hieroglyphica sive de sacris Aegyptiorum litteris commentarij*] autor z podziwu godną systematycznością omówił, odwołując się do autorytetu źródeł egipskich, greckich, rzymskich i chrześcijańskich, symboliczny sens całej drabiny bytów od lwa poczynając, a na kapuście kończąc. Jego dzieło charakteryzuje właściwa wielu uczynom renesansowym pedanteria, skłonność do erudycyjnych popisów i zwykłe nie ograniczane niczym gadulstwo ³⁰.

O ile podmiotu zwierzęcego tryptyku nie interesują tajemnice Egiptu, bardzo chętnie sięga do starożytnych źródeł po teksty przynależące do wszystkich definowanych przez mnie wcześniej warstw. Mimo iż to wiek XVII ochrzcił złotą epoką i wskrzesza go na kartach książek, to właśnie kultura antyczna stanowi dla niego ilościowy trzon odniesień. Wymieńmy tu choćby Apulejusza ³¹, Arystotelesa (zwłaszcza *Zoologia* ³²), Marka Tuliusza Cyncerona ³³, Klaudiusza Eliana ³⁴, Filona z Aleksandrii ³⁵,

²⁹ J. Sokolski, dz. cyt., s. 24-25.

³⁰ Tamże, s. 75.

³¹ Apulejusz, *Metamorfozy albo złoty osioł*, przeł. E. Jędrkiewicz, Warszawa 1998.

³² Arystoteles, *Zoologia*, przeł. P. Siwek, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa 1992.

³³ Ciceron, *Pisma filozoficzne*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1960.

³⁴ Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, przeł. A.M. Komornicka, Warszawa 2005.

³⁵ Filon Aleksandryjski, *Pisma*, t. 1, przeł. L. Joachimowicz, Warszawa 1986.

Filostratos Flawiusza³⁶, Filostrata Starszego³⁷, Fizjologa³⁸, Klemensa Aleksandryjskiego³⁹, Platona⁴⁰, Zhuangziego⁴¹. Co prawda Pucek ogranicza się do analizy i późniejszej wykładni symbolicznego sensu jedynie wybranych zwierząt (wybór w zależności od książki), a nie „całej drabiny bytów”, ale jego opisy morfologii i zwyczajów braci mniejszych nieraz odznaczają się podobną pedanterią. Nie stroni on też od licznych erudycyjnych popisów, w ramach których łączy z dużą inwencją, na zasadzie analogii, nawet bardzo odległe „kon-teksty” kultury z danym „tekstem natury” oraz chętnie „rozsadza” kompozycję rozdziału i logikę wywodu licznymi dygresjami lub anegdotami.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny aspekt, który łączy prozę Pucka z renesansową egiptologią i tradycją hieroglifików – wiedza tajemna. Nicolas Caussin, francuski jezuita, autor liczącego ponad tysiąc stron *Electorum symbolorum et parabolarum historicarum syntagmata ex Horo, Clemente, Egiphanio et aliis, cum notis et observationibus*, aktualizuje metaforę świata jako tekstu napisanego przez Stwórcę i odczytuje przy pomocy hieroglificznych znaków cały przekrój bytów: ptaki, zwierzęta, ryby, węże, owady, ale też rośliny, minerały, wytwory ludzkiej kultury, samych ludzi i ich cechy oraz pogańskie bóstwa⁴². Co jednak najbardziej interesujące, w rozważaniach wstępnych Caussin wykląda koncepcję symbolu oraz, powołując się na Filona i Klemensa z Aleksandrii (autorytety do których wielokrotnie sięga również Pucek!) dokonuje dychotomicznego podziału nauk, na: „jedną mianowicie popularną, otwartą i dostępną dla wszystkich, np. geometrię, astrologię, arytmetykę i muzykę; drugą tajemną i świętą, zwaną hieroglificzną, która przez pewne symbole i zagadki oznacza najpoważniejsze tajemnice i nauki z dziedziny teologii, fizjologii i polityki”⁴³. Fascynacja okultyzmem była zresztą w XVII wieku – epoce referencyjnej, idealizowanej przez pana Roberta – dość rozpowszechniona, zwłaszcza w zakonie jezuitów, do których należał Caussin. I u Pucka łatwo dostrzec tę dwoistość paradygmatu. Bowiem z jednej strony korzysta on ze zdobyczy współczesnej entomologii i przywołuje informacje udowodnione w sposób naukowy. Dotyczą one zazwyczaj pierwszego, analitycznego etapu całej procedury egzegetycznej, gdy przytacza się

³⁶ Filostratos, *Żywot Apolloniusza z Tiany*, przeł. I. Kania, Kraków 1997.

³⁷ Filostrat Starszy, *Obrazy*, przeł. R. Popowski, Warszawa 2004.

³⁸ *Fizjolog*, przeł. K. Jażdżewska, Warszawa 2003.

³⁹ Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1994.

⁴⁰ Platon, *Timajos. Kritias albo Atlantyck*, przeł. P. Siwek, Warszawa 1986. Tenże, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 2010.

⁴¹ Zhuangzi, *Prawdziwa księga południowego kwiatu*, przeł. M. Jacoby, Warszawa 2009.

⁴² J. Sokolski, dz. cyt., s. 76-77.

⁴³ Tamże, s. 78.

„technikalia” związane z pokrojem i zachowaniem danego zwierzęcia, choć niekiedy współtworzą one również część interpretacyjną lub stanowią „kon-teksty”, zwłaszcza gdy idzie o wymienianą przez Caussinusa muzykę. Choć trzeba tu zastrzec, że Pucek zdaje się nie trzymać ściśle owego podziału. Przytoczyć można tu dwie sytuacje, w których rozważania podmiotu dotyczące muzyki – nauki egzoterycznej, przynajmniej zdaniem Filona i Klemensa z Aleksandrii – „skontaminowane” są przez wiedzę ezoteryczną, „okultną”. Pierwszy przypadek to muzyczna dygresja Pucka w szóstym rozdziale *Sennika... – Miesiącu brakujących motyli*:

Ta ostatnia uwaga ładnie koresponduje z treścią nauk ukrytych, wedle których prawdziwa sztuka musi wznosić duszę ku światu istot wiekuistych i szczęśliwych. Taką też muzykę nazwijmy umownie „dorycką”, trochę na cześć starożytnych filozofów, nie rosząc sobie pretensji do dokładnego przekładu ich idei i zdając sobie sprawę, że – jak wyjaśnia profesor Witwicki – „dziś tej muzyki nie umiemy odtworzyć w sposób niewątpliwy, więc trudno wyrobić sobie jakiś konkretny obraz o tym wszystkim, co tu czytamy”.

Resztę muzyki, naśladowując wyrozumiałość Arystotelesa, pozostawmy tłuszczu. [SciM, s. 84]

Jak widać muzykologiczny wtórę miesza porządki tych dwu dyscyplin, a nawet mamy do czynienia tu z czymś w rodzaju próby sklasyfikowania części muzyki jako: „doryckiej” – „okultnej” i skierowanej do wybranych oraz egzoterycznej – dostępnej dla całej reszty. Zaś drugi przypadek odnajdujemy w rozdziale jedenastym tej samej książki, *Miesiącu kurtyzan*, w którym podmiot dokonuje próby interpretacji dźwięków wydawanych przez zwierzęta poprzez „ujęzykowanie” ich. Odgłosy te poddaje swoistemu przekładowi transmedialnemu, tak, aby odpowiadały one znakom ludzkiego języka. Następnie wydobywa z nich ich symboliczny sens, zauważając przy okazji liczne analogie:

W klangorze żurawi jest dźwięk L, który jest wiekuistą wilgocią. Ten sam dźwięk słyhać w plotkach odlatujących gęsi, chlupotaniu butów w kałuży, a najpewniej i w łzach spływających po policzkach, choć tego ostatniego mogę się tylko domyślać.

Z ezoterycznego punktu widzenia dźwięk L – gładki, oleisty i lepki – oznacza formę przewyciężającą materię, czyli na przykład proces zachodzący w moim ciele, gdy jem i trawię. Nie da się jednak zaprzeczyć, że forma i materia pism Arystotelesa odpowiadają Ojcu i Matce z misteriów eleuzyńskich, a zatem owo L z mojej własnej wyobraźni nie bez kozery kojarzy mi się, za pośrednictwem misterium wilgotności, z tajemnicą płodzenia. Nie może być inaczej, usprawiedliwiam się, skoro w śpiewie najmniejszych strumyków i leśnych rzeczek, które do złudzenia przypominają azurytowe żyłki na dłoni Mielikki, bogini lasu (leczącej między innymi wyrwane z sideł poranione łapy zwierząt), nieustannie słyhać głosy bawiących się dzieci. Dzieci, których nie przynoszą bociany. [SciM, s. 148]

Podmiot w powyższym fragmencie nawiązuje wprost do wiedzy ezoterycznej. Przy okazji, niepostrzeżenie, przeszliśmy do drugiego porządku nauk w dychotomicznym podziale Caussinusa, które Pucek wykorzystuje już na etapie interpretacji, wniosków, uzyskiwania „wglądów” w wiedzę tajemną skrytą pod materialną formą bytów oraz do czynienia antropomorfizujących analogii (w klągorze żurawi przypominającym dźwięk „L” słychać między innymi odgłos bawiących się dzieci). Na tym etapie egzegezy, gdy do głosu dochodzą nauki „okultne”, wyraźne staje się pewne rozprzężenie wyobraźni podmiotu, jego rozpoetyzowanie, któremu towarzyszy zdanie się na ciągi dość dowolnych i subiektywnych asocjacji.

Z powodu współwystępowania u Pucka zdefiniowanych wyżej za Caussinusem nauk egzo- i ezoterycznych, można też mówić o ścieraniu się u niego dwóch w zasadzie odrębnych poetyk. Czasami ich granice bywają zatarte, ale bynajmniej nie mamy tu do czynienia z zupełną fuzją tych elementów, połączeniem bezszwowym. Analityczne partie tekstów Pucka realizowane są w ramach klarowniejszego i precyzyjniejszego wywodu quasi-naukowego, zaś interpretacyjne charakteryzuje określone powyżej przesunięcie w stronę prozy artystycznej, wieloznaczności i subiektywizmu.

5. Pucek a kompendia barokowe

Przywoływany tu kilkakrotnie XVII wiek, jako okres, który próbuje w pewnym sensie odtworzyć Pucek, jest czasem przesilenia, kiedy stosowanie toposu „księgi natury” osiąga swe apogeum, ale także okresem kiedy poważne myślenie w kategoriach analogii tekstologicznych zostaje podważone. Siedemnastowieczna rewolucja naukowa wraz z powstaniem nowego modelu przyrodnictwa pociąga ze sobą informacyjne przeładowanie. Odtąd nowego materiału badawczego nie daje się zsyntetyzować i zinterpretować w całości, a do tego ta nowa wiedza – wyłącznie w zasadzie „analityczna” – zdobywana na drodze empirii, nie integruje się tak dobrze ze skonwencjonalizowaną wiedzą „starą” – semantyczną, gromadzoną przez wieki dzięki zgłębianiu sensu zwierząt⁴⁴. Wówczas możemy już mówić o wyłonieniu się dwóch konkurencyjnych dyskursów, w ramach których uczeni wyjaśniają świat: 1) emblematycznego czy pansemiotycznego, wziętego jeszcze od św. Augustyna i ściśle związanego z metaforą „księgi natury” oraz jej nadprzyrodzonego intencjonalnego nadawcy, który koduje w niej sens oraz 2) indukcyjnego, przyczynowo-skutkowego, który ruguje z przyrody semantykę, ponieważ organizuje jej zjawiska w formalną (beztreściową) sieć logicznego wynikania. Cały ten przytłaczający pod względem ilościowym i nie do końca spójny zbiór informacji przynależnych do dyskursu

⁴⁴ Zob. J. Sokolski, *Barokowe bestiarium*, w: P. Kowalski, K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara (red.), *Bestie, żywy inwentarz i bracia mniejsi. Motywy zwierzęce w mitologiach, sztuce i życiu codziennym*, Opole 2007, s. 149-150.

pierwszego zostaje podany w wątpliwość jako arbitralny, spekulatywny, niedowodliwy – wówczas cała „semantyka zwierzęca odpadła jak martwa i niepotrzebna część⁴⁵”.

A jednak ten styl poznawczy nie zostaje zupełnie odłożony do lamusa. Wciąż są bowiem ludzie, którzy zdają się wiedzieć wszystko – jakkolwiek to „wszystko” jest niespójne i opiera się na niepewnych fundamentach – oraz próbują tę wiedzę organizować w kuriozalne encyklopedie, kompendia symbolograficzne gromadzące paradoksy i opierające się na paralogiach zamiast poddać się dyktatowi przyczyny i skutku. Autorzy tych kompendiów, podobnie jak Pucek, nie byli zawodowymi przyrodnikami, choć z upodobaniem wyjaśniali jej tajemnice:

Zresztą autorzy ci nie byli, co należy podkreślić, zawodowymi przyrodnikami ani w dzisiejszym, ani w ówczesnym rozumieniu tego określenia. W najlepszym razie można ich uznać za amatorów, dysponujących pewną wiedzą przyrodniczą. Dlatego prezentowany w ich pracach sposób widzenia przyrody nie zawsze uwzględniał najnowsze tendencje pojawiające się w ówczesnej nauce, a raczej uwzględniał tylko te z nich, które dawały się zamknąć w ramy opisanego tutaj modelu pojmowania świata. Przyjmowali oni chętnie punkt widzenia wspomnianych tu wcześniej renesansowych naturalistów w rodzaju Gesnera czy Aldrovandiego, dla których badania przyrodnicze były czymś w rodzaju kryptologicznej analizy pozwalającej odszyfrować zakodowane w Księdze Stworzenia przesłanie. Wprowadzali do swoich prac hasła poświęcone nowo odkrytym zwierzętom i roślinom, ale jednocześnie starali się nie wykraczać poza odziedziczony świat pojęć i praktyk interpretacyjnych.⁴⁶

Zatrzymajmy się przy tym opisie praktyki sporządzania barokowych kompendiów, ponieważ, podobnie jak to było w przypadku hieroglifików i bestiariuszy, dobrze oddaje on metodę Pucka. Jak już ustaliliśmy podmiot trzech rozpatrywanych tu książek o zwierzętach chętnie bada historiografię nauk przyrodniczych, ale – zwłaszcza dla pozyskiwania materiału analitycznego – sięga również wielokrotnie do ustaleń na przykład współczesnej entomologii. Jednak owo uwzględnianie najnowszych tendencji w nauce ma swoje granice, bywa bardzo selektywne, kończy się w miejscach, które mogłyby potencjalnie naruszać kreacjonistyczne fundamenty jego hybrydycznego paradygmatu. Jako przykład takiej „niebezpiecznej” wiedzy, herezji rujnującej założenia metody podawałem już teorię ewolucji. Pucek nie tylko ignoruje te obszary nauki, ale nawet aktywnie je zwalcza. Wielokrotnie wdaje się w pełne złośliwości polemiki z neodarwinistami. Poświęcił temu nawet cały rozdział

⁴⁵ M. Foucault, *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, przeł. T. Komendant, t. 1, Gdańsk 2005, s. 175.

⁴⁶ J. Sokolski, *Barokowe bestiariusz...*, s. 150.

Siedemnastu zwierząt – Małpa, ewolucja i profesor Muchomor, który jest odpowiedzią na nieprzychylną recenzję *Pająków...*⁴⁷. napisaną przez mykologa, a zarazem próbą refutacji zarzutów w niej postawionych. Autora recenzji Pucek tytułuje, jak w tytule rozdziału, „panem Muchomore” i mówi o nim, iż „jest nabzdyczony ewolucjonistycznie niczym zdrowa purchawka” [17Z, s. 107].

Z powodu współwystępowania u Pucka zdefiniowanych wyżej za Caussinusem nauk egzotycznych, można też mówić o ścieraniu się u niego dwóch w zasadzie odrębnych poetyk.

Przykładem szczegółowym współczesnej naukowej koncepcji rozwiniętej w obrębie teorii ewolucji, która jest wyraźnie niekompatybilna z tym, w jaki sposób interpretuje zjawiska przyrody Pucek oraz zarzewiem polemiki pomiędzy nim a Andrzejem Chlebickim (autorem recenzji), jest mimikra batesowska. Po raz pierwszy teoria ta przywołana zostaje w rozdziale czwartym *Pająków...* Pod koniec rozdziału pan Robert udaje się do sklepu w pobliskiej wsi i dostrzega na jego ścianie kilka tygrzyków, zwanych przez Anglików pająkami osami, ale przypominających też tygrysy (skąd ich nazwa). Gdy siada z piwem na kamieniu pod klonem, na jego stopie ląduje maleńka pantera, która okazuje się być najprawdopodobniej motylem *Argynnis paphia*. Staje się to dla podmiotu przyczynkiem do – bezsensownej, choć zabawnej jak sam przyznaje – metafory, polegającej na tym, że jego palce to antylopy atakowane przez panterę. Jednak jest to również fragment o nieco donioślejszym znaczeniu, ponieważ dochodzi tu do jednego z wielu „wglądów”, kiedy to dość nieoczekiwanie tryb narracyjny przechodzi w dyskursywny wykład wniosków zdobytych na drodze swoistej epifanii:

I wtedy właśnie, rozmyślając o ubarwieniu zwierząt, uzyskał wgląd: mimikra jako przystosowanie, mające jakoby polegać na upodobnianiu się jednych gatunków do innych w celu osiągnięcia pewnych korzyści, po prostu nie istnieje. Ani dziewiętnastowieczna mimikra Batesa, polegająca rzekomo na upodobnianiu się gatunków bezbronnych do gatunków groźnych i walecznych, ani żadna z jej późniejszych odmian. Wszystkie teorie mimikry to tylko nieudolne próby wytłumaczenia pewnych nieuniknionych podobieństw, „wymyślonych – jak by powiedział Nabokov – przez malarza dowcipnisia tylko dla mądrych oczu człowieka”. *Argynnis*

⁴⁷ Zob. A. Chlebicki, *Robert Pucek „Pająki pana Roberta”* [rec.], „Wszechświat” 2016, nr 7-9, s. 248-250.

paphia nie upodobniła się do pantery. Ani pantera do *Argynnis paphia*. Podobnie jak pająk tygryzik nie upodobnił się do tygrysa ani tygrys do pająka tygryzka. [PPR, s. 71]

W powyższym fragmencie zwraca uwagę autorytatywny ton wypowiedzi zawierającej sąd, który jest w swej istocie aprioryczny – nie posiada empirycznych podstaw, ponieważ spotkania podmiotu ze zwierzętami niestosującymi rzekomo batesjańskiej mimikry mają charakter co najwyżej anegdotyczny. Autorytatywność tonu może tłumaczyć – jakkolwiek przewrotnie – 1) wątpliwość podstaw, na jakich te spostrzeżenia się opierają. A więc podmiot stara się oddalić w ten sposób naszą słuszną skądinąd wątpliwość co do zasadności takiej odważnej tezy oraz 2) fakt, iż teoria mimikry godzi, jak powiedzieliśmy wcześniej, w fundamenty jego metody oraz prywatne poglądy, nie integruje się ona bowiem z modelem świata stworzonego przez Boga artystę, mającego nam osobiście lub przez pośredników coś do przekazania pod symbolicznymi postaciami braci mniejszych, a dysponującego przy tym po prostu ograniczoną paletą barw i deseni oraz ich skończoną kombinatoryką:

Ktoś – anioł Boga bądź natura – malował te zwierzęta, a jak się maluje, liczba kombinacji jest w pewien sposób ograniczona, wskutek czego czarne bądź ciemnobrązowe pasy na tle żółtym bądź pomarańczowym powtarzają się, na przykład na błonkoskrzydłej osie, łuskoskrzydłym przezierniku osowcu, pająku tygryzku i tygrysie. Podobnie jak cętki powtarzają się na pancerze i *Argynnis paphia*.

Odkrycie tajemnicy powtarzających się barw i deseni sprawiło panu Robertowi prawdziwą przyjemność. Wracając do domu, pomyślał jeszcze, że podobnie rzecz ma się z kształtami w trójwymiarowej rzeczywistości. Rzeczywistości, która wciąż była upalna... [PPR, s. 71-72]

Widzimy przy okazji, zwłaszcza w drugim akapicie przytoczonego wyżej fragmentu, jak przekroczony zostaje dyskurs (quasi-)naukowy. Jest zresztą ku temu sposobność, bo omawiana tu część przynależy do trzeciej warstwy definiowanych przeze mnie w niniejszym artykule tekstów. Chodzi przede wszystkim o pewność podmiotu co do odkrycia tajemnicy. Pewność, która nie przystoi naukowcom – jeśli nie zdołali oni podać przekonujących dowodów, wszelkie ich stwierdzenia powinny mieć charakter hipotetyczny. Drugim elementem jest manifestowana „przyjemność” pana Roberta towarzysząca wglądowi. Dopuszcza on do wywodu własne emocje, które zabarwiają dyskurs, a może nawet nim kierują. Skąd mamy bowiem wiedzieć, czy pan Robert nie wartościuje niekiedy sądów ze względu na kryterium estetyczne czy nawet ludyczne? I wreszcie pojawia się również w tym krótkim akapicie uogólniająca analogia – myśl, że właśnie nabyta „gnoza” może zostać zastosowana także na innym polu, mianowicie tłumaczy być może kształty rzeczywistości trójwymiarowej. Z kolei całość tych wniosków podmiot wpisuje w narracyjną, sfabularyzowaną

„kon-sytuację” upalnego dnia zwieńczonego popijaniem piwa na kamieniu pod rozłożystym klonem.

Zaś tym, co niewątpliwie odróżnia poetykę Pucka od barokowych kompendiów symbolograficznych, jest innowacyjność, samodzielność jego interpretacji, kiedy to – zazwyczaj na końcu rozdziału – dochodzi do owych wglądów. We wcześniej cytowanej tu charakterystyce Sokolskiego była mowa o pewnym skonwencjonalizowaniu wniosków części interpretacyjnej kompendiów: „[Autorzy] [w]prowadzali do swoich prac hasła poświęcone nowo odkrytym zwierzętom i roślinom, ale jednocześnie starali się nie wykraczać poza odziedziczony świat pojęć i praktyk interpretacyjnych”⁴⁸. U Pucka, mimo iż można spotkać się ze swoistym przeglądem interpretacji danego gatunku, z których liczne pochodzą nawet z czasów starożytnych, mamy często do czynienia również z osobistym ustosunkowaniem się do danej wykładni, komentarzem lub zdaniem odrębnym. A poza tym przeglądem, bardzo istotnym komponentem struktury każdego rozdziału jest analizowany wyżej „wgląd” w całości już autonomiczny wobec cytowanych przez niego interpretacji cudzych. Niesamodzielność symbolografów spowodowana była „konkordacyjnym” w znacznej mierze modelem widzenia świata przyrody. Dla nich „księga natury” była jakby drugą Biblią, której egzegezę należało uzgodnić w sposób ścisły z tą pierwszą⁴⁹, dlatego granice swobody interpretacyjnej wyznaczała ortodoksja.

Tym, co niewątpliwie odróżnia poetykę Pucka od barokowych kompendiów symbolograficznych, jest innowacyjność, samodzielność jego interpretacji, kiedy to – zazwyczaj na końcu rozdziału – dochodzi do owych wglądów.

Na marginesie warto też odnotować jeszcze inną różnicę pomiędzy tymi zjawiskami literackimi. Barokowi polihistorzy stosowali co prawda podobną machinę hermeneutyczną do badania zwierząt, jednak zainteresowanie budziło w nich przede wszystkim to, co niezwykle w przyrodzie, a nawet nadnaturalne. Kompendia te włączały w poczet zwierząt na równych prawach dziwaczne hybrydy, *monstra fabulosa* jak smoki i gryfy, które nie tworzyły odrębnej kategorii bytów, traktowane były jak każde inne zwierzę. Natomiast u Pucka obserwujemy tendencję wręcz odwrotną: to najzwyklejsze, pomijane często zwierzęta mieszkające tuż przy nas są uniezwykłe

⁴⁸ J. Sokolski, *Barokowe bestiarium...*, s. 150.

⁴⁹ Zob. tamże, s. 156.

i antropomorfizowane. Występują co prawda u Pucka różnego rodzaju byty nadprzyrodzone, jak na przykład pajak Ósemka przeistaczający się pod koniec *Sennika...*, w rudowłosa Arachne, lub zwierzęta przetworzone przez kulturę i zmytizowane do tego stopnia, że tracą niemal wszelkie związki ze swoimi naturalnymi odpowiednikami, ale podmiot zawsze sygnalizuje sięganie do wizerunków zwierząt pochodzących z tekstów kultury lub fakt, iż rzecz rozgrywa się na przykład w ramach onirycznej wizji, jak ma to miejsce w przypadku Arachne. Dlatego byty te u Pucka pełnią zupełnie inną funkcję niż w barokowych kompendiach i na pewno nie mogą stanowić prymarnych „tekstów natury”.

6. Konkluzje

W omawianych tu książkach Robert Pucek przekracza granicę dzielącą dyskurs humanistyczny i język nauk przyrodniczych. W tym celu, jak starałem się w niniejszym tekście wykazać, sięga on w głąb procesu historycznoliterackiego i opiera strukturę swego prozatorskiego tryptyku o zwierzętach na tradycyjnych, aczkolwiek zapoznanych tradycjach literackich. Jednocześnie jego propozycja uwspółcześnienia bestiariuszy jest znacznie bogatsza formalnie oraz treściowo od swych prawzorów. Pucek eksponuje niespotykanego dla tych matryc gatunkowych pierwszoosobowego narratora – bohatera o wykrystalizowanym światopoglądzie, niewolnego od emocji, sympatii i uprzedzeń. Tak silna obecność postaci centralnej wykluczona była w przypadku tradycyjnych bestiariuszy, ale nie ma też prawa bytu w tekstach nauk przyrodniczych. Poza tym autor *Sennika ciem i motyli* wzbogaca opisy zwierząt o przegląd historiografii nauk przyrodniczych, jak i zdobycze współczesnej entomologii, co jest wartością dodaną względem struktur archetypowych oraz – w tym przypadku – stanowi o podwójnym zakorzenieniu tego dyskursu. Ponadto Pucek fabularyzuje opisy zwierząt przydając spotkaniom z „braćmi mniejszymi” anegdotycznej genezy, która zdaje się sygnalizować udział opatrności w praktyce badawczej. Dynamizuje on również swe wykładnie „zapraszając” do dyskusji uczonych z różnych epok dzięki erudycyjnym odniesieniom czynionym w ramach licznych cytatów i parafraz. Zestawia empiryczne wizerunki zwierząt z ich kulturowymi konterfektami. Sięga, jak autorzy hieroglifików, do wiedzy tajemnej, by – badając pod jej wpływem wygląd i zachowanie zwierząt – osiągnąć wgląd, gnozę. Łączy też, jeśli chodzi o strategie czysto językowe, analityczny dyskurs naukowy z poliwalentnym językiem sztuki.

Najistotniejszy jest wszakże efekt wszystkich przywoływanych przekroczeń, który można najkrócej ująć jako wyłonienie zupełnie nowych, oryginalnych i niecodziennych artystycznych wykładni sensu zwierząt. Stoi to w kontraście do silnie skonwencjonalizowanych odczytań znanych z gatunkowych matryc historycznych, które były przedmiotem porównania.

Tematem wartym zbadania byłoby osadzenie już nie historyczne, a synchroniczne omawianego tu zjawiska, choćby na tle serii *Menażeria* wydawnictwa Czarne

czy Eko wydawnictwa Marginesy. Obecnie popularnością cieszą się książki różnych gatunków, których cechą wspólną jest popularyzowanie wiedzy o zwierzętach (i roślinach), ukazywanie wzajemnych powiązań człowieka i natury, przy dowartościowaniu tej drugiej lub – zwłaszcza w przypadku nurtu *animal studies* – z propozycją odejścia od tego dychotomicznego rozdziału⁵⁰. Szczególnie interesującą płaszczyzną porównań byłby binaryzm: antropocentryzm i posthumanizm. Propozycja Pucka wyróżnia się bowiem na współczesnym tle anachronizującym podejściem, w którym mimo badania zwierząt właściwym celem poznania czyni się człowieka i jego relację z Bogiem. Poznanie to osiąga się przez formę uprzedmiotowienia, wtórnej artyficyjacji zwierząt. Zredukowane są one do symboli, co w praktyce oznacza raczej interpretacyjną projekcję sensu na nie niż wsłuchiwanie się w to, co miałyby do zakomunikowania same o sobie. Nie odnajdziemy w tym pisarstwie również charakterystycznych dla *animal studies* wpływów teorii krytycznej⁵¹ czy prozwierzęcego aktywizmu⁵². To zdaje się sytuować twórczość literacką Pucka na antypodach współczesnych nurtów *animal studies*.

Bibliografia

- Pucek R., *Pająki pana Roberta*, Wołowiec 2014.
 Pucek R., *Sennik ciem i motyli*, Wołowiec 2018.
 Pucek R., *Siedemnaście zwierząt*, Wołowiec 2017.
 Apulejusz, *Metamorfozy albo złoty osioł*, przeł. E. Jędrkiewicz, Gdańsk 2000.
 Augustyn św., *De doctrina Christiana. O nauce chrześcijańskiej*, przeł. J. Sulowski, Warszawa 1989.
 Barthes R., *Teoria tekstu*, przeł. A. Milecki, [w:] H. Markiewicz (red.), *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, t. 4, cz. 2, Kraków 1992.
 Chlebicki A., *Robert Pucek „Pająki pana Roberta”* [rec.], „Wszechświat” 2016, nr 7-9, s. 248-250.
 Curtius E.R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. A. Borowski, Kraków 1997.
 Derrida J., *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Łódź 2011.
 Dziadek A., *Ekfrazja*, hasło w: Z. Kadłubek, B. Mytych-Forajter, A. Nawarecki (red.) *Ilustrowany słownik terminów literackich. Historia, anegdota, etymologia*, Gdańsk 2019.
 Filostrat Starszy, *Obrazy*, przeł. R. Popowski, Warszawa 2004.
 Foucault M., *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, przeł. T. Komendant, t. 1, Gdańsk 2005.
 Hoffmann E.T.A., *Opowieści*, przeł. M. Kurecka, Warszawa 1962.
 Jarzyna A., *Na dwu i czterech łapach. Eseistyka nieantropocentryczna i pisarstwo Michała Cichego*, „Przestrzenie Teorii” 2021, nr 35, s. 279-310.
 Kristeva J., *Słowo, dialog i powieść*, przeł. W. Grajewski, w: M. Bachtin, E. Czaplejewicz, E. Kasperski (red.), *Dialog – język – literatura*, Warszawa 1983.
 Lautréamont C., *Pieśni Maldorora i Poezje*, przeł. M. Żurowski, Kraków 2004.

⁵⁰ J. Włodarczyk, *Rasa, klasa, płeć, gatunek? Metodologie w „animal studies”*, [w:] *Po humanizmie. Od technokrytyki do „animal studies”*, red. Z. Ładyga i J. Włodarczyk, Gdańsk 2015, s. 26.

⁵¹ Tamże, s. 27.

⁵² Tamże, s. 30-32.

Lisak-Gębala D., *New Century – 'New Essays'?*, „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2019, nr 8, s. 13-35.

Sokołski J., *Barokowa księga natury. O europejskiej symbolografii wieku siedemnastego*, Wrocław 1992.

Sokołski J., *Barokowe bestiarium*, w: P. Kowalski, K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara (red.), *Bestie, żywy inwentarz i bracia mniejsi. Motywy zwierzęce w mitologiach, sztuce i życiu codziennym*, Opole 2007.

Włodarczyk J., *Rasa, klasa, płeć, gatunek? Metodologie w „animal studies”*, w: Z. Ładyga i J. Włodarczyk (red.) *Po humanizmie. Od technokrytyki do „animal studies”*, Gdańsk 2015, <https://cmiarnia.wordpress.com> [dostęp 20.02.2023].

Biogram

Tomasz Pawłowski – magister filologii polskiej, doktorant w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Przygotowuje monografię poświęconą aksjologii w krytyce literackiej Henryka Berezy.

Weronika Saran

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ORCID 0000-0003-2430-0510

Strategies to Promote COVID-19 Vaccinations in the United States. A Content Analysis of the „We Can Do This” Campaign Videos

**Strategie promowania szczepień przeciw COVID-19 w Stanach Zjednoczonych.
Analiza zawartości spotów z kampanii „We Can Do This”**

Abstract

In response to COVID-19 vaccine resistance, U.S. states implemented numerous incentives to increase vaccination rates. In addition to financial and non-cash prizes, COVID-19 vaccinations were also promoted through education campaigns. The aim of this article is to analyse the persuasive strategies used in the “We Can Do This” campaign videos to encourage vaccination uptake and examine whether these techniques were effective considering the research on COVID-19 vaccine messaging. The paper analysed 70 campaign videos from 2021 using quantitative and qualitative content analysis. The study found that the videos employed a range of effective persuasion strategies to promote COVID-19 vaccines. Differences and similarities between the most and least viewed spots were also explored.

Keywords

COVID-19 vaccines, education campaigns, vaccine hesitancy, United States, „We Can Do This”, COVID-19 pandemic, content analysis

Abstrakt

W odpowiedzi na opór wobec szczepień przeciw COVID-19 w stanach USA stosowano liczne zachęty, by zwiększyć poziom wyszczepienia. Oprócz nagród finansowych i niepieniężnych, szczepienia przeciw COVID-19 były również promowane poprzez kampanie edukacyjne. Celem niniejszego artykułu jest analiza strategii perswazyjnych wykorzystanych w spotach kampanii „We Can Do This”, by zachęcić odbiorców do szczepień, oraz zbadanie, czy techniki te były skuteczne w świetle badań nad przekazami dotyczącymi szczepionek przeciw COVID-19. W pracy przeanalizowano 70 spotów z 2021 roku z wykorzystaniem ilościowej i jakościowej analizy zawartości. Badanie wykazało, że w filmach zastosowano szereg skutecznych strategii perswazyjnych, by promować szczepienia przeciw COVID-19. Autor zbadał również różnice i podobieństwa pomiędzy najczęściej i najrzadziej oglądanymi spotami.

Słowa kluczowe

szczepionki przeciw COVID-19, kampanie edukacyjne, niechęć do szczepień, Stany Zjednoczone, „We Can Do This”, pandemia COVID-19, analiza zawartości

Introduction

The first COVID-19 vaccination outside of a clinical trial was given in the United States on the 14th of December 2020¹. By the 28th of December 2022, 80,8% of the U.S. population was estimated to have received at least one dose of COVID-19 vaccine and 69% was estimated to be fully vaccinated against the disease². In contrast, Australia and Canada currently have almost 83% of their population fully vaccinated³.

Although COVID-19 vaccination has saved millions of lives, as estimated by Watson et al.,⁴ vaccine hesitancy still exists in the U.S. population. According to Morning Consult's surveys conducted between 6-12 December 2022, 22% of respondents (U.S. adults) do not intend to receive the vaccine, while the other 6% is unsure whether they will vaccinate⁵.

The reasons why U.S. residents did not want to vaccinate against COVID-19 have been changing over time. According to an Ipsos survey for The World Economic Forum conducted in December 2020, 57% of the responses showed that the main reason for people refusing the vaccination was concern about side effects⁶. The other five responses given by U.S. respondents were: "I don't think it will be effective" (24%), "I'm not enough at risk from COVID-19" (21%), "I am against vaccines in general" (19%) and "I don't have the time" (6%)⁷. 22% of the survey participants provided other reasons⁸.

The results of an Ipsos survey for The World Economic Forum conducted in January 2021 revealed significant changes in views of vaccine hesitant Americans. Although concern about side effects remained the No. 1 reason for not wanting

¹ B. Guarino, A.E. Cha, J. Wood, G. Witte, *The weapon that will end the war': First coronavirus vaccine shots given outside trials in U.S.*, "The Washington Post", 14.12.2020, <https://www.washingtonpost.com/nation/2020/12/14/first-covid-vaccines-new-york/> (accessed 5.12.2022).

² Centers for Disease Control and Prevention, *COVID-19 Vaccinations in the United States*, https://covid.cdc.gov/covid-data-tracker/#vaccinations_vacc-people-booster-percent-pop5 (accessed 2.01.2023).

³ Our World in Data, *Coronavirus (COVID-19) Vaccinations*, <https://ourworldindata.org/covid-vaccinations> (accessed 2.01.2023). Data as of 22 December 2022 for Australia and 30 December 2022 for Canada.

⁴ O.J. Watson, G. Barnsley, J. Toor, A.B. Hogan, P. Winskill, A.C. Ghani, *Global impact of the first year of COVID-19 vaccination: a mathematical modelling study*, "The Lancet Infectious Diseases" 2022, 22(9), pp. 1293-1302. [https://doi.org/10.1016/S1473-3099\(22\)00320-6](https://doi.org/10.1016/S1473-3099(22)00320-6)

⁵ J. Coleman, *Over A Quarter of Americans Report Vaccine Skepticism*, "Morning Consult", <https://morningconsult.com/covid19-vaccine-dashboard/> (accessed 2.01.2023).

⁶ Ipsos, *Global Attitudes On A COVID-19 Vaccine*, 2020, p. 4, <https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2020-12/global-attitudes-on-a-covid-19-vaccine-december-2020-report.pdf> (accessed 15.11.2022).

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

to get vaccinated (36% of responses), the second most commonly stated answer was: “I am worried that a vaccine is moving through clinical trials too fast” (26% of responses)⁹. Another two answers – “I am against vaccines in general” and “The risk to me of getting COVID-19 is low” – were selected by 11% of respondents each¹⁰. 8% of the survey participants doubted the effectiveness of the vaccine, 9% provided other reasons¹¹.

Further changes in vaccine hesitancy attitudes were showed by The Economist/YouGov Poll conducted in September 2021. Concern about side effects was again the most frequently cited reason for not getting a COVID-19 vaccine (28% of responses)¹². The next three most popular answers, however, revealed a close relationship between vaccine hesitancy and lack of public trust. 22% of respondents chose the answer “Don’t trust government”, 10% – “Don’t trust any vaccines”, 9% – “Don’t trust drug companies”¹³. Further three reasons – “Haven’t had the time to get vaccinated”, “COVID vaccines don’t work” and “Don’t think I’m personally likely to contract COVID” – were cited by 8% of respondents each¹⁴. 6% admitted that they had already had COVID¹⁵.

Incentives for COVID-19 vaccine promotion

In response to vaccine refusal, governments and businesses across the world implemented numerous incentives to increase vaccination rates. To encourage COVID-19 vaccination, people were offered cash prizes,¹⁶ free flights, accommodation and fuel,¹⁷

⁹ Ipsos, *Global Attitudes On A COVID-19 Vaccine*, 2021, p. 4, <https://www.ipsos.com/sites/default/files/Global-attitudes-on-a-COVID-19-Vaccine-January-2021-report%20.pdf> (accessed 15.11.2022).

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

¹² The Economist/YouGov, *The Economist/YouGov Poll, September 26 – 28, 2021 – 1500 U.S. Adult Citizens*, p. 34, <https://docs.cdn.yougov.com/ab8vvo6g3z/econTabReport.pdf> (accessed 15.11.2022). The percentage points cited in this paragraph are for the “total” category. For the breakdown of results in other categories, see p. 34 of the report.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ C. MacLean, *COVID-19 vaccine lottery winners say there are more reasons to get immunized than a \$100K prize*, “CBC News”, 17.08.2021, <https://www.cbc.ca/news/canada/manitoba/vax-to-win-manitoba-covid-19-vaccine-lottery-1.6143477> (accessed 3.01.2023); Polish Press Agency, *Poland launches lottery to promote Covid-19 vaccinations*, 1.07.2021, <https://www.pap.pl/en/news/news%2C902316%2Cpoland-launches-lottery-promote-covid-19-vaccinations.html> (accessed 6.12.2022).

¹⁷ S. Borys, *Qantas to offer free flights, accommodation and fuel as incentive for Australians to receive COVID-19 vaccine*, “ABC NEWS”, 22.08.2021, <https://www.abc.net.au/news/2021-08-23/qantas-offer-travel-incentives-to-australians-covid-vaccine/100398230> (accessed 6.12.2022).

discounts on meals,¹⁸ Euro 2020 tickets,¹⁹ jewellery and kitchen accessories,²⁰ shopping vouchers, travel gift cards and bus tickets,²¹ and animals,²² to name just a few examples.

In the United States, incentives for COVID-19 vaccinations varied by state and included, among other things, cash prizes, gift cards, complimentary drinks, concert, game and race tickets, free admission to amusement parks and museums, scholarships, fishing licences, parking, subway and ski resorts passes, weekend gateways, freebies, state park passes, trucks, pontoon boats, free gas, football and basketball season tickets²³.

In addition to material or financial incentives, COVID-19 vaccinations were also encouraged through education campaigns. These include, among others, the Ad Council and COVID Collaborative's "It's Up to You" Campaign, and the U.S. Department of Health and Human Services' (HHS) "We Can Do This" campaign.

COVID-19 vaccine messaging

COVID-19 vaccine messaging has been the subject of several studies since the start of the pandemic²⁴. The following is a brief overview of recent literature on

¹⁸ Ch. Hope, *Shopping vouchers and pizza discounts to boost vaccinations among the young*, "The Telegraph", 1.08.2021, <https://www.telegraph.co.uk/news/2021/07/31/shopping-vouchers-pizza-discounts-boost-vaccinations-among-young/> (accessed 6.12.2022).

¹⁹ BBC News, *Covid-19: Euro 2020 tickets offered as part of vaccine push*, 6.07.2021, <https://www.bbc.com/news/uk-england-london-57732002> (accessed 6.12.2022).

²⁰ hindustantimes.com, *Covid-19: Locals get gold nose pin, hand blender at a vaccine camp in Gujarat's Rajkot*, "Hindustan Times", 4.04.2021, <https://www.hindustantimes.com/india-news/covid19-gold-nose-pin-hand-blender-for-those-who-take-vaccine-in-gujarat-s-rajkot-101617514147403.html> (accessed 6.12.2022).

²¹ GOV.UK, *More leading businesses join vaccine uptake drive*, 16.08.2021, <https://www.gov.uk/government/news/more-leading-businesses-join-vaccine-uptake-drive> (accessed 6.12.2022).

²² Reuters, *Chickens, cows, apartments offered up in Asia's vaccination lucky draws*, 16.06.2021, <https://www.reuters.com/world/asia-pacific/chickens-cows-apartments-offered-up-asias-vaccination-lucky-draws-2021-06-16/> (accessed 6.12.2022).

²³ National Governors Association, *COVID-19 Vaccine Incentives*, 19.10.2021, <https://www.nga.org/publications/covid-19-vaccine-incentives/> (accessed 6.12.2022).

²⁴ T.C. Davis, R. Beyl, M.A. N. Bhuiyan, A.B. Davis, J.A. Vanchiere, M.S. Wolf, C.L. Arnold, *COVID-19 Concerns, Vaccine Acceptance and Trusted Sources of Information among Patients Cared for in a Safety-Net Health System*, "Vaccines" 2022, 10(6), 928, pp. 1-8. <https://doi.org/10.3390/vaccines10060928>; M. Ashworth, L. Thunström, T.L. Cherry, S.C. Newbold, D.C. Finnoff, *Emphasize personal health benefits to boost COVID-19 vaccination rates*, "Proceedings of the National Academy of Sciences" 2021, 118(32), e2108225118, <https://doi.org/10.1073/pnas.2108225118>; Civis Analytics, *The remaining mile: How do you persuade uncertain Americans to get vaccinated against COVID-19?*, <https://www.civisanalytics.com/wp-content/uploads/2021/10/Creative-Focus-Vaccine-Message-Test-Summer-2021.pdf> (accessed 15.11.2022); Civis Analytics, *Made to Save, How do you persuade*

the effectiveness of vaccine safety messages, fear appeals, messages emphasising personal benefits from vaccination and the types of trusted sources of COVID-19 vaccine information. As the effectiveness of vaccine messages has been changing over 2021,²⁵ and the aim of the article is to analyse the campaign videos uploaded in 2021, the literature review focuses primarily (with some exceptions for comparison purposes) on studies conducted after the start of the vaccination programme.

Messages on vaccine safety

Interestingly, although concern about the side effects was the most frequently expressed reason for refusing vaccination in the United States in December 2020,²⁶ January 2021²⁷ and September 2021²⁸, messages emphasising the safety of COVID-19 vaccines proved ineffective in the online randomised controlled trial conducted between April 28 and May 3, 2021,²⁹ and likely to lower vaccination likelihood in the study conducted between August 19 and September 8, 2021³⁰. Vaccine safety messages were also not significantly effective in the study conducted before the widespread availability of vaccines³¹.

uncertain Americans to get vaccinated against COVID-19?, <https://www.civisanalytics.com/wp-content/uploads/2021/05/April-2021-Vaccine-Message-Test-from-Civis-Analytics.pdf> (accessed 15.11.2022); D. Freeman, B.S. Loe, L.-M. Yu, J. Freeman, A. Chadwick, C. Vaccari, M. Shanyinde, V. Harris, F. Waite, L. Rosebrock, A. Petit, S. Vanderslott, S. Lewandowsky, M. Larkin, S. Innocenti, A.J. Pollard, H. McShane, S. Lambe, *Effects of different types of written vaccination information on COVID-19 vaccine hesitancy in the UK (OCEANS-III): a single-blind, parallel-group, randomised controlled trial*, "The Lancet Public Health" 2021, 6(6), E416-E427. [https://doi.org/10.1016/S2468-2667\(21\)00096-7](https://doi.org/10.1016/S2468-2667(21)00096-7); R.S. Purvis, E. Hallgren, R.A. Moore, D.E. Willis, S. Hall, M. Gurel-Headley, P.A. McElfish, *Trusted Sources of COVID-19 Vaccine Information among Hesitant Adopters in the United States*. "Vaccines" 2021, 9(12), 1418, pp. 1-12. <https://doi.org/10.3390/vaccines9121418>; A.A. Malik, S.M. McFadden, J. Elharake, S.B. Omer, *Determinants of COVID-19 vaccine acceptance in the US*, "EclinicalMedicine" 2020, 26, 100495, pp. 1-8. <https://doi.org/10.1016/j.eclinm.2020.100495>

²⁵ See Civis Analytics, *Made to Save*, op. cit. (accessed 15.11.2022), Civis Analytics, op. cit. (accessed 15.11.2022).

²⁶ Ipsos, 2020, op. cit., p. 4 (accessed 15.11.2022).

²⁷ Ipsos, 2021, op. cit., p. 4 (accessed 15.11.2022).

²⁸ The Economist/YouGov, op. cit., p. 34 (accessed 15.11.2022).

²⁹ Civis Analytics, *Made to Save*, op. cit. (accessed 15.11.2022). On average.

³⁰ Civis Analytics, op. cit. (accessed 15.11.2022). On average. The report also presents the results on the effectiveness of vaccine safety message by subgroups not described here. See the report for full findings.

³¹ M. Ashworth, L. Thunström, T.L. Cherry, S.C. Newbold, D.C. Finnoff, op. cit.

Fear appeals

Fear-based appeals have also proven unsuccessful in convincing the unvaccinated³². Message highlighting the dangers posed by COVID-19 increased likelihood to vaccinate by only 1 percentage point on average in the spring of 2021,³³ and decreased vaccination likelihood by 3 percentage points on average in the August/September study³⁴. Another message, a fear-based personal story, lowered vaccination likelihood by 2 percentage points on average in early 2021³⁵ and by 4 percentage points on average in the August/September study³⁶.

Messages about benefits from vaccination

Messages about individual benefits from vaccination have proven persuasive in COVID-19 vaccine communication, studies showed. A UK randomised controlled trial found that information highlighting personal benefit of COVID vaccination was more effective in lowering vaccine hesitancy in the strongly hesitant group than information emphasising collective benefits³⁷. Similarly, the message about private health benefits of vaccinating had the largest effect on intended vaccinations in a study conducted in the United States before the widespread availability of vaccines³⁸.

³² Civis Analytics, Made to Save, op. cit. (accessed 15.11.2022); Civis Analytics, op. cit. (accessed 15.11.2022).

³³ Civis Analytics, Made to Save, op. cit. (accessed 15.11.2022). The author refers here to the message called "Scary COVID Statistics". For the full definition of what the message covers see the report.

³⁴ Civis Analytics, op. cit. (accessed 15.11.2022). The author refers here to the message called "Scary COVID Statistics". For the full definition of what the message covers see the report. Civis Analytics also presents the results on the effectiveness of the "Scary COVID Statistics" message by subgroups not described here. See the report for full findings.

³⁵ Civis Analytics, Made to Save, op. cit. (accessed 15.11.2022). The author refers here to the message called "Personal Story". For the full definition of what the message covers see the report. Civis Analytics, Made to Save also present the results on the effectiveness of the "Personal Story" message by subgroups not described here. See the report for full findings.

³⁶ Civis Analytics, op. cit. (accessed 15.11.2022). The author refers here to the message called "Personal Story". For the full definition of what the message covers see the report. Civis Analytics also presents the results on the effectiveness of the "Personal Story" message by subgroups not described here. See the report for full findings.

³⁷ D. Freeman, B.S. Loe, L.-M. Yu, J. Freeman, A. Chadwick, C. Vaccari, M. Shanyinde, V. Harris, F. Waite, L. Rosebrock, A. Petit, S. Vanderslott, S. Lewandowsky, M. Larkin, S. Innocenti, A.J. Pollard, H. McShane, S. Lambe, op. cit.

³⁸ M. Ashworth, L. Thunström, T.L. Cherry, S.C. Newbold, D.C. Finnoff, op. cit.

Trusted sources of COVID-19 vaccine information

Researchers also examined the relationship between COVID-19 vaccine information and trust. In a study of Purvis et al. conducted between 22 April 2021 and 6 July 2021, 50.2% of respondents (hesitant adopters in the United States) cited health care and medical science as trusted sources of information about the COVID-19 vaccine³⁹. Within this group, 36.3% of the participants identified health care providers as a trusted source of their vaccine information, 13.9% of the respondents said the same about public health organisations and leaders⁴⁰. Comparatively, news and social media were reported as trusted sources of information by only 16.4% of the study participants⁴¹.

Another study, conducted between February and October 2021, found that 79.7% of Louisiana patients had the most trust in COVID-19 vaccine information from physicians⁴². Federal agencies (CDC/FDA) were the second most trusted source of information (52.0%), while local newspapers or TV were trusted by only 25.0% of the respondents⁴³.

Similar results were observed before the widespread availability of COVID-19 vaccines. In a May 2020 study, healthcare professionals and health officials were reported “the most reliable sources of information on COVID-19” by 75% and 70% of U.S. respondents, respectively⁴⁴. In contrast, social media were reliable for only 21% of the survey participants⁴⁵.

Methodology

The aim of this paper is to identify the strategies used in the “We Can Do This” campaign videos to encourage COVID-19 vaccinations in the United States in 2021 and examine whether these techniques were effective considering the research on COVID-19 vaccine messaging. According to Gallup’s study, Americans’ trust in the federal government’s handling international and domestic issues was only at 39% in 2021⁴⁶. It is therefore interesting to examine how the U.S. Department of Health and Human Services’ campaign educated on a topic that to this day remains controversial for many.

³⁹ R.S. Purvis, E. Hallgren, R.A. Moore, D.E. Willis, S. Hall, M. Gurel-Headley, P.A. McElfish, op. cit., p. 5.

⁴⁰ Ibidem., p. 6.

⁴¹ Ibidem., p. 5.

⁴² T.C. Davis, R. Beyl, M.A. N. Bhuiyan, A.B. Davis, J.A. Vanchiere, M.S. Wolf, C.L. Arnold, op. cit., p. 4.

⁴³ Ibidem. For results by subgroups see pp. 4-5.

⁴⁴ A.A. Malik, S.M. McFadden, J. Elharake, S.B. Omer, op. cit., p. 3.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ M. Brennan, *Americans’ Trust in Government Remains Low*, “Gallup”, 30.09.2021, <https://news.gallup.com/poll/355124/americans-trust-government-remains-low.aspx> (accessed 5.01.2023).

Research questions

The three main research questions addressed in the paper are:

- RQ1: What persuasion strategies were used in the “We Can Do This” campaign videos to promote COVID-19 vaccinations in the United States?
- RQ2: Were the strategies used effective considering the research on COVID-19 vaccine messaging?
- RQ3: What characterises the most and least watched campaign spots?

Hypotheses

The research on COVID-19 vaccine messaging forms the basis for the following five hypotheses:

- H1: Information on COVID-19 vaccine safety appears in less than half of the sample.
- H2: Videos more often use the arguments emphasising the benefits of vaccinating and/or the positive aspects of COVID-19 vaccine/vaccination procedure than present the negative consequences of the COVID-19 pandemic.
- H3: COVID-19 survivor stories and nurses’ stories from the pandemic cover less than one-fifth of the sample.
- H4: The arguments most frequently used in the videos are those that emphasise the personal benefits of getting vaccinated against COVID-19.
- H5: At least one-third of the campaign videos features medical experts.

Sample

The process of selecting the sample took place on the 25th of November 2022 and consisted of four stages. First, four playlists with the campaign-related content were found on the official channel of the U.S. Department of Health and Human Services on YouTube⁴⁷: “We Can Do This”, “Young Adults and COVID-19 Vaccines”, “Parents and COVID-19 Vaccines” and “Trusted Voices/COVID-19 Vaccine Q&A”. The playlists included 371 films⁴⁸.

In the second step, the author narrowed the sample using three criteria: date of publication (1 April – 31 December 2021),⁴⁹ language (videos entirely in English) and duration of videos (up to 5 minutes in length). In total: 142 videos.

⁴⁷ Official channel of the U.S. Department of Health and Human Services on YouTube, <https://www.youtube.com/@HHS> (accessed 25.11.2022).

⁴⁸ As of 25 November 2022. The author is not aware if any of the videos were removed before 25 November 2022 or after 3 December 2022 when viewing figures were checked.

⁴⁹ The first „We Can Do This” TV ads appeared in April 2021 (N. DeFeudis, *HHS renews ‚call to action’ with Covid booster ad spots*, “Endpoints News”, 1.11.2022, <https://endpts.com/hhs-renews-call-to->

Then, to avoid coding the same films multiple times, if a video was featured in two or more playlists, the author counted it as one. If a video was available in different time variants,⁵⁰ selected for analysis was the version with the highest number of views. In total: 73 videos.

In the last step, the author excluded from the analysis a video targeting those already vaccinated (“Surgeon General Delta Variant Message for Vaccinated People”) and two films about COVID-19 boosters (“COVID Vaccine Fast Facts: Booster Shots” and “Free Gift – :15”). Eventually, 70 campaign videos were selected for analysis.

Research method and code categories

70 campaign videos were analysed through quantitative and qualitative content analysis. The coding sheet created by the author consisted of six sections. The first one coded for the descriptive characteristics of the videos such as: title, month of publication, length and number of views.

The second section coded for the types of arguments for COVID-19 vaccination that were used in the videos. These included: protection against COVID-19 infection/hospitalisation/death, protecting family and/or children, protecting other people or communities, getting vaccinated can help us get back to “normal”, vaccines are safe, vaccines have been thoroughly evaluated in clinical trials/vaccine data have been thoroughly evaluated, vaccines are effective, millions of Americans have already received the vaccine, vaccines are free, vaccinations are easily accessible, getting vaccinated will help to stop the pandemic, COVID-19 vaccine has been approved by FDA, protection against severe disease and other.

The third section listed the negative consequences of the COVID-19 pandemic which were presented visually or mentioned verbally in the videos. The list included: death/the risk of dying, hospitalisation/the risk of being hospitalised, severe COVID-19, the rising number of COVID-19 cases, lockdown/social distancing, long/difficult to treat COVID-19 symptoms, disproportionate impact of COVID-19 on Black and/or Latinx communities, exhaustion of healthcare workers and other.

The fourth section coded for the presence of health experts in the films. These included physicians, public health professionals, scientists, nurses and pharmacists. The author noted whether they appeared in the videos, and if so, whether they addressed common concerns about possible COVID-19 vaccine side effects. Videos addressing the concerns without the presence of health experts were also counted.

-action-with-covid-booster-ad-spots/, accessed 4.01.2022), therefore, the author decided to analyse videos published on YouTube between April and December 2021 not January and December 2021.

⁵⁰ Refers to videos that had the same content/title, but were available in different lengths.

The fifth section coded for COVID-19 survivor stories and nurses' stories from the pandemic. In the sixth and final section of the coding sheet, the author noted whether the flag of the United States, COVID-19 vaccine recipients and three types of nonverbal communication (smiling, hugging and cheek kissing) appeared in the films.

Results

Hypothesis 1

Arguments that have been classified as those that highlight the vaccine safety include: vaccines are safe (present in 18 videos), COVID-19 vaccine has been approved by FDA (6), millions of Americans have already received the vaccine (5), vaccines have been thoroughly evaluated in clinical trials/vaccine data have been thoroughly evaluated (4) and other (2). 19 films addressed common concerns about possible COVID-19 vaccine side effects.

In total, 31 videos (approx. 44% of the sample) featured at least one argument about the safety of COVID-19 vaccines and/or addressed public concerns. This result allows to confirm the first hypothesis: information on COVID-19 vaccine safety appears in less than half of the sample.

Hypothesis 2

Arguments emphasising the benefits of vaccinating and/or the positive aspects of COVID-19 vaccine/vaccination procedure appeared in the videos in the following order (from most to least used): protection against COVID-19 infection/hospitalisation/death (27 videos), vaccines are safe (18), other (13), vaccines are effective (12), getting vaccinated can help us get back to "normal" (8), protecting family and/or children (7), vaccinations are easily accessible (7), COVID-19 vaccine has been approved by FDA (6), protection against severe disease (6), protecting other people or communities (5), vaccines are free (5), millions of Americans have already received the vaccine (5), vaccines have been thoroughly evaluated in clinical trials/vaccine data have been thoroughly evaluated (4), getting vaccinated will help to stop the pandemic (4). In total, arguments appeared 127 times.

Negative consequences of the COVID-19 pandemic were mentioned or presented in the videos in the following order (from most to least frequently appearing): death/the risk of dying (14 videos), hospitalisation/the risk of being hospitalised (12), severe COVID-19 (11), other (7), the rising number of COVID-19 cases (6), lockdown/social distancing (5), long/difficult to treat COVID-19 symptoms (5), disproportionate impact of COVID-19 on Black and/or Latinx communities (5), exhaustion of healthcare workers (2). In total, negative effects were shown or mentioned 67 times.

55 videos (approx. 79% of the sample) included at least one argument highlighting the benefits of vaccinating and/or the positive aspects of the vaccine/vaccination procedure. The negative consequences of the COVID-19 pandemic were mentioned or presented in 35 videos (50% of the sample).

These results allow to confirm the second hypothesis: videos more often use the arguments emphasising the benefits of vaccinating and/or the positive aspects of COVID-19 vaccine/ vaccination procedure than present the negative consequences of the COVID-19 pandemic.

Hypothesis 3

Of the 70 videos, only 4 were COVID-19 survivor stories or nurses' stories (approx. 6% of the sample). Interestingly, 3 of these 4 spots ("COVID-19 Survivor Story: Terrell – :30", "COVID-19 Survivor Story: Kole", "COVID-19 Survivor Story: Amanda – :30") received the most views among the videos selected for analysis⁵¹.

Hypothesis 3 is confirmed: COVID-19 survivor stories and nurses' stories from the pandemic cover less than one-fifth of the sample.

Hypothesis 4

Four arguments have been classified as those emphasising the personal benefits of getting vaccinated: protection against COVID-19 infection/hospitalisation/death (present in 27 videos), getting vaccinated can help us get back to "normal" (8), protecting family and/or children (7) and protection against severe disease (6). Arguments categorised as other appeared in 6 videos.

37 videos featured at least one argument referring to personal benefits from vaccination (approx. 53% of the sample). In addition, the "protection against COVID-19 infection/hospitalisation/death" argument was used in the videos more often than any other argument. On the other hand, the total number of other arguments used in the videos was higher than the total number of all personal benefit arguments. The former was featured 79 times, the latter – 54 times.

Fourth hypothesis is partially supported. The arguments referring to individual benefits of getting vaccinated appeared in more than half of the sample, and one of them – "protection against COVID-19 infection/hospitalisation/death" – was used more often than other arguments. The total number of other arguments used in the videos, however, exceeded the total number of these that highlight personal benefits.

⁵¹ As of 3 December 2022.

Hypothesis 5

Medical experts appeared in 34 videos (approx. 49% of the sample). In 17 films, specialists addressed common concerns about possible COVID-19 vaccine side effects.

Hypothesis 5 is confirmed. At least one-third of the campaign videos feature medical experts.

Most viewed films (> 1 mln views)

12 of the 70 videos were viewed more than 1 million times⁵². 10 of the 12 most watched films were 30 seconds in length (approx. 83% of the most viewed films). 7 videos featured face close-ups (approx. 58%), 7 – smiling (approx. 58%), 6 – hugging (50%), 4 – the flag of the United States (approx. 33%), 3 – cheek kissing (25%), 1 – vaccine recipients (approx. 8%). 3 films showed medical experts (25%).

The most frequently used argument in the group was “protection against COVID-19 infection/hospitalisation/death” (4 videos; approx. 33%). Arguments highlighting the personal benefits of vaccinating were used in 6 films (50%). Negative consequences of the COVID-19 pandemic were mentioned or presented in 8 videos (approx. 67%).

Least viewed films (< 2000 views)

14 of the 70 videos were viewed less than 2000 times⁵³. 11 of the 14 least watched films were 15 seconds or less in length (approx. 79% of the least viewed films). 3 videos featured face close-ups (approx. 21%), 7 – smiling (50%), 4 – hugging (approx. 29%), 5 – vaccine recipients (approx. 36%). The flag of the United States and cheek kissing did not appear in any of the films. 4 videos featured medical experts (approx. 29%).

The most frequently used arguments in the group were: protection against COVID-19 infection/hospitalisation/death (4 videos; approx. 29%) and vaccinations are easily accessible (4; approx. 29%). Arguments emphasising the personal benefits of vaccinating were used in 6 films (approx. 43%). Negative consequences of COVID-19 pandemic were mentioned or presented in 2 videos (approx. 14%).

Limitations

This study has several limitations. The research material was selected on 25 November 2022 and viewing figures were checked on 3 December 2022. This means that the sample will not include any videos that may have been removed from

⁵² As of 3 December 2022.

⁵³ As of 3 December 2022.

the channel before 25 December or after 3 December⁵⁴. The sample also excludes videos made in languages other than English and films longer than 5 minutes.

The author was unable to analyse the comments of YouTube users to the posted videos as the comments feature has been turned off. Analysis of viewer reactions could prove valuable in verifying the proposed hypotheses and examining the effectiveness of the campaign videos.

The analysis focuses on the videos posted on the U.S. Department of Health and Human Services' channel on YouTube. Therefore, it does not include videos that may have appeared on other social media platforms of HHS and the comments or likes that would accompany them. The paper also does not consider the reactions of TV viewers and TV viewing figures of the videos (if they were broadcast on television).

Conclusions

The results of content analysis enabled to identify the persuasion strategies used in the “We Can Do This” campaign videos to encourage COVID-19 vaccinations in the United States and verify the proposed hypotheses. In the light of the recent research on COVID-19 vaccine messaging, the campaign designers used various effective techniques to promote COVID-19 vaccines.

First of all, the “We Can Do This” campaign videos are not overloaded with messages emphasising the vaccine safety. The video makers used a variety of different arguments to highlight the safety of COVID-19 vaccines and created films that address common concerns about possible COVID-19 vaccine side effects. Information on the safety of COVID-19 vaccines, however, appears in less than half of the sample.

Secondly, the campaign does not rely excessively on fear appeals. Of the 70 videos, only 4 are COVID-19 survivor stories or nurses' stories which constitutes less than 10% of the sample. The negative consequences of the COVID-19 pandemic were mentioned or presented less often than arguments emphasising the benefits of vaccinating and/or the positive aspects of COVID-19 vaccine/vaccination procedure. The former appears in 35 videos, the latter in 55 films.

Thirdly, the campaign videos use messages emphasising the personal benefits of vaccinating. Arguments highlighting individual benefits from vaccination were featured in more than 50% of the films. Moreover, one of them – “protection against COVID-19 infection/hospitalisation/death” – is the top 1 most used argument in the sample.

⁵⁴ The author is unaware if any videos were removed before 25 November 2022 or after 3 December 2022.

Fourthly, and lastly, the campaign engages medical experts to speak on the vaccines. Health specialists appeared in nearly half of the campaign videos. Additionally, in 17 videos, they addressed public concerns about possible COVID-19 vaccine side effects.

While the campaign videos used a variety of effective strategies in promoting COVID-19 vaccines, the results of content analysis raise one concern. If fear-based appeals have proven unsuccessful in convincing the unvaccinated,⁵⁵ the question arises whether the number of films mentioning or presenting the negative consequences of the COVID-19 pandemic is not too high. This concern, however, is of course purely theoretical and, without evidence, may prove unfounded.

The results of this study also show differences and similarities between the most and least watched videos. Nearly 84% of the most viewed films were 30 seconds long while most of the least viewed films lasted 15 seconds or less. Face close-ups, facial expression like smiling and gestures such as hugging and cheek kissing appeared more often in the videos that have been viewed more than 1 mln times. Vaccine recipients, on the other hand, were shown more often in the films with the lowest viewership.

In the group of most-watched films, negative consequences of the COVID-19 pandemic were mentioned or presented more often than arguments emphasising individual benefits of getting vaccinated. In the group of least-watched films, the situation was the opposite.

In both groups, there was a similar percentage of films featuring medical experts. The most frequently used argument in the group of most-watched videos was “protection against COVID-19 infection/hospitalisation/death”. The same is true for the group of least-watched videos, with the difference that the “vaccinations are easily accessible” argument received the same result.

Conducting content analysis allowed to distinguish strategies used in the “We Can Do This” campaign videos to promote COVID-19 vaccinations in the United States in 2021 and examine whether these techniques were effective considering the research on COVID-19 vaccine messaging. However, the results of this study do not provide data on the actual effectiveness of the videos on the U.S. population, including people from different communities.

Being aware of the limitations of the work, the author hopes this article will inspire further research on strategies used in educational campaigns in other countries to encourage COVID-19 vaccination, the effectiveness of these messages and their reception by different communities.

⁵⁵ Civis Analytics, *Made to Save*, op. cit. (accessed 15.11.2022); Civis Analytics, op. cit. (accessed 15.11.2022).

References

- Ashworth M., Thunström L., Cherry T.L., Newbold S.C., Finnoff D.C., *Emphasize personal health benefits to boost COVID-19 vaccination rates*, “Proceedings of the National Academy of Sciences” 2021, 118(32), e2108225118, <https://doi.org/10.1073/pnas.2108225118>
- BBC News, *Covid-19: Euro 2020 tickets offered as part of vaccine push*, 6.07.2021, <https://www.bbc.com/news/uk-england-london-57732002> (accessed 6.12.2022).
- Borys S., *Qantas to offer free flights, accommodation and fuel as incentive for Australians to receive COVID-19 vaccine*, “ABC NEWS”, 22.08.2021, <https://www.abc.net.au/news/2021-08-23/qantas-offer-travel-incentives-to-australians-covid-vaccine/100398230> (accessed 6.12.2022).
- Brenan M., *Americans’ Trust in Government Remains Low*, “Gallup”, 30.09.2021, <https://news.gallup.com/poll/355124/americans-trust-government-remains-low.aspx> (accessed 5.01.2023).
- Centers for Disease Control and Prevention, *COVID-19 Vaccinations in the United States*, https://covid.cdc.gov/covid-data-tracker/#vaccinations_vacc-people-booster-percent-pop5 (accessed 2.01.2023).
- Civis Analytics, *The remaining mile: How do you persuade uncertain Americans to get vaccinated against COVID-19?*, <https://www.civisanalytics.com/wp-content/uploads/2021/10/Creative-Focus-Vaccine-Message-Test-Summer-2021.pdf> (accessed 15.11.2022).
- Civis Analytics, *Made to Save, How do you persuade uncertain Americans to get vaccinated against COVID-19?*, <https://www.civisanalytics.com/wp-content/uploads/2021/05/April-2021-Vaccine-Message-Test-from-Civis-Analytics.pdf> (accessed 15.11.2022).
- Coleman J., *Over A Quarter of Americans Report Vaccine Skepticism*, “Morning Consult”, <https://morningconsult.com/covid19-vaccine-dashboard/> (accessed 2.01.2023).
- Davis T.C., Beyl R., Bhuiyan M.A. N., Davis A.B., Vanchiere J.A., Wolf M.S., Arnold C.L., *COVID-19 Concerns, Vaccine Acceptance and Trusted Sources of Information among Patients Cared for in a Safety-Net Health System*, “Vaccines” 2022, 10(6), 928, pp. 1-8. <https://doi.org/10.3390/vaccines10060928>
- DeFeudis N., *HHS renews ‘call to action’ with Covid booster ad spots*, “Endpoints News”, 1.11.2022, <https://endpts.com/hhs-renews-call-to-action-with-covid-booster-ad-spots/> (accessed 4.01.2022).
- Freeman D., Loe B.S., Yu L.-M., Freeman J., Chadwick A., Vaccari C., Shanyinde M., Harris V., Waite F., Rosebrock L., Petit A., Vanderslott S., Lewandowsky S., Larkin M., Innocenti S., Pollard A.J., McShane H., Lambe S., *Effects of different types of written vaccination information on COVID-19 vaccine hesitancy in the UK (OCEANS-III): a single-blind, parallel-group, randomised controlled trial*, “The Lancet Public Health” 2021, 6(6), E416-E427. [https://doi.org/10.1016/S2468-2667\(21\)00096-7](https://doi.org/10.1016/S2468-2667(21)00096-7)
- GOV.UK, *More leading businesses join vaccine uptake drive*, 16.08.2021, <https://www.gov.uk/government/news/more-leading-businesses-join-vaccine-uptake-drive> (accessed 6.12.2022).
- Guarino B., Cha A.E., Wood J., Witte G., *The weapon that will end the war’: First coronavirus vaccine shots given outside trials in U.S.*, “The Washington Post”, 14.12.2020, <https://www.washingtonpost.com/nation/2020/12/14/first-covid-vaccines-new-york/> (accessed 5.12.2022).
- hindustantimes.com, *Covid-19: Locals get gold nose pin, hand blender at a vaccine camp in Gujarat’s Rajkot*, “Hindustan Times”, 4.04.2021, <https://www.hindustantimes.com/india-news/covid19-gold-nose-pin-hand-blender-for-those-who-take-vaccine-in-gujarat-s-rajkot-101617514147403.html> (accessed 6.12.2022).
- Hope Ch., *Shopping vouchers and pizza discounts to boost vaccinations among the young*, “The Telegraph”, 1.08.2021, <https://www.telegraph.co.uk/news/2021/07/31/shopping-vouchers-pizza-discounts-boost-vaccinations-among-young/> (accessed 6.12.2022).
- Ipsos, *Global Attitudes On A COVID-19 Vaccine*, 2020, <https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2020-12/global-attitudes-on-a-covid-19-vaccine-december-2020-report.pdf> (accessed 15.11.2022).
- Ipsos, *Global Attitudes On A COVID-19 Vaccine*, 2021, <https://www.ipsos.com/sites/default/files/Global-attitudes-on-a-COVID-19-Vaccine-January-2021-report%20.pdf> (accessed 15.11.2022).

- MacLean C., *COVID-19 vaccine lottery winners say there are more reasons to get immunized than a \$100K prize*, "CBC News", 17.08.2021, <https://www.cbc.ca/news/canada/manitoba/vax-to-win-manitoba-covid-19-vaccine-lottery-1.6143477> (accessed 3.01.2023).
- Malik A.A., McFadden S.M., Elharake J., Omer S.B., *Determinants of COVID-19 vaccine acceptance in the US*. "EclinicalMedicine" 2020, 26, 100495, pp. 1-8. <https://doi.org/10.1016/j.eclinm.2020.100495>
- National Governors Association, *COVID-19 Vaccine Incentives*, 19.10.2021, <https://www.nga.org/publications/covid-19-vaccine-incentives/> (accessed 6.12.2022).
- Official channel of the U.S. Department of Health and Human Services on YouTube, <https://www.youtube.com/@HHS> (accessed 25.11.2022).
- Our World in Data, *Coronavirus (COVID-19) Vaccinations*, <https://ourworldindata.org/covid-vaccinations> (accessed 2.01.2023).
- Polish Press Agency, *Poland launches lottery to promote Covid-19 vaccinations*, 1.07.2021, <https://www.pap.pl/en/news/news%2C902316%2Cpoland-launches-lottery-promote-covid-19-vaccinations.html> (accessed 6.12. 2022).
- Purvis R.S., Hallgren E., Moore R.A., Willis D.E., Hall S., Gurel-Headley M., McElfish P.A., *Trusted Sources of COVID-19 Vaccine Information among Hesitant Adopters in the United States*, "Vaccines" 2021, 9(12), 1418, pp. 1-12. <https://doi.org/10.3390/vaccines9121418>
- Reuters, *Chickens, cows, apartments offered up in Asia's vaccination lucky draws*, 16.06.2021, <https://www.reuters.com/world/asia-pacific/chickens-cows-apartments-offered-up-asias-vaccination-lucky-draws-2021-06-16/> (accessed 6.12.2022).
- The Economist/YouGov, *The Economist/YouGov Poll, September 26 – 28, 2021 – 1500 U.S. Adult Citizens*, <https://docs.cdn.yougov.com/ab8vvo6g3z/econTabReport.pdf> (accessed 15.11.2022).
- Watson O.J., Barnsley G., Toor J., Hogan A.B., Winskill P., Ghani A.C., *Global impact of the first year of COVID-19 vaccination: a mathematical modelling study*, "The Lancet Infectious Diseases" 2022, 22(9), pp. 1293-1302. [https://doi.org/10.1016/S1473-3099\(22\)00320-6](https://doi.org/10.1016/S1473-3099(22)00320-6)

Biogram

Weronika Saran – magister, doktorantka I roku Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych UJ w dyscyplinie: nauki o komunikacji społecznej i mediach. Absolwentka studiów I stopnia na kierunku Film Studies, University of Warwick, oraz II stopnia na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna, Uniwersytet Jagielloński. Jej zainteresowania naukowe związane są z komunikacją kryzysową, prasą polską i brytyjską oraz edukacją zdrowotną.

ks. Dariusz Raś

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Anna Prusak

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Marta Woźniak

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

W poszukiwaniu rzetelności: analiza jakości dziennikarstwa na portalu DEON.pl

In search of reliability: analysis of of quality journalism based on DEON.pl portal

Abstrakt

Celem zaprezentowanych w artykule badań jest analiza rzetelności materiałów internetowych publikowanych na jezuickim portalu DEON.pl. Rzetelność to jedno z podstawowych wyznaczników jakości danych i informacji opisywanych w obszernej literaturze przedmiotu. Dla celów badawczych wyodrębniono korpus przekazów jednolitych pod względem tematycznym – poświęconych sztucznej inteligencji SI (ang. *artificial intelligence, AI*). Analiza objęła łącznie 42 artykuły opatrzone hasztagiem „sztuczna inteligencja” opublikowane do 30 marca 2023 na portalu DEON.pl. Wyniki wskazują na wysoki poziom rzetelności większości artykułów opublikowanych na tym portalu.

Słowa kluczowe

rzetelność, deon.pl, sztuczna inteligencja

Abstract

The aim of the research presented in the paper is to analyze the reliability of Internet materials published on the Jesuit portal DEON.pl. Reliability is one of the basic determinants of the quality of data and information, as described in the extensive literature on the subject. For the research purposes, a corpus of thematically uniform messages was derived, and this topic concerns artificial intelligence (AI). The analysis covered a total of 42 articles with the hashtag “artificial intelligence” that was published by March 30, 2023 on the DEON.pl portal. The results indicate a high level of reliability for most of the AI-related articles published on this portal.

Keywords

reliability, deon.pl, artificial intelligence

Wstęp

Według „Słownika języka polskiego” słowo *rzetelny* oznacza kogoś, kto “wypełnia należycie swe obowiązki”, ale też „taki, jaki powinien być, odpowiadający wymaganiom” oraz „zgodny z prawdą, wiarygodny”¹. W literaturze przedmiotu dotyczącej mediów i komunikacji społecznej *rzetelność* to jedno z istotnych kryteriów determinujących jakość przekazów medialnych, a w literaturze z zakresu innych dyscyplin, jak np. ekonomia czy informatyka, stanowi to kryterium oceny jakości danych i informacji.

Celem zaprezentowanych badań jest próba dokonania oceny rzetelności materiałów internetowych publikowanych na jezuickim portalu DEON.pl. Dla celów porównawczych wybrano zestaw przekazów jednolitych pod względem tematycznym. Tematyka ta dotyczy sposobu reprezentacji sztucznej inteligencji SI (ang. *artificial intelligence, AI*). Motyw jej wyboru jako przedmiotu badań treści internetowych umotywowany jest dużą popularnością SI w ostatnich latach, zarówno w środkach masowego przekazu, jak i w pracach naukowych.

Społecznościowo-informacyjny portal DEON.pl istnieje od 2009 roku. Jego nazwa pochodzi od skróconego zwrotu „Deus on-line”. Według I. Hofman dane medium nabiera wartości nie tyle z powodu samej nazwy, ile z konsekwencji przestrzegania zasady, do której odwołuje się redakcja². DEON.pl jako jedyny w polskiej mediosferze tak bezpośrednio przyzywa Boga w swoim tytule. Autorem nazwy jest Marek Zboralski, ekspert w nazewnictwie i *brandingu* z firmy Nomen z Poznania. Portal wg badań Gemius jest numerem 1 w grupie portali o tematyce religijnej³. Twórcy portalu adresują go przede wszystkim do odbiorców powyżej 25. roku życia. Tak określony target odbiorców wskazuje na środowisko *young adult plus*. Ludzie po studiach pragną więcej wysłuchania, zainteresowania i towarzyszenia na nierzadko skomplikowanych drogach życia. Potrzeba im poradnictwa, pogłębienia swojej wiedzy społecznej, posiadania swojego głosu w świecie kościelnym. Jakość argumentacji i dyskursu na łamach DEON.pl wykazuje po krótkiej lekturze, że jest to „forum dojrzałości” bardziej niż medium wyznaniowe.

Tendencja obserwowana w mediach informacyjnych wskazuje na ogromne znaczenie poczytności, słuchalności, oglądalności i ostatecznie, współcześnie klikalności materiałów jako faktorze decydującym o kwalifikacji przekazu do publikacji i jego ocenie. Ta ostatnia, klikalność, nazywana jest nawet przez dziennikarzy “boginią ubiegającą się o to, by ofiary dla niej były składane z wyprzedzeniem, a najlepiej

¹ Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/rzetelny.html> (dostęp 1.05.2023).

² I. Hofman, *Tytuł prasowy jako wartość*, w: I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), *Wartości mediów*, t. II, Lublin 2014, s. 77.

³ Wywiad bezpośredni, z przedstawicielami zarządu portalu deon.pl Kraków, siedziba Deon.pl, ul. Kopernika 26, 30.03.2022.

pominięciem pozostałych członków medialnego panteonu – rzetelności, nonkonformizmu, a nieraz też rozumu i ludzkiej godności”⁴.

W dyscyplinie mediów i komunikacji społecznej publikacje w zakresie SI w dużej mierze dotyczą zastosowania narzędzi sztucznej inteligencji w pracy dziennikarskiej, i konsekwencji tego zjawiska dla jakości produktów medialnych, ale też dla nadawcy i odbiorcy. Dużo jest naukowych rozważań na temat korzyści i zagrożeń, a także przyszłości tzw. automatyzacji czy też “robotyzacji” dziennikarstwa^{5,6}, oraz kwestii dotyczących akceptacji tego zjawiska przez odbiorców⁷. Brakuje natomiast badań dotyczących sposobu reprezentacji tychże zagadnień w przekazach medialnych, dlatego artykuł zapełnia częściowo tę lukę badawczą, a jednocześnie zwraca uwagę na jakościowy aspekt komunikacji.

Portal DEON.pl i jego historyczne uwarunkowania w dążeniu do dziennikarstwa jakościowego

Jezuicki portal DEON.pl tworzony jest w duchu ignacjańskiej tradycji, tzn. „odnawiania Boga we wszystkich rzeczach” (św. Ignacy z Loyola). Jednym z czynników odnoszących się do tejże tradycji jest oferta portalu przeznaczona dla osób świeckich, która nie jest sklerykalizowana, czy klerykalna, co jest częstym wyznacznikiem wielu inicjatyw i odstrasza świeckich, zwłaszcza tych poszukujących i niewierzących⁸. Geneza jakościowego dziennikarstwa w DEON.pl wynika z uznawania nauki Jezusa jako *modus vivendi* organizacji. Chodzi o swoistą kotwicę jezuickich mediów, czyli *ethos* wszelkiej aktywności w środkach społecznego przekazu firmowanych

⁴ J. Maciejewski, *Koniec epoki mediaworkerów*, “Rzeczpospolita”, rp.pl, 12.04.2023, <https://www.rp.pl/publicystyka/art38298411-jan-maciejewski-koniec-epoki-mediaworkerow> (dostęp 15.05.2023).

⁵ N.L. Latar, *The Robot Journalist in the Age of Social Physics: The End of Human Journalism?* w: G. Einav (red.) *The New World of Transitioned Media. Digital Realignment and Industry Transformation*, Springer 2015, s. 30.

⁶ S. Saad, T.A. Issa, *Integration or Replacement: Journalism in the Era of Artificial Intelligence and Robot Journalism*, “International Journal of Media, Journalism and Mass Communications” 2020, t. 6, z. 3, s. 1.

⁷ D. Kim, S. Kim, *A model for user acceptance of robot journalism: Influence of positive disconfirmation and uncertainty avoidance*, “Technological Forecasting and Social Change” 2021, s. 1.

⁸ Papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium*: „Świeccy stanowią olbrzymią większość Ludu Bożego. W ich służbie pozostaje mniejszość: wyświęceni szafarze. Wzrosła świadomość tożsamości oraz misji świeckiego w Kościele. Dysponujemy licznym laikatem, choć nie wystarczającym, z zakorzenionym poczuciem wspólnotowym i wielką wiernością zaangażowaniu w miłość, katechezę, celebrowanie wiary. Ale uświadomienie sobie tej odpowiedzialności laikatu, wypływającej z Chrztu i Bierzmowania, nie przejawia się w ten sam sposób we wszystkich stronach. W niektórych wypadkach, ponieważ nie zostali uformowani, aby podjąć ważną odpowiedzialność, w innych przypadkach nie znajdując miejsca w swoich Kościołach partykularnych, by się wypowiedzieć i działać, z powodu nadmiernego klerykalizmu, pozostawiającego ich na marginesie decyzji...” (EG 102).

przez zakon. W herbie Zakonu Jezuitów widnieje chrystogram IHS, które rozwija się jako łacińska fraza *Jesus Hominum Salvator* – Jezus Zbawiciel Ludzi. To sugeruje, że w redagowaniu treści portalu występuje dbałość o to, aby treści nie szkodziły człowiekowi. Trzeba także wspomnieć o obowiązywalności w DEON.pl dekretu o środkach przekazu Soboru Watykańskiego II, obowiązującego od 1963 r., który dotyczy prymatu obiektywnego porządku moralnego na polu medialnej aktywności⁹.

W tym kontekście dziennikarz pracujący w mediach używa swoich umiejętności dla dobra wspólnego, poszukuje nie tak *like-ów*, nie stawia na wywoływanie *hejtu* czy produkcję *fake-ów*. Celem pierwszym nie jest uzyskanie wysokiej klikalności. Na portalu publikowane są treści przydatne w codziennym życiu, np. pogoda, dział porad życiowych i kulinaria. Portal wskazując na statystyki dot. Odbiorców, przedstawia prawie 2,5 mln unikalnych użytkowników miesięcznie, którzy generują ponad 8 mln odsłon. *Newsroom* DEON.pl działa całą dobę. Obecnie w jego redakcji na stałym etacie pracuje siedem osób. Stałych współpracowników jest dziesięciu¹⁰, co wskazuje na wariant całego przedsięwzięcia niekoniecznie nastawiony komercyjnie, oraz na jego ograniczenia profilowe.

Natomiast zewnętrzne, ilościowe badania mediasfery religijnych portali internetowych prowadzone przez Gemius.pl wskazują wyraźną dominację DEON.pl, zarówno pod względem zasięgu, jak i liczby użytkowników (tab. 1), i sytuacja taka ma miejsce już od kilku lat, co wskazuje na stabilność tego portalu jeśli chodzi o zaufanie odbiorców.

Tab. 1. Badanie Gemius/PBI dotyczące serwisów religijnych w styczniu i lutym 2023

Domena	styczeń 2023			luty 2023		
	Realni użytkownicy	Średni czas	Zasięg [proc.]	Realni użytkownicy	Średni czas	Zasięg [proc.]
deon.pl	1 758 996	00:02:14	5,93	1 310 256	00:02:10	4,42
aleteia.org	1 987 902	00:05:02	6,70	1 297 458	00:02:10	4,37
jw.org	1 059 318	01:54:20	3,57	1 160 244	01:30:33	3,91
niedziela.pl	975 888	00:03:22	3,29	885 330	00:04:23	2,98
stacja7.pl	636 012	00:03:51	2,14	567 648	00:03:35	1,91
gosc.pl	931 824	00:01:43	3,14	431 406	00:01:36	1,45
opoka.org.pl	595 350	00:02:20	2,01	388 152	00:01:54	1,22
msza-online.net	362 070	00:24:50	1,22	363 042	00:29:43	1,22
radiomaryja.pl	306 990	00:02:10	1,03	311 364	00:04:58	1,05
wiara.pl	317 358	00:02:08	1,07	284 148	00:01:55	0,96

Źródło: wirtualnemedial.pl/tw, *Deon przed Aleteią, półtorej godziny w serwisie Świadców Jehowy*, wirtualnemedial.pl, z 2023-04-09, <https://www.wirtualnemedial.pl/artukul/wielkanoc-koscioly-wiara-serwisy-religijne-radio-maryja> (dostęp 3.05.2023).

⁹ *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli Inter Mirifica* 6.

¹⁰ Wywiad bezpośredni, z przedstawicielami zarządu portalu deon.pl Kraków, Siedziba Deon.pl, ul. Kopernika 26, 30.03.2022.

Warto nadmienić, że jezuita byli pierwszymi po pijarach beneficjentami królewskich przywilejów prasowych dotyczących edycji dzienników. Nie ulega wątpliwości, że historia prasy bez organizacji pracy i profesjonalizmu wydawniczego zakonników byłaby w Polsce jeszcze bardziej zapóźniona w odniesieniu do jej odpowiedników anglosaskich i germańskich. Przywilej na wydawanie dzienników otrzymali jezuita jeszcze w czasach panowania króla Augusta III. Redaktorami naczelnymi byli wówczas pochodzący właśnie z zakonu jezuitów Franciszek Bohomolec i Stefan Łuski. Ten drugi, będąc wówczas współpracownikiem redakcji po ogłoszeniu kasaty jezuitów „podjął starania o uzyskanie na swoje nazwisko nowego monopolu prasowego i otrzymał go od króla Stanisława Augusta 9 listopada 1773 r. Dzięki temu zapewnił sobie wyłączne prawo do publikowania na terenie Korony gazet we wszystkich językach z wyjątkiem francuskiego”¹¹. Od 5 stycznia 1774 r. zamiast „Wiadomości Warszawskich” zaczął się pod jego kierownictwem ukazywać 2 razy w tygodniu nowy dziennik „Gazeta Warszawska”¹². Redaktor, pochodzący ze szlachty witebskiej, wykształcony we Włoszech, Paryżu i Wiedniu, matematyk i filozof, rozwinął tytuł, który osiągnął edytorski standard europejski: informacje pochodzą z doniesień listownych, informacji zagranicznych, pojawiają się wątki publicystyczne.

W międzywojniu liderem polskich mediów drukowanych były media katolickie spod znaku Niepokalanowa, związane z Maksymilianem Marią Kolbem OFM (1894-1941). Nie znaczy to jednak, że rola jezuitów była wówczas niszowa. Krakowski „Poślaniec Serca Jezusowego” stanowił wielkie oparcie dla potężnej sodalicii – ruchu pobożnościowego związanego z nowymi trendami życia wiernych na owe czasy. Pismo to jest najstarszym miesięcznikiem katolickim w Polsce. Jego pierwszy numer ukazał się w 1872 roku. W latach 20. i 30. nakład sięgał 150 000 egzemplarzy. Pokolenia jezuitów posiadały i posiadają więc doświadczenie w kształtowaniu polskiej mediosfery na polu prasowym i *digital mediów*, co niewątpliwie przyczyniło się do wypracowania wysokich standardów dziennikarskiej rzetelności. Dlatego przedstawione w artykule badanie wybranych treści pozwoliło na identyfikację czynników tego kryterium oceny jakości przekazów medialnych.

Rzetelność jako kryterium analizy jakości przekazów

W obszarze badań nad jakością przekazów internetowych za dwa podstawowe kryteria analityczne uznano *użyteczność* i *wiarygodność*. *Użyteczność* analizowana jest na podstawie zawartości i aktualności, natomiast *wiarygodność* na bazie takich

¹¹ B. Opoka, „Gazeciarz” *Stefan Łuski w satyrze i paszkwilu XVIII w.*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2015 nr 3, s. 9.

¹² J. Łojek, „Gazeta Warszawska” *księdza Łuski 1774-1793*, Warszawa 1959, s. 9.

czynników jak autorstwo, cel, obiektywność i poprawność¹³. Model ten został rozbudowany dalej, i w ramach *poprawności* wyróżniono takie kryteria szczegółowe jak przejrzystość, prawdziwość i rzetelność. Rzetelność, a więc zarazem poprawność i wiarygodność, przejawiają się tutaj w dokładności prezentowanych danych statystycznych oraz prawidłowym i każdorazowym odznaczeniu cytowań i podawaniu źródła¹⁴. W kontekście badań nad jakością zawartości mediów społecznościowych inni badacze proponują definicję rzetelności (ang. *reliability*) jako zakres, w którym informacja jest poprawna i rzetelna¹⁵.

Rzetelność w badaniach dotyczących jakości bazodanowej jest definiowana różnie, w zależności od źródła. Zwykle jest ono przedstawiane jako kryterium wielowymiarowe, którego nie da się zoperacjonalizować jednym pomiarem. Przykładowo, według L. Cai i Y. Zhu rzetelność składa się z pięciu kryteriów szczegółowych: dokładności/poprawności danych (ang. *accuracy*), spójności (ang. *consistency*), integralności (ang. *integrity*), spójności (ang. *consistency*), kompletności (ang. *completeness*) oraz audytowalności (ang. *auditability*)¹⁶.

Kryteria te rozważane są przez wielu badaczy również jako niezależne wskaźniki oceny jakości danych. Na przykład, *dokładność/poprawność* opisywana jest jako stopień, w jakim dane poprawnie opisują lub odwzorowują obiekt lub zdarzenie tzw. „rzeczywistego świata”¹⁷, natomiast *spójność* oznacza brak różnicy przy porównywaniu dwóch lub więcej reprezentacji bazodanowych¹⁸. Spójność to zatem poprawna, kompletna i logiczna relacja między skorelowanymi danymi¹⁹. *Integralność* danych obejmuje szeroki zakres parametrów i może mieć bardzo różne znaczenia w zależności od specyfiki kontekstu. W relacjach bazodanowych dane są „integralne” wtedy, kiedy prezentowane przez nie wartości są standaryzowane zgodnie z określonym modelem i/lub typem danych²⁰. *Kompletność* z kolei to stopień, w jakim nie brakuje

¹³ A. Pulikowski, *Kryteria oceny dokumentów wyszukiwanych w Internecie*, w: E. Gondek, D. Pietruch-Reizes (red.), *Studia z informacji naukowej i dyscyplin pokrewnych. Prace dedykowane Profesor Barbarze Stefaniak*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 122.

¹⁴ M. Nowina-Konopka, *Przyczynek do metodologii badań internetu, ze szczególnym uwzględnieniem geografii internetu*, w: A. Szymańska, M. Lisowska-Magdżiarz, A. Hess (red.) *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, wyd. IDMIKS-UJ, Kraków 2018, s. 349.

¹⁵ K. Chai, V. Potdar, T. Dillon, *Content Quality Assessment Related Frameworks for Social Media*, “Proceedings of the Fifth International Conference on Broadband and Wireless Computing, Communication and Applications”, BWCCA 2010, s. 802.

¹⁶ L. Cai, Y. Zhu, *The Challenges of Data Quality and Data Quality Assessment in the Big Data Era*, “Data Science Journal” 2015, t. 14, z. 2, s. 4.

¹⁷ DAMA UK Working Group, *The six primary dimensions for data quality assessment. Defining Data Quality Dimensions*, 2013, s. 12.

¹⁸ Tamże, s. 13.

¹⁹ L. Cai, Y. Zhu, art. cyt., s. 6.

²⁰ Tamże.

danych, i są one wystarczająco „szerokie” i „głębokie” do przekazanie odbiorcy pełnej informacji²¹. Na podstawie przeglądu literatury można zatem stwierdzić, że *rzetelność* jest kryterium trudnym do jednoznacznego zdefiniowania i ustalenia parametrów pomiaru, dlatego wymaga indywidualnego podejścia do operacjonalizacji.

Punktem wyjścia do analizy przekazów pod względem tego kryterium było założenie, że rzetelność stanowi nie tylko o jakości informacyjnej, ale także powinna być nadrzędną wartością, obecną i promowaną w treściach dostarczanych przez portal chrześcijański, jakim jest DEON.pl. Strategie komunikacyjne bez rzetelności nie zapewniają prawdy przekazu, a sama klikalność generowana przez AI, choć to istotny aspekt działania mediów elektronicznych, nie zastąpi nadawcy i odbiorcy jakościowego wymiaru komunikacji. Należy zacytować w tym miejscu jednego z współczesnych liderów chrześcijańskich, papieża Franciszka, który napisał do organizatorów mediów: “Chciałbym zachęcić wszystkich do przedstawiania mężczyznom i kobietom naszych czasów wersji faktów naznaczonej logiką «dobrej nowiny»”²².

Metodyka i materiał badawczy

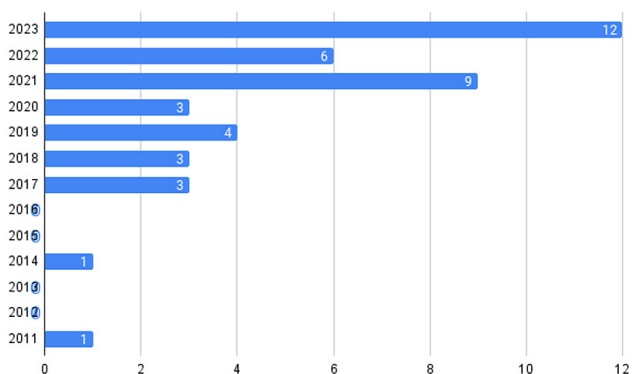
Analiza objęła korpus złożony z 42 artykułów opatrzonych hasztagiem “sztuczna inteligencja” i opublikowanych do dnia 30 marca 2023 na portalu DEON.pl. Chociaż tematykę tę wybrano jako tło badawcze do analizy rzetelności publikowanych przekazów, uzyskane wyniki, a także radykalny wzrost zainteresowania tematyką AI stanowią same w sobie interesujący przedmiot badań. Wyodrębniony korpus poddano zarówno analizie statystycznej, jak i analizie treści na podstawie kwestionariusza opracowanego w ramach działań badawczych. Liczbę przekazów w podziale na poszczególne lata zaprezentowano na rys. 1.

Najwięcej artykułów (12) odnoszących się do sztucznej inteligencji zostało opublikowanych w 2023 roku. Należy jednak nadmienić, że ten ostatni analizowany okres obejmował jedynie trzy miesiące, co jednoznacznie wskazuje na gwałtownie rosnące zainteresowanie tematyką AI. Nie znaleziono natomiast żadnego artykułu opatrzonego słowem kluczowym “sztuczna inteligencja” w latach 2012, 2013, 2015 i 2016. W latach 2011 i 2014 ukazał się tylko jeden artykuł na ten temat, co w jednoznacznie wskazuje, że rozwój zagadnień dotyczących sztucznej inteligencji na łamach analizowanego portalu nastąpił dopiero od 2017 roku. W każdym z analizowanych

²¹ K. Chai, V. Potdar, T. Dillon, art. cyt., s. 802.

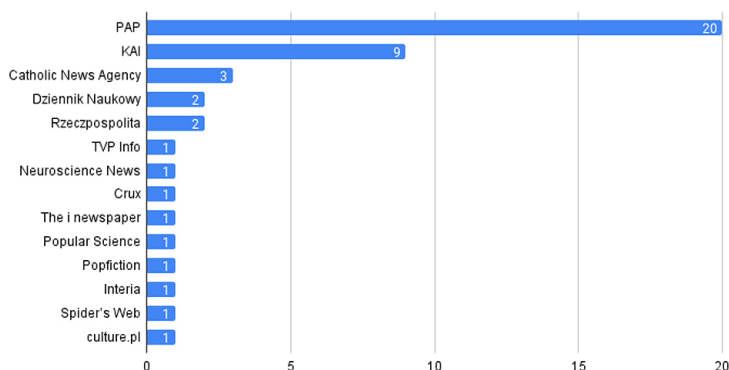
²² Papież Franciszek, *Orędzie papieża Franciszka na LI światowy dzień środków społecznego przekazu, „Nie lekaj się, bo jestem z tobą” (Iz 43, 5). Przekazujemy nadzieję i ufność w naszych czasach*, nr 4, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/communications/documents/papa-francesco_20170124_messaggio-comunicazioni-sociali.html, (dostęp 24.01.2017).

artykułów pochodzących z portalu deon.pl podane zostało źródło informacji lub autor artykułu. Dane te przedstawione zostały na rys. 2.



Rys. 1. Liczba opublikowanych materiałów w poszczególnych latach

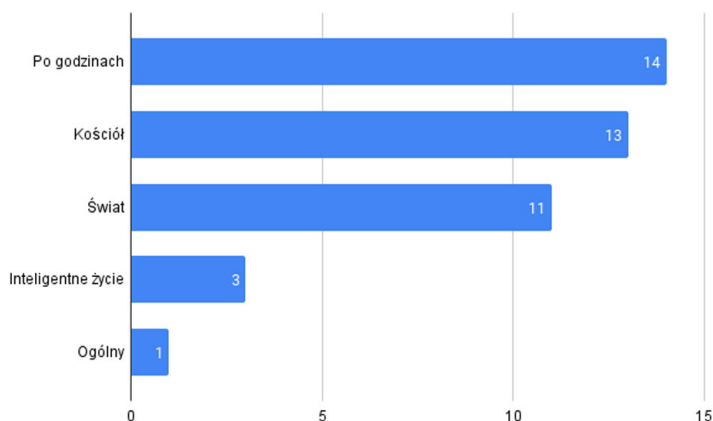
Źródło: opracowanie własne.



Rys. 2. Liczba opublikowanych materiałów w podziale na źródła informacji

Źródło: opracowanie własne.

W 20 przypadkach źródłem była Polska Agencja Prasowa (PAP), a w 9 – Katolicka Agencja Informacyjna (KAI). Korzystano także z informacji publikowanych przez Catholic News Agency (3 teksty), Dziennik Naukowy (2), Rzeczpospolitą (2), TVP Info (1), Neuroscience News (1), Crux (1), The i newspaper (1), Popular Science (1), Popfiction (1), Interię (1), Spider's Web (1) oraz culture.pl (1). Jako źródło podany został także kanał YouTube (1). Rozmieszczenie publikacji w poszczególnych działach portalu przedstawiono z kolei na rys. 3.



Rys. 3. Liczba opublikowanych materiałów w poszczególnych działach

Źródło: opracowanie własne.

Wszystkie materiały zidentyfikowano w czterech działach: *inteligentne życie* (3), *kościół* (13), *po godzinach* (14), *świat* (11) oraz jeden artykuł na stronie głównej (*ogólny*). Same artykuły były relatywnie krótkie (średnia ilość znaków wynosząca 2589, min. 836, max. 8975), ale kierowane przede wszystkim do odbiorcy z wyższym wykształceniem, o czym świadczy średni do bardzo wysokiego poziom tzw. współczynnika mglistości GFI (ang. *Gunning Fog Index*) (śr. GFI=12,5, min. 6,29, max. 19,28). Jest to uniwersalne narzędzie służące do badania czytelności (zrozumiałości) tekstu. Jego wartość wskazuje w przybliżeniu, ilu lat edukacji potrzeba do zrozumienia danego tekstu. Istnieją liczne badania w tym obszarze, prowadzone od dawna także i w Polsce²³.

Wyniki analizy zawartości i rzetelności materiałów DEON.pl w obszarze AI

Celem ujednoczenia dalszej analizy wyodrębniono z korpusu 38 spośród zidentyfikowanych 42 tytułów (4 artykuły, opatrzone kluczem „sztuczna inteligencja”, dotyczyły innego rodzaju postępu technologicznego i w ich treści nie pojawiło się żadne odniesienie do AI). Zawartość materiałów oceniono na podstawie klucza złożonego z 10 pytań tematycznych (kodów). Dotyczyły one sposobu reprezentacji problematyki sztucznej inteligencji na portalu DEON.pl w kontekście szeroko rozumianej rzetelności przekazywanej informacji. Na etapie definiowania modelu oceny zwrócono uwagę na informację dotyczącą dekretu o etycznym i odpowiedzialnym korzystaniu ze sztucznej inteligencji, podpisanego w 2020 r. przez Papieską Akademię Życia. Fakt

²³ W. Pisarek, Jak mierzyć zrozumiałość tekstu?, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, t. 4, z. 42, s. 45.

ten został odnotowany nie tylko na portalu DEON.pl, ale także na innych portalach katolickich, np. www.przewodnik-katolicki.pl²⁴ czy www.vaticannews.va²⁵. Jednakże DEON.pl w odróżnieniu od pozostałych źródeł polskojęzycznych, informuje o zawartych w dekrecie sześciu zasadach etycznego rozwoju AI, które obejmują: przejrzystość, inkluzję, odpowiedzialność, bezstronność, niezawodność, oraz bezpieczeństwo i prywatność²⁶. Zasady te zostały uwzględnione jako kody tematyczne w analizie zawartości. Liczba materiałów, w których występowały poszczególne kody, wraz z ich interpretacją została przedstawiona w tab. 2.

Tab. 2.: Liczba opublikowanych materiałów w których występują poszczególne kody tematyczne związane z reprezentacją AI

Kod tematyczny	Definicja	Liczba przekazów
przejrzystość	przekaz stanowi, że systemy AI muszą być dla wszystkich zrozumiałe	1
inkluzja	przekaz stanowi, że systemy AI nie mogą nikogo dyskryminować gdyż każdy człowiek ma równą godność	12
odpowiedzialność	przekaz stanowi, że odpowiedzialność za to, co robi maszyna, musi brać zawsze człowiek	17
bezstronność	przekaz stanowi, że systemy AI nie mogą tworzyć uprzedzać czy też promować ich	1
niezawodność	przekaz stanowi, że systemy AI muszą być niezawodne	4
bezpieczeństwo i prywatność	przekaz stanowi, że systemy AI muszą być bezpieczne i szanować prywatność użytkowników	12
etyka	przekaz odwołuje się bezpośrednio do etyki (w treści pojawiają się słowa "etyka", "etyczny", itp.)	21
religia i Kościół	przekaz odwołuje się bezpośrednio do kontekstu religii i Kościoła	16
obawa przed automatyzacją	przekaz odwołuje się bezpośrednio do obaw związanych z zastąpieniem człowieka przez systemy AI	10
ryzyko/zagrożenia	przekaz zawiera informację na temat ryzyka i zagrożeń związanych z AI	20
szanse/korzyści	przekaz zawiera informację na temat korzyści i szans związanych z AI	23

Źródło: opracowanie własne.

Analiza wykazała, że często pojawiały się odniesienia do negatywnych i pozytywnych stron sztucznej inteligencji, przy czym liczba jednych i drugich przekazów była praktycznie taka sama (z niewielką przewagą pozytywnych). Na tej podstawie można stwierdzić, że redakcja DEON.pl dba o swoistą „równowagę” przekazu,

²⁴ K. Ołdakowski, *Papież: rozwój sztucznej inteligencji wymaga uregulowań etycznych*, www.vaticannews.va z 10.01.2023, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2023-01/papiez-rozwoj-sztucznej-inteligencji-wymaga-uregulowan.html> (dostęp 1.05.2023).

²⁵ M. Mróz, Rzym woła o etykę sztucznej inteligencji, www.przewodnik-katolicki.pl (brak daty), <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2020/Przewodnik-Katolicki-10-2020/Wiara-i-Kosciol/Rzym-wola-o-etyke-sztucznej-inteligencji> (dostęp 1.05.2023).

²⁶ [Catholicnewsagency.com/tekst/Kosciol-a-sztuczna-inteligencja](https://catholicnewsagency.com/tekst/Kosciol-a-sztuczna-inteligencja), Deon.pl z 21.06.2022, <https://deon.pl/po-godzinach/kosciol-a-sztuczna-inteligencja,2120996> (dostęp 24.04.2023).

dotatkowo podając w treści liczne, konkretne przykłady zarówno ryzyka/zagrożeń, jak i szans/korzyści związanych z systemami AI. Duża liczba odniesień dotyczyła ponadto etycznego wymiaru sztucznej inteligencji (21) oraz odpowiedzialności człowieka za algorytmy; w tym aspekcie powinno się brać pod uwagę ludzki i etyczny wymiar każdej decyzji (17).

Rzetelność, jako istotny element oceny jakości materiałów medialnych, zbadano w odniesieniu do dwóch specyficznych determinant:

1. w materiale odwołano się do konkretnych i wiarygodnych źródeł informacji, np. badań naukowych, i/lub świadków, lub też autor występuje jako bezpośredni świadek zdarzenia i/lub sytuacji,
2. w materiale podano łatwe do weryfikacji informacje, najlepiej w formie mierzalnej (numerycznej).

Warunek pierwszy został spełniony przez 37, a drugi przez 28 przekazów, co można uznać za bardzo dobry wynik jeśli chodzi o poziom rzetelności. W tekstach opublikowanych na portalu DEON.pl, oprócz wyszczególnienia źródeł pod datą publikacji oraz obok leadu, również w samej treści zasadniczej były one niejednokrotnie podawane. Jednoznacznie wskazywano na pochodzenie prezentowanej informacji, poprzez sformułowania takie jak m.in.: „jak podaje”, czy „czytamy w gazecie/na portalu”. Przykładowo, w tekście dotyczącym opracowania przez naukowców z University of Chicago algorytmu, który z siedmiodniowym wyprzedzeniem będzie w stanie przewidzieć możliwość wystąpienia przestępstw z użyciem przemocy albo przeciwko własności, które wystąpią na określonym obszarze, jako źródło informacji wskazany został dzienniknaukowy.pl:

Nowy model wykrywa przestępczość, porównując współrzędne czasowe i przestrzenne konkretnych zdarzeń i wykrywając wzorce w celu ich przewidywania. Algorytm dzieli miasto na kwadraty o szerokości ok. 300 metrów i przewiduje przestępczość w tych obszarach zamiast polegać na tradycyjnych granicach dzielnic²⁷.

Autorzy powołują się także na listy pisane przez specjalistów zajmujących się tematyką sztucznej inteligencji, jak np. list otwarty organizacji społecznej Future of Life Institute (marzec 2023)²⁸, na dekryty wydawane przez instytucje kościelne, m.in. dekret o etycznym i odpowiedzialnym korzystaniu ze sztucznej inteligencji

²⁷ Dzienniknaukowy.pl/tk, *Sztuczna inteligencja przewidzi przestępstwo zanim ktoś je popełni?*, Deon. pl z 7.07.2022, <https://deon.pl/po-godzinach/nauka-i-technologie/sztuczna-inteligencja-przewidzi-przestepstwo-zanim-ktos-je-popolni,2149550> (dostęp 21.04.2023).

²⁸ PAP/ tk, *Sztuczna inteligencja się rozpędza. Elon Musk apeluje o przerwę w jej rozwoju*, Deon. pl z 30.03.2023, <https://deon.pl/swiat/sztuczna-inteligencja-sie-rozpedza-elon-musk-apeluje-o-przerwe-w-jej-rozwoju,2458316> (dostęp 24.04.2023).

(luty 2020)²⁹ oraz na deklarację Montrealską (grudzień 2018), jak napisano w preambule deklaracji, nad którą przez rok pracowało 100 specjalistów:

Po raz pierwszy w historii ludzkości jest możliwe tworzenie autonomicznych systemów zdolnych wykonywać złożone zadania, o których dotychczas sądzono, że zarezerwowane są dla naturalnej inteligencji³⁰.

W analizowanych artykułach wskazywano także na wyniki badań naukowych dotyczących AI, przedstawiając je z podaniem nazwy czasopisma, w których zostały one opublikowane:

Algorytmy głębokiego uczenia maszynowego pozwalają ustalić biologiczny wiek mózgu, a co za tym idzie określić ryzyko demencji – informują naukowcy z Uniwersytetu Południowej Kalifornii (USA). Wyniki ich badań ukazały się w piśmie „Proceedings of the National Academy of Sciences” (DOI 10.1073/pnas.2214634120)³¹.

W tekstach przedstawiano także raporty i dane statystyczne:

Dzięki inteligentnym pojazdom liczba wypadków na drogach może się zmniejszyć nawet o 33 proc. – wynika z analiz Instytutu Transportu Samochodowego. Obecnie w około 90 proc. wypadków decydującą rolę odgrywa czynnik ludzki³².

Osoby, których wypowiedź została przywołana, zawsze były przedstawiane z imienia i nazwiska oraz z pełnioną przez siebie funkcją, na przykład:

Systemy oparte na sztucznej inteligencji „nie mogą myśleć, czuć, decydować ani brać odpowiedzialności za swoje działania, ponieważ brakuje im impulsu moralnego”. Nigdy nie jest więc dopuszczalne pozwalać im na użycie broni – podkreśliła w imieniu Stolicy Apostolskiej

²⁹ Catholicnewsagency.com/tk, *Kościół a sztuczna inteligencja*, Deon.pl z 21.06.2022, <https://deon.pl/po-godzinach/kosciol-a-sztuczna-inteligencja,2120996> (dostęp 24.04.2023).

³⁰ PAP/pk, *Eksperci: sztuczna inteligencja musi być podporządkowana ludziom*, Deon.pl z 9.12.2018, <https://deon.pl/swiat/wiadomosci-ze-swiatek/eksperci-sztuczna-inteligencja-musi-byc-podporzadkowana-ludziom,502197> (dostęp 21.04.2023).

³¹ PAP/tk, *Dzięki sztucznej inteligencji poznamy prawdziwy wiek mózgu*, Deon.pl z 9.01.2023, <https://deon.pl/po-godzinach/nauka-i-technologie/dzieki-sztucznej-inteligencji-poznamy-prawdziwy-wiek-mozgu,2386100>, (dostęp 21.04.2023).

³² PAP/ tk, *Dzięki inteligentnym pojazdom może znacznie zmniejszyć się liczba wypadów*, Deon.pl z lipca 2022 <https://deon.pl/po-godzinach/dzieki-inteligentnym-pojazdom-moze-znacznie-zmniejszyc-sie-liczba-wypadow,2094278> (dostęp 21.04.2023).

Francesca Di Giovanni, Podsekretarz ds. relacji z państwami w watykańskim Sekretariacie Stanu podczas konferencji w Hadze nt. odpowiedzialności sztucznej inteligencji w wojsku³³.

Przywoływane osoby to eksperci wielu dziedzin nauki oraz przedstawiciele różnych organizacji i instytucji. Najczęściej cytowanym w tymże zagadnieniu był papież Franciszek (9/38 przekazów powołuje się na jego opinie). W aspekcie analizy rzetelności warto nadmienić, że w analizowanych tekstach autorzy niejednokrotnie odwoływali się do szerszego kontekstu danego tematu i przedstawiali powiązane z nim zagadnienia i wydarzenia. Przywoływali podobne sytuacje oraz odnosili się do wydarzeń, które rozgrywały się równolegle z analizowanym tematem.

Zakończenie

Zamierzeniem przeprowadzonych badań było dokonanie oceny rzetelności materiałów internetowych publikowanych na jezuickim portalu DEON.pl. Rzetelność, jako bardzo istotne kryterium oceny jakości informacji, jest tematem wielu badań naukowych. Aby ocenić pozyskany materiał według tego kryterium, dokonano w pierwszej kolejności ich wyboru tematycznego. Wszystkie analizowane artykuły dotyczą sztucznej inteligencji (AI), który to temat cieszy się rosnącym zainteresowaniem medialnym.

Przeprowadzona analiza jednoznacznie wskazała na wysoki poziom rzetelności artykułów internetowych zamieszczonych na portalu DEON.pl, wyodrębniając jednocześnie przykłady dobrych praktyk w tym zakresie. W analizowanych materiałach jednoznacznie wskazane są źródła informacji. Przekazy poparte są odpowiednio cytowanymi źródłami, które uznano za wiarygodne i wyczerpujące. W artykułach odwoływano się także do licznych raportów, danych statystycznych oraz badań naukowych. Przedstawiany był także szerszy kontekst tematyczny systemów AI. Czynniki te pozwalają na zakwalifikowanie analizowanych tekstów jako przekazów rzetelnych. DEON.pl natomiast zdaje się być skuteczną próbą polityki zrównoważonej redakcji portalu, która łączy współczesność i jej nastawienie na klikalność z jakością dziennikarską.

Badania nad sztuczną inteligencją i jej udziałem w komunikacji i w szerokich aspektach życia społecznego wydają się wkraczać w nowy etap. Zainteresowanie światem dziennikarstwa wspomaganego przez AI wymaga dogłębnych badań w zakresie etosu mediów, skutków komunikacji i narracji nastawionej na klikalność,

³³ KAI, *Watykan: sztucznej inteligencji nie można powierzać kontroli nad bronią*, Deon.pl z 27.03.2023, <https://deon.pl/kosciol/watykan-sztucznej-inteligencji-nie-mozna-powierzac-kontroli-nad-bronia-2454425> (dostęp 21.04.2023).

a także możliwości zastosowania rozwiązań promujących rzetelność jako bardzo istotnego kryterium oceny jakości dziennikarskiej.

Bibliografia

- L. Cai, Y. Zhu, *The Challenges of Data Quality and Data Quality Assessment in the Big Data Era*, "Data Science Journal" 2015, t. 14, z. 2, s. 1-10.
- Catholicnewsagency.com/tk, *Kościół a sztuczna inteligencja*, Deon.pl z 21.06.2022, <https://deon.pl/po-godzinach/kosciol-a-sztuczna-inteligencja,2120996> (dostęp 24.04.2023).
- K. Chai, V. Potdar, T. Dillon, *Content Quality Assessment Related Frameworks for Social Media*, "Proceedings of the Fifth International Conference on Broadband and Wireless Computing, Communication and Applications", BWCCA 2010, s. 800-814.
- DAMA UK Working Group, *The six primary dimensions for data quality assessment. Defining Data Quality Dimensions*, 2013, s. 1-16.
- Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli Inter Mirifica*, Watykan 1963.
- Dzienniknaukowy.pl / tk, *Sztuczna inteligencja przewidzi przestępstwo zanim ktoś je popełni?*, Deon.pl z 7.07.2022, <https://deon.pl/po-godzinach/nauka-i-technologia/sztuczna-inteligencja-przewidzi-przestepstwo-zanim-ktos-je-popolni,2149550> (dostęp 21.04.2023).
- Franciszek, *Evangelii gaudium*, Watykan 2013.
- Franciszek, *Orędzie papieża Franciszka na LI światowy dzień środków społecznego przekazu, „Nie lękaj się, bo jestem z tobą” (Iz 43, 5). Przekazujemy nadzieję i ufność w naszych czasach*, nr 4, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/messages/communications/documents/papa-francesco_20170124_messaggio-comunicazioni-sociali.html, (dostęp 24.01.2017).
- Hofman I., *Tytuł prasowy jako wartość*, w: I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), *Wartości mediów*, t. II, Lublin 2014, s. 61-96.
- D. Kim, S. Kim, *A model for user acceptance of robot journalism: Influence of positive disconfirmation and uncertainty avoidance*, "Technological Forecasting and Social Change" 2021, s. 1-10.
- N.L. Latar, *The Robot Journalist in the Age of Social Physics: The End of Human Journalism?* w: G. Einav (red.) *The New World of Transitioned Media. Digital Realignment and Industry Transformation*, Springer 2015, s. 29-40.
- Łojek J., *„Gazeta Warszawska” księdza Łuskiny 1774-1793*, Warszawa 1959.
- M. Mróz, *Rzym woła o etykę sztucznej inteligencji*, www.przewodnik-katolicki.pl (brak daty), <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2020/Przewodnik-Katolicki-10-2020/Wiara-i-Kosciol/Rzym-wola-o-etyke-sztucznej-inteligencji> (dostęp 1.05.2023).
- M. Nowina-Konopka, *Przyczynek do metodologii badań internetu, ze szczególnym uwzględnieniem geografii internetu*. w: A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess (red.) *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, wyd. IDMIKS-UJ, Kraków 2018, s. 341-358.
- K. Ołdakowski, *Papież: rozwój sztucznej inteligencji wymaga uregulowań etycznych*, www.vaticannews.va z 10.01.2023, <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2023-01/papiez-rozwoj-sztucznej-inteligencji-wymaga-uregulowan.html> (dostęp 1.05.2023).
- Opoka B., *„Gazeciarski” Stefan Łuskina w satyrze i paszkwilu XVIII w.*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2015 nr 3, s. 5-20.
- PAP / pk, *Eksperci: sztuczna inteligencja musi być podporządkowana ludziom*, Deon.pl z 9.12.2018, <https://deon.pl/swiat/wiadomosci-ze-swiatek/eksperci-sztuczna-inteligencja-musi-byc-podporzadkowana-ludziom,502197> (dostęp 21.04.2023).
- PAP/tk, *Dzięki inteligentnym pojazdom może znacznie zmniejszyć się liczba wypadów*, Deon.pl z lipca 2022, <https://deon.pl/po-godzinach/dzieki-inteligentnym-pojazdom-moze-znacznie-zmniejszyc-sie-liczba-wypadow,2094278> (dostęp 21.04.2023).

- PAP/tk, *Dzięki sztucznej inteligencji poznamy prawdziwy wiek mózgu*, Deon.pl z 9.01.2023, <https://deon.pl/po-godzinach/nauka-i-technologie/dzieki-sztucznej-inteligencji-poznamy-prawdziwy-wiek-mozgu,2386100>, (dostęp 21.04.2023).
- PAP/tk, *Sztuczna inteligencja się rozpęda. Elon Musk apeluje o przerwę w jej rozwoju*, Deon. pl z 30.03.2023, <https://deon.pl/swiat/sztuczna-inteligencja-sie-rozpedza-elon-musk-apeluje-o-przerwe-w-jej-rozwoju,2458316> (dostęp 24.04.2023).
- W. Pisarek, *Jak mierzyć zrozumiałość tekstu?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, t. 4, z. 42, s. 35-48.
- A. Pulikowski, *Kryteria oceny dokumentów wyszukiwanych w Internecie*, w: E. Gondek, D. Pietruch-Reizes (red.), *Studia z informacji naukowej i dyscyplin pokrewnych. Prace dedykowane Profesor Barbarze Stefaniak*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 120-129.
- Redakcja DEON.pl, *Od 1 stycznia Krzysztof Fijałek zostaje redaktorem naczelnym DEON.pl, a Jakub Kołacz SJ – dyrektorem wydawnictwa*, (brak daty opub.) <https://deon.pl/kosciol/od-1-stycznia-krzysztof-fijalek-zostaje-redaktorem-naczelnym-deonpl-a-jakub-kolacz-sj---dyrektorem-wydawnictwa,1092571> (dostęp 10.04.2022).
- S. Saad, T.A. Issa, *Integration or Replacement: Journalism in the Era of Artificial Intelligence and Robot Journalism*, „International Journal of Media, Journalism and Mass Communications” 2020, t. 6, z. 3, s. 1-13.
- Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/rzetelny.html> (dostęp 1.05.2023).
- tw, *Deon przed Aleteią, półtorej godziny w serwisie Świadców Jehowy*, wirtualnemedial.pl, z 2023-04-09, <https://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/wielkanoc-koscioly-wiara-serwisy-religijne-radio-maryja> (dostęp 3.05.2023).
- Wywiad bezpośredni, z przedstawicielami zarządu portalu deon.pl Kraków, Siedziba Deon.pl, ul. Kopernika 26, 30.03.2022.

Biogramy

ks. Dariusz Raś – doktor adiunkt, wykładowca historii mediów w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Autor książki opisującej aspekt komunikacyjny struktury nowej ekspozycji w domu rodzinnym Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II w Wadowicach – „Muzeum wielu narracji” oraz współautor książki „Ewangelicznie demokratyczna Polska. Śladami publicystyki ks. Ferdynanda Machaya”.

Anna Prusak – dr hab., prof. UEK wykładowca w Instytucie Nauk o Jakości i Zarządzania Produktem Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Kierownik projektów, autorka książek „Niespójność osądów w analitycznym procesie hierarchicznym” oraz współautorka „Zarządzanie projektami. Wybrane aspekty” i „AHP – analityczny proces hierarchiczny. Budowa i analiza modeli decyzyjnych krok po kroku”.

Marta Woźniak – doktor, wykładowca w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Autorka książki „Świat wartości w krakowskiej prasie katolickiej. Dzwon Niedzielny 1925-1939” oraz współautorka książki „Ewangelicznie demokratyczna Polska. Śladami publicystyki ks. Ferdynanda Machaya”.

Renata Ryba

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0003-0415-3015

Staropolskie refleksje na temat wolności i niewoli – z perspektywy chrześcijańskiej moralistyki (na wybranych przykładach)

Old Polish reflections on the issue of national freedom and enslavement –
from the perspective of Christian moralistic (on selected examples)

Abstrakt

W dotychczasowych badaniach nie podejmowano, jako osobnego zagadnienia, obecnego w literaturze dawnej problemu wolności i niewoli narodowej z perspektywy winy i kary. Tymczasem w refleksji moralistów doby staropolskiej był to istotny wątek myślowy. W piśmiennictwie ujmowano zjawisko niewoli w ramach Boskiego wymiaru sprawiedliwości. Wskazywano na zależność między grzechem a karą, wymierzaną przez Boga całym społecznościom. Niewola i wolność były rozumiane jako wyraz działania Boga w historii. Moralisci stawiali sobie dwa cele: przestrzec polskie społeczeństwo przed możliwą utratą niepodległości na skutek grzesznego zachowania, a przy tym zachęcić do moralnej poprawy i tym samym – zapobiec katastrofie.

Słowa kluczowe

wolność, niewola, grzech, kara

Abstract

Previous research has not dealt with the issue of national freedom and enslavement from the perspective of guilt and punishment, which is present in ancient literature, as a separate issue. However, it was an important thread of thought in the reflections of moralists of the Old Polish period. In the literature the phenomenon of enslavement was seen within the framework of divine justice. The relationship between sin and punishment, administered by God to entire communities was pointed out. Both slavery and freedom were understood as expressions of God's action in history. Moralists aimed to warn the Polish society against a possible loss of independence as a result of sinful behaviour, and at the same time to encourage moral improvement and thus – to prevent a catastrophe.

Keywords

freedom, enslavement, sin, punishment

Zjawisko niewoli, rozumiane w sensie politycznym (państwowym), ze strony agresorów zewnętrznych dotykające zbiorowości zamieszkującej określone terytorium – interpretowane z perspektywy grzechu, nie stanowiło dotychczas osobnego przedmiotu badawczego. Tymczasem myśl, zespalająca pojęcie wolności (terytorialnej, ale także stanowej¹ i indywidualnej) z problemem winy i kary, wpisany w egzystencję społeczeństwa, pojawiała się w refleksji staropolskich moralistów na przestrzeni dziesięcioleci wraz z kształtowaniem się narodowej świadomości². I właśnie zamiarem niniejszego szkicu jest pokazanie bogactwa, różnorodności, swoistych „odcieni” przemyśleń na temat powiązania stanu suwerenności z moralną kondycją Polaków³. Dlatego rozważania mają charakter głównie przeglądowy, aby pokazać, w określonej rozciągłości czasowej: od połowy szesnastego po schyłek siedemnastego stulecia, wyrazistą obecność w literaturze staropolskiej podjętego przez nas problemu, a także podkreślić występowanie w utworach dawnych spójnej religijno-moralizatorskiej myśli w rozważaniach o kwestiach ojczyźnianych. Kryterium doboru utworów stanowił wyznacznik tematyczno-problemowy. Nie interesowały nas natomiast głębokie uwarunkowania teologiczne, konfesyjne źródła poruszanego zagadnienia i różnice w myśleniu o kategorii „grzechu ojczyźnianego” w zależności od wyznania (katolicyzm, protestantyzm).

Dokonując oglądu badawczego wybranych tekstów piśmiennictwa renesansu i baroku, wykorzystaliśmy między innymi następujące narzędzia metodologiczne: analizę i interpretację historycznoliteracką, tematologię, analizę języka poetyckiego oraz analizę religijno-kulturową.

Augerius Ghiselin de Busbecq, wybitny dyplomata, udając się w 1555 roku z polecenia cesarza Ferdynanda I (wówczas jeszcze króla rzymskiego) z misją poselską do Konstantynopola⁴, podczas podróży uważnie obserwował stosunki polityczne i społeczne, panujące w krajach Europy południowej, podbitych przez Osmanów. Wnioski, bezpośrednio wywołane przygnębiającą refleksją na temat położenia Grecji – kolebki europejskiej cywilizacji – okazały się na wskroś pesymistyczne:

¹ Na temat wolności stanowej – szlacheckiej zob. m.in.: H. Olszewski, *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej*, w: J. Tazbir (red.), *Polska XVII wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, Warszawa 1974, s. 75–77; J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – reliki*. Poznań 1998, 56–86.

² Kształtowanie się świadomości narodowej, rozumienie pojęcia „naród” w dawnych wiekach omówili m.in.: A. Borowski, *Powrót Europy*, Kraków 1999, s. 39–50; J. Pelc, *Barok – epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993, s. 211–223; J. Tazbir, *Kultura szlachecka...*, dz. cyt., s. 87–105.

³ O dawnym formowaniu się „określenia Polak” jako „obywatela Rzeczypospolitej, niezależnie od tego, jakim językiem posługuje się na co dzień”, który zamieszkuje „terytorium Polski oraz podlega władzy jej królów” pisał Janusz Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce...*, dz. cyt., s. 100–101.

⁴ J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Poznań 2003, s. 23; J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 81.

Zda się zaprawdę, że teraz wszystko się smęci, a chrześcijańskiego starania potrzebuje. A tym bardziej Konstantynopolis abo radniej cała Grecja, która przedtym zacnie kwitnęła, a teraz sproszą niewolą przyciśniona. Miła wynalezicielka wszystkich nauk wyzwolonych, teraz się zda o ludzkość, którą nam podała, płacziwie prosić i żądać o ratunek według spólnego powinowactwa przeciw takiej tatarskiej wściekłości, ale darmo⁵.

Poseł wyraził dalej przekonanie, zresztą powszechne w ówczesnej Europie, w myśl którego muzułmańskie zniewolenie wielu narodów chrześcijańskich postrzegano jako konsekwencję niewłaściwego, z punktu widzenia religijnego – grzesznego zachowania określonej zbiorowości⁶. W tym przypadku de Busbecq odpowiedzialnością za niewolę ziem dawnego Bizancjum obarczył europejskie elity, rycerstwo – niezdolne do czynu, ponieważ zanurzone w grzechach:

Bo na co inszego się panowie chrześcijańscy udali. I nie ciężej ci Turcy Grekom rozkazują niż nam złości panują, zbytek, obżarstwo, pijaństwo, rozpustność, wszeteczeństwo, pycha, ambicja, łakomstwo, nienawiść, zazdrość, podstępki, które z inszymi występkami tak umysły nasze k dołu przycisnęły, jakoby zagrzebiły, że ani na niebo pojrzyć, ani co zacnego myślić i na nic wielkiego udać się nie możemy⁷.

Zasygnalizowana w przywołanym fragmencie relacji z podróży idea zespolenia kategorii grzechu z karą niewoli, obecna w ówczesnej myśli europejskiej, stała się także istotnym wątkiem myślowym polskiej literatury szesnastego i siedemnastego stulecia, traktującej o sprawach narodowych⁸.

Pojmowanie zjawiska niewoli w ramach Boskiego wymiaru sprawiedliwości dochodziło do głosu już w pismach autorów szesnastowiecznych: przypomnieć trzeba choćby Stanisława Orzechowskiego, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Józefa Wereszczyńskiego czy Mikołaja Reja⁹. Ten ostatni w *Przemowie krótkiej do poćciwego Polaka stanu rycerskiego* wprost zaliczył niewolę narodową do podstawowego repertuaru kar Boskich: „[Pan Bóg] Grozi głodem, powietrzem, grozi krwie rozla-

⁵ A. Busbecq de, *Oratora cesarza Ferdynanda drogi trzy*, przeł. J. Licinius, Wilno 1597, s. 17.

⁶ A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antyturskiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, w: G. Brogi Bercoff, T. Michałowska (red.), *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej, Warszawa 1995, s. 123.

⁷ A. Busbecq de, dz. cyt., s. 17.

⁸ Por. R. Ryba, *Motyw niewoli tatarsko-tureckiej w poezji początku XVII wieku. Z perspektywy grzechu*, „Napis. Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2006 t. 12 s. 305–318.

⁹ Por. Taż, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014, s. 32–37; A. Sitkowska, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*, Katowice 2006, s. 105.

niem,/ Grozi obcych narodów srogiem posiadaniem”¹⁰. Także w *Zbroi pewnej każdego rycerza krześcijańskiego* ukazywał realizację gniewu Stwórcy w postaci utraty wolności przez liczne narody:

Albowiem snadź już i za naszej świeżej pamięci jaśnie to widzimy, iż już Pan znacznie okrwawił raczył wszystkie okoliczne narody w granicach naszych. Wolności one wdzięczne a kwitnące ich, rozkoszy ony obfite ich, wszystko w niewolą a w srogie uciśnienie, w płacz a w narzekanie obrócić raczył¹¹.

Moralizator wskazywał także, iż napominaniu Bożemu podlegały liczne zbiorowości w dawnych czasach: „Czemu się oto nie ustraszysz głosu Pańskiego, albo tych strasznych przykładów, co się działy nad przodki twojemi dla wzgardzenia Jego, tak, jako tu słyszysz, iż królestwa ich, majątności, bogactwa rozliczne i wszystkie rozkoszy ich [...] bywały dla tego okrutnie wydawane na srogi łup a na rozdrapanie nieprzyjaciołom ich [...]”¹².

Obserwacja zarówno terażniejszych, jak i przeszłych wypadków skłoniła pisarza z Nagłowic do sformułowania ogólnego prawidła, dotyczącego zależności między grzechem a karą wymierzaną przez Boga całym społeczeństwom: „[Pan] żadnemu narodowi, by też i najwdzięczniejszemu sobie, nigdy przepuścić nie raczył, którykolwiek wzgardził świętą wolą Jego [...]”¹³. Bóg w swojej sprawiedliwości osądza za występki i nie pobjęza „by też nawiętszemu kochankowi swojemu”¹⁴.

Bodaj najpełniej, a z pewnością niezwykle sugestywnie, zależności między grzechem a utratą narodowej niepodległości, upadkiem potężnych imperiów wyraził

¹⁰ M. Rej, *Przemowa krótka do poćciwego Polaka stanu rycerskiego*, w: tenże, *Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom, jako we zwierciadle, przypatrzeć*, t. 2, wstęp I. Chrzanowski, wyd. J. Czubek, J. Łoś, Kraków 1914, s. 328.

¹¹ M. Rej, *Zbroja pewna każdego rycerza krześcijańskiego*, w: tenże, *Żwierciadło...*, dz. cyt., s. 351.

¹² Tamże, s. 361.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 367. Janusz Maciuszko, omawiając *Zbroję pewną każdego rycerza krześcijańskiego* z perspektywy teologii ewangelickiej, zauważył, że Rejowa teodycea nie była zbyt finezyjna. Pisarz kładł bowiem nacisk na znaczenie ludzkiego postępowania, prowokującego wykonanie zapowiedzianych dekretów Bożych. To grzechy odwiodły ludzi od Boga „tak dalece, że »zatkane jest jemi ucho święte Jego«. Dlatego On nie okazuje nam miłosierdzia i musi się stać dla nas» Bogiem pogańskim z Boga krześcijańskiego« i zsyłać bicz w postaci nieprzyjaciół” (J. T. Maciuszko, *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002, s. 615). Zob. też na temat poglądów Kalwina, zakładających, że „wybrańcy Boży” tworzą „lud wybrany” (A. Tokarczyk, *Jan Kalwin*, Warszawa 1989, s. 38). Dodajmy przy tym, że w niniejszym szkicu nie interesuje nas zgłębianie teologicznych przesłańek (w tym przypadku pojęcia predestynacji, ewangelickiej nauki o usprawiedliwieniu), lecz obserwacja finalnych sądów, sformułowanych wprost, dotyczących zapowiedzianego w tytule niniejszego szkicu problemu grzechu i jego konsekwencji w postaci kary niewoli dla zbiorowości.

Piotr Skarga¹⁵. Refleksję nad niewolą uczynił pierwszoplanowym tematem perswazji patriotyczno-religijnej i społecznej. W tym względzie na uwagę zasługują zwłaszcza *Pobudki do modlitwy 40 godzin*. Według Czesława Hernasa, właśnie w tym dziele z niezwykłą ostrością została nakreślona „profetyczna wizja zniszczenia szlachty, a wraz z nią państwa i narodu, za które szlachta jest odpowiedzialna”¹⁶. W *Pobudkach...* (ten rozległy problem jedynie tu sygnalizujemy) kaznodzieja królewski wskazał na ponadczasowy charakter kary zniewolenia narodu, posługując się egzemplifikacją biblijną, antyczną, średniowieczną aż po zdarzenia najbardziej mu współczesne:

[...] zgubił naprzód ono izraelskie królestwo i wszytek naród żydowski niewolą i spustoszeniem karze, i do tego czasu ręki swojej i sprawiedliwości z nich nie zjął. Pokarał państwo rzymskie, które prawie wszytek świat w mocy swojej miało i chrześcijan, i Chrystusa prześladowało. Niewdzięczne chrześcijany Gotami, Wandalami, Hunami, Maury i innymi dzikimi narodami na zachodnich krajach karał i królestwa ich gubił i długą niewolą Hiszpaniją, Galiją,

¹⁵ Zestawiamy obok siebie poglądy Reja i Skargi – przedstawicieli różnych konfesji. Jednakże w ich mówieniu o problemach ojczyznianych, widzianych z perspektywy grzechu, można dostrzec duże podobieństwo. Jak skonstatował Janusz Tazbir w pismach Skargi „znajdujemy wizerunek Stwórcy, nieubłagania i od razu karzącego wszelkie zło oraz występki, nieprzebaczone grzesznikom i czuwającego nad tym, aby zapowiedzi proroków zostały do końca zrealizowane” (J. Tazbir, *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1983, s. 152). Według badacza taka wizja Boga była zbliżona do poglądów kalwińskich (tamże, s. 153). Podobnie również obaj moralisci krytycznie odnosili się do nieodpowiedzialnych zachowań szlachty, decydującej o losach państwa, jego niezawisłości wobec obcych (por. J. Tazbir, tamże, s. 152; M. Bałczewski, *Mikołaj Rej wobec Turków i Turcji*, w: J. Okoń (red.), przy współpracy M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek, *Mikołaj Rej – w pięćsetlecie urodzin, cz. 1: Humanizm, reformacja, retoryka i język*, Łódź 2005, s. 87). O zbieżności sądów na temat interesującego nas tutaj ujęcia kwestii ojczyznianych, wypowiedzianych przez autorów niezależnie od wyznania, zdaje się również świadczyć postawa pisarska Józefa Wereszczyńskiego, biskupa kijowskiego, który w swym dziele *Droga pewna* z 1590 roku ubolewał „nad upadkiem Ukrainy, traktowanym jako kara za grzechy” (A. Sitkowa, dz. cyt., s. 105). Przy czym pisarz wyraził swe poglądy, „traktując jako wzór inwencyjny i stylistyczny” (tamże) utwory kalwinisty – Reja, tak dalece, że, jak ustaliła Sitkowa, „odnajdujemy [w *Drodze pewnej* – R.R.] fragmenty dosłownie przejęte z dzieł Reja” (tamże), między innymi z przywoływanego już przez nas utworu *Zbroja pewna...* Także na gruncie europejskim, w pisarstwie Bartłomieja Georgiewicza – katolika, a może nawet duchownego po wczesnych święceniach (A. Kunikowska, *Wstęp*, w: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 27) znalazły się treści, które stały w sprzeczności z wyznaniem autora, jak choćby krytyka papieżstwa, co we wskazanym wstępie do współczesnej edycji turcyk Georgiewicza zostało skomentowane następująco: „W Polsce, jak się wydaje, ostry wydzźwięk tekstu nie godził się z tradycyjną katolickością, ale mógł odpowiadać szlacheckim i mieszczańskim zwolennikom protestantyzmu” (tamże, s. 19). Zatem dawna refleksja, dotycząca sprawy wolności państwowej (widzianej z perspektywy grzechu), wpisana w utwory antyturckie, nie musiała ściśle wiązać się z konfesją pisarza.

¹⁶ Cz. Hernas, *Barok*, Warszawa 1998, s. 186.

Niemce, Włochy trapił. Wschodnie też królestwa i półdniowe chrześcijaństwem napełnione w saraceńską i turecką moc i rękę ciężką podał.[...] Skarał je Pan Bóg za grzechy ich [...]¹⁷.

Przywołane przez siebie przypadki dziejowe, moralista skonfrontował z postawą zbiorowości szlacheckiej, ze „złóściami naszymi”¹⁸, by sformułować jasne ostrzeżenie: „[...] abyśmy w niewolę pogańską, w której byśmy obcym bogom służyli i zbawienie utracili, nie weszli [...]”¹⁹.

Według siedemnastowiecznego poety, Bóg stworzył pewien systemowy model, który precyzyjnie określa relacje pomiędzy człowiekiem – z jednej, a kategoriami niewoli i wolności – z drugiej strony. I tak istota ludzka, łamiąca prawa Boskie, w każdej chwili może utracić wolność – dobro najwyższe, jednocześnie narażając się na najdotkliwszą w hierarchii kar Boskich – niewolę.

Obserwacje o nacechowaniu historiozoficznym, podobnie jak u Reja i Skargi, doszły do głosu kilkadziesiąt lat później w twórczości Jana Białobockiego²⁰. Tym

¹⁷ P. Skarga, *Pobudki do modlitwy 40 godzin*, w: tenże, *Pisma wszystkie*, t. 1, wyd. F. Michalski-Iwieński, A. Kryński, Warszawa 1923, s. 19. Przykładem niewoli zesłanej przez Boga na Izraelitów posługiwano się chętnie zarówno w piśmiennictwie europejskim, jak i staropolskim: zob. m.in. B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548 („I któż wątpi, iż gdy Żydowie dla grzechów swoich w niewolę byli zagnani, potem uznawszy się, gdy za złosci swoje żalowali, Pan Bóg im wybawiciela zesłał i ku swobodzie je przywrócił” – cytuję według wydania współczesnego: B. Georgiewicz: *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 53); S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, Zamość 1621, k. E3 („Tak ci oni Żydowie toż sobie mówili/ Abrahamowym rodem wolnym się czynili,/ Aż prędko tej wolności przez grzech odstąpili.”). W odniesieniu do Polski, jak zauważył J. Maciuszko, także Rej w *Zbroi pewnej każdego rycerza krześcijańskiego* „powieli schemat historiozofii hebrajskiej”, wskazując, iż Bóg wspierał Polaków na polach bitew, ale gdy ci zgrzeszyli pychą ponosili klęskę, bo Stwórca ich opuszczał; dodatkowo swoją koncepcję pisarz z Nagłowic zilustrował przykładami starotestamentowymi (zob. J. Maciuszko, dz. cyt., s. 612).

¹⁸ P. Skarga, dz. cyt., s. 34.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Jan Malicki zauważył, iż w XVII stuleciu mit „starodawnej wolności Polski” był stale obecny w ówczesnej kulturze i literaturze – J. Malicki, *Mitologia sarmacka. Rekonesans badawczy*, w: J. Malicki, D. Rott (red.), *Wokół Wacława Potockiego. Studia i szkice staropolskie w 300. rocznicę śmierci poety*, Katowice 1997, s. 17.

razem jednak w przeciwieństwie do krytycznej myśli autora *Żwierciadła* oraz kaznodziei króla Zygmunta III, Białoński połączył refleksję na temat wolności i jej braku z pochwałą narodu polskiego (stanu szlacheckiego). Według siedemnastowiecznego poety, Bóg stworzył pewien systemowy model, który precyzyjnie określa relacje pomiędzy człowiekiem – z jednej, a kategoriami niewoli i wolności – z drugiej strony. I tak istota ludzka, łamiąca prawa Boskie, w każdej chwili może utracić wolność – dobro najwyższe, jednocześnie narażając się na najdotkliwszą w hierarchii kar Boskich – niewolę:

[Bóg – RR], Który stworzywszy człeka, chciał mieć w tej własności,
Aby sobie był wolen, prawo tylko chował
Z rozumem zjednoczone i nim się sprawował,
Żeby się bał niewoli, bo ta jest karaniem
Każdego, który gardzi Boskim przykazaniem²¹.

I właśnie to spostrzeżenie aksjologiczne na temat znaczenia pojęć wolności i niewoli w ludzkiej egzystencji w rozdziałku *Trzecie dwie własności Polaków. Wrodzona wolność, a praw powaga* Białoński zespolił z myślą mesjanistyczną. Zarówno wolność rozumiana jako nagroda (w wymiarze ziemskim), jak i niewola pojmowana jako kara są wyrazem nieustannej opieki Boga nad narodem wybranym („Przeto ją [wolność – RR] Bóg ludowi swemu kochanemu/ Nagrodą obiecał, kiedy posłusznemu,/ A zaś za grzech groził karaniem niewoli”²²). To Polacy (szlachta polska) zostali obdarowani przez Stwórcę „wieczystym” przywilejem wolności. Wolność stanowi dla nich istotę bytu narodowego, jest wartością nierozzerwalnie związaną z trwaniem państwowości:

A jako własność słońca są jasne promienie,
Tak wolność Polakowi własne przyrodzenie.
Kto od narodu tego chciałby to oddalić,
Musiałby tę Koronę ze wszystkim obalić,
Ale Bóg stróżem wielkim jest jego wolności,
Który stworzywszy człeka, chciał mieć w tej własności²³.

²¹ J. Białoński, *Zegar w krótkim zebraniu czasów Królestwa Polskiego wiekami królów idący*, Kraków 1661, k. G3.

²² Tamże, k. [G3 v].

²³ Tamże, k. G3.

Białobocki dowodził także, iż Boska sankcja dla wolności polskiej wspólnoty stanowi rezultat jej szczególnego szacunku dla Boga i ustanowionych przez Niego nakazów (już nawet od czasów pogańskich – czego przykładem jest, według poety, cnota Wandy); co więcej potomkowie Sarmatów legitymują się takim zespołem zalet²⁴ (między innymi poważanie dla króla i Kościoła), które decydują o ich wybraństwie, znajdującym potwierdzenie właśnie w przywileju wolności: „Ciesz że się zacna Polsko z tej twojej świebody,/ Znak to masz za cnoty swe od Boga nagrody”²⁵. Również Wespazjan Kochowski w *Psalmodii polskiej*, będącej wyrazem sarmackiego mesjanizmu pisał wprost: „[...] wolność polską ma Pan w opiece swojej”²⁶.

Dodajmy, iż dokonując apoteozy polskiej wolności, rozumianej nie tylko w znaczeniu suwerenności, ale także jako zespół swobód ustrojowych (demokracja szlachecka), pisarze staropolscy niejednokrotnie podkreślali wyjątkowość Rzeczypospolitej w tym względzie na tle innych nacji – ograniczonych w swej politycznej „niewoli” – „tyraństwie”²⁷. Owa odrębność Polski w zakresie organizacji władzy na mapie ówczesnej Europy prowadziła często, według dawnych twórców, do bezpodstawnej krytyki Rzeczypospolitej Obojga Narodów, u podstaw której, o czym byli przekonani, leżała zazdrość²⁸: „Kole to w oczy drugich i zwykli nam ganić/ Wolność, a swej niewoli stoją sami za nic”²⁹.

Również w kwestii zachowania suwerenności sytuacja Rzeczypospolitej była przedstawiana w utworach staropolskich jako względnie korzystna. Liczne kraje poddały się bowiem wpływom imperium otomańskiego, Rzeczypospolita jednak pozostała niezmiennie wolna – pomimo ciągłego naporu ze strony Turcji. Zauważył to już Rej: „[...] tylko jeszcze ta nasza sławna Polska aż do tego czasu

²⁴ O cechach narodowych, nadających szlachcie, w myśl ówczesnych przekonań, rolę opatrnościową w historii pisał A. Borowski, *Powrót Europy...*, dz. cyt., s. 67. Tu także szerokie rozważania na temat sarmackiego mesjanizmu (s. 50–71).

²⁵ J. Białobocki, dz. cyt., k. [G3 v].

²⁶ W. Kochowski, *Trybut należyty wdzięczności [...] Bogu albo Psalmodia polska*, w: tenże, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. M. Eustachiewicz, Wrocław 1991, s. 387.

²⁷ Staropolscy „Sarmaci” za tyranie uważali monarchie absolutne – zob. A. Borowski, dz. cyt., s. 69. W okresie staropolskim, obok Moskwy i „Wołoszczyzny” (Mołdawii), to zwłaszcza imperium osmańskie stanowiło „typowy przykład bezgranicznej i niepraworządnej tyranii, to znaczy dokładne przeciwieństwo wolnej, obywatelskiej, ustanowionej na prawie i ustawach Rzeczypospolitej, którą chciało się szczyścić społeczeństwo polskie” (C. Backvis, *Słowianie w obliczu „lekcji” tureckiej u zarania czasów nowożytnych*, przeł. E. Jogała, w: tenże, *Szkice o kulturze staropolskiej*, wybór i oprac. A. Biernacki, Warszawa 1975, s. 642).

²⁸ Por. R. Ryba, *Rycerz chrześcijański wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Na podstawie wybranych utworów staropolskich*, w: T. Banaś-Korniak, B. Stuchlik-Surowiak, przy udziale M. Komendy (red.), *Ethos rycerski w kulturze. Tradycje i kontynuacje*, t. 2: *Ethos sarmacki i jego tradycje*, Katowice 2017, s. 101–102.

²⁹ J. Białobocki, dz. cyt., k. G3.

i wolności swoich poćciwych i rozkoszy swych zwyczajnych używała i jeszcze po części używa [...]”³⁰. Białoński z kolei, analizując przyczyny długiego trwania polskiej państwowości, za prymarną uznał pomoc Stwórcy, której na przestrzeni dziejów doświadczał naród wybrany: „[...] Czemu tak długo Polska siedzi?/ Wprzód błogosławieństwem Bożym, przy którym siłami/ Nigdy żadni, chcąc wskórać, nie wskórali z nami”³¹. Jednocześnie tym optymistycznym konstatacjom na temat zachowania przez Polskę niezależności od obcych państw towarzyszyła myśl, że jest to stan kruchy, w związku z czym polska zbiorowość musi dążyć do poprawy, by nie popaść w grzech, a w konsekwencji w „niewolstwo”, będące przejawem Boskiego upomnienia. Zagrożenie muzułmańskie – jako kara Boża – wzmagą się bowiem proporcjonalnie do nieprawości i narastającej demoralizacji:

Bo widzicie nad sobą już Boże karanie.
Widzicie moc turecką, jak tych czasów znaczna,
A wszemu chrześcijaństwu niestety niesmaczna.
My acz się jeszcze jakąś wolnością chlubimy,
Lecz na co się zaniosło, dobrze to widzimy.
Pod pretekstem przymierza, co się u nas dzieje,
Już się na cienkim włosie nasza wolność chwieje³².

Podobne zaniepokojenie tym razem jednak o kondycję i wynikającą z niej trwałość swobód wewnętrznych oraz praw demokratycznych wyraził Kochowski w *Psalmie XXVII*. Poeta obawia się niewłaściwego wykorzystywania wolności, jej wynaturzenia w postaci „zbytków”, co w konsekwencji doprowadzi do zepsucia ustroju demokracji szlacheckiej, ustanowionej – w myśl ówczesnych przekonań – w sposób doskonały przez praworządnych przodków: „Niech w dobrą godzinę przemówię,

³⁰ M. Rej, *Zbroja pewna każdego rycerza krześcijańskiego*, dz. cyt., s. 351. Spostrzeżenia na temat Turcji zawarł Rej w turcyce *Turczyn*, będącej częścią *Przemowy krótkiej do poćciwego Polaka...* Przy czym pisarz nie ujął kwestii zagrożenia ze strony Wysokiej Porty przez pryzmat interesującej nas tutaj problematyki grzechu. Utwór szeroko omówił na tle ówczesnego pisarstwa antytureckiego i relacji polsko-tureckich w XVI wieku oraz społeczno-politycznego ukształtowania państwa Otomanów – Marian Bałczewski (dz. cyt., s. 79–107).

³¹ J. Białoński, dz. cyt., [k.G4 v]. Niemal sto lat wcześniej Maciej Strykowski, rozpoczynając antyturecki utwór *O wolności Korony Polskiej* analizą zjawiska wolności, jego znaczenia w rozwoju każdej państwowości – w tym: polskiej, także uznał, że sarmacka swoboda pochodzi i trwa dzięki opiece Boskiej (choć poeta nie przyjął w dziele perspektywy mesjanistycznej): „[...] by Sarmatowie Twój swój wolności/ Strzegli, którą od Ciebie trzymają w całości” (*O wolności Korony Polskiej*, Kraków 1587, k.1v).

³² S. Witkowski, *Przestroga koronna terażniejszym oplakany czasom i potomnym służąca*, Kraków 1613, k. [B2 v].

żeby się jeno ta wolność złym używaniem nie wysieliła: a zbytki gorę wzięwszy, praw i ustaw dawnych nie odmieniły!"³³.

W piśmiennictwie staropolskim można zatem zaobserwować pewien rodzaj dramatycznego napięcia między dumą ze stanu wolności a lękiem przed jej utratą i to na dwóch płaszczyznach: braku swobód wewnętrznych utożsamianym często z niewolą-tyranią oraz podporządkowania zewnętrznego w formie uległości obcym mocarstwom.

Staropolscy pisarze współczesne im wypadki dziejowe, niosące potencjalne zagrożenie dla polskiej suwerenności, starali się niejednokrotnie wpisać w ciąg dziejów, poddać je historiozoficznej wykładni. Przedmiotem tego typu refleksji często bywały konflikty państwa polskiego z potęgą turecko-tatarską³⁴. I tak na początku siedemnastego stulecia, w czasie nasilonych najazdów poddanych chana, Chlebowski w *Rokoszu tatarskim z Turkami* objaśniał:

Toć niewola, gdy nas już Tatarzyn krępuje.
[...]
Pałą, biorą Tatarzy, w niewolę podają.
[...]
Cóż za dziw, że pohańcy mocy rozciągają?
Biją, wiążą, plądrują, krew naszą sprzedają.
Gdyż Bóg nie cierpi złości, karze ją w człowieku
Od pierwszych prawie czasów, aż do tego wieku³⁵.

Poeta, wychodząc od opisu wojennej rzeczywistości, ujawnił wyższy sens aktualnych wypadków, zinterpretował je zgodnie z ideą providencjalizmu: Bóg nieustannie działa w historii, napominając grzeszących wyznawców między innymi karą niewoli (tu zarówno w znaczeniu suwerenności, jak i, dodatkowo, niewoli indywidualnej – jasyru), a jej wykonawcami czyni Turków i Tatarów. Przy czym, co istotne, według Chlebowskiego, mechanizm wyglądał następująco: kiedy w Rzeczypospolitej zaczynały panować grzechy społeczne, jak samowola, sobiepaństwo, tendencje anarchizujące, które były wynikiem fałszywego rozumienia swobód szlacheckich („Nastąpiła swawola, więc wolność szwankuje”³⁶), wtedy, z woli Stwórcy,

³³ W. Kochowski, dz. cyt., s. 434.

³⁴ Na temat konfliktów Rzeczypospolitej z Turcją oraz Tatarami zob. m.in.: J. Pajewski, dz. cyt., Poznań 2003; D. Skorupa, *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004.

³⁵ W. Chlebowski, *Rokosz tatarski z Turkami o ojczyźnie naszej Koronie Polskiej*, Kraków 1612, k. Cij-k. [Cij v].

³⁶ Tamże, k. Cij.

pojawali się wrogowie zewnętrzni, a wówczas trzeba było bronić niepodległości narodowej („Otóż nam z woli Bożej wet za wet oddają”³⁷).

Jednocześnie tym optymistycznym konstatacjom na temat zachowania przez Polskę niezależności od obcych państw towarzyszyła myśl, że jest to stan kruchy, w związku z czym polska zbiorowość musi dążyć do poprawy, by nie popaść w grzech, a w konsekwencji w „niewolstwo”, będące przejawem Boskiego upomnienia. Zagrożenie muzułmańskie – jako kara Boża – wzmagą się bowiem proporcjonalnie do nieprawości i narastającej demoralizacji.

Podobne przemyślenia, które odnajdujemy w poemacie Chlebowskiego, pojawiły się ponad pół wieku później, przy całej różnicy rangi utworów, w *Transakcyi wojny chocimskiej* Wacława Potockiego. Epik, jak sam na wstępie ujawnił twórcze zamiary, zanim przeszedł do opisu przebiegu działań militarnych z 1621 roku, rozpoczął dzieło od dociekań na temat przyczyn wszelkich nieszczęść, w tym wojen, nękających rodzaj ludzki od zarania dziejów. Dostrzegał je w człowieczej skłonności do grzechu, który skutkuje Boskimi plagami:

Grzechy nasze, o Panie! za którymi w tropy
 Na pierwszy świat chodziły ognie i potopy,
 Dziś nie w wodzie (dla tęcze), nie w ogniu z Gomorą,
 Ale się w własnej swojej krwi czyszczą i piorą.
 Krwią się myje, krwią poci ten świat jako w łaźni [...]”³⁸.

W ów ciąg dziejowy i rządzącą nim prawidłowość: wina – kara Potocki włączył zdarzenia z niedalekiej przeszłości – wojnę z Turcją w 1621 roku oraz szerzej – nieustające zagrożenie tatarsko-tureckie. Przemyśleniom historiozoficznym poety³⁹

³⁷ Tamże, k. [Cij v].

³⁸ W. Potocki, *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław 2003, s. 4.

³⁹ Na historiozoficzno-moralny charakter refleksji w introdukcji *Transakcyi wojny chocimskiej* zwróciła uwagę Ludwika Szczerbicka-Ślęk, *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973, s. 194. Zagadnienie mesjanizmu w dziele epickim poety z Łuźnej podjął Kazimierz Mężyński, *Problem mesjanizmu w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici.

towarzyszyła świadomość, że decydującą o sukcesach Otomanów w Europie przewinę stanowiła niezgoda panująca między wyznawcami Chrystusa⁴⁰. Tylko poprawa – zjednoczenie się chrześcijan – mogłaby odwrócić wyroki Boże i zatrzymać ekspansję Wysokiej Porty: „Ty pokarzesz, kto winien; za Twych ludzi zgodą,/ Spuszczą rogi poganie, którymi nas boda”⁴¹. Podkreślmy: w refleksji Potockiego nie pojawił się „zwyczajny” – częsty w piśmiennictwie antytureckim – apel o utworzenie ligi chrześcijańskiej⁴². W *Transakcyi wojny chocimskiej* chodzi bowiem o odsłonięcie wyższego niż polityczny porządku zdarzeń. Mechanizm: grzech – kara zakładał również możliwość poprawy i w konsekwencji odpuszczenia win. A to dawało nadzieję na poprawę losu narodu (narodów europejskich). Zwycięstwo w wymiarze moralnym postępowało przed tryumfem militarnym. Dlatego też Potocki-moralista dokonał w dziele analizy konkretnych wad narodowych, by rodacy starali się je wyrugować i uniknąć potencjalnej klęski⁴³. Sformułował także dramatyczną prośbę do Stwórcy o miłosierdzie oraz wybaczenie grzechów, popełnianych przez chrześcijan i – tym samym – powstrzymanie otomańskiej agresji:

Proszą Cię chrześcijanie, Stwórco miłosierny!
 Zamkni krwie w Cię wierzących żalosne cysterny!
 Nie racz ich, nie racz, Panie, z twardym Faraonem
 Za wielkie grzechy w morzu zagubiać Czerwonym!
 [...]

Filologia Polska XVI – Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1979 z. 100, s. 191–208. Badacz dostrzegł między innymi, jak ważnym składnikiem mesjanizmu Potockiego jest pojęcie wolności, któremu poeta przeciwstawia turecką tyranję (s. 205).

⁴⁰ Refleksja dotycząca braku jedności wśród chrześcijan często dochodziła do głosu w ówczesnym piśmiennictwie antytureckim – zob. W. Pyłypenko, *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku*, przeł. P. Tafiłowski, Oświęcim 2016, s. 133. Przypomnijmy, że Jan Kochanowski w skardze personifikowanej tytułowej *Zgody* (1562) potępił, w duchu renesansowego ideału harmonii, właśnie religijne rozbijające społeczność chrześcijańską (zob. J. Pelc, *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 2001, s. 234–236). Przy czym zauważmy: poeta z Czarnolasu za ważki argument przemawiający za jednością chrześcijan uznał zagrożenie ze strony zarówno Turków (tu posłużył się przykładem Grecji i Węgier), jak i Tatarów (napady na Podole).

⁴¹ W. Potocki, dz. cyt., s. 7.

⁴² Obszernie na temat rozmaitych, pojawiających się na przestrzeni szesnastego i siedemnastego wieku, propozycji utworzenia międzynarodowych koalicji antytureckich pisał W. Pyłypenko, dz. cyt., s. 93–123; J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987, s. 30–48.

⁴³ W odniesieniu do rozważań Potockiego w omawianym eposie Mężyński skonstatował, że „wartość moralna człowieka decyduje [...] o łasce bożej” (K. Mężyński, dz. cyt., s. 198).

I jeżeli nie wrócą [poganie – RR], co naszą niesforą
Wzięli, przynajmniej więcej już niechaj nie biorą!”⁴⁴.

W celu zobrazowania ogromu tureckiej ekspansji epik wymienił te ziemie, które znalazły się pod panowaniem imperium otomańskiego:

„Tam [w Europie – RR] hardy Otomanin, obciążwszy pęty
Azyą i Afrykę, stanowił okręty;
Tam się w cudzym, o wstydzie, rozpostarłszy kącie,
Łowi ryby, jak stara przypowieść, w odmęcie;
A co dalej, to głębiej zaciągając włokiem,
Wziął Kandyą i na Rzym krzywym patrzy okiem.
Tam Grecja, tam ona macedońska pycha,
Tam z Tracją Bułgary i pół Węgier wzdycha”⁴⁵.

Owa geograficzna enumeracja, w połączeniu z następującą po niej w „*dygresie*” analizą upadku moralnego szlachty współczesnej Potockiemu, miała niewątpliwie duże walory perswazyjne: posłużyła unaocznieniu, w jaki sposób grzechy skutkowały w losach całych narodów. Ukazana w ten sposób plaga w postaci niewoli muzułmańskiej stawała się realna, bliska i, co gorsza, zasłużona.

Na doświadczenie innych nacji powołał się również wcześniej, w burzliwych czasach rokосу Zebrzydowskiego, Kasper Miaskowski, ostrzegając współziomków przed opłakanymi następstwami występków. Poeta posłużył się w tym celu personifikacją Ojczyzny, wkładając w jej usta lamentacyjny monolog:

Gniew mnie Twój bije za zbrodnie mych, Panie
i już mój pobieg na tropie tym stanie,
bom dała uróść niekarnej swejwoli,
nie wykopawszy z polskiej pokrzyw roli.

Już to, już przyszedł kres mój zamierzony,
jaki i Greczyn, i Rzym miał zburzony,
jaki węgierskie grody zniewolone
i oba Czarnej Wody brzegi słone”⁴⁶.

⁴⁴ W. Potocki, dz. cyt., s. 7.

⁴⁵ Tamże, s. 8–9.

⁴⁶ K. Miaskowski, *Tren Rzeczypospolitej w nieszczęsne wojny domowe*, w: tenże, *Zbiór rytmów*, wyd. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 1995, s. 183, w. 25–32. Na fragment ten zwrócił uwagę Stefan Nieznanowski, dostrzegając w lamencie Ojczyzny, posługującej się przykładami z historii, ilustrację „abstrakcyjnego przekonania: zgoda buduje, niezgoda rujnuje” (S. Nieznanowski, *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej*, Lublin 1965, s. 126. Wcześniej badacz wskazał

Sprzeczna z prawem Boskim bratobójcza walka oraz uporczywe trwanie w grzechach (zwłaszcza pychy) mogła doprowadzić, według Miaskowskiego, do napaści sił zewnętrznych – w tym przypadku ataku ze strony tureckiej i ostatecznie zakończyć się utratą wolności: „aż wrzuci pęta Carogród na nogi,/ a ten dopiero utrzej Polszcze rogi”⁴⁷.

Zabiegiem enumeracji państw, ukaranych przez Boga odebraniem suwerenności, pisarze staropolscy posługiwali się chętnie. W obserwowanych realizacjach twórczych można wyróżnić zasadniczo dwa warianty wskazanego egzemplum. Pierwszy – „uniwersalny” – uwzględniał dzieje biblijne (Izrael) i antyczne (Rzym); drugi – „aktualizowany”, opierał się na wyliczeniu terytoriów chrześcijańskich, zawładniętych przez muzułmanów. Niekiedy to wyliczenie państw zniewolonych konstruowano na kształt żałobnego (eschatologicznego) toposu *ubi sunt*, podkreślającego dramatyzm położenia owych nacji, a także surowość i nieuchronność Bożej kary. Takie rozwiązanie poetyckie zastosował w przywoływanym kilkakrotnie *Rokoszu...* Chlebowski, a kilkanaście lat wcześniej, u schyłku stulecia szesnastego, Józef Wereszczyński w *Pobudce [...]wszystkiego chrześcijaństwa [...] do podniesienia wojny świętej spólną ręką przeciw Turkom i Tatarom*:

Gdzie konstantynopolskie teraz jest cesarstwo,
Gdzie teraz trapezunckie i azyjskie państwo,
Gdzie słowiańscy królowie, gdzie serbskie książęta,
Gdzie Albani, Grekowie, gdzie rackie panięta,
Gdzie Węgrzy, gdzie Wołoszy, co Polszcze przylegli.
Wszyscy w zradnym przymierzu, jako w sieci siedli⁴⁸.

Jednocześnie twórcy zwracali uwagę na znaczenie i swoistą użyteczność owych przykładów, które, właściwie rozpoznane i przemyślane, dawały możliwość poprawy, by skutecznie przeciwdziałać katastrofie: „Niechaj tedy nas cudze, nie własne pobudzą/ Szkody, przypadki ciężkie do żałości wzbudzą”⁴⁹.

na obecność w omawianym wierszu kategorii moralno-religijnych, według których barokowy poeta komentował niedomagania społeczno-polityczne ówczesnej Rzeczypospolitej (tamże, s. 116).

⁴⁷ Tamże, s. 185, w. 111–112.

⁴⁸ J. Wereszczyński, *Pobudka [...]wszystkiego chrześcijaństwa [...] do podniesienia wojny świętej spólną ręką przeciw Turkom i Tatarom*, Kraków 1594, k.[Ciiij v]. Cytowany fragment jest zapożyczeniem z dzieła M. Strykowskiego *O wolności Korony Polskiej*, dz. cyt., k. 18 v. Jak ustaliła Anna Sitkova, Wereszczyński „[...] przepisał dosłownie lub z drobnymi modyfikacjami ponad 370 wersów z utworu *O wolności Korony Polskiej* (na 504 wersy, z których składa się *Pobudka*) – A. Sitkova, dz. cyt., s. 125.

⁴⁹ W. Chlebowski, *Rokosz tatarski z Turkami...*, dz. cyt., k. Ciiij.

Autorzy omawianych utworów o tematyce antytureckiej umiejętnie budowali nastrój grozy, oczekiwania na to, co nieuchronne, poczucie osaczenia – znów po to, aby przestrzec i zachęcić do działań na rzecz moralnej poprawy, zapobiegających nieszczęściu. Niewola dotknęła na razie innych, ale w postaci tatarsko-tureckiej „okraża” Rzeczpospolitą. Do zobrazowania owej bliskości wykorzystywano często motywy płonącej ściany, pożaru, ognia u sąsiada, ognia przekraczającego granice: „Widzimy już na oko ściana nasza gore”⁵⁰; wróg „Zachodzi [...] od sąsiad, ścianę odejmuje/ Wziąwszy wołoską ziemię”⁵¹; „[...] gore bez obrony/ Pierwej u sąsiad, teraz już płomień u ciebie”⁵².

W *Transakcji wojny chocimskiej* chodzi bowiem o odsłonięcie wyższego niż polityczny porządku zdarzeń. Mechanizm: grzech – kara zakładał również możliwość poprawy i w konsekwencji odpuszczenia win. A to dawało nadzieję na poprawę losu narodu (narodów europejskich). Zwycięstwo w wymiarze moralnym postępowało przed tryumfem militarnym. Dlatego też Potocki – moralista dokonał w dziele analizy konkretnych wad narodowych, by rodacy starali się je wyrugować i uniknąć potencjalnej klęski.

W przekazach literackich o losach zbiorowości ukaranych upadkiem formułowano również ostrzeżenia przed tym, do czego prowadzi niechęć do poprawy, brak reakcji na napominania Boskie, a także obojętność na apele moralistów o właściwe postępowanie. I tak Stanisław Witkowski ujmując w *Pobudce ludzi rycerskich* problem turecki w kategoriach „pogańskiej chłosty”⁵³ i gniewu Bożego, nakreślił obraz ostatnich chwil wolnego Konstantynopola, którego mieszkańcy zbyt późno pojęli swoje obowiązki obywatelskie: opływając w dostatki – skąpili datków na obronę. Scenę ofiarowania całych majątków w obliczu oblężenia tureckiego poeta skomentował w nocy marginesowej, kierując do polskiego adresata wezwanie, by ten w porę wyciągnął wnioski z historycznego przykładu: „Obacz Polaku, że Konstan-

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ S. Witkowski, *Przestroga koronna...*, dz. cyt., k. [A4 v].

⁵² Tamże, k. [A3 v].

⁵³ S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k. [F2 v].

tynopolim nie chcąc czuć przestrogi i z bogactwy w niewolą wzięte, a bądź przed szkodą mądry”⁵⁴. Oczywiście ranga owego historycznego *exemplum* została zintensyfikowana autorytetem Jana Kochanowskiego – za pomocą aluzji do słynnej *Pieśni V, ks. II*, znanej powszechnie jako *Pieśń o spustoszeniu Podola przez Tatarów*: „Nową przypowieść Polak sobie kupi,/ Że i przed szkodą, i po szkodzie głupi”⁵⁵. Przy czym nawiązanie do powszechnie rozpoznawalnego utworu poety czarnoleskiego zostało przez Witkowskiego jeszcze bardziej rozbudowane. Obok bowiem rady „bądź przed szkodą mądry”, pojawiło się też drugie zalecenie, także zakorzenione w *Pieśń o spustoszeniu Podola...*, ale skierowane bezpośrednio do innej zbiorowości – obywateli upadającej stolicy Bizancjum: „Napomnieni z zwierzchności, by nie żałowali/ Dostatków, na talery półmiski skowali. /Cóż, gdy chciwe łakomstwo tego im zbroniło”⁵⁶. Dzięki aluzji do utworu Kochanowskiego, „bizantyjska” lekcja pogładowa stała się tym bardziej sugestywna, swoiście zintensyfikowana pamięcią o polskich doświadczeniach: tragicznym w skutkach tatarskim najeździe w 1575, a zachęta do konfrontacji polskiego adresata z uczynkami bohaterów *exemplum* – oczywista. Zauważmy jeszcze, że, w przeciwieństwie do sarkastycznej pointy wieńczącej pieśń autora *Trenów*, w siedemnastowiecznej pobudce, w której wyraźnie została przyjęta perspektywa religijna, kryje się jednak przesłanie optymistyczne – wiara w możliwość poprawy. Odwołując się jedynie do części frazy Kochanowskiego: „przed szkodą” i oczywiście modyfikując przysłowie (stojące rzecz jasna także u podstawy wypowiedzi poety z Czarnolasu): „Mądry Polak po szkodzie”, Witkowski pozbawił swoją wypowiedź fatalistycznego wydźwięku pierwowzoru.

Wykorzystanie dawnych doświadczeń powinno, według Witkowskiego, spowodować, iż Rzeczypospolita nie będzie musiała podzielić losu minionych potęg, wszystko bowiem ostatecznie zależy od woli Boga – Jego planów wobec wyznawców, co prawda błędzących, ale zdolnych też do nawrócenia się. Poeta nawet podpowiadał Stwórcy rozwiązanie, formułując modlitwę pełną przekonania o opiece Boskiej nad narodem polskim i całą wspólnotą chrześcijańską:

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ J. Kochanowski, *Pieśń V, ks. II*, w: tenże, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1997, s. 65, w. 47–48.

⁵⁶ S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k.[F2 v]. Oczywiście pojawiło się tu nawiązanie do słynnego apelu z *Pieśni o spustoszeniu Podola*: „Skujmy talerze na talery [...]” (w. 37). Aluzję do wskazanej pieśni poety z Czarnolasu odnotował również Michał Kuran w szerokim omówieniu poematu Witkowskiego (M. Kuran, *Między Cecorą a Chocimem. Stanisława Witkowskiego «Pobudka ludzi rycerskich»*. O strukturze tekstu i jego specyfice genologicznej, w: K. Płachcińska, M. Kuran (red.), *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka) Profesorowi Janowi Okoniowi przez przyjaciół i uczniów na 70. urodziny zebrane*, cz. 1: *O Janie Kochanowskim i kulturze dawnej Polski*, Łódź 2010, s. 266.

Przepuść, Panie, przepuść ludowi Twojemu
 A nie podaj na hańbę pohańcowi złemu
 Dziedzictwa, aby ono miało opanować
 Bisurmaństwo, narodom Twoim rozkazować,
 Ale raczej, Boże nasz, oddaj chrześcijaństwu
 Rzym nowy; kędy nasi przodkowie pogaństwu
 Niegdy rozkazowali, kościół zbudowany
 Na cześć świętej Zofijej niech nam będzie dany⁵⁷.

W wymiarze międzynarodowym, w odniesieniu do całej wspólnoty wiernych twórcy staropolscy często rozpatrywali zagadnienie, dotyczące grzechów, jakie doprowadziły liczne narody chrześcijańskie do stanu zniewolenia. I tak, sięgając do odległej przeszłości, Marcin Paszkowski przypominał, że utrata kolejnych krain na rzecz Turków rozpoczęła się za czasów cesarza bizantyjskiego Justyniana I Wielkiego. Władca ten co prawda „[...] panował szeroko/ Nad Rzymiany, nad Greki, nad wszytką Azyją,/ Nad Syryją, Egiptem i Babiloniją”, jednak wszystko stracił „za sekty nowemi”⁵⁸. To właśnie wszelkie zjawiska i działania na przestrzeni dziejów, podważające jedność religii chrześcijańskiej: najpierw sekty, herezje, a następnie reformacyjne odejście od kościoła rzymskiego i „prawdziwej” wiary katolickiej oraz „odszczepieństwo” prawosławne wskazywano w dawnej literaturze antytureckiej (i antyreformacyjnej) jako ciężkie przewiny, które „Pana w gniew pobudzają”⁵⁹ i ściągają na narody karę niewoli. Jednoznaczną zasadę sformułował Witkowski: „Odmiana religij czyni niewolniki”⁶⁰, a jej „przejrzystą” realizację opisał na przykładzie Węgier, gdzie zwolenników zyskał husytyzm:

A skoro się tam sekty czeskich błędów wdarły,
 Złupili Węgry z męstwa, szczęście pierwsze zdarły,
 Że i po dziś dzień Turek zna z nich hołdowniki⁶¹.

⁵⁷ S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k. [F3].

⁵⁸ M. Paszkowski, *Minerwa*, w: tenże, *Utwory okolicznościowe*, cz. 1, oprac. M. Kuran, przy udziale R. Krzywego, Warszawa 2017, s. 159. Omówienie utworu zob. M. Kuran, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012, s. 201–217.

⁵⁹ M. Paszkowski, *Minerwa*, dz. cyt., s. 158.

⁶⁰ S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k. [D2 v].

⁶¹ Tamże. Niezwykle popularny w piśmiennictwie dawnym przykład losu królestwa naddunajskiego, jak wykazał Janusz Tazbir, miał zastosowanie wszechstronne: służył jako argument przeciwnikom panowania obcych dynastii, zachęcał do podejmowania militarnych akcji przeciw „pogańskiej” przemocy wobec kraju chrześcijańskiego; dla pisarzy szlacheckich stanowił figurę nadużyć i samowoli możnowładców; był także wykorzystywany przez polemistów religijnych. – zob. J. Tazbir, *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1991 t. 36, s. 147.

W myśl przekonań poety, potężne niegdyś państwo węgierskie, grzesząc przeciwko wierze katolickiej, musiało upaść, utracić pierwotną wielkość, a nawet swą niezależność, poddając się potędze tureckiej, która stała się narzędziem kary Bożej⁶².

To właśnie wszelkie zjawiska i działania na przestrzeni dziejów, podważające jedność religii chrześcijańskiej: najpierw sekty, herezje, a następnie reformacyjne odejście od kościoła rzymskiego i „prawdziwej” wiary katolickiej oraz „odszczępieństwo” prawosławne wskazywano w dawnej literaturze antytureckiej (i antyreformacyjnej) jako ciężkie przewiny.

Z kolei u schyłku wieku siedemnastego z międzynarodowym „kacerstwem” rozprawił się słynny jezuicki kaznodzieja – Tomasz Młodzianowski. W jednym z kazań wyraził przekonanie o ścisłej zależności między katolicyzmem a stanem wolności, przy czym pojęcie wolności, podobnie jak wielu jego poprzedników – moralistów, definiował szeroko – jako suwerenność państwową oraz jako wewnętrzne swobody, nieobecne pod władzą tyranów (przypadek Moskwy):

Trzecia okazyja niepokoju jest niechęć do Pana Boga i do wiary świętej katolickiej, w czym ta niechęć, nie opisuję, to tylko namienię. Grecyja, multańska i wołoska ziemia, wiary katolickiej odstąpiła, wolność straciła. Moskwa tym ci szczęśliwa, że jedynowładcę ma chrześcijanina, ale po staremu, jako tam wiary katolickiej nie masz, tak ani wolności nie masz. Węgry shere tyczyliście i wolność straciłyście. Szwecyjo, Anglijo, Danijo, holenderskie ziemie i was wiara katolicka przetrwa⁶³.

W myśl kościelnego mówcy dochowanie wierności katolicyzmowi stanowi gwarancję utrzymania wszelkich swobód. Stąd rada i pouczenie, skierowane do mieszkańców Rzeczypospolitej: „Miej, miła ojczyzno, zakochanie wiary, spokojniejsza będziesz, wolności dotrzymasz”⁶⁴.

⁶² O poganach jako narzędziu kary, działającym z woli Boga, pisał też Rej w przywoływanej już uprzednio *Zbroi pewnej każdego rycerza krześcijańskiego* – zob. J. Maciuszko, *Mikołaj Rej...*, dz. cyt., s. 614.

⁶³ T. Młodzianowski, *Kazania i homilie na niedziele doroczne, także święta uroczystsze* [...], t. 1, Poznań 1681, s. 37.

⁶⁴ Tamże.

Temat Bożej „wendetty”⁶⁵ za szeroko rozumianą apostazję podejmowali także inni kontrreformacyjni kaznodzieje. Jeden z nich, jezuita, Mateusz Bembus uznał „odszczępienie greckie”⁶⁶ za ciężki grzech, który „pleni się” w granicach Rzeczypospolitej wśród pałających nienawiścią do Kościoła łacińskiego mieszkańców Rusi. Co więcej, kaznodzieja wystąpił z ostrą krytyką działającego na tych terenach duchowieństwa prawosławnego, odznaczającego się wyjątkową „nieumiejętnością rzeczy Boskich”⁶⁷. Dlatego też prawosławna ludność, pozbawiona właściwej opieki duszpasterskiej, oddaje się zabobonom, gustom i czarom. Według Bembusa, w owym obrażającym Boga postępowaniu należy upatrywać przyczyny surowej kary Boskiej w postaci ciągłych najazdów tatarskich i muzułmańskiej niewoli, do której Rusini byli masowo porywani:

Nie dziw tedy, iż Bóg takimi grzechami sprośnościami jawnymi barzo i nieukaranemi obrażony, tatarskim pogańskim okrucieństwem ten lud tak częstą karze i w niewolę między drugie Greki pod ciężką turecką ręką stękające zaganiać dopuszcza⁶⁸.

Przykłady bliższe i dalsze (tak czasowo, jak geograficznie), którymi posługiwali się dawni poeci i kaznodzieje miały odstraszyć adresata szlacheckiego od błędu apostazji – jako grzechu ciężkiego, za który konsekwencje ponosić będzie całe państwo, ukarane przez Boga niewolą. Z tego punktu widzenia troska o losy ojczyzny nakazywała zdecydowane potępienie rodzimych „heretyków”. Relacjonując problematykę *Lutni* Jana Jurkowskiego, Bogusław Pfeiffer odnotował: „Polska była już niegdyś doświadczana za swe grzechy herezji. Jej mieszkańcy, będąc u progu wiecznej zguby, jaką okazała się reformacja [...], znaleźli się w kręgu oddziaływań szatana, ponieważ «Lecha na Pańskiej winnicy, suszyli odszczępieńcy, piekli heretycy». Naród wybrany ocalił – niczym Mojżesz Izrael – boski pomazaniec, «nowy Jagiełło», którym okazał się Zygmunt III. Za jego rządów, podobnie jak niegdyś, szatan widząc, że król: «w Polsce jego państwo kroci, wzbudził nań smoki kacerskiego błędu, by piękną lutnię polską skruszyli do szczędu [sic!]»⁶⁹.

⁶⁵ Sformułowanie Stanisława Witkowskiego – *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k. D2.

⁶⁶ M. Bembus, *Kometa to jest pogróżka z nieba na postrach, przestrożę upomnienie ludzkie pokazana [...]*, Wprowadzenie i oprac. S. Baczewski przy współudziale A. Nowickiej-Struskiej, Lublin 2009, s. 65. Przeglądu grzechów zarejestrowanych przez Bembusa dokonał Sławomir Baczewski we *wprowadzeniu* do wskazanej edycji *Komety...* (wprowadzenie, cz. 1: *Mateusz Bembus: pisarz – polityk – kaznodzieja królewski*, s. 13–14).

⁶⁷ M. Bembus, dz. cyt., s. 66.

⁶⁸ Tamże, s. 67.

⁶⁹ B. Pfeiffer, *Alegoria między pochwałą a naganą. Twórczość Jana Jurkowskiego (1580–1635)*, Wrocław 1995, s. 190–191.

Szczególnie ostre słowa skierował wspomniany już Bembus pod adresem antytrynitarzy, odmawiając im przynależności do chrześcijaństwa, ponieważ, jak sugeruje, nie uznając Trójcy Świętej, stali się bliscy wyznawcom islamu⁷⁰. Wyraził w związku z tym osobliwe życzenie, aby zwolennicy owego „duchownego cudzołóstwa” zostali ukarani niewolą u muzułmanów:

A podoba się wam bóg mahometański, jedni mu służycie, drudzy służby jego pomnażacie i rozszerzenie cierpicie, miejcież mahometany za pany, niech was tam prowadzą, gdzie służba mahometańskiego nabarziej płuży⁷¹.

Jednocześnie zauważmy, że w interpretacji jezuita niewola u mahometan stała się synonimem kary najcięższej; w inwektywie przeciw arianom niewola tatarsko-turecka nabrała cech przekleństwa, życzenia złego losu dla przeciwników religijnych. Przy czym w wywodzie jezuitckiego kaznodziei kara niewoli znajduje uzasadnienie w starotestamentowej przeszłości i jest adekwatna do winy, wówczas bowiem Bóg za odstępstwo od prawa (zwłaszcza od pierwszego przykazania) doświadczał lud żydowski najpierw srogimi plagami, a dopiero ostatecznie „ciężką długą nieprzyjacielską niewolą”⁷² (s.64).

Również w kategoriach grzechu pisarze staropolscy ujmowali brak zgody między narodami chrześcijańskimi i wynikającą stąd niezdolność do podjęcia wspólnych działań przeciw „pogaństwu” niewołącemu kolejne państwa wyznawców Chrystusa. Potępieniu chrześcijańskiej niezgody towarzyszyła nieraz myśl o skonsolidowanych muzułmanach: „[...] Obyż taką zjednoczeni ligą/ Chrześcijanie, w jakiej są bisurmani sforze”⁷³. I tak, Jan Jurkowski, wymieniając rozliczne konflikty między państwami chrześcijańskimi i równocześnie ukazując ich opłakane konsekwencje w postaci tryumfów tureckich („Cesarz Karzeł z Franciszkiem francuskim sie bije,/ Ten [Turek – R.R.] w Kroacyjej, w Węgrzech, w Dalmacyjej tyje”⁷⁴), zwracał uwagę na te przewiny całej zbiorowości chrześcijańskiej, które stały za powodzeniem „nieprzyjaciół Krzyża”: „Chrześcijańskiem niedbalstwem, prywatą, niezgodą/ Turcy marnie, nikczemnie państwa wielkie wiodą”⁷⁵.

⁷⁰ Por. spostrzeżenia S. Baczewskiego, dz. cyt., s. 14 i s. 16.

⁷¹ M. Bembus, dz. cyt., s. 65.

⁷² Tamże, s. 64.

⁷³ W. Potocki, dz. cyt., s. 9. Na temat motywu jedności wyznawców islamu w piśmiennictwie dawnym por. uwagi A. Dantiego, dz. cyt., s. 131.

⁷⁴ J. Jurkowski, *Chorągiew Wandalinowa*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2: *Utwory panegiryczne i satyryczne*, oprac. C. Hernas, M. Karplukówna, objaśnienia M. Eustachiewicz, M. Hernasowa, Wrocław 1968, s. 341.

⁷⁵ Tamże.

Z kolei pozytywne skutki połączenia się chrześcijan pokazywał Witkowski, stawiając jednak nierealny w ówczesnej rzeczywistości warunek „nawrócenia się”, czyli powrotu do „starej” wiary – sprzed wystąpienia Lutra:

Potrzeba nam, abyśmy w związku jednym stali
 Wiary świętej i tą się mocno zligowali.
 Z starą świątobliwością, gdy się nawrócimy
 Do Boga, nieprzyjaciół z państw swych wygonimy⁷⁶.

W innym miejscu ten sam poeta zachęcał współczesnych do zgody i wspólnej akcji militarnej – znów za pomocą przykładów z przeszłości. Przed wiekami to właśnie krucjaty pod egidą papieżstwa przynosiły sukcesy:

Nie pierwsza to już wojna z Turkiem chrześcijaństwu,
 Bywali z dawna nasi silnymi pogaństwem.
 Czytamy: Ociec święty Urban tak nazwany
 Wtóry, gdy na stolicę papieską podany
 Był, ten bitnych Francuzów przywiódł snadź do tego,
 Że chorągwie podnieśli zakonu świętego
 Krzyża i walne wojska prędko wyprawili,
 By Azyją z tureckiej mocy wyzwolili⁷⁷.

Europejskie konteksty poszerzały i wzmacniały refleksję rodzimych pisarzy nad wzajemnymi zależnościami między grzechem a niewolą w odniesieniu do polskiej rzeczywistości, która pozostawała w centrum ich uwagi. Koncentracja pisarskich zainteresowań na wewnętrznych sprawach kraju powodowała daleko posunięte uszczegółowienie omawianej problematyki. Obok bowiem bolączek właściwych całej wspólnocie chrześcijańskiej (niezгода, herezje, swawola) moralisci, nadając swym wypowiedziom charakter rozrachunkowy, formułowali rozległe katalogi win⁷⁸, obciążających bezpośrednio naród polski. Występują one między innymi w utworach Piotra Gorczyzna (*Zelus Korony Polskiej na złe dzisiejsze obyczaje*⁷⁹; *Tren abo lament żałosny więźniów koronnych do hord tatarskich w roku 1618 zabranych*⁸⁰), Stanisława

⁷⁶ S. Witkowski, *Pobudka ludzi rycerskich*, dz. cyt., k.[D4 v].

⁷⁷ Tamże, k. [D2 v].

⁷⁸ Por. R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli...*, dz. cyt., s. 42; też, *Motyw niewoli tatarsko-tureckiej w poezji początku XVII wieku...*, dz. cyt., s. 309.

⁷⁹ P. Gorczyzn, *Zelus Korony Polskiej na złe dzisiejsze obyczaje*, [b.m.] 1618.

⁸⁰ Tenże, *Tren abo lament żałosny więźniów koronnych do hord tatarskich w roku 1618 zabranych*, [b.m.r].

Grochowskiego (*Żałosna Kamoena [...]na powódź gwałtowną[...]*⁸¹), Kaspra Twardowskiego (*Bicz Boży[...]*⁸²) czy też pobudkach Stanisława Witkowskiego (*Pobudka ludzi rycerskich [...]; Przestroga koronna [...]*). Wypowiedzi owych autorów łączy, realizowana z różnym natężeniem, religijno-polityczna interpretacja rzeczywistości. Analiza stanu państwa przeprowadzana jest przez pryzmat grzechów jego obywateli – zarówno tak zwanych grzechów społecznych, jak i tych zaliczanych do siedmiu głównych. W tym ujęciu byt Rzeczypospolitej został uzależniony od kondycji moralnej jej mieszkańców, a ściślej mówiąc – od ich zdolności do przewycięzania występków. Wpisanemu w omawiane utwory nawoływaniu do służby ojczyźnie towarzyszyła wyraźna wykładnia religijna:

Do tego wcale chcemli się zachować,
Każdy ojczyznę usiłuj ratować,
[...]
Ale wprzód wszyscy grzechów się kajmy,
Ani porożem hardzie potrząsajmy;
Upokorzmy się pod prawicę tego
Pana Wielkiego⁸³.

Czyn moralny winien zatem poprzedzać ten wojskowy. Przy czym dostrzegano również zależność odwrotną. W przekonaniu moralistów grzechy każdego obywatela musiały prowadzić do klęski i utraty wolności; to grzech przekładał się na powodzenie lub jego brak na polach bitew, na rezultaty zmagania o zachowanie wolności:

Zgrzeszyłeś raz śmiertelnie, dostateczny jest grzech twój, aby tysiące wojska w pień powyścinano, aby krew ich potokiem płynęła, i żeby i grześć ich nie miał kto, ale żeby ich tylko psi rozszarpali, krucy ociągnęli, wilcy porozwłóczyli⁸⁴.

W piśmiennictwie dawnym, w szesnastym i siedemnastym wieku, chętnie podejmowano problem potencjalnej utraty suwerenności z punktu widzenia Boskiego ładu moralnego. Wskazywano na ścisłą zależność między grzechem a karą w postaci utraty wolności, wymierzaną przez Boga całym społeczeństwom w ciągu dziejów. W celu unaocznienia polskiemu odbiorcy ponadczasowego charakteru kary zniewolenia zbiorowości, posługiwano się przykładami antycznymi i biblijnymi. Także

⁸¹ S. Grochowski, *Żałosna Kamoena [...] na powódź gwałtowną w Roku Pańskim 1605*, Kraków 1605.

⁸² K. Twardowski, *Bicz Boży abo krwawe łzy utrapionej Matki, Ojczyzny Polskiej, po zmarłych syniech swoich*, Kraków 1649.

⁸³ S. Grochowski, *Żałosna Kamoena*, w: tenże, *Poezje*, t. 1, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859, s. 226.

⁸⁴ T. Młodzianowski, dz. cyt., s. 38.

wydarzenia współczesne pisarzom (lub te z niedalekiej przeszłości) poddawano obserwacji historiozoficznej. Zarówno niewola, jak wolność były uznawane za wyraz działania Boga w historii. Przegląd wypowiedzi twórców odmiennych konfesji, reprezentujących różny poziom artystyczny, realizujących rozmaite formy piśmiennicze, tworzących na przestrzeni dziesięcioleci, pozwala wnioskować, że przywołani w szkicu moralisci, w spójnej myśli, stawiali sobie za cel, aby przestrzec polskie społeczeństwo przed możliwą utratą niezależności państwowej na skutek grzesznego zachowania. Starali się tym samym zachęcić potencjalnych odbiorców do moralnej poprawy, by przeciwdziałać katastrofie. Twórcy uczyli odpowiedzialności za Rzeczpospolitą i zachowań prooptycznianych, które zespolili z właściwą postawą religijno-moralną. Pod ich piórem moralność chrześcijańska stała się nośnikiem treści patriotycznych.

Bibliografia

Bibliografia podmiotowa

- Bembus M., *Kometa to jest pogródka z nieba na postrach, przestrogę upomnienie ludzkie*, Wprowadzenie i oprac. S. Baczewski przy współudziale A. Nowickiej-Struskiej, Lublin 2009.
- Białobocki J., *Zegar w krótkim zebraniu czasów Królestwa Polskiego wiekami królów idący*, Kraków 1661.
- Busbecq de A., *Oratora cesarza Ferdynanda drogi trzy*, przeł. J. Licinius, Wilno 1597.
- Chlebowski W., *Lament żałosny Korony Polskiej*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 1: *Poezja rokoszowa*, wyd. J. Czubek, Kraków 1916.
- Chlebowski W., *Rokosz tatarski z Turkami o ojczyźnie naszej Koronie Polskiej*, Kraków 1612.
- Georgiewicz B., *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022.
- Gorczyn P., *Tren abo lament żałosny więźniów koronnych do hord tatarskich w roku 1618 zabranych*, [b.m.r].
- Gorczyn P., *Zelus Korony Polskiej na złe dzisiejsze obyczaje*, [b.m.] 1618.
- Grochowski S., *Żałosna Kamoena*, w: tenże, *Poezje*, t. 1, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1859.
- Jurkowski J., *Chorągiew Wandalinowa*, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2: *Utwory panegiryczne i satyryczne*, oprac. C. Hernas, M. Karplukówna, objaśnienia M. Eustachiewicz, M. Hernasowa, Wrocław 1968.
- Kochanowski J., *Pieśń V, ks. II*, w: tenże, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1997, s. 65.
- Kochowski W., *Trybut należyty wdzięczności [...] Bogu albo Psalmodia polska*, w: tenże, *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. M. Eustachiewicz, Wrocław 1991.
- Miaskowski K., *Tren Rzeczypospolitej w nieszczęsne wojny domowe*, w: tenże, *Zbiór rytmów*, wyd. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 1995.
- Młodzianowski T., *Kazania i homilie na niedziele doroczne, także święta uroczystsze...*, t. 1, Poznań 1681.
- Paszkowski M., *Minerwa*, w: tenże, *Utwory okolicznościowe*, cz. 1, oprac. M. Kuran, przy udziale R. Krzywego, Warszawa 2017.
- Potocki W., *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław 2003.
- Rej M., *Przemowa krótka do poćciwego Polaka stanu rycerskiego*, w: tegoż, *Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam, jako we zwierciadle, przypatrzeć*, t. 2, wstęp I. Chrzanowski, wyd. J. Czubek, J. Łoś, Kraków 1914.
- Rej M., *Zbroja pewna każdego rycerza krześcijańskiego*, w: tegoż, *Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam, jako we zwierciadle, przypatrzeć*, t. 2, wstęp I. Chrzanowski, wyd. J. Czubek, J. Łoś, Kraków 1914.

- Skarga P., *Pobudki do modlitwy 40 godzin*, w: tenże, *Pisma wszystkie*, t. 1, wyd. F. Michalski-Iwieński, A. Kryński, Warszawa 1923.
- Strykowski M., *O wolności Korony Polskiej*, Kraków 1587.
- Twardowski K., *Bicz Boży abo krwawe łzy utrapionej Matki, Ojczyzny Polskiej, po zmarłych syniech swoich*, Kraków 1649.
- Wereszczyński J., *Pobudka [...]wszystkiego chrześcijaństwa [...] do podniesienia wojny świętej spólną ręką przeciw Turkom i Tatarom*, Kraków 1594.
- Witkowski S., *Pobudka ludzi rycerskich przez nawałność pogańską w małej kupie, z żałościami chrześcijaństwa zniesionych. Ku czułości i przestrodze dalszej wojny tureckiej panom chrześcijańskim nowo uczyniona*, Zamość 1621.
- Witkowski S., *Przestroga koronna terażniejszym opłakanym czasom i potomnym służąca. Na obżałowanie braciej naszej od pogan świeżo zagarnionych*, Kraków 1613.

Bibliografia przedmiotowa

- Backvis C., *Słowianie w obliczu „lekcji” tureckiej u zarania czasów nowożytnych*, przeł. E. Jogała, w: tenże, *Szkice o kulturze staropolskiej*, wybór i oprac. A. Biernacki, Warszawa 1975, s. 625–650.
- Baczewski S., *Wprowadzenie*, Cz. 1: *Mateusz Bembus: pisarz – polityk – kaznodzieja królewski*, w: M. Bembus, *Kometa to jest pogrózka z nieba na postrach, przestroge upomnienie ludzkie*, Wprowadzenie i oprac. S. Baczewski przy współudziale A. Nowickiej-Struskiej, Lublin 2009, s. 5–18.
- Bałczewski M., *Mikołaj Rej wobec Turków i Turcji*, w: J. Okoń, przy współpracy M. Bauera, M. Kurana, M. Mieszek (red.), *Mikołaj Rej – w pięćsetlecie urodzin*, cz. 1: *Humanizm, reformacja, retoryka i język*, Łódź 2005, s. 79–107.
- Borowski A., *Powrót Europy*, Kraków 1999.
- Danti A., *„Utopijny” aspekt literatury antyturskiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku*, w: G. Brogi Bercoff, T. Michałowska (red.), *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”. Włoskie studia o literaturze staropolskiej*, Warszawa 1995, s. 117–138.
- Hernas Cz., *Barok*, Warszawa 1998.
- Kunikowska A., *Wstęp*, w: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajemności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 5–29.
- Kuran M., *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012.
- Kuran M., *Między Cecorą a Chocimiem. Stanisława Witkowskiego «Pobudka ludzi rycerskich»*. O strukturze tekstu i jego specyfice genologicznej, w: K. Płachcińska, M. Kuran (red.), *Miscellanea literackie i teatralne (od Kochanowskiego do Mrożka) Profesorowi Janowi Okoniowi przez przyjaciół i uczniów na 70. urodziny zebrane*, cz. 1: *O Janie Kochanowskim i kulturze dawnej Polski*, Łódź 2010, s. 249–274.
- Maciuszko J.T., *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002.
- Malicki J., *Mitologia sarmacka. Rekonesans badawczy*, w: J. Malicki, D. Rott (red.), *Wokół Wacława Potockiego. Studia i szkice staropolskie w 300. rocznicę śmierci poety*, Katowice 1997, s. 9–21.
- Mężyński K., *Problem mesjanizmu w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska XVI – Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1979 z. 100, s. 191–208.
- Nieznanowski S., *O poezji Kaspra Miaskowskiego. Studium o kształtowaniu się baroku w poezji polskiej*. Lublin 1965.
- Olszewski H., *Ustrój polityczny Rzeczypospolitej*, w: J. Tazbir (red.), *Polska XVII wieku. Państwo – społeczeństwo – kultura*, Warszawa 1974, s. 60–96.
- Pajewski J., *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Poznań 2003.
- Pelc J., *Barok – epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993.
- Pelc J., *Jan Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 2001.
- Pfeiffer B., *Alegoria między pochwałą a naganą. Twórczość Jana Jurkowskiego (1580–1635)*, Wrocław 1995.

- Pyłypenko W., *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku*, przeł. P. Tafiłowski, Oświęcim 2016.
- Reychman J., *Historia Turcji*, Wrocław 1973.
- Ryba R., *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014.
- Ryba R., *Motyw niewoli tatarsko-tureckiej w poezji początku XVII wieku. Z perspektywy grzechu*, „Napis. Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2006 t. 12, s. 305–318.
- Ryba R., *Rycerz chrześcijański wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Na podstawie wybranych utworów staropolskich*, w: T. Banaś-Korniak, B. Stuchlik-Surowiak, przy udziale M. Komendy (red.), *Ethos rycerski w kulturze. Tradycje i kontynuacje*, t. 2: *Ethos sarmacki i jego tradycje*, Katowice 2017 s. 100–113.
- Sitkowska A., *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*, Katowice 2006.
- Skorupa D., *Stosunki polsko-tatarskie 1595–1623*, Warszawa 2004.
- Szczerbicka-Ślęk L., *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973.
- Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*. Poznań 1998.
- Tazbir J., *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*. Warszawa 1983.
- Tazbir J., *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987.
- Tazbir J., *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1991 t. 36, s. 147–161.
- Tokarczyk A., *Jan Kalwin*, Warszawa 1989.

Biogram

Renata Ryba – ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w 1989 roku. Tam też podjęła pracę jako asystent i doktoryzowała się na podstawie rozprawy: „*Księżę Wiśniowiecki Janusz*” *Samuela Twardowskiego na tle bohaterskiej epiki biograficznej w XVII wieku*; habilitację uzyskała na podstawie książki pt. *Literatura staropolska na tle zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice* (Katowice 2014). Zajmuje się literaturą dawną, a także nawiązaniami do literatury staropolskiej w wieku XIX.

Danuta Künstler-Langner

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID 0000-0001-6545-7050

Recenzja książki: Marek Prejs, *Kalwarie polskie. Perspektywa komunikacyjna*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Seria „Communicare”, Warszawa 2022, ss. 296.

Książka Marka Prejsa pt. *Kalwarie polskie. Perspektywa komunikacyjna* wprowadza czytelnika w przestrzenie założeń kalwaryjskich, akcentując ich architektoniczny i sakralny wymiar oraz medialne upostaciowania. To pierwsza monografia, która tak szczegółowo i porównawczo omawia te reprezentacje wiary od XVII do XX wieku w perspektywie komunikacyjnej, zabezpieczającej trwanie pamięci kulturowej i religijną tożsamość Polaków. Badacz opisuje kalwarie jako kompleksy pobożności pasyjnej i maryjnej, m.in.: Zebrzydowską, Pakoską, Wejherowską, Paclawską, Krzeszowską, Piekarską i Ujską. Postawił sobie trudny cel, aby odczytać te założenia krajobrazowo-architektoniczne w perspektywie „świętej geodezji”, teatralizacji programu treściowego i stosowanej ikonografii. Swoje ustalenia konfrontował z modelem „kalwarii wielkiej”, opisanego w dziele Adrychomiusza, będącej wzorem dla siedemnastowiecznych kalwarii, które wpisały się w barokową kulturę sarmacką, np. Kalwarii Zebrzydowskiej. Imponujący jest przegląd miejsc kalwaryjskich na terenie obecnej i dawnej Rzeczypospolitej, atrakcyjny sposób „oprowadzania” odbiorcy po miejscach poświęconych kultowi Męki Pańskiej oraz zilustrowanie narracji własnymi fotografiami. M. Prejs, wybitny badacz kultury staropolskiej, w swojej najnowszej książce odbywa z czytelnikiem podróż do sanktuariów cierpienia Chrystusa, w których Jerozolima czasu Zbawiciela ukonkretnia się w ludzkich działaniach i myślach – wielokrotnie powtarzanej ceremonii pamięci, jej wymiarze ziemskim i duchowym. Autor bada nieprzemijający fenomen przeżywania męki z Jezusem. Od XVII wieku wyrażano potrzebę medytacyjnego przeżycia na drodze krzyżowej, zabezpieczając potrzeby wspólnoty katolickiej. Kulturowanie duchowości kalwaryjskiej pomagało zachować tożsamość kulturową, a wierni mogli osobiście włączyć się w pasyjny dramat poprzez modlitwę, wizualizację wydarzeń biblijnych oraz inne formy doświadczania sacrum. M. Prejs korzysta z wielu opracowań tematu, m.in.: E. Bilskiej-Wodeckiej, Z. Bani, J. Więckowiaka, J. Szablowskiego, A. Mitkowskiej, ale definiuje i rekonstruuje miejsca kalwaryjskie porównawczo, śledząc migrację

idei i projektów sakralnych, warunkowanych topografią terenu i zamysłem fundatora, a od XVIII wieku swobodnie parafrazujących swoje barokowe wzorce. Rozwijając perspektywę komunikacyjną kalwarii jako miejsca i wydarzenia religijnego, zwrócono uwagę na sztukę pamięci, kultywowaną poprzez znaczące miejsca (*loci*) i wyobrażenia (*imagines*). Budowane w kalwariach kaplice i kościoły dróżkowe przeobrażały krajobraz, naznaczając go sakralnie i umożliwiając pielgrzymowanie do Jerozolimy wyobrażonej. M. Prejs postrzega kalwarię jako system „przestrzennych podpór” pamięci kulturowej, odwołując się do ustaleń J. Assmanna i P. Connertona. Opisuje on kalwarie jako twory komunikujące dzięki określonej przestrzeni kreującej uczestnika i zarazem obserwatora świętego spektaklu. Autor przywołuje holi-styczną wizję komunikacyjnych układów zawartą w książce Andrzeja Mencwela pt. *Wyobrażenia antropologiczne. Próby i studia* (Warszawa 2006) i odczytuje przestrzenie kalwarii jako figury pamięci okresowo aktywujące obraz Męki Chrystusa w czasie egzystencji pielgrzyma. Monografia M. Presja to panoramiczne studium o symbolicznej transpozycji przestrzeni na obszar Ziemi Świętej, sakralnej architektury, dekoracjach rzeźbiarskich i malarskich oraz sile wyobraźni ludzi kontynuujących tradycję wspólnego przeżywania misterium Golgoty.

Autor rozpoczyna swoje rozważania od najstarszych europejskich kalwarii, m.in. sanktuarium Alwara z Kordoby w XV w., przechodząc do objaśnienia modelu kalwarii na mapie idealnej Jerozolimy Adrychomiusza (*Theatrum Terrae Sanctae*, Kolonia 1590). Zgeometryzowane miasto święte w wizji holenderskiego bibliisty, rezultat autopsji i tekstów historycznych, stało się od XVII wieku wzorem dla erygowanych sanktuariów pasyjno-maryjnych. Uwzględniało bowiem ideę „kalwarii wielkiej” z drogą pojmania (*Via Captivitatis*) z sześcioma stacjami oraz właściwą drogą krzyżową (*Via Crucis*) z dwunastoma stacjami. Adrychomiusz podał również informacje na temat odległości między stacjami (w krokach), inicjując procedurę „świętych miar jerozolimskich”. Początkowo respektowano je rygorystycznie, przechodząc w późniejszych wiekach, co pokazuje badacz na konkretnych przykładach, do swobodnej interpretacji zamysłu geodezyjnego. Marek Prejs opisując polskie kalwarie, konfrontuje ich plany z wzorcem Adrychomiusza. Często zdarzało się, że założyciele kalwarii ofiarowywali bardzo duży teren i trzeba było modyfikować „święte miary”, wydłużyć odległości między stacjami mierzone krokami, aby uwzględnić religijne intencje i hojność fundatorów. Autor przywołuje kalwarie – Pakoską i Wejherowską, których parametry geometryczne znacznie przekraczają „jerozolimskie miary” Adrychomiusza. W opisach kalwarii prezentowanych w monografii zwrócono uwagę na projekty odwzorowujące mapy idealnej Jerozolimy, co zależało również od intencji założyciela, uwarunkowań terenu oraz ostatecznej koncepcji topograficznej. Wale-rem tej erudycyjnej i barwnie napisanej książki jest dynamiczny opis kalwarii jako miejsca duchowego, osadzonego w czasie Męki Pańskiej, ale też realnie istniejącego terenu wspólnotowych spotkań. Autor staje się przewodnikiem czytelnika, który

jest „oprowadzany” po konkretnych obiektach, np. piwnicach – Więzieniach Chrystusa. Badacz wizualizuje Więzienie Zbawiciela w kaplicy Kalwarii Zebrzydowskiej – Pałacu Kajfasza (1609), gdzie umieszczono pełnowymiarową figurę Chrystusa przy kamiennym słupie. Zwracając uwagę na komunikacyjny aspekt przesłania Chrystusa, Prejs wylicza „podpory pamięci” sygnalizowane nabożeństwem pasyjnym – obiekty architektoniczne wywołujące określone odczucia, wyobrażenia rzeźbiarskie ułatwiające kontakt z sacrum oraz całą paletę form malarskich i napisów. Znajdujemy podczas tych pątnicznych podróży miejsca niezwykle, sprzyjające ciekawości pielgrzyma. Na przykład Pałac Kajfasza w Kalwarii Pakoskiej to kwadratowy budynek z przedsionkiem, do którego dobudowano absydę – więzienie dla Chrystusa. Nawet gdy budynek jest zamknięty, pielgrzym może przez specjalnie wykonane otwory w murze więziennej celi, spoglądać na kamienną figurę Chrystusa. Warto zaznaczyć, że ta niezwykła opowieść o spotkaniach z sacrum zrodziła się z pasji badacza, który wszystkie przywoływane miejsca kalwaryjskiej pobożności poznawał przez lata osobiście. Świadczą o tym drobiazgowo opisy terenu, okolicznej flory, obiektów, używanych materiałów budowlanych, duchowego klimatu założeń, a także informacje o bliskości okolicznych zabudowań oraz troski ich mieszkańców o stan kaplic. Fotografie miejsc kalwaryjskich pokazują je często w kontakcie z przyrodą i zwracają uwagę na szczegóły, np. jary z kaplicami, schody terenowe, ruiny okolicznych zamków. Poza prezentacją założeń pasyjnych i wydarzeń im przypisanych, badacz szuka odpowiedzi na pytanie – co sprawia, że od XVII wieku do dziś możliwe są tak intensywne przeżycia ludzi kontynuujących praktyki duchowe chrześcijańskich pątników z Jerozolimy. M. Prejs spogląda na polską kalwarię jako twór przestrzenno-myślowy istniejący w europejskiej pamięci kulturowej, nieograniczony czasowo, umożliwiający uczestnictwo we wciąż powtarzanym dramacie Zbawiciela, performatywnie dostosowany do potrzeb wiernych i aktualizowany w konkretnej społeczności. Kalwarie polskie po raz pierwszy analizowane z perspektywy komunikacyjnej jako „przestrzenne podpory pamięci kulturowej” (J. Assmann), wzory przeżyć religijnych i spektakle duchowe o wymiarze indywidualnym i zbiorowym, ukazano jako część dziedzictwa narodowego. Komunikują one od lat, jak stwierdza badacz, językiem przestrzeni, teatralizowanego przeżycia ze spotkania z Chrystusem, programu treściowego nawiązującego do Biblii oraz językiem ciała osoby zanurzonej w modlitwie. W związku z tym, że książce patronuje perspektywa komunikacyjna, badacz podjął się drobiazgowego opisu terenu każdej z odwiedzanej kalwarii, unikając schematu chronologicznego i narzucając własny, porównawczy punkt widzenia. Jest to zatem szczęśliwe połączenie badań terenowych i zdobywanej przez lata wiedzy na temat polskiej kultury dawnej. Warto zacytować fragment opisu Kalwarii w Wąsoszu Górnym: „Najpiękniejsza część Kalwarii Wąsoskiej rozłożona jest na stoku wyschniętego jaru (sąsiadującego z cmentarzem z drugiej strony niż asfaltowa droga), gdzie zastosowano krzyżowy układ schodów prowadzących osobno

do każdej stacji, dający plastyczny i „malarski” efekt końcowy. Całość założenia kończy się wraz z końcem alei widokowej, poprowadzonej dnem jaru, stacją Adoracji Baranka, która następuje po obowiązkowej stacji Grobu Chrystusa i fakultatywnych: Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia (wraz z odpowiednim sporych rozmiarów głazem naśladowującym znajdujący się na Górze Oliwnej w Jerozolimie kamień z odcisniętym śladem stóp Chrystusa w momencie jego Wniebowstąpienia). [...] W Wąsoszu Górnym starano się bogactwem i długością programu kalwaryjskiego prześcignąć wszystkie inne założenia tego typu. Liczba 33 stacji „drózek” Chrystusa w Wąsoszu robi bowiem wrażenie, szczególnie w zestawieniu z 24 wzorcowymi z Kalwarii Zebrzydowskiej, a przy okazji symbolicznie oddaje domniemaną liczbę lat ziemskiej wędrówki Syna Bożego” (s. 137-138). Walorem książki jest obrazowy styl opowieści oraz intymna narracja wynikająca z doświadczenia miejsc łączących przeszłość z teraźniejszością.

Opisy poszczególnych kalwarii w monografii są konfrontowane z „wzorcem-matką” tych założeń, czyli Kalwarią Zebrzydowską. Ten zespół pielgrzymkowy powstał na Pogórzu Makowskim z inicjatywy rodziny Zebrzydowskich. Zainicjował go Mikołaj ok. 1600 roku, a do roku 1617 projekt kontynuowali: syn Jan – miecznik koronny i wnuk Michał – wojewoda krakowski. Marek Prejs charakteryzuje Kalwarię Zebrzydowską jako najstarszą na ziemiach polskich pasyjną kompozycję architektoniczną powstałą według mapy Chistiana van Adrichen, która inspirowała późniejsze ośrodki tego typu. Wymienia również przewodniki miejsca, np. księdza Mikołaja Skarbimierza pt. *Kalwarya. Abo krotka historia o fundacyey...* (1632), a także poemat pasyjny Abrahama Roźniatowskiego pt. *Pamiętka krwawej ofiary Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa* (1610) i hymny Stanisława Grochowskiego. Zrealizowany przez rodzinę Zebrzydowskich wzorzec „kalwarii wielkiej” jest w tej monografii porównywany z późniejszymi miejscami kultu pasyjnego i badacz śledzi powolne odchodzenie od „świętych miar” na rzecz daleko idącej dowolności związanej z topograficznym ukształtowaniem terenu. M. Prejs charakteryzując bernardyński zespół pielgrzymkowy, widzi w nim „podporę pamięci”, miejsce kultu wizerunków Chrystusa i wpisane w religijność potrydencką centrum pokutnych praktyk osobistych i zbiorowych. Zatem przyjęta w monografii perspektywa komunikacyjna pozwala na stwierdzenie, że siedemnastowieczny wzorzec „kalwarii wielkiej” inspirował do przeżywania męki i śmierci Zbawiciela – w wymiarze pielgrzymki, gestów religijnych, słowa oraz modlitwy. Utrwalany przez wieki kod pasyjnego spektaklu okazał się splotem trwałych znaków jednoczących wspólnotę wiernych odtwarzających obrazy Męki Pańskiej. M. Prejs wzbogaca swoje rozważania na temat prezentowanych sanktuariów pasyjno-maryjnych analizami z zakresu architektury i ikonografii, a szczególnie malarskich oraz rzeźbiarskich dekoracji, pokazując je również na fotografiach. Kunszt tych ilustracji wymaga również komentarza. Gdy czytelnik spogląda na Domek Matki Boskiej na Kalwarii Wejherowskiej, to na pierwszym

planie widzi piękny las oraz drogę prowadzącą do tego budynku-serca odradzającej się przyrody. Zdjęcie podkreśla harmonię między pięknym terenu i dążeniem do doskonałości duchowej, i co ciekawe, jest to jedyny w Polsce obiekt kalwaryjski zbudowany z tzw. muru pruskiego o konstrukcji szachulcowej. Barokowa Kalwaria Wejherowska jest owocem mecenatu magnackiego i wyróżnia się niezwykle obiektami kopułowymi. Kaplica Pałacu Piłata zaprojektowana na planie krzyża greckiego zachwyca pięknem proporcji. M. Prejs opisuje różnorodność koncepcji architektonicznych w założeniach kalwaryjskich, zwracając przede wszystkim uwagę na artykulację wiary i egalitarne uczestnictwo w nabożeństwach. Przybycie do kalwarii jako przestrzeni męki Chrystusa włączało każdego pątnika w jej poszczególne etapy, komunikowane miejscami znanymi z Biblii. Czasami fundatorom zależało na tym, aby budowli architektonicznych było jak najwięcej i tak jest w przypadku Kalwarii Wambierzyckiej: 79 obiektów oraz 14 kaplic słupowych. Autor książki dokładnie wyjaśnia koncepcję twórcy i pomysł wpisania założenia w koło, co odzwierciedlało średniowieczne mapy Jerozolimy. Analizuje kaplicę Kuszenia Jezusa na górze Kwarrantanny oraz kaplicę Dziesięciorga Przykazań na górze Synaj. Zwraca uwagę na indywidualizowanie planu przestrzennego sanktuariów pasyjno-maryjnych, a także przenikanie się założenia sakralnego z obszarem miasta lub naturalnymi tworami natury. Tak właśnie jest w Kalwarii Wambierzyckiej, posiadającej również niezwykle widok na Szczeliniec Wielki w Górach Stołowych. Siedemnastowieczne kalwarie ukazane przez Prejsa są apoteozą chrześcijańskiej duchowości, łączącej odczucie bliskości Chrystusa z medytacyjną refleksją na temat jego ofiary i zbawienia każdego człowieka. Ich zamysł komunikacyjny jest przejrzysty – współodczuwanie bólu Zbawiciela w przestrzeni Jerozolimy ożywionej siłą wyobraźni i wiary.

Ośrodki kalwaryjskie XVIII i XIX wieku przedstawiono również w perspektywie komparatystycznej, np. Kalwarię na Górze Świętej Anny, Kalwarię Ujazdowską, Piekarską, Głotowską, Ujską, Wielewską, Radochowską, Gietrzwałdzką. Autor omówił proces stopniowego odchodzenia od koncepcji Adrychomiusza w kierunku swobody twórców w zakresie kształtowania przestrzeni kalwaryjskiej, przypominając *breve* papieża Klemensa XII z 1735 roku. Projektując teren kalwarii nie zawsze uwzględniano topografię Jerozolimy. Zamiast gór Syjon i Moria pojawił się w Kalwarii Annogórskiej łagodny stok, a Kalwaria Ujazdowska w Warszawie (dziś już nieistniejąca) stała się promenadą spacerową, i częściowo tylko zrealizowanym projektem przestrzeni religijnej i rekreacyjnej. Ciekawym zabiegiem stosowanym przez budowniczych było wykorzystywanie naturalnej przestrzeni w dwóch funkcjach, np. jedno wzgórze – Cerekwica – symbolizowało Górę Oliwną i Golgotę w Kalwarii Piekarskiej. Symbol religijności Górnego Śląska – kalwaria w Piekarach, zainicjowana w połowie XIX wieku dzięki proboszczowi ks. Janowi Alojzemu Fickowi, w dużej mierze odzwierciedla mapę Adrychomiusza. Natomiast brak rzeki na wyznaczonym terenie rekompensuje sztuczny rów, okresowo napełniany wodą.

Autor obserwując przemiany wzorca „kalwarii wielkiej”, jest pełen uznania dla ludzkiej inwencji w zakresie wykorzystywania cech naturalnych terenu i modyfikacji sprzyjających zastosowaniu mapy Jerozolimy. Teren dziewiętnastowiecznej kalwarii w Głotowie na Warmii był kształtowany dzięki olbrzymiej pracy tysięcy budowniczych, co świadczyło o wielkim zaangażowaniu ludzi, którzy jar rzeki przekształcili w dużą przestrzeń umożliwiającą usytuowanie kaplic. M. Prejs opisuje zatem założenia kalwaryjskie nie tylko od strony praktyk religijnych wiernych, ale determinacji okolicznych mieszkańców, dla których sanktuarium pasyjno-maryjne stawało się centrum polskości i modlitwy. Dużą część książki poświęcono kalwariom najnowszym, np. Kalwarii Wielewskiej, budowanej w latach 1915-1924. Jak stwierdza badacz, miała ona być hołdem dla poległych żołnierzy w pierwszej wojnie światowej. To założenie zostało wpisane w koło z uwagi na stromy stok jeziora, co jest nawiązaniem do prac dawnych kartografów i średniowiecznych wyobrażeń niebiańskiej Jeruzalem. Badacz komentuje różnorodność kalwarii polskich, ich rolę na terenach zurbanizowanych i w przestrzeniach przyrody, obrane strategie patronujące tym założeniom oraz dumę z zachowywania polskości w najtrudniejszych okresach historycznych. Interesuje go ciągłość i atrakcyjność kalwaryjskiego wzorca przeżywania męki Chrystusa, a także otwarcie na nowe realizacje estetyczne, np. Golgoty Beskidów we wsi Radziechowy. Usytuowano tam spiżowe rzeźby Czesława Dźwigaja z postaciami, m.in. Jana Pawła II i Matki Teresy z Kalkuty, co świadczy o żywotności chrześcijańskich wzorców osobowych i dążeniu do bliskości sacrum.

Monografia Marka Prejsa to książka o procesach narastania i utrwalania pamięci kulturowej, przeżywania Męki Pańskiej i budowania trwałej wspólnoty religijnej odwołującej się do wartości cierpienia. Kalwarie polskie ukazane przez autora z perspektywy komunikacyjnej to filary pamięci zbiorowej wzbogacane w kolejnych epokach o nowe formy obrazowe i praktyki modlitewne pątników. Książka jest interesująca, bardzo dobrze napisana i bogato zilustrowana. Może stanowić również przewodnik po założeniach kalwaryjskich, wciąż utrwalających więź z przeszłością i budujących nowe doświadczenia religijne.

Mateusz Kot

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID 0000-0001-9933-8420

Sprawozdanie z Seminarium Naukowego „Badania nad dziennikarzami w Polsce: problemy, dylematy i wyzwania metodologiczne”, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, 9-10 lutego 2023 roku.

9 do 10 lutego 2023 roku odbyło się seminarium naukowe zatytułowane „Badania nad dziennikarzami w Polsce: problemy, dylematy i wyzwania metodologiczne”. Zorganizował je zespół badawczy Journalistic Role Performance (Polska), działający na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu, we współpracy z Zakładem Komunikacji Społecznej WNPiD UAM oraz sekcją „Studia nad Dziennikarstwem” Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej.

Seminarium było trzecim wydarzeniem z cyklu spotkań o tematyce dotyczącej badań nad dziennikarzami. Wcześniej odbyły się w 2017 (Badania empiryczne nad dziennikarzami w Polsce: doświadczenia – wyzwania – perspektywy) oraz 2019 roku (Organizacja szkolenia dla uczestników projektu „Journalistic Role Performance” z udziałem prof. Claudii Mellado).

Podczas tegorocznej edycji uwaga organizatorów była skupiona na badaniach empirycznych kondycji zawodu dziennikarza w ujęciu krajowym i międzynarodowym. Skoncentrowano się głównie na tematyce zmian technologicznych w mediach oraz dotyczącej typów i gatunków dziennikarskich. Założeniem przygotowanych wystąpień było uważne przyjrzenie się części metodologicznej. Pozwoliło to na dokonanie przeglądu zastosowanych metod oraz przeprowadzenie dyskusji na ich temat.

Pierwszego dnia seminarium prezentowane były wyniki badań zespołów oraz indywidualnych badaczy. Realizacja poszczególnych sesji odbywała się według schematu polegającego na prezentacji referatów w formie wykładowej oraz późniejszej dyskusji. Badacze, którzy podczas seminarium zaprezentowali wyniki swoich badań naukowych, to:

- Michał Głowacki, Katarzyna Gajewicz-Korab, Maria Łoszevska-Ołowska, Jacek Mikucki i Łukasz Szurmiński (Uniwersytet Warszawski);
- Wojciech Adamczyk (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu);
- Dominika Popielec (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy);

- Michał Chlebowski (Uniwersytet SWPS w Warszawie);
- Iwona Grodź (Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych w Poznaniu);
- Lucyna Szot (Uniwersytet Wrocławski);
- Agnieszka Węglińska (Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu);
- Małgorzata Adamik-Szysiak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie);
- Magdalena Ślawska (Uniwersytet Śląski w Katowicach);
- Karina Stasiuk-Krajewska (Uniwersytet SWPS we Wrocławiu);
- Rafał Leśniczak (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie);
- Weronika Dopierała-Kalińska (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu);
- Paweł Łokić (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu).

Wystąpienia podzielono na cztery obszary tematyczne. Podczas pierwszego zatytułowanego „badania dziennikarzy w Polsce – bilans ostatnich dwóch dekad w świetle studiów nad mediami i demokracją w Europie” efekty swojej pracy zaprezentował zespół z Uniwersytetu Warszawskiego. W późniejszych trzech sesjach, mając na uwadze wygłaszane referaty, poszukiwano odpowiedzi na następujące pytania:

- 1. sesja: Co badamy, kogo badamy? Rozważania nad przedmiotem i obszarami badań;
- 2. sesja: Jak badamy? Wyzwania związane z metodami i narzędziami badawczymi;
- 3. sesja: Jak badamy? Wyzwania związane ze zmianami zachodzącymi w mediach.

Drugi dzień seminarium był przeznaczony na trzy dwugodzinne warsztaty dla uczestników. Skupiono się na praktycznych aspektach związanych ze zbieraniem, selekcją i analizą materiału badawczego. Spotkania były prowadzone przez naukowców z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Pierwszy warsztat był zatytułowany „Książka kodowa jako narzędzie do badań nad dziennikarzami”. Prowadzili go prof. UAM dr hab. Agnieszka Stępińska i dr Bartłomiej Secler. Uczestnicy zapoznali się z proponowanym narzędziem badawczym oraz mieli możliwość praktycznie wykorzystać zdobytą wiedzę podczas próby wykorzystania zaproponowanej książki kodowej.

Kolejny warsztat był prowadzony przez dra Jacka Wyszyńskiego. Podczas praktycznych zajęć z wykorzystaniem komputerów stacjonarnych zaprezentował on możliwości oferowane przez CAST (Content Analysis System for Television). Wydarzeniem kończącym seminarium był warsztat „Analiza sieciowa w badaniach nad aktywnością i pozycją dziennikarzy w mediach społecznościowych” prowadzony przez dr Kingę Adamczewską.

„Journalistic Role Performance” to międzynarodowy projekt koordynowany przez prof. Claudię Mellado z Pontificia Universidad Católica de Valparaíso, Chile. Badania

prowadzone w ramach międzynarodowego zespołu koncentrują się na wymiarach pracy dziennikarzy: 1) z aktorami politycznymi, 2) ich zaangażowaniu w życie publiczne oraz 3) relacji z odbiorcami.